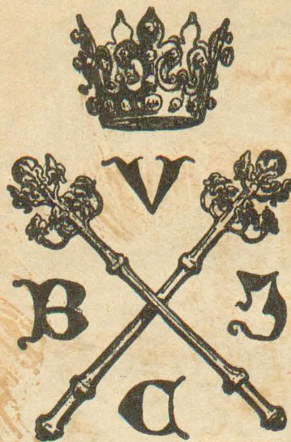

V
B J
C
51212

1881. IX. 44.

O CIEPLICACH WE SKLE, KSIĄG TROIE.

PRZEZ

ERASMA SYXTA

PHILOZOPHIEY Y MEDICYNY DOKTORA NAPISANYCH.

Trzećią kśięgę czytay záraz opuśćiwszy dwie, ieśli śię niechceß báwić długiemi diskursámi.

[illegible] Łukaszowic Canon. Zamosc. et publ. in Acad. Moral. Phiae Professoris.



W ZAMOSCIU,

W Drukárni Akádemiey, Drukował Chrzystoph Wolbramczyk, Roku Páńskiego, 1617.



Jáśnie Wielmożnemu Pánu,

JEGO MSCI

PANV IANOWI HRABI Z OSTRORO-GA, Woiewodźie Poznánſkiemu, Gárwolinſkiemu, &c. Stárośćie.

Pánu mnie z dawná Miłośćiwemu.

Z. D.



A przyſtoyną y powinną rzecż záwſze to ludźie máią, Jáśnie Wielmożny á mnie Mśćiwy Pánie Woiewodá Poznáńſki; áby potomkowie dobrzy przyſpoſabiáli ſię do cnót, y dźielnych ſpraw rodźiców y przodków ſwoich. A ſłuſznie. gdyż iáko náſtępuią ná máiętnośći, y ſzerokie

 dźierżá-

dźierżáwy przodków swych: ták dáleko przystoynieyſza rzecż ieſt, áby torem zacnych postępków ich ták śli, áby y ſobie nagány żadney, y przodkom swym przysłowia, (ieśliż iákie onym może bydź) nie zostáwiáli: ponieważ wszelákich dostátnich máiętności, y ſzerokich włośći, nie przez co innego przodkowie, iedno przez cnotę, y przesławne spráwy swe nábywáli. Co się tedy ma dźiać w ſucceſſyách, y w synách, y wnukách, toż ia rozumiałem záwſze ma bydź w następowániu w iákichkolwiek náukách, że nieinácżey spráwowáć się máią ći, ktorzy w nich obieráią się. Abowiem powinni oni ſobie przed ocży przełożyć, ábo wynáleźcę pierwſzego tey náuki; ábo tego, ktory oney przymnożył, y doskonálſzą vczynił: y stáráć się áby ich torem idąc w oney to náuce, iáko może bydź, iák nablizey do onych swoich przodków przystępowáli: y áby one ich wynálazki, ieśliż mogą ábo polerownieyſze, ábo iáśnieyſze, ábo też obfitſze y doskonálſze ludźiom pokázowáli. Tym trybem oni stárzy Philozophi (że teraz opuſzcżę Málárze y Snicżerze, ktorzy się do Apellesá

y Poli-

y Polykletá ſztuk przyſpoſabiáli) Plato y Aryſtoteles idąc, co przedtym Demokrytus, Empedokles, Pythágorás, Pármenides, Leucyppus, y inni nápoczęli, to oni ſzerzey, doſtátniey, y piękniey nam teraz do wiádomośći, iákoby z rąk do rąk podáli. Tym ſpoſobem y poślednieyſzych czáſow ludźie w Philozophiey wielcy nie proznuiąc, co ſię zda v Platoná y Aryſtoteleſá doſkonáłego, czemu by ſię iuż nic nie mogło przyczynić, to oni rozumem ſwym ták rozſzerzáią y rozmnażáią; że Plato y Aryſtoteles zdádzą ſię tylko początki y naśienie mieć, á poślednieyſzy pożytek hoyny z tego naśienia wydáwáć. Ieſzcze to pilniey záchowáli przodkowie náſzey Medicyny: ktorzy ſtáráli ſię o to vśilnie, áby nie tylko máiętnośći docześne, ále y bogáctwá rozumu, dźiatkóm ſwym zoſtáwiáli. Abowiem ácz żadnego od tey zacney náuki nieodpychali, przećię nabárziey dźiatek ſwych oney vczyli, y wniey ták ćwiczyli záraz zá młodu; że zdáło ſię im, że z nią ábo ſię záraz vrodźiły; ábo z mátek ſwych one wyzſáli. Zkądy przypowieść v Grękow byłá o Medykách,

dykách, że ich ináczey nie názywano, iedno ἰήτρων παῖδες, to iest synowie Lekárscy. Tak Hippokrates przodków swych sententie y obseruácye do kupy zbieráiąc; y rozumem, iáko złotnicy kámieniem złoto, probuiąc, vczynił znich náukę wkupę zebráną. Toż iego syn Thessálus po nim czynił, tęż náukę rozszerzał y rozmnażał, że teraz o wielu księgách Hippokrátesowych ludźie vczeni wątpią, powiádáiąc że rácżey są syná iego Thessálá. Tym kształtem y drudzy po nich, iáko Erásystratus, Archigenes, Asklepiades, Celsus, Gálenus, iáko mogli nalepiey y napilniey objaśniáli tę náukę lekárską, iáko to z pism możemy bacżyć. Toż y teraz wiele ich cżyni, á osobliwie w cudzych kráiách, ktorzy y więtsze dostátki, y zá dostátki więcey cżásu, á co nawiętsza, podobno subtelnieysze dowćipy, y rozsądnieysze máią, że choćiaż nász Gálen dosyć szeroko áż nászbyt się wylewa, przećię oni ábo szerzey, ábo iáśniey swęmi wynálazkámi nam podáią: ábo też z wielu ksiąg iego, iáko pczoły z wielu kwiećia ieden plastr miodu bárzo wdźięczny y smáczny zrobiwáią.

ią. Toż y nam przynależy y przyſtoi czynić, niechcemyli bydź wyrodkámi od przodków ſwych; y ábychmy nie imiony tylko Doktorámi y empirikámi byli, ále rzeczą ſámą y gruntownemi w tey náuce. Dawnom y ia zámyślawał o tym, ábym w iákieykolwiek máteryey rozumu mego, doſyć miálkiego y pomiernego, doświádczyć mogł: nie dla tego, ábym o ſobie miał to trzymáć, żeby moy dowćip máły co godnego ludźiom do wiádomośći miał wydáć: ále ábym drugich w Polſzce, ktorych ieſt bárzo wiele zacnych y vczonych Medykow, do tego pobudźić mogł: áby oni też przykłádem ſtárych idąc, przynamniey o tych lekárſtwách, ktore ſię v nas w Polſcze z náyduią, cokolwiek ludźióm przez piſmo podáli. Y áczem miał nie ktore inne máterye, ná ktorem iuż był pracą y ſtáránie moie począł obrácáć; iednák mieſzkáiąc we Lwowie, zkąd nie dáleko ieſt wieś Skło, w ktorey ieſt wodá ludźióm przyſtoynie oney vżywáiącym, bárzo zdrowa: y o ktorey ludźie częſte pytánie y dowiádowánie czynią, iákowego by przyrodzenia byłá, y ná ktore choroby

roby pomocna: zdáło mi się zá rzecz słuszną ábym oney napierwey przyrodzenie y wszeláką pomoc, ábo też szkodę ludziom do wiádomości podał. Wiem to dobrze, że nie dawnych czásów sławny y vczony Medyk Woyćiech Oczko, wydał o tey wodzie kśiąszkę: iedno iż prędko (iáko sam pisze o sobie) w kilká dni to wszytko nápisał: przeto wiele vczonych ludźi, częśćią porządku, częśćią też doskonáłośći nieiákiey wnim potrzebuią. Iam się ważył nie iego nágániáć, gdyż tego nierad czynię, ále rácżey iego niedostátki obiáśńić. A iż ten iest obycżay Jáśnie Wielmożny á mnie Miłośćiwy Pánie Woiewodá Poznáński; że wynálazki y prace swoie ludzie zwykli Pánóm wielkim przypisowáć: y mnie się niezdáłá rzecz słuszna, áby tá praca moiá nie miáłá bydź komu w obronę oddána. Akomuż innemu lepiey, iedno W. M. memu Mśćiwemu Pánu, tę kśiążkę máłą przypisáć; máiąc osobliwie te przycżyny? Ze Medyki W. M. ták miłuie, że nietylko sam ich W. M. szánuiesz, ále też wielkim ludźiom y Monárchom do wielkiey existimátiey

mátiey podáieß: y gdźiekolwiek iedno W. M. może, tedy one ozdabiaß y obdárywaß. Y to też mnie do tego przywodźi: że W. M. ná mię námnieyßego miedzy Medykámi Lwowskiemi osobliwie łáskaw. Alem y to niepośledznieyße v śiebie vważenie miał: iż o wodźie pißąc, nikomu nieprzystoiniey przypisáć, iedno W. M. memu Młśćiwemu Pánu, ktory sámym skutkiem y rzeczą, wielkie pożytki tego żywiołu wody pokázuieß, y nim iáko W. M. chce kieruie. Nie wspominam ia tu zacnych spraw, y mądrych rad ták W. M. mego Młśćiwego Páná, iáko sławney pámięći przodków W. M. niechay czyta Kronikarze kto chce wiedźieć, á sprawy W. M. mego Młśćiwego Páná, Historykom potomnym zostáwuię: ia się chcę w swey professiey śćisnąć. Słußna tedy ábym ia W. M. memu Młśćiwemu Pánu te łáski wßeláką wdźięcznośćią oddał, ták mnie pokázáne, iáko y innym Medykom. Y trzymam to o W. M. mym Młśćiwym Pánie, że przykłádem onego Krolá, ktory od vbogiego gárstkę wody w vpominku przyiął: ták-

że W. M. moy Mśćiwy Pan, to źrzodło wody w tych kśiąszkách wesoło y wdźięcżnie przyimie, y mnie w łásce swey, iáko W. M. pocżął, do końcá będźie chował. Dat: we Lwowie w Kámienicy moiey, 26. Ianuar. Roku Páńskiego. 1617.

W. M. me° Mśćiwego Páná

vniżony sługá.

D. Erasmus Sixtus.

SIMON SIMONIDES SIXTO LEOPOLIEN. Medico Excellentiss.

NÆ multum, Optime Sixte, næ satis plus,
Thermarum tibi debeant fluenta,
Quæ tellus gremio suo Polona
Fundit. Nam sine lege, nota nulli,
Et sine artis ope hactenus meabant
Insignita, benignitate sola
Naturæ: vsibus haud sat expeditæ
Humanis. veluti rudis metalli,
Terræ viscera dum tenetur intra
Massa iners, pretio leui æstimatur;

Donec

Donec offitio manus peritæ
Educta e tenebris, & aucta luce,
Magno munere venditat se vbiq;,
Et vitæ in varios vocatur vsus.
O Sixte Optime, sic tuo labore,
Thermarum è tenebris fluenta prompta,
Atq; edocta mederi ad artis vsum,
Illustrem sibi vendicant honorem:
Humanumq; genus iuuare gaudent.

AD EVNDEM,

GASPARIS SOLCII, MEDIC: DOCT: ACAD: Zamosc: Rectoris.

FAcunda Musa vatis olim protulit:
Inter propagem corporum rotantium
Caduca sæcla, esse optimum, fluentem aquam.
Cur non laborem & hunc tuum Sixte inclyte
Non optimum dicam, dicatum illi optimo?
Nymphæ Polonæ, sæpè conquestæ suas
Vices iniquas, extitisse quòd virum
Nullum viderent, tam venusti pectoris;
Auderet vda regna qui sæclis sua
Narrare, virtutemq; sic suam coli.
Miratus hospes, & viator quàm frequens,
Nidore tetro sulphuris se percuti;

Nodosa membra sæpè diris dedita,
Pedisq; claudi deprecata munia,
Stupore corpus & rigente mortuum,
Scabræq; pellis permolesta tormina,
Prorsusq; tabo iam vigor pessundatus,
Supra ferebant vertices valentiam.
Tu nunc Melampus, tu venis Chiron bonus,
Olimq; tanquam spes Iápis æmula,
Lymphis fouenda condoces vt corpora
Aquis, & vt mox debeat sumi vigor.
Fluet perennis fama nominis tui,
Quòad fluenta curua radent litora,
Nymphæq; sat gratæ vda regna percolent.

IN THERMAS,

AD EXCELLENTISS: D. ERASMVM SIXTVM LEOPOL. MEDIC: PRAESTANTISS.

NOn vsitata nec leui pennâ, ô Decus
Ingens tuæ Patriæ
Erasme Sixte digne tolli, lucida
Sub astra; vt ingenI
Vis gnaua, tam dextri tui, dicæ queat
Sic assequi famæ
Culmina. Næ enim, quantum mereris inclytæ
Laudis, sinus aquarum

Imos

Imos recludens, vt fugax mortalibus
Sua ne neget bona
Lympha amplius; te Duce, Magistro ac Indice.
Miranda naturæ
Arcana pandis; quodq; latitauit prius,
Profers in apricum.
Non sic Aquila, supremo amata ales Ioui,
Dum se supra nubium
Sublimis auras extulit, crepitantibus
Pennis, rotam prope
Solisq; constitit; acie latum sua
Dissecuit aëra.
Vt tu penetras ingenii acie tui
Profunda Lympharum
Regna; & penu effundis tuo, largas opes,
Posterior ætas, quas
Perenniter mirabitur: nomen tuumq;
Æuo inseret memori.
Næ tibi fluenta plurimum debent: quibus
Potirier pulchra
Laude hac dedisti. næ erudita Hippocratis,
Plus debeat tibi
Schola, quam ingeni Gazis tui tantum beas.
Debet sed omnia
Mortale tibi genus; cui longè optumos
Modos ministrasti:

Optabili

Optabili vt sic sanitate possiet,
Gaudere perpetim.

SIMON Piechouius Medicus.

THOMAS ŁUKASZOWIC,
CANON: ET PVBL. PROFES. ACAD. ZAM.
Ad Erasmum Sixtum Leopol. Phil: & Medic: Doct: Excellentiss.

SIxte, tuo Sklani promis dum Marte fluenti
Vsus: sic ægris commoda mille paras.
Multa tibi debent vndæ: sed plurima cuncti,
Morborum vis quos excruciat miseros.
Quis cutis & scabræ morsus scabiemq; molestam?
Quis labes alias enumerare potest?
Quæ tu sulfureis detergis cuncta fluentis
Nunc arte adiutis, Optime Sixte, tua?
Viue diu, qui vitæ aliorum consulis: atq;
Fundas pectoribus commoda multa tuis.
Tot fundas annos, ætas quot prisca videbit
Sklanum sulphureas fundere semper aquas.

IDEM AD LECTOREM.

PRodit, optime Lector, en libellus,
Pandit qui tibi sanitatis artem,
Immensas & opes aquis legendas.
Iamq; hoc inuenias, licebit, omnes

Vsus

Vſus, quos fluidi tenent aquarum
Riui: quos habeant humi meatus:
Quæ diſcrimina: originisq; fontes.
Sklani ſulphureos tamen liquores,
Quos mittit gremio ferax amæno
Iugiter plaga nobilis Polona,
Laudat, concelebrat: magisq; vires
Multas prædicat, explicat, docetq;
Quantum, quid valeat, quibusq; in ægris
Depellant cutis, artuum & dolores.
Cum verò liceat tibi tueri,
Impenſis vacuo, tuam ſalutem:
Autorem bene ſic velis valere,
Sic eius nitidum vigere corpus,
Sêcla vt Neſtorea exigat, nec vnquam
Is Sklanas properet videre lymphas.

Do łáſkáwego Czytelniká.

PIerwey á niżeli do czytánia tey kśiążki przyſtąpiſz łáſkáwy Czytelniku, chcę ćię nápomnieć o trzy rzeczy. Naprzod, ábyś ſobie nie teſknił, że ták długa kśiążká. Abowiem im kto krocey chce piſáć, tym niepoiętnieyſzą onę rzecz czyni o ktorey piſze: dla tegoż im kto ſzerzey co powiáda, ábo piſze, tym bárźiey onę rzecz obiaśnia. Do tego, kto gruntownie y porządnie chce iáką rzecz ábo ſpráwę udáć, potrzebá mu ſię ná niey zábáwić. Możeſz iednák ná tę długość moię, y ná cknienie ſwoie tákowego lekárſtwá záżyć. Nie czytay pierwſzych dwóch kśiąg, iedno trzećią,
tedy

tedy będźieſz wiedźieć przyrodzenie, ſpoſob vżywánia, pożytki tey wody we Skle. Druga rzecż ieſt, wiele ieſt omyłek w druku, ktorych popráwę ná oſtátku znaydźieſz: przeto pierwey niżeli pocżnieſz cżytáć tę kśiążkę, wedle támtey popráwy, ſam też ſobie popraw, ábyś w żadney rzecży wątpliwośći nie miał. Oſtátnia rzecż ieſt, o co chcę ábyś był vpomniony. Nie dźiwuy ſię temu Tytułowi ábo Napiſowi tey kśiążki, O Cieplicách we Skle. zdać ſię podobno że to nie ku rzecży, gdyż iedno tylko ieſt źrzodło we Skle, á do tego ieſzcże źimne z przyrodzenia ſwego: á iákoſz to może zoſtáć, áby ćiepłemi wodámi, źimne miáły bydź názywáne? ábo też wielą krynic y źrzodeł, iedno tylko źrzodło? Y to ćię nie ma obrażáć, ábowiem y w Græckim y w Láćińſkim ięzyku, y nawet w Cżeſkim, choć będźie tákowey wody, ktora lecży rozmáite choroby, iedno źrzodło, przećię nie názywáią poiedynkowym słowem, ále *Thermas*, á Cżechowie Teplice. *Ani* też v nas piękna by mowá byłá w Polſkim ięzyku, Cieplicá, ále pięknieg Cieplice. *A* choć źimne ſą w dotknieniu, iednák moc ich ieſt ćiepła, á ná źimne choroby ſą bárzo pożytecżne. *A* ieſliżeć też co ſię nie podoba, y nie doſyćći ſię ſtánie, rozumiey o mnie iáko o cżłowieku, gdyż iednemu wſzytkiego nie dano. Bądź zdrow, á cżytay łáſkáwie.

O CIEPLICACH WE SKLE.

KSIEGI PIERWSZE.

PRZEZ

ERASMA SYXTA

PHILOZOPHIEY Y MEDICYNY DOKTORA.

Rozdźiał Pierwszy.

Przedśięwźięćie, y koniec pisánia tych Kśiąg, y ktorym porządkiem máią bydź pisáne.



AMYSŁ Y Przedsięwzięćie to moie iest/ abym wody Cieplicżney we Skle/ (Skłem Wieszowia/ ktora od Jaworowá mile/ á od Lwowá Miast Ruskich pięć mil leży) złe vżywánie y dobre pokazał ludziom tym/ ktorzy prawie ze wszystkiego Páństwá Rzeczypospolitey Polskiey/ vćiekáią się temi czásy/ dla poratowánia zdrowia swego do niey/ á częstokroć wiele ich bez żadnego ratunku/ do domow swych zwracáią się. częścią dla tego/ iż z chorobami tákowemi przyieżdżáią do tey wody/ ktore bárziey zastárzáło-

dziak.

bę iáką ániżeli pomoc wziąć mogą. Częśćią też z chorobá-
mi przybywáią / ktoreby mogły być porátowáne; ále iż
ćiáłá máią álbo nápełnione / álbo złemi wilgotnośćiámi
záplugáwione: á ná to / áni żadnego vplenienia przed tym
nie czynili / áni też żadnemi lekárstwy vsmierzáiącemi /
iákoby ćiáłá chore y zápsowáne gotuiącemi / tych wilgo-
tnośći nie pomiárkowáli / dla tegoż z więtszem nárzeká-
niem y bolmi / od niey odieżdżáią. Znayduią śię tácy / kto-
rzy y ćiáłá czyste máią / y choroby tey wodźie przyzwoite
leczyć / ieno vżywánia przystoynego oney nie wiedzą: dla
tegoż iáko widzą drugich vżywáć / ktorzy śię przy tey wo-
dźie zchowáli / ták też y oni czynią / y piją one / chociaż y
tego pod czás nie potrzebá. Drudzy záraz náiadszy śię do
niey wstępuią / y drudzy też po kilká godźin w niey śiádá-
ią / y potym co śię nátráfi bez bráku iedzą / piją / y po wie-
trze chodzą: ktore rzeczy záchowywáć / ácz we zdrowiu
rzecz iest potrzebna y pożyteczna / ále w vżywaniu iákich
kolwiek lekarstw / tym iescze więcey potrzebnieysza / y v-
żywánie lekarstw skutecznieysze czyniąca. Iednákże / kto
chce dostátnie pożytki tey wody / z dobrego vżywánia / ál-
bo szkody / ze złego pokázáć / potrzebá áby naypierwey
przyrodzenie tey wody / y moc obiáwił. á tego doskonále
vczynić żaden nie może / áżby pierwey o Cieplicách nieco
powiedźiał. Ale iż Cieplice nic innego nie są / ieno wody
ćiepłe / przystoyna rzecz mi śię zda / ábym pierwszą Księ-
gę strawił ná pokazániu przyrodzenia wody wszelákiey /
y początku oney / y pożytkach. Drugą ná to wszystko o-
broce / ábym nazwisko / przyrodzenie / y przymioty wszyst-
kich Cieplic ludźiom podał. Trzećia włáśnie to w sobie
będźie miáłá / co zá przyrodzenie wody Sklánney iest: kto-
re máteryę

re máterye álbo minery w niey ſą / náktore choroby pomocna/ y iákie ma bydź dobre vżywánie tey wody: to ieſt/ co trzebá czynić / pierwey niżeli do iey vżywánia ktożkolwiek chce przyſtąpić/ co w ten czas záchowáć/ kiedy kto w oney álbo śiada/ álbo one pija. Ná oſtátek/ czego też przeſtrzegáć máią ludźie po wyśiedzeniu wániey/ álbo piciu oney. Krotko tedy te dwie pierwße rzeczy przebiegnę/ ſpieſząc ſie iák naprędzey do oſtátnieyßey: gdyż y te dwie dla tego máią bydź napiſane/ áby mogł káżdy ſnádniey wyrozumieć vżywánie tych to naßych Cieplic Ruſkich.

Rozdźiał Drugi.

Wody miedzy innemi żywiołámi zacność y potrzebá, ták do pomnożenia wßyſtkich rzeczy, iáko też y do trwánia.

WSZYTKIE rzeczy ſtworzone przedźiwne ſą / y przeto kto ſie przypátrzy / wydźiwić ſie onym nie może. A co Heráclitus miłośnik mądrośći niektorym/ ktorzy go ßukáli/ á on w ten czas w czárney izbie/ to ieſt w piekárni/ śiedźiał/ kedy ſie kurzyło: y przeto názad ſie coſnęli/ nie chcąc tám wniść / on im powiedźiał: beſpiecznie tu wnidźćie / abowiem y tu Bogá naydźiećie: to káżdy przyrodzeniom rzeczy pilno przypátruiąc ſie mowić muśi: iż w namnieyßey rzeczy opátrznosć Boską / y niewymowne rzemieſło / y ßtukę zawße widźieć: y owßem/ im namnieyßa rzecz ieſt/ tym więtße y foremnieyße ßtuki/ y mądrosć Stworzyćiela w vczynieniu oney ká-

Ariſtotel. lib. 1. de Partib. Animal. cap. 5.

Lib. 3. de vsu part. cap. 10.

zdy obaczyć może. Dla tegoż Galenus dobrze powiedźiał: że w namnieyszey rzeczy człowiek może obaczyć / gdy śię zechce pilno przypátrowáć tym trzem rzeczom/ Stworzyćielá mądrośći / mocy / y dobroći: y niemniey w pczole/ y w muszе / niż we słońcu to śię okázuie / gdyż iednákowa iest mądrość / dobroć / y moc / w tych podłych rzeczach / iáko y w niebieskich świádkách: to iednák przydawszy/ áby non materia rerum consideretur, sed ipsum artificium in materia. Niechce śię tu rozwodźić/ ábym to miał ná oczy práwie vkázáć / gdyż teraz insze przedśięwźięćie moie iest. Wodá sámá / o ktorey teraz piszę / iest tákowa/ / żaden iey dźiwnych y práwie niewypowiedźiánych zacnośći/ cnot/ mocy/ y pożytkow/ doskonále wypisáć nie może. Tá ábowiem tákowa iest / iż żadnego niemász człowieká/ żadnego bydlęćiá/ żadnego źiela/ drzewá/ źiárná/ ktoreby bez wody mogło śię álbo vrodźić/ álbo trwáć/ y żyć/ y pomnożenie bráć. Dla tegoż wiele iest źwierząt/ ktore bez ogniá żyć mogą/ ále bez wody żadne. A wierzę/ że nie insza przyczyná przywiodłá stárych onych Astrologow / y Philozophow / ktorzy powiádáli / że poyśrzednia kráiná źiemie dla tegó iest nie ludna/ iż tám dla wielkiego gorącá/ y dla wysuszáiącego płomieniá słonecznego żadnych wod áni z źiemie płynących / áni dżdżowych/ nie było : dáiąc znáć / że bez wody żywot ludzki żadną miárą trwáć nie może. Jáko przećiwnym sposobem tymi czásy/ że tám ludźie mieszkáią / tákiemi dowodámi pokázuią : że y dżdże częste bywáią/ y wod bárzo wiele / iáko o tym szeroce pisze Iosephus à Costa Societatis Iesu. Słusznie tedy Thales Milesius, Pindarus, y Homerus, y wiele innych/ wody/ zá początek wszystkich rzeczy oczywistych kłádli / máiąc wiele innych

Plutarchus in comparatione aquáne an ignis sit vtilior.

De natura Noui orbis

le innych dowodow ná to/ ále te oſobliwe/ iż żadna rzecż nie może ſie vrodźić/ ktora nie ma w ſobie wilgotnośći/ iáko to káżdy wiedźieć może/ w náśieniu/ y w źiárnie wßelákim wyſchłem. Nádto wßyſtkie źiołá wilgotnośćią roſtą/ y pomnażáią ſie/ tákże y drzewá/ y wßyſtkie inne rzecży/ ktorekolwiek po zrodzeniu ſwem roſtą. Y tác ieſt przyczyna naywiętßa/ dla cżegż Pan Bog ták geſte wody/ y wielkie z źrzodeł ná źiemi z ßczodrobliwośći ſwey wielkiey wylać raczył. Złoto ábowiem śrebro/ perły/ ktorych áni ćiáło/ áni przyrodzenie nie potrzebuie/ rzadko kedy/ y to w głębokośći źiemie/ álbo morzá/ zákryć y záchowáć raczył: á wodę z tákim doſtatkiem y obfitośćią wßędy rozlał/ iż nie tylko nie naſycona ſuchość źiemie náſyca/ y czyni ią ſnażną do przyięćia wßelákich poſtáći rzecży/ ále oną y we wnątrz y z wierzchu/ y co więtßa/ y nád niebo/ iáko Pſálmiſtá śpiewa/ y piſmo opiſuie/ záwieśił: Et diuiſit aquas ab aquis. A nie doſyć ná tym/ iż ták rzecż potrzebna/ y do żyćia bárzo pożytecżna/ wßędy od Páná Bogá mamy: ále ießcże ná rożnych mieyſcach/ iákoby lekárſtwy oſobliwemi one obdárzył/ że cżego wiec Lekárze biegiem przyrodzonym/ y rozumem ſwym/ y náuką vlecżyć nie mogą/ to nád ſpodźiewánie wßytkich wodá wiec vzdrawia/ że ſie drudzy iákoby znowu národźić zdádzą/ cżego żaden żywioł nie ma. Bo ogniá ácż vżywamy w lekárſtwach/ ále záwße ze ßkodą: wodá zás nic nie ßkodząc/ wielkie porátowánie zdrowia czyni. Tákże áer álbo to powietrze/ ácż potrzebne ieſt do zdrowia dobrego/ ále nacżęśćiey odmiánę ſwą bierze/ z dymow y páry wodney/ y tákowe bywa/ iákie wiec wody/ nád ktoremi ieſt záwie-

Plutarchus de Placitis Philoſophorum lib. 1. cap. 3.

Andr.Baccius li.1.de Thermis in Procemio.

Pſal: 148. Gen. cap. 1.

ßone. O tey tedy wodźie naypierwey / co zá początek / y iáki rodzay ma / potrzeba mowić.

Rozdźiał Trzeći.

Mniemánie stárych Philozophow o początku wßystkich wod, y rozsądek o nim.

Aristot. lib. 1. Meteor. cap. 13.

Seneca lib. 3. Natur. Quæst. cap. 5. 6. 7. &c.

TRZY są naprzednieyße zdánia álbo sentencye o początku wod wßystkich / y o rodzeniu onych / tákże wßelákich Jezior / Káłuż / y Rzek. Dwie ma Arystoteles / iedne swoie / á druga stárych Philozophow / á trzećia iest poslednieyßych ták Philozophow iáko y Theologow. Acż Seneká pißąc o tymże żywiole / ćztery mniemánia kłádźie o początku wßelákich wod: wßákoß w tey pierwßey y tá ćzwarta zámknąć się może. gdyż iedná iest z tym mniemániem stárych miłosnikow mądrośći. Ták tedy oni rozumieli / iż początek y obfitość wßelákich wod / nie zkąd inąd pochodźi / ieno z wielkich dżdżow / ktore pospolićie źimie / y ná początku iesieni z obłokow pádáią. A iż te wody prędko po źiemi zćiekáią / przeto przydawáli / iż iáko tu ná wierzchu źiemie widźiemy wiele pieczar y dołow / w ktorych się záchowuie wodá / tákże oni powiádáli / że pod źiemią tákowe ż są doły wielkie y pieczáry / w ktorych oná wodá się przechowuie / y przez wßystek czás / ktorego dżdżá nie bywa / dodáie dostátek wody po wßystkiey źiemi / áż znowu dżdże nádeydą / y nápełnią one doły. A mieli ná to dowodow nie máło. Pierwßy ten iest. oczywiśćie to widźiemy / iż rzeki / y wßelákie wody / bárźiey

wylewáią /

wylewáią/ y więtsza obfitość wody máią temi czásy/ kiedy dżdże pádáią wielkie/ á osobliwie kiedy sie rozpuszczáią śniegi/ ná początku wiosny/ gdyż śnieg y lod nic innego nie iest/ iedno wodá ze dżdżow zśiádła y zmárzła. álbowiem więcey w ten czás ziemiá z śiebie wod wydáie/ dla tego iż też więcey ich w sie nábráła/ z wielkich y vstáwicznych dżdżow. Drugi dowod ten iest/ iż kiedy częste dżdże bywáią/ w támtych kráinach/ y wiele/ y wielkich Rzek y Jezior y innych sie wod nayduie. iáko w pułnocnych kráiach wiele iest wod/ iż tám częste dżdże zpadáią. W kráinach zás ktore leżą ná południe/ bárzo máło sie nayduie wod ták płynących/ iáko y stoiących/ iż tám rzadko kiedy deszcz widáć/ ále piászczyste/ y suche te kráiny od wszystkich Kosmográphow bywáią opisowáne. Ale y to niepomáłu popiera tego mniemánia/ iż gdy sie tráfi suche bárzo láto/ tedy rzeki y inne wody wysycháią/ álbo też w niektorych dáleko mniey sie wody nayduie/ ániżeli kiedy dżdże częste przepadáią. Przydáią y to do vmocnienia swoiey sentencyey/ iż naywiętsze wody y nayczęstsze wynikáią ze spodku gor. zkąd znáć/ iáko oni powiádáią/ iż tá wodá nizkąd inąd sie nie zbiera/ ieno ze dżdżow/ ktore z wysokich gor przy sámym spodźie onych do kupy y iedności sie zchodzą/ y potym źrzodłá y krynice czynią/ y rzeki. Tá sentencya częścią może bydź prawdźiwa/ częścią też żadną miárą nie może bydź zá przystoyną y prawdźiwą poczytána. Bo iesliż ći Mędrcy rozumieli ták/ iż dżdżysta wodá często czyni strumienie y strugi niektore/ ktore Láćinnicy názywáią Torrentes/ y tákże Cysterny/ tedy to prawdá iest/ gdyż wiele iest tákich iákoby rzeczek y źrzodeł/ ktore po dżdżách nábieráią wiele wody y wielkim zapędem bieżą/ poki ieno zstáie oney

wody ze dżdżow nábráney: ále skoro ieno suchość nástą-
pi/ nátychmiast ledwie znáć ná onym mieyscu/ iesliż ki e-
dy wodá była. A iesli zás ten początek wßystkim rzekom/
wßystkim krynicom/ y źrzodłom/ y inßem wodom podźie-
mnem/ tákże y studźiennym stánowią/ tedy bárzo sie ná
tym mylą/ áby dżdżysta wodá mogłá ták wielom/ y wiel-
kim rzekom dostátku wody dodáć. Naprzod wiedzą to y
Seneca lib. Natur. Quæst. cap. 7.
kopácze / ták ći co około winnic chodzą / iáko też y o-
grodnicy/ y inni ktorzy grábárkę robią / iż żaden deßcz by
był naydłużßy y naywiętßy / tedy nie przenika źiemie głę-
biey ná trzy łokćie: ále część oney wody / iesli źiemia iest
nádeschła / w się bierze: iesli też źiemia námokłá/ tedy o-
ná wodá precż zćieka: y dla tegoż kiedy po wielkich go-
rącach pierwßy deßcz pádnie ná źiemię / w ten czás rzeki
nie zbieráią. Do tego znaydźieß wiele skał y gor / ktore z
sámych kámieni są vmocnione/ á przećię z nich wynika
wiele rzek y źrzodeł: iákoż tedy dżdżysta wodá może się w
ty kámienie wpić/ áby potym dostátku wody dodawáłá
onem rzekom y źrzodłom z onych skał wynikáiącym? In-
ßey tedy przyczyny potrzebá ßukáć początku tych wod / á
nie wode dżdżystą. Do tegż ießcże ná wielu mieyscach kto-
re są bárzo wyschłe/ znayduią się wody ná łatrow dźie-
śięć y ná piętnaśćie / gdy studnie kopáią / do ktorych zá-
dną miárą wodá zebrána ze dżdżow nie może dochodźić.
Ná ostátek ná wielu wysokich názbyt gorách ná sámym
wierzchu/ znayduią się krynice/ y źrzodłá bárzo piękne/ y
obfite/ ktore nie z dżdżystey wody nábieráią / ále máią in-
ßy początek vstáwicżnośći swoiey/ gdyß wiemy to dobrze/
że wodá dżdżysta prędko z pochyłych mieysc y z gor zpá-
da ná doł. A co powiádáią oni stárzy Philozophi / do-

wodząc

wodząc tego/ że dżdże są przyczyną vstáwicżności y obfitości wszelákich wod. Ná to łátwie odpowiedźieć śię może: gdy pierwey weźmiemy przed śię Aristotelis sententiam, ktory iáko we wszystkiey swey nauce o Przyrodzeniu/ káżdą rzecż z wielkim y skutecżnem vważeniem zwykł rozbieráć y vważáć: ták y ten discurs o pocżątku wszelákich wod pilno roztrząsa. Gdy śię dobrze mu przypátrzymy y co on mowi zrozumiemy/ łátwie (iáko mi śię zda) będźiemy mogli odpowiedźieć onym stárym Philozophom/ ktorzy śię ná swych dowodách bárzo zápárli/ y wiele innych wątpliwości o wodach rozwiązáć możemy.

Rozdźiał Czwarty.

Aristotelesá dwoie mniemánia o pocżątku Wody.

IEDNO/ iáko Aristoteles we wszystkich swych diskursach y dowodách iest subtelny/ skutecżny/ y doskonáły/ ták zás iest niepoięty/ trudny/ y iákoby sam z sobą śię niezgadzáiący. zkąd cżęstokroć ludźie vcżeni wykłádáiąc go/ przychodzą do wielkiego rozrożnienia y niezgody w iedney rzecży/ że wiele więc niepotrzebnych opiniy námnożą y nácżynią. Przeto ábyśmy mogli vyść tego/ zdáło mi śię ábych dwoiákie mniemánie tego wielkiego Philozophá/ o pocżątku y vstáwicżności wod wszelákich w przod położył. Ná pierwszą/ wszyscy śię práwie zgadzáią iż iego iest/ á tákowa iest: we wnętrznośći źiemie/ powiáda on/ znayduie śię wiele páry y duchu iá- Arist. lib. 1. Meteor. cap. 13. Et lib. 2. cap. 1. & 2. Auerroës ibidem.

kiegoś / ktory gdy ſię podnośi ku gorze / y przyidźie pod ſamy wierzch źiemie álbo ſkał / tedy od onego źimná źiemie / (ábowiem źiemá ieſt źimna y ſuchá z przyrodzenia / czego y Philozophia y przyrodzenie ſámo vczy) bywa oná párá do kupy ściśniona / y potym gdy ſię ſkupi / rodźi ſię z niey wodá / y ták potym ſpada ná dol. A iż w źiemi wiele ſię zámyka wiátru y duchu / ták że y páry / łatwie to káżdy może obáczyć / części iż iáko mowią w ßkołach / Non datur vacuum in rerum natura : á wiele mieyſc tákowych nayduiemy w źiemi / ktore zdádzą ſię prożne / ále tám ieſt záwße ten wiátr ktory y nád źiemią ieſt vſtáwicżnie / àërem Latini vocāt, Tegoż może nas náucżyć y trzęśienie źiemie / ktore nie zkąd inąd bywa / iedno kiedy ten wiátr ták będźie záwarty we wnętrznośći źiemney / że nigdźie oddechu y wyśćia nie ma. tedy ßukáiąc ſobie wyśćia ták rußa źiemią / iákoby ſię źiemiá miáłá obálić. iákoż przytráfiá ſię cżęſtokroć / że gdy ten wiátr wynálazßy ſobie dźiurę / oną ná wierzch źiemie wynyknie prędko / áby prożnośći żadney nie było / nátychmiaſt źiemiá ſię západa / y miáſtá poſpołu z nią tám wpadáią. A żeby iáśniey mogł káżdy porozumieć ſpoſob rodzenia ſię wod pod źiemią / mogłbym to pokázáć ná obłokách y mgłách / z ktorych ſię rodzą dżdże / ktore nieſkąd inąd rodzą ſię / ieno kiedy párá álbo z źiemie álbo z wod podnieśie ſię do poyśrzedniey kráiny powietrza / tá od źimná onego mieyſcá do kupy ściśnioná y ziednoczona / potym obraca ſię w wodę z ktorey bywa deßcż. Ale iż ten przykład ná proſte ludźie ieſt przytrudnieyßym y wieleby cżáſu potrzebował / áby ſię to onym iáśniey mogło pokázáć ; przeto domowego przykłádu zá-

żyie/

żyię / ktory każdy może widzieć prawie ná każdy dzień. Gdy owo w garnku bądź potrawę iáką / bądź też co innego do ogniá przystawię / y pokrywką chędogą y suchą nákryię / obaczyć to każdy może / że z oney páry / ktora się o pokrywkę opiera krople się rodzą ták wielkie podczás / że niemałoby wody z nich się mogło názbieráć / gdy by kto często zbierał ; to iednák pámiętáiac / że według máteriey z ktorey oná párá się podnosi / czásem iey będźie więcey czásem y mniey. Toż widźieć się może y w dystylácyach nie tylko Alchimickich / w ktorych oni / iáko powiádáią / y przyrodzenie przechodzą: ale y w prostym przepalániu y przepuszczániu wodek. Táki tedy iest sposob rodzenia się wod pod źiemią według Aristotelesá / iáko każdy może obaczyć v niego / y to bydź iego mniemánie / nie tylko iego Kśięgi pokázuią / ále też y wszyscy Tłumácze iego świádczą. Druga iego sentencya / acz mogę to bespiecznie powiedźieć / od żadnego nie iest wspomniána / iákoś y on sam nie zda się do tego prowádźić / aby początek wod miał morze stánowić: iednák że kto głęboko weyźrzy w iego słowá / obaczy to snádnie / że niektory inny początek wedle niego może bydź postánowiony rzek / krynic y źrzodeł / iedno Morze. Abowiem on gdy pytánie czyni / kędyby był / y ktory iest żywioł prawdziwy wody ? nie inszy bydź powiáda / iedno Oceanum / Morze ktore wszystek świát oblewa / y od ktorego ták morzá inne poiedinkowe y osobne / iáko też y wszelákie inne wody iákiemiżkolwiek imiony názwane wychodzą / y do niego się wrácáią. A iáko on trzymał o wszystkim tym okręgu świátá / w ktorym się zámyka Niebo y czterey żywioły / iż iest wie-

Lib. 1. Mete. capit. 13. & lib. 2. cap. 1. 2.

Lib. 2. Meteor. cap. 3.

Quia æternum eſt ſecundũ ſpeciem generabile &corruptibile ſecundùm partem.

Auerròês loco citato in Ariſt.

Lib. 3. de natura rerum cap: 19. & ſequen.

Iac. Zabarella lib. de Naturalis ſcientię conſtit. cap. 29.

czny/ y bez początku y końcá záwße: ták też y o Morzu/ iáko o żywiole też twierdzi / że ieſt wiecżne wedle iſtnośći ſwey właſney / ále rodzi ſię wedle ſwoich cząſtek / gdyż to właſność wßyſtkim żywiołom ieſt wrodzona od początku świátá / że ſáme trwáią vſtáwicżnie / choćiaż vſtáwiczne ſą / y w nieodmienney odmiennośći y przemienieniu. Toż práwie trzyma y on ięg wielki Cõmentator Auerròês. A kto ßerzey pożąda to wiedźieć / iż tá á nie inna ſentencya byłá Ariſtotelis o morzu (ábowiem wiele ich ieſt / ktorzy rożnie o tym iego mniemániu trzymáią/) niecháy ſobie czyta Bernardinũ Teleſium, ktory przećiwko wßyſtkim to wywodźi/ że żywioł wody nie ieſt inßy v Ariſtotelesá/ iedno morze. Z tey tedy ſentencyei Ariſtotelesowey łatwie/ iáko mi ſię zda pokázáć ſię to może/ że początek wod nie ieſt inßy iedno morze: bo ieſliż wßyſtkie żywioły ſwych cząſtek (similarium enim partiũ ſunt omnia elementa,) ſą początkámi/ dla czegoż y morze wßyſtkich wod nie ma bydź początek / gdyż tákże wodá ieſt morze / iáko y rzeki / źrzodłá / y káłuże: bo żadney rożnośći niemáß miedzy dżdżyſtą/ rzeczną/ źrzodelną/ y ieziorną / y morſką wodą / ieno nazwiſká ſą rożne/ ále ſamá iſtność y przyrodzenie wody / iedná ieſt wßyſtkich. Ale rzecże kto: nie ieſt iednákowa wodá wßedy / bo morſka wodá ieſt ſłona/y gruba/ rzeczna ieſt ſłodka/ á tá co z źrzodeł y dżdżow znayduie ſię iedná ſłodka / druga kwáśna/ trzećia gorzka / czwarta wonna / y rozmáytych innych rożnośći wod może ſię káżdy nápátrzyć/ gdy ich zechce koßtowáć. Ná to łatwia odpowiedź. Prawdá to ieſt co powiádaß/ ále nie tá ieſt iſtność wody / przymioty to tylko ſą/

ko ſą / ále nie włáſne przyrodzenie oney / ktore od niey żadnem ſpoſobem nie może bydź odięte. A ktorey ieſt: Wodá káżda z przyrodzenia ſwego ieſt źimna y wilgotna / te dwie rzeczy záwße przy oney ſą / y gdy te dwie rzeczy od niey będą odłączone / zaraz nie wodá ieſt / ále álbo powietrze / álbo źiemiá / álbo co innego: ſłoność / zás gorzkość / kwás / y wonność / choćiaż odeymieß / przećię iednák wodá po ſtáremu będźie / dla tego iż przyrodzenie iey y iſtność nie ná tych rzeczach należy. A iż ták wiele rożnych wod ſię znayduie / temu ſię dźiwowáć nie potrzebá / bo żadnego prawie żywiołu / á oſobliwie wody / y źiemie niemáß ták czyſtey / áby nie miáły mieć iákiey przyſády / iáko práwie wßyſcy rozumieią Philozophowie: iednák ták to trzebá rozumieć / że w ten czás ſtáie ſię z żywiołá rzecz inna zmießána / kiedy iuż wßyſtkie iſtotne przymioty od niego odchodzą / y inne iákie zſtawáią ſię. A dla czego w morzu wodá ſłona / y inße wody nie ſłone? Náuczy ćię Ariſtoteles ná tymże mieyſcu / kędy morze żywiołem czwartym ſtánowi. Już tedy o tym wątpić nie mamy / ábyśmy nie mieli ták rozumieć wedle Ariſtotelesá / iż morze ieſt początek wßyſtkich wod wynikáiących y wychodzących z źiemie / ácż gdy trzećią ſentencyą wyprawię pokaże to / iż wßyſtkie te trzy mniemánia prawdźiwe ſą / gdy ſię onym z pilnośćią przypátrowáć będźiemy. Arist. li. 2. meteor. cap. 5.

Rozdźiał Piąty

Theologow y Philozophow pośledniey ßych mniemánie, że morze ieſt początek wód wßyſtkich.

OStátnie rozumienie iest ludźi ták w Philozophiey iáko też w Theologiey zacnych / ktorzy ták pierwßemi czásy blisko po Narodzeniu Páńskim / álbo też y poślednieyßych czásow żyli. Ci álbowiem nieodmienności y vstáwiczności wod po źiemi płynących / álbo z niey wypływáiących / nie co inßego początek być powiádáli / iedno morze. A dáie nadobny przykład Seneca / iáko to rozumieć mamy / że z morzá wßystkie rzeki / źrzodłá / y inße wody wypływáią / y do niego się znowu záwracáią. W ćiele nászym wßystká żywność y tucz ćiáłu nie zkąd inąd pochodźi / iedno ze krwie / ktora sie rodźi w wątrobie / iáko Medycy rozumieią / y sámá rzecz pokázuie. Od tey wątroby idą żyły / przez ktore wßelka krew po ćiele nie ináczey iáko rurámi rozchodźi się y do námnieyßego członká / y cząstki ćiáłá on pokarm przychodźi / ktorym żyie każda cząstká w nas. Ták też morze będąc początek wßystkich wod / strumieniámi niektoremi częśćią nam widomemi / częśćią też zákrytemi od widoku nászego / rozlewa po wßystkiey źiemi tákie mnostwo wody / że sie dziwowáć y podczás zádumiwáć musiemy. A iáko żaden Anatomik ießcze do tego czásu nie doszedł wßystkich roześćia y rozpußczenia żył / ktore są ná niektorych mieyscách ták drobne iáko włoski: tylko z domysłu sámego ie opisuią: dáleko trudnieyßa rzecz iest wßytkie strugi / y iákoby żyły poznáć / ktoremi wodá z morzá oblewáiąc źiemię pożyteczną y vrodzáyną czyni. Zrozumiey człowiecze pierwey naymnieyße złożenie y ßtukę ktoregokolwiek członká twego / tedy łatwiey zrozumieß y wod wßystkich źrzodłá y początki. Tá tedy sentencya iest posle-

Seneca lib. 3. Natur. quæst. cap. 1.

iest poślednieyßych Philozophow y Theologow / Basilij in Libr. Hexameron. S. Ambrożego w tákowychże Kśięgach / Bedę tákże in Hexameron. á te wźięli od Sálomoná ktory ták mowi: Omnia flumina intrant in mare, & mare non redundat: ad locum vnde exeunt, flumina reuertuntur, vt iterum fluant. To iest: Wßystkie rzeki wpadáią do morzá / á przećie morze nie wylewa nád zwyczay. ná toż mieysce rzeki zwrácáią śię zkąd wyßły aby znowu płynęły. Z tego mieyscá Sálomonowego / gdyby kto chćiał śię rozwodźić / mogłby pokázáć iáko śię rodźi wodá rzeczna / z tych słow. Reuertuntur, vt iterum fluant. Ale iżby to w długą poßło / y wieleby śię ná tym czásu strawiło / przeto ná inßy czás odkłádamy. Tákże z Sálomonem trzymáią / S. Hieronim ná to mieysce pißąc / Isidorus, Damascenus, Hugo de Sancto Victore, D. Thomas 2. Sent. distin. 14. quæst. 1. ad 3m. Albertus Magnus lib. 2. Meteor. tract. 2. part. 11. Plinius libr. 2. cap. 65. Philo Iudæus in lib. de opificio mundi. y innych bárzo wiele. Náczkolwiek rożnie inßy rozumieli o początku wody / żaden iednák nie ważył śię tey sentenciey zbijáć: sam tylko Cardanus obruszył śię ná nię / y kilkánaśćie rácyi śmiał onę gánić: ále dobrze mu to zápłáćił Iulius Scaliger in lib. de subtilitate Exercit. 46. kto chce obudwu słyßeć / czytay sámego Skáligerá ná tym mieyscu.

Eccles. cap. 1

Isido. lib. 3. Origin. cap. 20.

Rozdźiał Szosty

Przeßkodę, ktora záwadzáłá mniemániu poślednich Philozophow, Thomaß S. odwala.

Niegodźi

NIE godźi śię iednák zámilczeć tey iedney przyczyny/ ktorą y Kárdan / y kto inßy mogłby zárzućić / przećiwko tey wzwyż wspomnioney sentenciey o początku rzek / y źrzodeł. Bo niechay to ták będźie/ iż morze iest początkiem rzek/ y innych wßelákich wod / to iednák trudna rzecz iest do poięćia iáko to może bydź / gdyż wodá z przyrodzenia iest swego ćięßka / y záwße ná doł y ná pochyłe mieyscá spada y spływa / iáko może z morzá ná wysokie gory wniść/ z ktorych nawięcey rzek wielkich wychodźi y wypływa. Ná to iuż wiele ich dosyć dobrze odpowiadáią: bo iedni przypisuią to iákiemuś iákoby wiatrowi/ ktory wzrußa y popędza one wodę ku gorze do onych strug y źrzodeł/ z ktorych záś rzeki wielkie wylewáią. Drudzy też inne przyczyny wynáyduią: ale naylepiey Thomaß Swięty ktory to przypisuie niebieskim okręgom y obrotom ich/ ktore dla wßystkich rzeczy ktorekolwiek ná tym okręgu świátá álbo są/ álbo żyią/ dla pospolitego dobrá ich niebá ku gorze podnoßą y wćiągáią / áby ták źwierzętom/ drzewom y ziołom/ iáko też y kruszcom w źiemi/ dostáteczne y wczesne odwilżenie dodały. Ale áby nie ozwał śię kto/ iż to przećie iest przećiwko przyrodzeniu wody/ y przetoż gwałtowneby to było wody ku gorze podnieśienie. Ná to on ták odpowiáda. Iż wßelkie przyrodzoneß práwá żywiołá wßystkie są pod posłußeństwem niebá: dla tegoż gdy przez nákłonienie ich/ (per impressionē cœlestium corporum iáko Łáćinnicy mowią) cokolwiek czynią nie gwałtownie to odpráwuią / ále według biegu przyrodzoneg/ iáko trzyma y Awerroes/ to iest iáko Philozophi zwykli mowić potentia obedientiali, iż te

D. Basilius in lib. Hexam.
Plato in Phædone.
Plinius lib. 2. cap. 65.
D. Thomas loco citato.

Auerroës li. 2. de cœlo.

nižße

niższe rzeczy są poddane záraz od stworzenia świátá wyższym/ y słucháią ich gdy bywáią nákłonione do czego. Má iesżcze Skáliger piszac przećiwko Kárdanowi ná to insza odpowiedź/ ktora wźiął z onych wod/ ktore z niżiney pędzą ku gorze: ale iżby sie około niey długo przyszło báwić/ y nie záraz by go prośiszy poięli: przeto kto chce więcey o tym wiedźieć niechay sie vćiecze do niego. Ja ták zámykam ten diskurs stoiąc przy sentencyey Thomaszá świetego: Statuit ea in æternum, præceptum posuit & non præteribit. Exercit. 46. Psalmo 148.

Rozdźiał Siodmy.

Okazánie prawdy, iáko wszystkie te trzy mniemánia mogą bydź prawdźiwe.

ACZ nayprzystoynieysza y nayprawdźiwsza tá sentencya poślednieysza iest/ ktora morzu początek wod wszelkich przypisuie/ maiąc powodem Sálomoná wprzod/ potym też y Aristotelesá/ iáko sie to iuż pokazáło: iednák y one pierwsze dwie nie ták máią bydź odrzucone/ áby sie w nich nie miáło cokolwiek prawdy ználeść. Abowiem ono pierwsze zdánie/ ktorym począ- tek rzék y wod innych/ przypisuią wodom dżdżystym/ nie iest bárzo zdrożne/ gdy go będźiemy rozumieć przystoynie. Wźiąwszy abowiem morze zá początek wod/ iáko ták iest/ może y to mowić/ że y dżdże pomagáią wiele rzekom do obfitośći wody. Widźiemy częstokroć kiedy wielkie dżdże zpádną/ albo kiedy owo śniegi wielkie y lody sie rozpuszczą/ tedy w rzekách ták wiele wody przy- Lib. 2. Meteor.

dy przybywa / iż nie tylko rowno w swych brzegách iey bedźie dostátek: ále też ná polá dáleko pułmile y mile wylewa. to niezkad inad / iedno iż przychodney wody wiele przybywa. A przeto nie od rzeczy ći mowią/kto rzy powiádáią / iż nie inna iest przyczyná czemu pułnocne rzeki dáleko są wietsze niż ktore inne/ieno iż dżdże y śniegi zbyt wielkie w támtych kráiách zpadáią / z ktorych wiecey wody przybywa do onych rzek. Do tego iesscze znayduie sie wiele tákich rzek / (torrentes Láćinnicy názywáią /) ktore w ten czás tylko trwáią kiedy dżdże wielkie idą / álbo też kiedy dżdże one vstáną przez czás niemáły bywáią widáne: potym gdy ćiepłá y susse nástapią/ wysycháią: tych tedy nie inna przyczyná może bydź stánowiona ieno dżdżysta oná wodá. Tákowych rzek bárzo wiele iest in Æthiopia Abissinorum, ktore ze dżdżow sie rodzą: y dla tegoż żadna rzeká z onych nie wpada do morzá czerwonego / ále wszystkie wsiąkáią w źiemię. Ták tedy może bydź prawdźiwe zdánie onych stárych Philozophow: to iednak przydawszy/ że y tá wodá dżdżysta naypierwszy początek swoy ma z morskiey wody/ iáko to káżdy baczyć może / ktory wie iáko sie dżdże rodzą. Tákże y oná pierwsza opinio Aristotelis może bydź y iest prawdźiwa / iż wiele wody rodźi sie y przybywa/ ták do rzek/ iáko y do źrzodeł/ y krynic z tey páry ktora sie rodźi w lochách y pieczárach podźiemnych: ále aby wszystkie wody ták morskie iáko y inne ztey sámey párey miały pochodźić/to żadną miárą stáć nie może: gdyż iáko tu nád źiemią/ nie iednákie páry z źiemie wychodzą ná káżdy rok / ále pod czás wiecey pod czás mniey ich bywa: zkad też y dżdże nie iedná-

Ortelius.

nie iednákowe bywaią / ále raz więtſze / drugi raz ták ſu-
che látá bywáią / że máło co wilgośći dżdżyſtey bywa.
Toż też rozumieć potrzebá y o podźiemnych párách / iż
nie mogłyby nadążyć / aby iednoſtáynie rzeki miáły
płynąć / y inne źrzodła vſtáwicznie wynikáć: bo rzeki
właſną wodę ſwoię y w naywiętſze gorąca maią / y ni-
gdy ich wodá nie wyſycha: przychodnia wodá czáſem
przybywa czáſem vbywa. Ták tedy to mniemánie rozu-
miejąc / może bydź prawdźiwe / to przećie przyłożywſzy:
że y tę páry podźiemne z wielu innych rzeczy rodźić ſię
mogą y rodzą / ále naywięcey z ſtrug onych wodnych
podźiemnych ktore z morzá wynikaią. Ná oſtátek to
wiedźieć rzecz ieſt potrzebna / że nayduie ſię pod źie-
mią wiele tákich mieyſc / w ktorych wod obfitych y do-
ſtátnych náchodzą: Ná to długich y wielkich dowo-
dow nie potrzebá / zopytay kto chce kopáczow tych / kto-
rzy v nas álbo kruſzcze w Ilkuſzu / álbo ſól w Bochniey
kopáią / ći dádzą ć ſpráwę / że wiele mieyſc náchodzą w
gorách / kędy wielkie wody opływáią / ták dálece / że kie-
dyby ná gorę tey wody z niektorych mieyſc nie wylewá-
no / pewna rzecz żeby wielka ſię ſzkodá zſtáłá w gorách
od zalania onych wod: y przeto ieſt Szyb w Bochniey
ieden / ktorym one wodę wylewaią. Piſze Aſclepiodo-
rus / iż Philip Krol Macedonſki wpuśćił był wiele lu-
dźi biegłych do gor ſtárych / kędy przed tym kopano
kruſzce. Gdy ſię tám w onych pieczárach báwili kilká
dni / nie ználezli nic innego ieno wielkie rzeki y wod wy-
lanie. Zkąd káżdy łátwie ſię domyslić może / że wſzyſt-
kie te mniemánia / gdy ſię záſadzáią ná tym poſledniey-
ſzym / ktore morze zá początek wod ſtánowi / prawdźi-

we ſą: bo y te wody podźiemne/nic zkąd inąd wybiegáią iedno z morzá. Dla tego zámykáiąc iuż ten diſkurs o początku wody/nic wiecey nie mowię iedno onę ſłowá Sálomoná/ ktorem pierwey położył: Omnia flumina intrant in mare, & mare non redundat: ad locũ vnde exeunt flumina reuertuntur, vt iterum fluant. Z morzá tedy y dżdżyſte y podźiemne wody wychodzą/y zno wu ſię wſzyſtkie do morzá zwracáią/ áby ták prawdźiwe ono ſłowo Philozophow było/ Quia omne ad ſuum principium redit, & ex principio rurſus omnia fiunt per aſſiduam & mutuam tranſmutationem.

Rozdźiał Oſmy

Rzek wſzyſtkich pożytek, ozdobá źiemi, wpadánie w morze.

TO odpráwiwſzy/ záraz by przyſtáło mowić o przymiotách y właſnośćiách wody/y co zá pożytki/ ták zdrowym iáko y chorym z niey pochodzą: gdyż właſnie należy Medykowi mowić o pożytkach káżdey rzeczy/ ktore pochodzą do żyćia oſobliwie ſámego człowieká. Jedno niechce mi ſię opuśćić ábych nie miał cokolwiek powiedźieć o biegu y o roześćiu rzek po wſzyſtkiem świećie/tákże y o mieyſcu wody: do tego/ ieſliż wietſza ieſt źiemiá czyli wodá/ ieſliż y wyzſza: oczym kilká ſłow nápiſawſzy/ wrocę ſię do czego potrzebnieyſzego. Trzem rzeczom może ſię káżdy zadźiwić/ gdy poyźrzy ná bieg wod rzecznych. Jedná/ iż tákowy ich bieg/ ieſt bárzo pożyteczny/ábowiem ſą dla pożytku ták

drzew/

drzew/ źioł/ iáko też bydląt/ á dáleko więcey ludźi/ co śię iuż pokazáło ßeroko záraz ná przodku/ gdy śię mowiło/ że niemáß żadnego żywiołu ták pożytecznego y potrzebnego/ iáko wodá. Druga rzecz iest/ ktora nam przed oczy przekłáda coś y pięknego/ y vćießnego. álbowiem rzeki rozmáitym ſwem biegiem źiemię iáko pásámi iákiemi przepáſuią y przedźieláią/ y gránice ludźiom iedne od drugich dźieląc czynią/ iáko to może obaczyć káżdy v Kosmográphow ták ſtárych iáko y teráźnieyßych. Trzećia rzecz iest/ ktora coś dźiwnego w rzekach pokázuie: wßyſtkie bowiem rzeki w morze wpadáią bądź ſáme przez śię/ bądź też iedná w drugą/ á oſtátnia w morze. to iednák rzecz dźiwna/ y nie może być przypiſána iedno roſkázániu Bożemu/ że choćiaż iedná od drugiey bliſko śię poczyna/ álbo też niektora bliſko morzá wyniká: iednák przećię nie wpada w onę/ áż obieży wielki przećiąg źiemi/ iákoby poſelſtwo y dobrodźieyſtwo Boże tym pokázuiąc. To może káżdy obaczyć/ gdy śię przypátrzy rzekom zkąd ktora y v nas wychodźi/ y iáko wpada w drugą. Ale iuż o tym doſyć.

Ptolemęus Abraham, Ortelius, Mercator, Maginus.

Rozdźiał Dźiewiąty

Ktore iest mieyſce włáſne miedzy żywiołámi, wody, y co więtßego, źiemiá czy wodá.

TO dáleko pytanie iest więtße/ ieſliż wodá/ ktora iest w morzu/ ná ſwem właſnem mieyſcu ſtoi/ czyli weſpoł y z źiemią ieden okrąg czynią y ſtánowią? gdyż iáko Philozophi powiádáią/ że po ogniu záraz

powie-

powietrze okrąg ná świećie czyni/ y ná ſwym właſnem mieyſcu ieſt: tákże powietrze/ (ktory Łáćinnicy názywáią áërem) wodá ma mieć ſwoie mieyſce y okrągiem oblać ziemię. A przećiwnem ſpoſobem widźiemy iż ſię dźieie/ bo ziemiá záraz po powietrzu ieſt/ á wodá iákoby táka komornicá w ziemi ſię wßyſtka ſtánowi/ y

Geneſ. 1. zachowuie. Y ták było ná początku/ gdy Pan Bog wßechmocnośćią ſwoią wßyſtko ſtwarzał/ áż potym trzećiego dnia roſkazał Pan/ áby do iedney kupy zgromadźiły ſię wßyſtkie wody/ y zſtáło ſię ták: álbowiem odkryły ziemię/ y názwał Pan one wody Morze. A to vczynił Pan Bog dla wcześnieyßego y lepßego żyćia wßyſtkich zwierząt źiemnych/ y dla innych przyczyn/ ktore znaydźiez v Theologow/ á oſobliwie v Benedi-

Lib. 1. in Geneſ. de opere Tertię diei. ktá Pereriuſzá Societatis Ieſu/ ktory wßyſtkich wykłády examinuie. Trzymáć tedy ták mamy/ ták z Aſtrologámi iáko y z Philozophámi/ y z wielą Theologow/ á oſobliwie z zmyſłem ſámym/ że ziemi y wody ieden okrąg ſtał ſię/ gdy Pan Bog roſkazał/ áby ſię do kupy zgromádźiły wßyſtkie wody. A co wiele ich pyta ſię ieſliż więtßa ieſt ziemiá czyli wodá? ná to ták krotko może odpowiedźieć/ iáko Scaliger trzyma: Iż rozlanie

De ſubtilitate Exerci. 38 Hoc idē ſentit Auer. morzá wielkiego/ ktore Oceanem zowią/ pewna rzecz zda ſię więtße ániżeli wßyſtka ziemiá: á coż gdy przyłożym inße morzá poiedynkowe y mnieyße tákże rzeki/ y inne wody/ dáleko więtßy będźie ſię zdał okrąg wody ániżeli źiemie. Prawdá to iż ták ieſt/ ale gdy będźie pátrzyć ná miąſzość y ná grubość ziemie/ pewna rzecz że więc y ieſt ziemie ániżeli wody: bo to powierzchne rozlanie wody po wßyſtkiey ziemi we dwoy naſob zda ſię być y ieſt więtße niżeli ſámá ziemiá/ iáko tego do-

wodzą

wodzą Astrologowie y inszy Kosmographi: iednák że głębokość y miąższość źiemie nie iest porownána z wodą / ábowiem kedykolwiek iest wodá / tám wszędy iest pod nią źiemia / á nie wszędy wodá pod źiemią iest. Powiádáią ták y pisze ich wiele / iż morze nie bywa áni iest głębsze / iedno ná osmdźiesiąt krokow / álbo ná piętnaśćie stáian / co iedno iest: á ná niektorych mieyscách niemász go wgłąb iedno ná dwádźieśćiá krokow / á ná drugich ná sześć: y przeto tákowe mieyscá Láćinnicy zowią Vada, á nászy brody / że może przez nie przebrnąc y przeyść. A źiemiá dwádźieśćiá rázy wzwyż iest większa ániżeli wodá. A przeto gdy źiemię mierzáią / tedy w okrąg one ráchuią ná trzykroć sto tyśiecy y pięć set łokći / tedy semidiameter oney będźie (to iest w połowicy miąższość iey) ná pięć tyśiecy łokći. A co zadáią że wiele iest mieysc ná morzu / ktorych dná y spodku dóść nie mogą / iednák álbo dwie niezwyczáyne rzeczy nie mogą nas w tym pokonáć bo tylko to powiádáią w Szwecyey przy morzu / ktore zowią Germanicum / że iest tákowe mieysce kedy kotwicámi nie mogą dość spodku. Tákże ná końcu Afryki zá morzem ktore zowią Atlanticũ, znaydują sie mieyscá bárzo głębokie / ktorych gruntu żadnemi kotwicámi dosięgnąc nie mogą. tákowe są mieyscá w Indiey przy wyspie Táprobánie. Dla tegoż zgodna iest sentencia Philozophow y Astrologow tákże y Theologow / iż źiemiá dáleko większa iest nád wodę. A to nic nie wádźi że śię zbytnie głębokie iákoby przepáśći iákieś pokázuią ná morzu / gdyż nie dla tego człowiek ma bydź o dwu głowách / że ieden álbo dwá kiedyś vrodźili śię o dwu głowách. Toż rozumieć káżdy może / że źiemiá

Scaliger loco citato.

Andreas Baccius libr. 1. de Therm. cap. 4.

że ziemiá ná wielu mieyſcách ieſt wyżſza nád wodę/ pátrząc ná brzegi miedzy ktoremi rzeki płyną y bieżą. ták że y ná morſkie brzegi/ gdyż wodá tákowy ieſt żywiot/ ktora nie może ſię ſámá w ſobie zátrzymáć dla ſwoiey rzadkośći/ ále gdy oney co innego nie zátrzymawá/ tedy wnet ſię rozpłynie: dla tegoż potrzebá było áby ią ziemia ná wielu mieyſcách w kupie zátrzymáwáłá y iákoby w iednem mieyſcu zámykáłá. Z tego może ſię káżdy dowiedźieć od tych ktorzy żeglowáli po morzách wielkich/ ći mogą dáć ſpráwę/ że wſzedy brzegi morſkie ſą wyżſze nád morze. Nie báwiąc ſię tedy więcey temi ſubtylnośćiámi/ áni o przyrodzonym biegu (motum Latini vocant) wody diſzkuruiąc/ áni też o tym iáko ſię zátrzymawa wodá morſka/ y śpieſząc ſię włáśnie do tego co właſnego y przyzwoitego ieſt Medykowi/ zámykam te wſzyſtkie diſkurſy ſłowy Iobá. Quis concluſit oſtijs mare, quãdo erumpebat quaſi de vulua procedens? Circumdedi illud terminis meis, & poſui vectem & oſtia, & dixi, Vſque huc venies, & non procedes amplius, & hic confringes tumentes fluctus tuos.

Iob. cap. 38.

Moc tedy Bozka y dobroć nigdy nie ogárniona/ y niewymowiona/ ták rozporządźiłá wſzyſtkie wody/ że mowiąc o nich y pátrząc ná nie/ zdumiewáć ſię człowiek muśi.

Rozdźiał Dźieśiąty

Złączenie Medycyny z Philozophią/ y co ieſzcze ma ſię podáć do wiádomośći o wodźie.

DOtąd o wodźie mowiąc/ nie iáko Medyk/ ále iáko Philozoph mowiłem/ gdyż Medyk wßystkę swą náukę do tego stosuie y kieruie/ áby mogł pokázáć ludźiom co do żyćia iest vżytecznego/ á co ßkodliwego: iedno iż Medicyná ták iest złączona z Philozophią/ że są iákoby dwie śiestrze rodzone/ iáko ich názywa Tertulianus: dla tego/ gdy kto chce z gruntu o iákieykolwiek rzeczy przyrodzoney w Medicynie mowić/ bez pochyby musi záwße początek od philozophiey bráć: do czego y mnie przyßło/ gdy z początku chcę pokázáć: przyrodzenie tey wody we Skle nie dáleko Iáworowá. Teraz słußna rzecz pokázáć przymioty wod/ y pokázáć rożnice rozmáyte ich/ y czym rozeznáć dobrą wodę od złey: y co zá pożytki/ ták zdrowym iáko y chorym wodá przynosi.

Tertulian. lib. de Anima.

Rozdźiał Iedennasty.

Wodá iest źimna, y wilgotna, á iż ßczerego żywiołu v nas niemáß.

NIE omylnie wßyscy práwie ludźie ták rozumieią/ że wodá wedle przyrodzenia swego te dwie własności ma/ że iest zimna y wilgotna. tegoż vczą y Philozophi/ y Medicy: ábowiem Aristoteles o wßystkich czterech żywiołach vcząc/ gdy ogień czyni ciepły y wysußáiący/ powietrze ciepłe y wilgotne/ źiemię zimną y suchą/ ná ostátku wodę pokázuie bydź zimną y wilgotną. Ale nie báwiąc sie wielkiemi ráciámi około tego/ dobrze nasz Gálenus tę rzecz ná oko práwie pokázuie

Arist. lib. 2. de Gen. & Corr. Tex. 56:

Galenus lib. 1. de Simpli. Medic. facul. ca. 4.

wie pokázuie/ że gdy nie ma nic przymieszánego wodá w sobie / albo kiedy nie iest od słońcá álbo też od ogniá zágrzáná / tedy záwsze oźiebia / y moc oney nie iest insza iedno oźiebiáć: y dáie trzy sposoby / ktoremi może káżdy doświádczyć że wodá oźiebia záwsze. Pierwszy/ niechay będźie ciáło ludzkie ktore włásnie vmiarkowáne iest we wszystkich swych przymiotach / że áni iest gorące / áni źimne/ áni suche zbyt/ áni też bárzo odwilgłe: á tákowe Grecy nazywáią εὔκρατον / iákoby dobrze vmiárkowáne/ kiedy tedy tákowe ćiáło naydźiesz/ o ktore trudno / weźmiże wody / y wsadź ie w onę wodę/ álbo ie polewáy przez czás przystoyny/ obaczysz że ono ćiáło oźiebisz. Drugi sposob iest / gdy ćiáło weźmiesz/ ktore z przyrodzenia iest gorące / iákowi są Cholericy przyrodzenia ognistego/ tedy tákowe ćiáłá trzebá dłużey w wodźie źimney trzymáć / chcesz li ábyś to obaczył że wodá oźiebia. Trzeći sposob iest / ábyś wźiął ćiáło ktore z przyrodzenia iest źimne/ iákowi są Phlegmáticy/ y stárzy / tákże y niewiásty / tákowe ćiáłá bárzo prędko w źimney wodźie oźiebiáią / á to dla tey przyczyny / że kiedy rzecz podobną do podobney przyłożysz / prędzey záwsze z nich się iedno zstánie: iáko kiedy zás rzecz bárzo przećiwną iednę od drugiey chcesz z sobą łączyć/ potrzebá áby długa odmiáná byłá / y przez czás bárzo długi / iáko to bywa w Cholerikách / álbo gdyby kto chćiał z gorącey rzeczy źimną vczynić. Iż tedy źimna wodá iest/ zgadzáią się práwie wszyscy ták Philozophi iáko inszy ludźie. oprocz áby się miał kto ználeść izby miał zárzućić/ że wiele wod iest ktore zágrzewáią/ álbo też insze skutki czynią: ále to nie z swego przyrodzenia y wrodzoney

mocy

mocy czynią/ále ráczey z przymieszánia iákiey inney má-
teriey / iáko się to pokaże szerzey we wtorey kśiedze / gdy
o Cieplicách mowić będźiemy. A że wilgotna iest wodá/
y tego nie bárzo dowodźić trzebá / bo to naydźiemy / że
wszystkie zeschłe rzeczy tedy oná odwilża : do tego y źie-
mia w gorąca wielkie/y także źiárna wsiane w nię/mie-
wáią swe odwilżenie przez nię: skutek tedy sam pokazuie
bydź wodę wilgotną. Tákowa tedy wodá iest wedle swe°
przyrodzenia/ y vważáiąc ią iáko żywioł: iedno tako-
wą wodę wynáleść bárzo trudno / y ledwie nie podo-
bno/gdyż z wielką trudnośćią ználeść żywioł ktory/ták
czysty y nie pomieszány z drugiemi / iáko vczy Aristo- Arist. lib. 2. de
teles. Bo te wody ktorych my vstáwicznie vżywamy/ Gen. & corru-
ácz są od tegoż początku ktorysmy iuż położyli/ iedno iż pti. tex. 20.
przez rozmáyte mieysca źiemie płyną / nie może to bydź
áby nie miáły w się nábráć iákich inszych przymiotow.
A słusznie to Pan Bog zporządźił: boby żywioły nie
mogły tákich pożytkow żywiącym rzeczom y inszym czy-
nić/iákowe teraz czynią. Dobrze iednák to vważa Gale- Galen. lib. 2.
nus/ że choćiaż wody wedla przyrodzenia iey/iákowaby Simpl.
miáłá bydź/niemász ták szczercy/ y trudnoby onę naleść:
iednák wedle zmysłow nászych/y wedle vżywánia násze-
go / tedy się znayduie wodá szczera y nie pomieszána iá-
koby z innemi rzeczámi / ktorą iáko poznać / troche ni-
żey się pokaże z tegoż Gálená. Ták tedy iuż postáno-
wiwszy że wodá iest źimna y wilgotna / do tego że szcze-
rego żywiołu wody trudno dostáć / potrzeba się náu-
czyć / ktora iest naylepsza wodá do vżywánia ták lu-
dźiom iáko y inszem źwierzętom żywiącym.

Rozdźiał Dwánaſty.

Ieſliż wodá dáie pokarm y tucą ćiáłom źwierzęcym.

IZ tedy wody ßczerey trudno náleźć / á práwie vſtáwicznie w vżywániu onę mamy / bo żadney potráwy niemáß ktoreybyſmy mieli vżywáć bez niey / y wßytko żyćie náße z nią ieſt / przeto potrzebnie to / ácz y Philozophi / ále oſobliwie Medycy / ktorzy ſą tłumácze wßyſtkich rzeczy przyrodzenia / z pilnośćią ſię wywiáduią / ktora ieſt wodá naylepßa y do żyćia nayzdrowßa? Jedno iż wiele ieſt tákowych mądrych / ktorzy nam zágradzáią drogę do mowienia o tym: álbowiem powiádáią / że wodá nie dáie żadnego pokármu áni tuczey rzeczom żywiącym. Co ieſli ták ieſt / nie potrzebna tedy zdá ſię pytáć ktora wodá ieſt lepßa do vżywánia. Przeto pierwey niżeli przyſtąpiemy do znákow dobrey wody / odpráwimy to wprzod co nam zárzucáią / iákoż pytánie to ieſt y piekne / y do tey ſpráwy bárzo potrzebne. Ci tedy ktorzy powiádáią / że wodá nie ieſt pokármem ćiáłom żywiącym / naybárźiey pochop biorą z ſłow Ariſtotelesowych / ktory ták mowi: Quia elementum nullũ nutrit, że żaden żywioł pokármem nie może bydź. á gdyż wodá ieſt żywiołem / przeto też żadną miárą tuczey ćiáłu nie może dáć. Do tego ießcze / káżda rzecz / ktora ma żyć y pokarm dáć ćiáłu / potrzebá pierwey niżeli będźie obrocona w pokarm / aby byłá zkupiona y zgrubiáła / y áby w ſobie miáłá iákąś lipkość: bo niemo-

Ariſt. lib. 2. de Generat & ſen. de ſenſ. libr. 1. cap. 4. 5.

że bydź

że bydź pokarm obrocony w istność tego ktoremu iest pokármem/ ażby pierwey był przypodobiony ćiáłu/ potym przylepiony: y/ że ták iákoby rzekę/ przykliiony. á to bydź nie może/ ażby przygrubßym oná rzecż stáłá się/ ktora má bydź pokármem. A wodá iáko bacżymy iest żywioł/ do tego rzadki bárzo y ćienki/ y ktory do kupy y do miąższośći z trudnośćią mogłby bydź przywiedźiony. Przeto żadną miárą nie może bydź pokármem zwierzetom żywiącym. Y nie tylko Aristotelem máią po sobie/ ále też y nasz Gálen bárzo zda sie iem poświadcżáć tego: á tym więcey iesżcże on wielki Maurytáński Philozoph y Medyk Auicenna/ ktory powiáda/ że by námniey wodá pokármu nie dáie ćiáłom. ále nie iuż zá wygráną mogą sobie przypisowáć: bo ieśliż idźie o ludźie mądre/ bárzo wiele ich może sie przywieść ktorzy ták rozumieią/ że wodá iest pokármem ćiáłom.

Arist. 4. Meteor. cap. 10.

Galen. 4. aph. 13.

Auicen. libr. 1. Can. Fen. 2. Doct. 2. cap. 16.

Naprzod nasz wielki Hippokrátes kiedy vcży/ iáko násze ćiáłá bywáią postánowione we cżterech żywiołach/ z ogniá y wody: przydáie to/ że ogień iest przycżyną tego/ że wszytkie rzecży máią swe poruszenie/ á wodá pokárm dáie. Toż potym y w drugich kśięgách wylicżáiąc te rzecży ktore żywią/ y kármią człowieká y mocy y śiły dodáią/ położywszy chleb/ y mięso/ przydáie też wodę. Po Hippokráteśie Aristoteles toż trzyma/ ktory tákie pytánie cżyni: Cżemu ćiáłá násze bárziey od wody niżeli od powietrza albo wiátru tego bywáią odmienione? Dáie tę przycżynę/ iż więtszą odmiánę bierze z tych rzecży/ ktore nam są pokármem/ ániżeli od tych ktore nie. A iż wodá nam pokármem iest/ á powietrze nie/ przeto też więtsza odmiáná z niey bywa ániżeli od wiátru. A-

Hipp. lib. 1. de Diætá.

Hipp. libr. de affect.

Arist. sect. 1. Proble. 13.

Theoph. lib. 2. de Plant.

Cornel. Celſ. lib. 2. cap. 18.

Plutarch. in Proble. Natur.

Cardan. Com. ad libr. de aére Aquis. &c.

Albert. Magn. lib. de Animal.

Hippoc. lib. de Aëre, Aquis, & Locis.

Hippoc. lib. de Aëre, Aquis, & Locis impur.

le y vczeń Ariſtotelis Theophráſtus zá miſtrzem ſwym idźie: álbowiem dowodźi tego że wodá pokármem ieſt z tey miáry / iż ryby / y one polne koniki tedy wodą żyią. Ale y Láćinſki on wielki Medyk Cornelius Celſus gdy wylicza te rzeczy / ktore nieják tucz y odżywienie ćiáłu dáią / miedzy onemi wylicza też y wodę / pokázuiąc to / że wodá ácz máło pokármu ćiáłom dáie / ále przećie pokármem ieſt. Toż trzyma y Plutárchus w onym pytániu / czemu drzewá od wody ſłodkiey pokarm y rozkrzewienie biorą / á od morſkiey nie. Wiele ieſt innych poślednieyſzych ludźi vczonych / ktorzy wielkiemi y pilnemi dowodámi tego dowodzą / miedy ktoremi ieſt Cardanus, tákże y Ludouicus Septalius, & Iulius Guaſtauinus, ktorzy obádwá doſyć pięknie piſáli ná Problemata Ariſtotelis. Ale nád to y doświádczenia y rácy ieſt nie máło / ktoremi tego podeprzeć może. Piſze Albertus Magnus / że widźiał iednego Melánkoliká / ktory przez wiele lat y mieśiecy ſamą wodą żywot ſwoy prowadźił. Coś podobnego temu piſze Cælius Rhodiginus o niejákiey dźiewce / ktora długo żyłá nic nie iedząc iedno ſámę wodę piiąc. Dowodow ná to mogło by być nie máło: napierwſzy on / ktory ma Hippocrates przedźiwny / tákże y Ariſtoteles / że ktora rzecz w nás naywiętſze odmiány czyni / tá też ieſt nam pokármem: á iż wodá czyni wielkie przemiany w ludźiách y w innych zwierzętách / dowodow ná to nie potrzebá / pomniąc ná to / co iuż z Ariſtotelesá ſię powiedźiało / y co Hippocrates powiedźiał / że wiele należy lekárzowi ná tym / áby wiedźiał iákowych wod obywátele záżywáią / z ktorych wielká odmiáná bywa ták we zdrowiu iáko y w choro-

w chorobách. Drugi dowod iest/ nie możemy mieć zkąd inąd pokármu iedno z tych rzeczy z ktorych iestesmy złożeni: ále wodá iest też iednem żywiołem y początkiem ćiał nászych/ toć tedy ma nas odżywiáć. Jeszcze y to nie podleyszy wywod/ iesliż powietrze álbo ten wiátr nam pokarm dáie/ dáleko więcey wodá/ ktora iest podobnieysza grubośćią do ćiał nászych. A iż powietrze to dáie nam pokarm/ náucz sie tego v Theophrástá y v Gálená/ ktorzy to pokázuią/ że dla tego w sie wiátr bierze/ bez ktorego żyć nie może/ aby on był iákoby pokármem iákim nászemu odetchnieniu. Ták tedy z obu stron/ y ráciy y przykłádow y też autoritates nie máło. chćiał tę niezgodę pogodźić Rondeletius, y nie źle/ mowiąc ták/ że to prawdá/ iż wodá iáko iest żywiołem szczerym/ pokármu y ożywienia dáć nie może/ ále iż te násze wszytkie wody nie są szczere/ iáko sie iuż powiedźiáło/ przeto mogą dáć pokarm/ gdyż máią w sobie kondicye ktore własnie przystoią pokarmowi. Ale ácz to dobra odpowiedź/ iednákże iásniey y rzetelniey Gálenus ten wszystek spor znosi/ ktory ták powiáda: Insza rzecz iest pokarm dáwáć ćiáłu/ á insza bydź pomocną aby były pokármem násycone wszystkie częśći. Przeto wodá iest iákoby ὄχημα τροφῆς/ to iest wozek do przeprowádzenia káżdego pokármu do káżdey cząstki ćiáłá: bo iáko widźiemy że po wodźie wielkie y miąższe rzeczy bywáią spuszczáne: ták też y pokármy ktore są miąższeysze y grubsze niż wodá/ oná z sobą prowádźi ná rożne częśći ćiáłá żywiącego. Do tego nie tylko ten pożytek wodá czyni/ ále też grube y miąższe potráwy iákoby rozpuszcza/ y rzedsze czyni dla tego/ áby mogły przez ściskłe y ćiásne

Theophr. lib. 2. de Caus. Plant. cap. 3. Galen. de vsu Respirat. cap. 1.

Rondel. lib. de Piscib. cap. 13.

Galen. libr. 4. de vsu part. cap. 5.

Hippoc. lib. de Aliment.

żyły

żyły przechodźić. ná koniec/ iż y ćiáłá nasze álbo cząstki w ciele ktore są suche / iáko kośći/ żyły/ y insze odwilżá/ áby tym snádniey mogły pokarm przyimowáć: nie inácżey iáko owo cżynią Mulárze / ktorzy gdy ná zeschły mur chcą kłáść wapno álbo tynk / tedy pierwey wodą polewáią áby sie wapno ięło : ále o tym szerzey znaydźiesz v Plutárchá/do ktorego ćie odsyłam : ieśli wiecey chcesz wiedźieć o wodźie / iáko wodá iest pokármem / á iáko nie / y snádnie pogodźić sie mogą wszystkie przećiwne mniemánia/kto rozumie to co sie pisáło. O cżym też niemáło pisał Hieronymus Mercurialis, v ktorego to pytánie znaydźiesz gdy zechcesz.

Plutarch. lib. 6. Probl. circa ini.

Tractat. de Vino & Aqua.

Rozdźiał Trzynasty.

Wodá ktora iest dobra do vżywánia, á ktora zła.

POniewaz tedy iuż sie to doskonále pokazáło/ że wodá do żyćia ludźiom iest bárzo potrzebna y pożytecżna / y iest po wielkiey cżęśći iákoby pokármem ćiáłom nászym : godna y słuszna rzecż iest. ábysmy pilnie znáki wypisáli dobrey wody / ktorey mamy w żyćiu záżywáć/ gdyż y Hippokrátes ták powiáda y Aristoteles / iáko sie iuż szeroko wzwyż pokazáło. Co tedy zá znáki są dobrey wody? gdybysmy sie chćieli rozmáitych opiniey trzymáć / podobno nie rychłobysmy koniec tey mowie náleźli : álbowiem ći sámi ktorzy o gospodárstwie wieyszkiem pisáli / ledwie nie káżdy inákszé znáki wod dáie/

Hippoc. in lib. de aére, aquis, & locis.

wod dáie/ iáki iest Cato, Varro de re Rustica. ktory
naypierwßa y nayprzednieyßa wode bydź rozumieiá/
ktora ze zrzodła albo z krynice płynie. Toż trzyma y
Columella/ także y Plinius gani te wody/ ktore vstáwi-
cznie stoią/ á chwali te ktore płynące są/ ale o tych niżey.
Y iuż gdybym chciał wspominać Palladium, Athenæum,
Diophanem, y inßych/ káżdyby z tych co powiedział/
coby sie zdało bydź rożneg od drugich mniemania. Ale
nie báwiąc sie wyliczániem/ wßytkich rozumienie y o-
pisowanie tak o wodzie trzeba rozumieć/ áby była iák
napodobnieyßa temu powietrzu/ ktore około nas iest zá-
wße/ y ktore przez tchnienie vstáwicznie w sie bierzem. A
ktoraby takowa była/ nikt lepiey nas nie náuczy iáko
Galenus/ ktory powiáda/ że tá wodá iest sámá w sobie y nayßczerßa/ ktora znácżneg w sobie żadnego przymiotu y przymießania nie ma. Græcy tak mowią/ áby była ἄ-
ποιος. Y powiada że teg może doświadczyć trzemá zmy-
słami/ smakiem/ widzeniem/ y powonieniem: smak te-
dy osądzi bydź wodę ßczera bez przymießania innych
rzeczy/ gdy pijąc onę/ żadney áni słodkosci/ áni gorzko-
sci/ áni cierpkości/ áni kwaśności/ áni żadnego inneg
smaku w sobie nie zostáwi na iezyku. ale zgoła będzie
takowa/ że żadneg smáku nie zostáwi po sobie. Okiem
albo widzeniem może pod czas rozsądek vczynić o wo-
dzie: abowiem gdy obacżyß barzo przezrzoczystą/ do
teg iákoby barzo biała/ y to nie posledni znak wody ßcze-
rey y dobrey. Ná ostátek y powonieniem snadnie mo-
żeß osądzić wodę. ktora bowiem żadnego zapachu z sie-
bie nie wydáie/ o tey rozumiey że to woda ßczera y do-
bra. Ma ießcże Hippokrates ieden znak/ kiedy mowi/

Galenus lib. 1. simplic. cap. 5. Philothe. com. 5. aph. 26.

Hippoc. 5. aph. 26.

Aqua quæ citò calescit, & citò refrigeratur, leuissima. Jákoby chćiał rzec/że tá wodá naylepßa ktora iest nayłżeyßa/ albo nayleкßa. A ktoraż tákowa iest : zaraz przydáie/ ktora gdy do ognia przystáwiß prędko się zágrzeie/ y odstáwiwßy od ognia prędko znowu oziebnie. Toć podobno łátwie poznáć według mowy Hippocratis ktora woda dobra/ bo tylko zważyć wodę/ tedy dowieß się o dobroći oney. Ale złeby to rozumienie było : bo nie ćięßkość Hippokrates rozumie albo lekkość tę ktorą waga może pokazáć/ iáko wßyscy wykładaią : ale ktora wodá gdy iey vżywamy/ w żywoćie albo w żołądku tak że y w ielitach nie długo się báwi/ y nie obćiąża wnątrza/ ale prędko bądź przez stolce/ bądź też y przez vrynę przechodźi y przebiega/ tá iest woda lekka. iáko przećiwnym obyczáiem tá iest ćięßka/ ktora w ćiele zostáie/ álbo obćiążenie wnątrza czyni. A iáko wßystkich potraw y napoiu káżdego/ tá iest cnota nawiętßa/ áby mogły bydź prędko odmienione tak y wody iest cnotá. Tá tedy iest wielka cnota wody według Hippokratesá y Galená: wßakoż y tá poslednieyßa ktorą Palladius nápisał dobra iest/ ex effectu, choćiaż Galen powiáda że ná tey sámey nie mamy przestawáć : ale w ten czás iest dobra/ kiedy te rozwyß pomienione znáki znayda się w niey. Ták tedy Palladius opisuie dobroć y ßczerość wody. Woda dobra tá iest/ ktora nie z káłuż/ nie z iezior á płynie/ áni przez te mieysca/ kędy kruszce iakie są : do tego iest przezroczysta/ żadnego smaku áni zapachu niemaiąc/ kału albo błotá ná dnie niema. Nadto z ludźi/ ktorzy oney wody vżywáią/ rozeznáć prawie dobrze káżdy może iakowa iest : iesli bo-

Galenus com. 5 aph. 26.

Galen. libr. de ptisana cap. 2. Et 1. de sanit. tuend. cap. 11. Renodęus lib. 1. de Materia Medica sect. 1. cap. 1.

Palladius de re Rustic.

wiem

wiem gárłá maią zdrowe/ głowę/ piersi: ieśliż brzuch/ ielitá/boki/ nerki żadnego bolu áni nadećia nie miewáią. Znayduią się częstokroć tákowe wody ktore gárłá obrażaią / iako w Styriey y w Karintiey: niektore głowę/ iákowe są w Kampániey/ y innych rozmáitych wiele iest / ktore rozmaite choroby rodzą. O czym Plinius y Vitruuius barzo wiele y szeroko pisali. To tylko przydawszy/ zakończę to iuż. iż potrzeba wiedźieć czas/ ktorego mamy doswiadczáć wod / bo w wielkie gorącá nie dobrze / to dla tego / iż gorąco słoneczne wyćiąga barzo wszystkę moc każdey rzeczy: zimie zas grubość tego powietrza nie dopuszcza nam prawdziwego rozsądku czynić o wodach: ale naypewniey doswiadczemy wody ná końcu kśiężyca Sierpnia / albo ná początku Września / przed porownániem dniá z nocą: bo w ten czás pomiernieyszy czas iest niż kiedy inedy / y nie maią ták wiele w sobie namieszanych wod dżdżystych: y dla tegoż nayłatwiey w ten czás o szczerośći wody może każdy sądźić.

Plinius
Vitruuius
Columella.

Rozdźiał Czternasty.

Rodzáiow wod wiele, y ktore dżdżyste dobre, á ktore nié? y z śniegu, y z lodu wodá nie dobra.

NIE dosyć iednák te znáki mieć wody dobrey/ potrzeba iescze rodzáie wszystkich wod wyliczyć / á to iák naiaśniey y nakrocey będzie mogło być

odpráwię. Wodá tedy iedná iest ßczera/ druga iákoby
Aëtius ex Rufo Tetrab. 1. ser. 3. cap. 165. z rożnych rzeczy złożona. Szczera wodá ma pięć ro-
dzáiow w sobie: ma dżdżystą wodę/ kryniczną/ stu-
dzienną/ rzeczną/ y stawową/ albo stoiącą wßelką.
Wody pomießaney rozmáyte rożnosci się znayduią/ ál-
bowiem w nich się zámykáią wßystkie wody ćieplíczne/
z ktorych iedne są słone/ śiárczyste/ háłun w sobie má-
iące/ álbo sáletrę/ álbo żelazá/ y inne krußce się pokázu-
ią w nich: ale o tych záchowuię sobie mowić w drugiey
ksiąžce/ teraz przebieżę krotko one pięć pierwße. Nay-
pierwßa iest dżdżysta/ pod ktorą zaraz zamykamy śnieg
Aëtius loco citato. y lody wßelákie. Zgadzáią się ná to prawie wßyscy
Philozophi y Medicy/ że wodá dżdżysta iest naylekßa y
Oribasius lib. 5. Medic. colle &. cap. 1. naylepßa: przyczynę tę dáią/ iż oná od słońcá bywa w-
Paulus Aegineta lib. 1. de re Medica cap. 5. przod iákoby przewárzona y przeżżedzona/ y subtylniey-
ßą się zstáie nád inße. Jednák nie o wßystkich wodách
dżdżystych to rozumieć mamy/ gdyż trzebá do tego v-
Celsus lib. 2. cap. 13. ważáć y czásy w ktore dżdże spadáią/ y postánowienie
powietrza w on czás kiedy ná źiemię deßcz spada. Nay-
lepßa wodá dżdżysta iest ktora polekku spada/ choćiaß
z wichrem/ iedno że ma wiatr pułnocny: ale ktora z
wielkim wichrem y wiatrem gwałtownie leie/ y z czę-
stem y straßnem grzmieniem/ y łyskaniem/ takowa nie
iest dobra y nie chwali iey Hippokrates. Y te ktore w
Hippocra. libr. de aére, aquis, & locis. wielkie gorącá pod Kániculę pádáią/ nie máią bydź
zbieráne/ y ktore z wiátrem południowym/ ták że zá nie-
dobre máią bydź poczytáne. Do tego Theophrástus pi-
ße/ że lećie mamy zbieráć wodę dżdżystą w nocy á nie
we dnie/ á żeby wiétrzyk powiewał z pułnocy: inße wo-
dy bárzo są ßkodliwe. A coby mieliśmy rozumieć o wo-

dzie kto-

dźie ktora się álbo z śniegu álbo z lodu rozpuszcza / y o sámym śniegu / tákże o ledźie / iesli z są dobre do vżywánia. o tych ták napisał wielki Hippokrátes. Frigida veluti nix & glacies, pectori inimica: tusses mouent, venarũ ruptiones, & distillationes efficiunt. Jákoby Hippokrátes chćiał powiedźieć/ że kto się chce wszelákich chorob ktore z piersi pochodzą / iáko iest kászel / krwie plwánie/ y duszność piersi / vstrzec y vyść / niechay się wáruie zawsze wod tych / ktore są z śniegu álbo z lodu. A słusznie: bo iáko Aristoteles powiáda / wodźie zmárznąć y w lod się obroćić / iest to iákoby przyrodzenie oney psowánie. Alexánder Aphrodizeus dobrze to obiaśnia. Dla tego zepsowánie ktore názwáne zmárznienie wody/ iż gdy raz zámárznie wodá nigdy się potym nie zwraca do swoiey dawney istnośći/ gdyż iuż wszystká wilgotność iey iest zepsowána: álbowiem cokolwiek było w niey lekkiego/iásnego/y słodkawego/ to wszytko ono zámrożenie/ nie ináczey iedno iáko z gebki wodę wyćiśnęło / á zostáło tylko to co było naygrubszego y naycięższego. Przetoż te wody czynią w ćiáłach nászych tákowe wády: trawienie żołądká psuią/ vrynę zátrzymawáią/ pierśiom / płucom/ żołądkowi przećiwne są/ żyłom suchym bárzo szkodzą / kurcze czynią / wiátrow y surowych wilgotnośći wiele mnożą/ y pleury rodzą.

Hippocrates 5. aph. 24.

Galenus com. 5. aph. 24.

Aphrodiseus in Quæstionib. Natural.

Galenus com. de Rat. victo in Morb. Acut.

Rozdźiał Pietnasty.

Jákowa iest wodá krynicżna, studźienna, stáwowa, ieźierna.

Są potym kryniczne wody/ o ktorych tę náukę wszyscy dáią/ iż te kryniczne wody naylepsze máią być/ ktore wynikáią z skał y z kámieni pięknych/ y ktore ku wschodu słońca wypływáią: do tego iesżcze ieśli po czystey ziemi płyną/ iáko to po piasku albo też po glinie/ w ktorey się nayduią kámyki. Ktorych zaś krynic słońce nie dochodzi/ y ku pułnocy początek swoy máią/ tákowe nie zstrawne są y nie rychło przebywáiące przez ciáłá ludzkie. Trzecie wody są studzienne/ ktore pospolicie bywáią bárzo zimne/ do tego nie rychło przez żywot przebiegáiące/ y nie rychło ie trawi żołądek: wszákoż gdy się kto tráfi tákowy/ ktory ma żołądek barzo gorący/ co więc poznáć z vstáwicznego prągnienia bez gorączki/ do tégo z gorzkości vst/ y z wyrzucania cholery/ tedy wodá studzienna bárzo iest pożyteczna tákowym ludziom/ bo y oziębia/ y potym grubością swoią onę wilgotność gorącą/ ostrą/ y tákoby gryzącą vsmierza y miarkuie. Czwarta wodá iest stoiąca/ tákowe są w wielu stawach/ ká ledwie nie we wszystkich: albowiē chociaż stawy niektore są ná rzekách/ iednákże wszystek staw nie może być ná rzece iedno cząstká iego. Do tegoż iezierne wody y kałużne/ w tey się zámykáią: te wszyscy gánią/ ták ci ktorzy pisali o gospodárstwie wieyskiem iáko y inni: á to dla tego/ że wodá stoiąca iest iáko bez dusze/ gdy się bowiem rusza vstáwicznie y z mieysca na mieysce płynie/ w ten czas iest żywa wodá. Stądże częstokroć w tákowych wodach nayduią się dna y grunty błotne dla iednostáynego stania oney wody: á w rzekách y w krynicach y w zrzodłach/ rzadko kiedy obaczyć grunt błotny/ ále záwsze gładki. iednákże

Aëtius loco citato.

Renodæus.

naygorsze

naygorsze są wody w kałużach y w ieziorách / czego nas y sam zapách tákowych wod może náuczyć. Przydáią to iescze niektorzy / że miedzy temi wodámi naynie- zdrowsze maią bydź / w ktorych wielkie mnostwo pijáwek sie naydue / tákie abowiem bywaią czarney bárwy / y iákoby siney / y gdyby sie ich kto napił / natychmiast na żołądku obrzydzenie iákieś wzbudzáią / y gdy ręce nimi kto vmyie / nie rády prędko oschną. Baptista Porta Vilar. libr. 1. cap. 19.

Rozdźiał Szesnasty.

Jákowa iest wodá rzeczna, y Nylu.

IEscze pozostáły wody rzeczne / ktoreby ná trzećiem mieyscu miáły bydź położone / y tak Cornelius Celsus, Actius, Paulus, Ægineta, Oribasius, Auctuarius, y inni one kłádą / to iest / że miedzy przedniemi ma bydź położona dżdżysta / po niey kryniczna / á trzećia rzeczna / dopiero studzienna / á ná ostatku drugie. A naywiecey o tey rzeczney wodzie pisał Hippocrates y Plinius, wszakoż y tá woda odmienna iest wedle mieysc z ktorych wynika álbo przez ktore płynie / y z wod z ktoremi sie zchodzi y miesza: przećię powszechny znák wszelákich rzecznych wod może bydź táki. Te bywáią do vżywánia dobre / ktore po ziemi dobrey płyną / y z mieyscá dobrego wynikáią / y Aspekt niebieski przy wypływániu swem / iáko to Astrologowie názywáią / dobry y szczęśliwy máią: nad to / z obfitego źrzodłá y słodkiego / y w dálekie źiemice y kráie prędko bárzo pływáią / y ná wielu mieyscach kámienisty grunt / piasczysty / y z wielą rumu y Hippoc. de áëre, aquis & locis. Plin. lib. 31.

glyny

gliny pomieszány maią / y w ktorą rzekę álbo żadna / álbo nie wiele innych rzek wpada y miesza sie / y ktore przećiwko wschodu słonca płyną / ko te są prożne nieczystości y nie surowe są / dla tego że słonce ie lepiey wytrawia. A przeto Dniepr ktory na pułnocy płynie / bárzo grubą ma wodę / że y ryby ktore w niem łowią / bárzo są złe iakoby drwá gryzł / aż gdy one w inszą wodę przesadzáią / tedy przez nie mały czas zstawáią sie lepsze / iako tego káżdy może doświadczyć pod Kijowem / y ná inszych mieyscach. O Nylu rzece piszą / ktora iest w Aegypćie / o ktorey początku rozmaitych dosyć mniemania / że káżdy kto o nim pisał / swoie zdánie miedzy ludzie podał / iako sie tesz możesz naczytać ták v Aristotelesá / Diodorum Siculum, Plinium, Polybium, y Ouidiū; iáko y w Peregrinácyey możesz to znaleść Kśiążęcia Radziwiła Woiewody Wileńskiego / szeroko pisze o niem. Moie przedsięwzięćie że nie iest to / abym miał opisowáć rzeki wszystkie / przeto więcey nic nie przydáie tylko to. iż w Nylu woda iest bárzo dobra y zdrowa / á to dla tych przyczyn / że gorąca słoneczne w onych kraiach nie psuią wody Nylowey / ale raczey záchowuią / iako powiadáli Philozophowie Memphites / to iest Aegypscy: á to z tey przyczyny / bo rzeká tá iest wielka / długa / y szeroka ták dalece / że na niektorych mieyscach ná dziesięć tysięcy sążoń rozlewa wszerz / á namniey ná trzy tysiące sążeni: y do tego głęboka iest bárzo. Nád to / że z żadnemi wodámi nie miesza się / ále ták iako poczęła sie raz wedle świętego pismá z Ráiu: á iáko naszych czásow piszą niektorzy / że z gor Lunæ / álbo od źrzodeł krolestwa Goyamie / ták iednostáynie y nie odmiennie

Aristot. libr. 2. meteor.

odmiennie płynie. A iż iest bárzo prędka/ przeto słonecżnym promieniom nie dopuszcża ták bárzo/iáko w morzu sie dźieie/ wyćiągáć z siebie co subtylnieyszego/ y owszem tym prędkim biegiem swem zábránia vpalenia słonecżnemu/ ále rácżey pomaga to iey subtylności/ że w miáre bywa od słońcá iego wodá subtylnieysza cżyniona. Ale o Nylu dosyć/ y o wszystkich wodách/ to o nich pomniąc/ że tá wodá dobra y zdrowa iest wszeláka/ ktora y smák ma dobry/ y przy ktorey mieszkáiący obywátele zdrowi są/ y do tego cere albo bárwę ná wszystkiem ćiele chędogą y nadobną máią.

Rozdźiał Siedmnasty.

Wánien álbo łáźnie wody słodkiey dla ktorych przycżyn vżywáli.

IVZ BR cżás tę pierwszą kśiąszkę zkończyć/ gdyż sie iuż dosyć pokazáło/ y o pocżątku wody/ y o dobroći: iedno iż wody cżęstokroć vżywamy/ nie tylko w napoiu/ ále też y ćiáłá násze oną obmywamy: á nie tylko dla ochędostwá to cżynimy/ ále cżęsto y dla zdrowia: przeto przyzwoyna rzecż iest/ áby sie tá kśiąszká wánnámi/ álbo iáko zowią łáźnią/ zakończeła/ gdyż y Cieplice o ktorych pisáć dáley mamy/ po wielkiey cżęśći nic innego nie są/ iedno iákoby wánny y łáźnia iákás. A gdybym sie chćiał długo rozwodźić o nich pisząc/ podobnoby kśięgá osobna musiáłá bydź/ gdyż ták wiele o nich popisáli/ że miary niemász: bo sámi Expositores Awicenny/ iáko to Iacobus de Partibus, Gen- In Auicen. Tit. 3. Cant. Ten. 13. & 14.

bus, Gentilis de Fulgineo, Ioannes Herculanus, y Auerròés in Cantica Auicennæ wiele popisali. Náz gdy obróciemy sie ná one Greki / ná Æginetæ, Aretæum, Actium, Actuarium, Oribasium, Alexandrum, Trallianum, y ná inne: ná samym wyliczániu ich wiele czásu musielibyśmy strawić. Owo tak puściwszy te wszystkie mimo sie / ia mocno Galená / z ktorego y ci wszyscy ktorychem wspomniał / nie ináczey iáko z obsitego y przezroczystego zrzodłá / nie tylko o kąpániu w wodach / ale o wszystkich innych rzeczach / cokolwiek pięknego y dobrego w swych księgach máią / pobráli. Ten nas iaśnie y krotko náuczy pożytkow wszytkich / ktore iedno mogą pochodzić bądź z ciepłych wánien / bądź też z zimnych: y ktorym chorobom mogą bydź

Clemens Alexandrinus lib. 3. Pedag. cap. 9.

pożyteczne / á ktorym też szkodzić. To w przod położywszy: iż dla czterech przyczyn starzy vżywali łázien albo wánien / bądź to dla ochędożenia ciał / bądź też dla rozegrzánia / albo więc dla zdrowia: lub to w zdrowych ludziach / lub też w chorych: a na ostatek dla tákieys roskoszy y delicey. Dla omycia ciała nie tylko starzy / ktorzy iż bez koszul chodzili / dla tego na kożdy dzień pierwey niż do stołu mieli iść / iáko o tym wiele ich swiadczy / myiali sie: ale y teraz czásy częstokroć potrzebna

Plutar. de Tut. au valetud.

rzecz iest łáźni záżywáć / y záżywáią ludzie: Ale áby sie rozegrzały ciáłá / to nie káżdy może wiedzieć / y iáko to może bydź: wszakoż gdy sie będzie niżey mowić / ktore są pożyteczne do zdrowia / tedy sie tego dotknie. A iż dla roskoszy y delicey záżywáli wánien y mycia / tego sie możesz náuczyć v Galená / tákże co pisze o zbytkach Neroná Cesarzá Rzymskiego / ktory nie przestáiąc ná

Galen. in prin. lib. 3. de Medi. loco. ib.

wodźie tey zwyczayney w łaźniach swoich/morskie y inne prowádźił rurami nie dla zdrowia / ale tylko dla iákieys roskoszy y zuchwałości. Tákże kto czyta v Lampridium de Heliogabalo Cesárzu / ktory nigdy niechćiał sie kapáć w wodźie/ (bo właśnie byłá iákoby sadzáwká/ w ktorey mogł práwie dobrze pływáć /) ážby pierwey wodę rozmaytemi wonnościami y oleykámi vperfumowáli/ y napuścili. Te wszystkie trzy przyczyny puściwszy ná stronę/gdyż niektore z nich są nie potrzebne/ tylko o tey mowić będziemy/ktora iest dla zachowánia zdrowia dobrego. A ácz wánien y łáźni roskázuią też vżywáć Medycy dla wielu chorob / ktoremi one mogą bydź vleczone/iednak iż to nie może sie podáć/ážby muśiał pierwey co innego o chorobach powiedźieć / y to bez Doktorá odpráwowano bydź nie może: przeto idąc zá Galenem tylko iáko zdrowemi będąc/ dla zátrzymánia tegoż zdrowia wánien vżywáć mamy / pokażemy.

Lampridius. Sueton.

Rozdźiał Osmnasty.

Wánny wody pospolitey dwoiakie są, ćiepłe, y źimne: á ćiepłe troiákie.

Galenus tedy mowiąc o ćiepłych wánnach/ troiákie one bydź powiada / y káżda z nich máksza moc ma gdy tey vżywamy dla zdrowia. Pierwsza ktadźie wolną / ktora ani iest źimna / áni gorąca / áni też ćiepła/ ale ták vmiárkowana / że nic w oney zbytniе nie czuć : y przydáie/ że kto tákowey wanney záżywa/ tedy

Galen. libr. 3. de sanit. tuen. cap. 4.

 ćiepło

ćiepło przyrodzone ſię w niem rozgrzewá / y ćiáło ſię odwilža: á słuſznie/álbowiem z przyrodzenia ma to wodá že odwilža / á iž od ogniá nabyłá ćiepłá miernego/ przeto tež zágrzewa. Druga kładźie Gálen / tákže y Oribaſius z niego wziąwſzy/ w ktorey nic nie czuć zimná/ ále tež máło co álbo nic ćiepła: takową názywáią Łaćinnicy tepidam. Tá moc ma inſzą áni želi pierwſza odwilžáiąca / álbowiem ieſt y oziębiáiąca : gdyž máło co od przyrodzenia ſwego odſtąpiła/ przeto teſz przymioty ma/ ktore y ſámá wodá nie grzana. Trzećia y oſtátnia ieſt gorąca barzo woda / á tá tey mocy / že roſpala y práwie iákoby nic nie odwilža : y słuſznie / gdyž inſze iákoby przyrodzenie na ſię wźiełá wodá / to ieſt ogniſte/ á ſwoie iákoby vtráćiłá. przyſtoyna tež rzecz ieſt/ áby ogniá przymioty w ſobie miáłá : y przeto tákową woda gdy obleią ćiało natychmiaſt wzdryga ſię / iž oná gorącość w ćiele śirotki do kupy zámyka / y dla tegož nie wypuſzcza tego co przez nie wychodźi. Troiáką tedy wánnę z Galenem vczyniwſzy / łatwie káždy obaczyć može/ ktorym ſię ludźiom iákowa wanná može zgodźić. Pierwſza / ktora ieſt vmiarkowana dobrze/ požyteczna ieſt ludźiom ſuchym Cholerycznym y gorącym/tákže tym ktorzy w gorąco wielkie iáchali/álbo od słońcá vpaleni ſą. Do tego prágnącym barzo ieſt požyteczna/ tákže ktorzy nie mogą ſpáć/ y zfráſowanym/ gniewem wyſuſzonym / álbo Venerą / odžywiáiąc ich przyſtoynie/ w wánnie ſię kąpiące barzo rácze. Tákowaſz wánná barzo ieſt pomocna tym ktorzy álbo Hecticā febrē , álbo tež Phtyſim, to ieſt ſuchoty maią/gdyž w tych chorobach potrzeba odwilžáć / iednák nie ziębić / áni tež

Oribaſ. lib. 10. Medi. Collect. cap 1.

Galen. libr. 10. Med. cap. 10. & libr. 1. de Marcore cap. 6.

ćni też rozgrzewáć bárzo. Wtora wanná/ ktora bywa nazywána tepida po Láćinsku/ á po Polsku letnia/ może sie podczás przydáć y po vpaleniu słońcá/ kiedy ćiáło bedźie nazbyt rospalone/ á do tego czyste y prozne wszelkich złych wilgotnośći. Tákże može oney zażyć in Hectica febre, iesliż oná gorączká ma ostre gorąco. Ostátnia oná bárzo iest niepożyteczna/ gdyż natychmiast trapienie albo ogrążánie czyni/ przeto też o niey nic nie chce mowić. Ale iż y źimney często vżywáli/ przeto ná co sie może przydáć/ ták krotko trzebá wiedźieć. Zimney wodey wanien dla dwoch przyczyn naywiecey vżywáli/ pierwsza dla ochłodzenia/ z ktorego roskosznicżkowie w gorącą roskosz iákąś mieli: druga przyczyná byłá/ áby mocnieyszy byli/ ábowiem często przyrodzenie od źimna wewnątrz bywa spędzone/ y ták potym źiednoczone lepiey pożąda pokarmu/ y lepiey trawi/ y krwie y duchow wiecey mnoży: zkąd potym wiecey śiły przybywa/ iáko tego świadkiem iest Hippokrates: á vżywáli tákowey wody wyszedszy z ćiepłey. Tákowego vżywánia wodey źimney dway bráćia Medicy/ ieden v Krola Juby Euphorbus, á drugi Augusta Cesárzá/ Antonius Musa, ludźi náuczyli/ y ták sie tych wánien źimnych chwyćieli byli/ że też Charmis Medyk Massilński gánieł wszystkie wánny ćiepłey wody/ á tych y źimie kazał zażywáć chorym. A ták Agatinus rozumiał/ iáko o tym pisze Oribasius, że po wieczerzy gdy dla gorącá nie mogł spáć/ tedy sie kąpał w źimney wodźie/ y miłą y dobrą noc záwsze miewał. To tedy vżywánie iest tey wody pospolitey/ ktoby wiecey chćiał wiedźieć o łaźniach y o wannach/ niechay czyta Ioannem Siccum, &

Hippocr. 6. aph. 21. & 25.

Plinius lib. 26. cap. 7.

Seneca vocat se ipsum Sichrotutrem.

cum, & Hieronymum Mercurialem, y Michaélem Sanarolam, ia tylko kilká rzeczy przydawszy/ zakończę tę ksiąžkę.

Rozdźiał Dźiewiętnasty.

Czemu prágnący w wánnie pozbywáią prágnienia, á przećiwnie záś, ktorzy bez prágnienia wchodzą do wánny, prágnącemi się zstáią?

Galen. lib. 1. de vsu, part. cap. 12. & libr de Marcore cap. 8.

POZOstáie tylko iedno pytánie/ ktore ná kilku mieyscách Gálenus wspomina/ co to zá przyczyná iest/ že kiedy kto ma prágnienie/ á nie idźie do wanny/ potym vstaie mu ono pragnienie. Przećiwnem sposobem/ kiedy kto nie máiąc pragnienia wnidźie do wanny/ wychodząc miewa prágnienie/ y wielkie: wspominá iakom namienił Gálenus to pytánie ná dwu mieyscách/ iedno w iedney kśiędze/ ktora o suchotách álbo raczey vschnieniu/ (gdyž suchoty własnie po Polsku máią bydź názwáne/ kiedy kto płucá ma obrzedźiałe/ y vstáwicznie pluie/ z ktorą phlegmą y ropą wszytkie prawie istność ćiáłá wypluwa/) ale vschnienie iest z iákiemsi ożiembienięm/ iako wiec widźiemy álbo drzewá/ álbo ludźie od stárośći schnąć. W tey tedy kśiędze Gálenus/ iedno ab effectu dowodźi tego y z zmysłow/ že to tak się zstáie widźiemy powiada oczyma/ y dowodow ná to nie trzebá/ gdy ći ktorzy w drodze od słońcá y od prace bywáią vpaleni/ y prawie vsuszeni/ iáko sk-

Galen. de Marcore.

ro do

ro do wody ćiepłey będą wsadzeni/ zaraz ochłodnieią/ y z suchych zstáią się czerstwieyszemi y wilgotnieyszemi. Tákże ktorzy od mrozu wielkiego y zimna zmarzną/ przychodzą prędko k sobie y rozgrzewáią się/ gdy do wanny ćiepłey wody prostey wchodzą. Ale iż tá náuká Galenowa iest nie doskonała/ przywiedźiemy co inszego ná to pierwey z inszego Medyká/ potym y z niego sámego. Cassius tedy Medicus bárzo nadobnie y wedle rozumu/ y biegu przyrodzonego/ to pytánie tak wypráwuie. Prágnienie (powiáda) nie bywa iedno z wielkiey suchości ćiała wszystkiego/ gdyż tak Aristoteles opisał prágnienie. Gdyż tedy człowiek sprágniony do wánny wstąpi/ nátychmiast zeschłe one zwierzchnie cząstki w się wśiąkáią wszystkę wodę/ nie ináczey iáko owo w gorącą/ ziemia zeschła nie może się násyćić dżdżá kiedy spada/ ale wszystek w się bierze: tak też tá skorá zeschła w się wśiąka onę wilgotność wody/ á z oney zás siły tak długo áż wszystkich suchość będźie odwilżona. Ná przykład/ kiedy owo kto zgłodnieie/ nie mogą się wszystkie cząstki nápełnić onych potraw/ ktore bywáią do żołądká włożone/ ale iáko prędko do żołądká przyidą/ tak prędko bywáią porywáne od wątroby y od sił: toż rozumiey y o prágnieniu. Przećiwnym obyczáiem/ kiedy kto bez prágnienia wnieydźie do wánny/ oná wilgotność tak ktora iest za skorą/ iáko też y w dalszych cząstkach ćiałá/ przez otworzenie sirotek/ ktore łáćinnicy nazywáią poros & meatus cutis, przez pare niewidomą y iákoby przez pot wychodzą y rospuszczáią się one wilgotnośći/ ktore gdy z zaskory wynidą/ zaraz z sił y z pośrzodku ćiałá do siebie ćiągną/ tak w

Cassius libr. Prim. Probl 53

Arist. lib. 2. de An.

dołku żołądká ſuchość / y potym wßyſtkie ćiáłá cżynią / y ztąd náſtępuie ono prágnienie : ták tedy ten wielki Medyk Caſsius doſyć cżyni temu pytániu. Ale y Galenus w onych przedziwnych ſwych kśięgach / ktore nápiſał o pożytkách wßelákiey cżąſtki y cżłonká w ćiele ludzkiem / gdy vcży tego / że mięſo w ćiele ludzkim ieſt niektorem cżłonkom dla tego dáne / aby ie zágrzewáło : á niektorym też áby odwilżáło. Dowodzi tego przykłádem wody ábo wánny / ktora tę moc ma że odwilża zeſchłych á zágrzewa oźiębłych / gdźie ták mowi : wßeláka wilgotność ktora ieſt w miárę ćiepła / tedy pożytecżna ieſt y źimnym y gorącym rzecżom / iáko to ieſt wánna wody ſłodkiey : albowiem iż ieſt z przyrodzenia wilgotna y w miárę ćiepła / wilgotnośćią w prawdźie ſwoią onę ſuchość / ktora ſię vcżyniłá z wielkiego gorącá (á prágnienie nic innego nie ieſt iedno ſuchość) odwilża : ćiepłem záś onem ſwoim źimność ogrzewa. Z ktorych słow możeß ſię náucżyć / że wánná ma bydź przyletnieyßa / w ktorą prágnący máią bydź wſádzeni : iáko záś przećiwnym obycżáiem / tá wánna prágnienie cżyni ktora ieſt gorąca / y im bárźiey gorętßa będźie / tym więtße prágnienie cżyni. Ták tedy ten węzeł rozwiązány dwoiákiem ſpoſobem / ktoryć ſię lepiey podoba tego ſię trzymay.

Galenus lib. 1. de Vſu part. cap. 13.

Verba Galeni ex loco citato.

Rozdźiał Dwudźieſty.

Jáko ſię mamy ſpráwowáć przy vżywániu wánien, ták przed tym, iáko y śiedząc w nich, ták y po nich.

Nápomnieć

Nápomnieć się iednák godźi ludźi tych/ ktorzy rádźi wánien záżywáią y często / zgánić im niektory sposob vżywánia ich: są álbowiem iedni ktorzy dobrze się naiadszy/ (podobno boią się áby nie zemdleli) do wanny wstępuią: drudzy zás w prawdźie ná czczo wchodzą/ ále álbo w wánnie śiedząc iedzą y piią/ iáko to Niemcy radźi czynią/ albo záraz z wánny wyszedszy częstuią się/ álbo grzankami z málmázyią/ álbo też natychmiast do stołu siadáią y iedzą obiad álbo wiec wieczerzą: te wszystkie zwyczáie barzo złe są. A że pocznę od onych/ ktorzy naiadszy się do wanien wstępuią/ ći naybarziey wątrobie szkodzą: álbowiem one potrawy z żołądka surowe y nic nie strawione/ w ten czás bywáią porywáne do wątroby / y ták zátykáią nie tylko sámę wątrobę/ ále też y one żyły ktore są ná drodze do niey: y potym po wszystkim ćiele złych wilgośći y grubych się námnoży/ zkąd ná ostátek wiele chorob się narodźi. Owi zás co w wánnie śiedząc bánkietuią/ dwoiákiem sposobem ogień przyrodzony w sobie álbo w żołądku gubią: bo wodá oná ćiepła zewnątrz tu ná skorę y ná wierzch/ iáko wilgotnośći ták pospołu z wilgotnośćiámi duchy y ćiepło przyrodzone ćiągnie: á on zás z drugiey strony kładąc przez vstá do żołądká ná on ogień przyrodzony / znowu go duśi. Y owi wielkiey nagány godni / ktorzy ledwie z wánny się wywloką/ natychmiast do stołu siadáią y iedzą: bo ći ták własnie czynią iáko owi / ktorzy ná máluchny ogień ktory się iescze nie dobrze rozniećił / wielki stos drew kłádą: od ktorey wielkośći drew on ogień álbo gáśnie / álbo tylko będą się kwáśić one drwa y tleć/ a nie będą gorzeć. Ták

 własnie

wlaſnie ſię dźieie y w tych / álbowiem one potráwy iednym popſuią ſię w żołądku á nie z ſtrawią ſię / że drugim y mdłości przychodzą po onym iedzeniu. Kto tedy prágnie wánien vżywáć cżęſto dla zdrowia / y z pożytkiem / ten niechay nie iedząc do niey wchodźi / álbo ieſli cżáſu nie ma / tedy po iedzeniu namniey w ßeść godźin : y to wyprożniwßy ſię álbo przyrodzonem obyczáiem / álbo przez clyſterę : do tego nigdy w wannie áni w łáźni nie trzebá iadać áni pić. Zebymći tego wielkiemi dowodámi nie pokázował / przypátrz ſię iedno owym Niemcom co ták cżynią / tákże łáźiebnikom / y wßyſtkim onym ktorzy w łáźni ſłużą / iákoć ſą nadobni / mogłby drugim iáko śmiercią w ćiemnośćiach dźieći ſtráßyć. Ani też záraz po zmyćiu y wyßciu z wanny iedz dla tey przycżyny wzwyß pomienioney / ále rácżey odpocżyń ſobie ták naylepiey / możeli bydź godźin dwie álbo pułtory / á przynamniey godźinę iednę / obacżyß / iż więtßy pożytek kożda wanná vcżyni / ániżeli kiedy oney vżywaß wedle ſwego zwycżáiu bárzo złego. Owoć nie dobrá / co záraz z málmázyią grzanki iedzą / bo cżęſtokroć niektorym głowá ſię roſpala : á oſobliwie tym / ktorzy máią głowy gorące y przywilgotnieyßym : bá y chociaß y ſuche / iedno gorące. drugim záś wątrobá ſię roſpala / zwłaßcżá ktorzy máią wątrobę przygorętßą y zátkánia niemáłe cżyni / bo málmázyia będąc bárzo gorąca / prędko z żołądká wypada / y porywa z ſobą ták co w żołądku iáko też y ná inßych drogach znaydźie y zátyká / y záraz rozpala wątrobę. Niechcę inßych ßkod y nie pożytkow wylicżáć / doſyć ná tych niechay ma ten ktory chce vść wielkich chorob /

ktore

ore naybárźiey z zátkania żył y wątroby tákże / y in-
ch częśći ćiáłá pochodzą. A tym iuż tę kśiąſzkę zamy-
im / gdyż czás iuż przystąpić do Ćieplic / ktore tákże
-ody ſą / iedno z przyrodzenia máią záwſze iákąś moc
wrodzoną / o ktorych w tey drugiey kśiędze
mowić będę / á w trzeciey o tey ſklá-
ney albo Jáworowſkiey.

KONIEC.

P. Bogu w Troycy iedynemu cześć y
chwałá ná wieki wiekom.
Amen.



O CIEPLICACH WE SKLE.

KSIEGI WTORE.

PRZEZ ERASMA SYXTA PHILOZOPHIEY Y MEDICYNY DOKTORA.

Rozdźiał Pierwſzy.

Cieplic nazwiſko, y co onich potrzebá wiedźieć.



PO Nieważ w pierwßey kśiędze po odprawieniu y pokazaniu początku wod wßyſtkich / rozdźieliłem one ná dwoie : iedne ßczere / iákoby wedle zmyſłow naßych kładąc / á drugie pomießane / z iákiemi álbo krußcámi / álbo też z innemi rzeczámi y o pierwßych onych / ktore pięćiorákie ſię znayduią w vżywaniu ludzkiem / doſyć ſię iuż mowiło pierwey / ták o vżywániu ich w życiu / iáko też w kąpaniu / bądź we

bądź we zdrowiu / bądź też w chorobách: teraz przy-
ſtoyna rzecz ieſt / ábyſmy iuż o tych drugich mowili /
ktore iákiekolwiek znáczne y okázałe przymiéſzánie w
ſobie máią. A tákowych wod bárzo wiele ſie znáyduie
z ſwego przyrodzenia ćiepłych / ácz y źimnych po nie-
máłey częśći wypływa / iáko to y tá náſza we Skle: y
przeto Græcy názwáli tákie wody θέρμας πηγὰς / to Ioannes Græcus.
ieſt ćiepłe źrzodłá álbo krynice / á w poſpolitym vży-
wániu nie przydáią drugiego słowá / ále iednym názy-
wáią θερμὰς. A Láćinnicy tákże Gréckiego słowá vży-
wáią / niechcąc álbo nie mogąc ſwem włáſnem miáno-
wáć. Náſzy Polacy / tákże Czechowie názwáli włá-
ſnie z Gréckieg / y wedle przyrodzenia tákich wod Cie-
plicámi / á Czechowie troche rożniey Teplice: y przeto
máiąc kilkánaśćie w ſwey źiemi Cieplic / názwáli ie-
dne tym włáſnem imieniem / nie przydáiąc innego: bo
Carolinæ Thermæ / to ieſt / Cieplice Kárłá Ceſárzá Ortellius de Bohæmia, & Veckerus.
inſze ſą w Czechách / á inſze ktore oni zowią Teplice: á
te leżą nie dáleko miáſtá Graupen ku Miſniey / y miá-
ſto ieſt od nich názwáne Tepliſz álbo Dopliſz / iż wody
ćiepłe przy ſobie ma. Y dla tegoż wiele ieſt tákich / kto- Andr. Cisalpinus libr. 1. de Metal. cap. 7.
rzy Cieplice ták opiſuią / iż ſą źrzodłá ćiepłe wynikáią-
iące z źiemie / ktore pomieſzáne te rzeczy w ſobie máią /
ktore bywáią pálone w źiemi: álbowiem znáyduie ſię
wiele ták gorących wod w źiemi / w ktorych kury opa-
rzáią / iayca wárzą / iáko to y w ćieplicach Paderwſkich
y w Niemieckich káżdy może widźieć. Náwet ná roli
Woláterańſkiey we Włoſzech ieſt ták gorącá wodá / że
kiedy bydlę w one kto wpuśći / tedy zá krotki czás kośći
ſáme bez mięſá wywlecze. A choćiaż y źimnych wod

 barzo

barzo wiele iest ná świećie / ktore z przyrodzenia swego máią iákieś przymieszánie / iedno iż ich vżywánie nie może bydź skuteczne / ażby były od ćiepłá zagrzane / przeto y tákowe ćieplicámi nazywáią. A nie tylko v nas w Polszcze / ále też y w innych kraiach nayduią się wody zimne śiárczyste : choć ináczey rozumie Cisalpinus. Albowiem y dżdżyste wody częstokroć spadáią

Libr. citato cap. 6. śiárczyste / ktore iednák zimne są / iáko pisze Olaus Magnus / y tákowa się też wodá nayduie in Auernis. Ale się to szerzey potym pokáże w dálszych diskursach o Cieplicách. Tákowe tedy Cieplice rozmáite máią w sobie

Scalig. de subtilitate, Exerc. 56. 2. przymieszánie : iedne álbowiem máią w sobie śiárkę álbo háłun / drugie kley / álbo ropę / iáko ią nazywáią ći

Oribasius collect. li. 20. ca. 3. ktorzy zá Drohobyczą kopáią tę ropę podobną coś Petroleo przezwoznemu / y ná tákoweż choroby iest pożyteczna. Drugie też máią w sobie miedź / żelázo : á drugie y trzy rzeczy z sobą pomieszáne máią / iáko to y tá nászá we skle / má w sobie y śiárkę / y sáletrę / iáko się to potym doskonále y szeroko pokáże. A iż dwie rzeczy się znayduią w tákowych wodách : pierwsza / że máią w sobie iákieś pomieszánie rzeczy rożnych / iáko śiárki / álbo też czego innego : druga ćiepło / to iest / że są ćiepłe : dla tegoż w przod pokáżę / przecż y iákowe pomieszánie iest tych wod ćieplicznych : dopiero / iż y nazwisko tákowych wod iest od ćiepłá / y po większey części ćiepłych iest wiecey ániżeli zimnych / będziemy się pytáć o tym / zkąd to ćiepło máią wody : á potym gdy to státecznie wypráwię / vczynię pytánie co zá przyczyná iest / że niektore z nich nayduią się ćiepłe / á drugie zimne / máiąc iednák też prawie moc wrodzoną obiedwie : y tym zá-

mknę tą

mknie te kśiążke: á w trzećiey iuż o náßey śklániey wodźie diſkurſy poprowádze. To odpráwiwßy / mowić bede o znákách y ſpoſobách doświadczánia tákowych wod / to ieſt / iáko poznáć przymießánie káżdey rzeczy / ná co ieſt ktora wodá pożyteczna.

Rozdźiał Drugi.

Ariſtotelesá mniemánie o rożnych ſmákách wod, y onegoß nágánienie.

A Poniewaź pokazáło ſie wzwyß / ná co ſie wßyscy Philozophi zgadzáią / że wody przyrodzenie ieſt tákowe / iż ieſt naprzod źimna y odwilżáiąca / y do tego nie máiąca w ſobie żadnego przymiotu / gdy iey kto koßtuie: zkąd że tedy to ma / że ſie niektore pokázuią ſłone / drugie gorzkie / trzećie ßczypiące w iezyk / y inne rożne y rozmaite ſmáki czyniące? Ariſtoteles náteknał to ná onem mieyſcu / gdy vczy o ſłonośći wodey morſkiey / y ták o tym vczy: że wody wßyſtkie rodzą ſie z párey podźiemney / ktora od źimná támtych mieyſc bywa do kupy zgromádzona / y potym wodá ſłodka ſie rodźi: y ták wßyſtkie wody rodzą ſie z poczatku wedle tego wielkiego Philozophá ſłodkie. A inßych ſmákow zkąd nabywáią? ſłuchaymy dáley: Znayduią ſie / (powiáda) w źiemi ognie / od ktorych gdy bywa palona źiemia / raz wiecey / raz mniey / zſtawa ſie z źiemie albo wápno / albo háłun / albo śiárká / albo też co innego: przez ktore mieyſcá gdy wodá płynie / przyimuie ná ſie

Ariſtot. libr. 2. meteor. cap. 3.

ná ſię ẽnych rzeczy ſmak y zapach/ y bywáią álbo śiárczyſte/ albo hałunowate/ albo też y inákße. To tedy ieſt mniemanie Ariſtotelis / ktore wedle iego fundámentu y po wierzchu zda ſię bydz nieco prawdźiwe: ále kto głębiey weyrzy w iegoß Philozophią y fundámentá/ y do tego w rzecz ſámę/ tedy barzo ieſt błaha/ y nie máiąca w ſobie nic podobnośći do prawdy. A barzo ten diſkurz ieſt zániedbany od tych / ktorzy iedno o ćieplicach piſáli: bo zaraz o ćieple ich pytáli ſię/ nic nie mowiąc o minerze kązdey wody ćiepłey. Sam tylko Seneka o tym napiſał/ ktorego słowa odpráwiwßy / wprzod A-

Baccius lib. 1. de Thermis cap. 10. riſtotelem będziemy rozſtrząſáć. Andreas Baccius/ ten ſam ieden zbiia to mniemanie Ariſtotelis, że nie może ſię oſtáć. Naprzod/ że tákowe pomießánie ſmaku wody byłoby coś podobne onemu/ gdy kto położy czapkę álbo co innego ná rękawicach perfumowanych / y oná czapka będźie pachnąc chwilę / ále przećię nie długo: y przeto tákowych wod zapach y wonność z trafunku by była / nie wedle intenciey przyrodzenia. Do tego ieſcze znáiduie ſię wiele wod tákowych/ktore álbo zapach máią táki znáczny / albo ſmak / albo też tákową moc y władzą: á przećię żadnego w ſobie pomießánia zwierzchownie nie pokázuią/ gdyż y barwę / y iſtność / y wa-

Vitruuius libr. 8. cap. 3. gę tę máią/ ktorą te proſte wody. Y piße Vitruuius, że naydnią ſię krynice ćiepłe/ z ktorych wypływa wodá ſmaku dobrego/ y ktora do napoiu ludźi ieſt barzo zdrowa. A iáko Athenæus piße/ że ieſt wiele wod tákowych ktore śiárczyſte ſą / álbo tákie inákße: á przećię tákowaß wagę máią iáko proſte wody. Zkąd znáć / że ten przymiot z przyrodzenia zaraz máią / á nie z onego pomieſzania

mießánia gdy płyną. Nád to/ gdyby płynąc dopiero wody nabywáły onych przymiotow/ tedy przytráfiáłoby ſię często/ iżby raz byłá bárziey śiárczyſtá/ drugi raz mniey/ wedle tego/ iákoby prędko płynęłá przez ono mieyſce zkądby mogłá nabydź tákowych przymiotow/ częśćią gdy będźie raz popędzoná od wiátru/ álbo też od czego inneg: drugim rázem záś leniwiey popłynie/ gdyż wodá czáſem prędzey płynie/ czáſem też pomáłu. A ná oſtátek/ oná wodá płynąc po oney źiemi álbo śiárczyſtey/ álbo też ſáletrney/ muśiáłáby zá czáſem vſtáwicznie płynąc/ z ſobą po troße porywáiąc oney máteriey/ wßyſtkę wylizáć y wyniſczyć/ iáko to widźiemy/ gdy kto ná popioł álbo ná wápno gáßone/ leie wodę/ tedy zá vſtáwicznem laniem oney wody/ zpływá precż on popioł álbo wápno/ y práwie nic nie zoſtáie. Tożby muśiáło bydź y pod źiemią/ gdyby iedno z płynienia ſámego po źiemi rozmáitey/ nabywáły rozmáitych przymiotow. Ták tedy Ariſtotelis ſententia ieſt z gruntu rußona.

Rozdźiał Trzeći.

Trzy ſpoſoby pomießánia wßyſtkich wod z drugiemi Máteriámi podáią ſię.

ALE nie doſyć zgánić y zepſowáć cudze mniemánie/ potrzebá ábyſmy co lepßeg y podobnieyßego prawdźie pokázáli y náuczyli. Potrzebá tedy wiedźieć/ iż iáko inße żywioły mogą ſię mießáć bądź ſáme z ſobą/ bądź też z inßemi rzeczámi/ y poſtánowić vá-

miárkowánie iákieś pomießánie rzeczy nowych: toż rozumieć mamy y o wodzie/ że oná może ſię prędko z drugiemi rzeczami złączyć y zmießáć/ y prędzey niżeli ktory inny żywioł/ gdyß ieſt tákowa/ ktora poſtáć wßelaką ná ſię przyiąć może. A troiákie może bydź pomießánie wody z drugiemi rzeczámi/ ktore nową iákoby poſtáć wody czyni/ y rożną od iey przyrodzenia. Pierwßy ſpoſob pomießánia wody ieſt zaraz z początku iey/ to ieſt/ gdy ſię rodzi: ktora ieſliß ſię rodzi z ßczerego wiatru/ ßczera też y bez żadnego przymiotu/ y bez żadney przyſady będzie/ iákośmy opiſáli w pierwßey kśiędze: ieſliż záś wiatr on albo pára z ktorey ſię rodzi wodá/ będzie miáłá iáką przyſádę y przymießánie/ wątpić o tym nie trzebá/ że y oná wodá z tákowemi przymioty rodzi ſię: álbowiem tákowem ſpoſobem

Ariſt. libr. 1. Meteor.

wodá ſię rodzi pod źiemią/ iáko y nád źiemią w srzedniey kráinie wiatru/ dżdże. A iáko z rożnych par y dymow/ bądź to ćiepłych/ álbo słonych/ álbo też siárczyſtych rodzą ſię dżdże/ ták też y w podźiemnych pieczárach z rozmáytych par/ rozmáite y rożne wody ſię rodzą. Y przeto iáko vczy Ariſtoteles/ ro ne páry rożne dżdże też czynią: y dla tegoß zimie dżdżyſte wody bywáią słodſze/ á niżeli inßych czáſow/ że ſię rodzą z páry ßczerey/ y bez żadney przyſady: á na początku ieśieni dżdżyſte wody bywáią słone: przyczyná tá ieſt/ że lećie z gorących y przepalonych dymow y par/ y obłokow/ rodzą ſię dżdże. Y nie inną przyczynę kłádźie tenże Philozoph słoneśći morſkiey/ iedno iż cokolwiek wyćiągnie słońce z źiemie słonego y ćießkiego/ to wßyſtko ſpada prędko y vſtáwicznie do morzá. Y iáko ſię iuż

Ariſt. in Probl.

Olaus Magnus.

wyżßey

wyßcy pokazáło/ ná pewnych mieyſcách y cżáſow niektorych dżdże pádáią śiárcżyſte/ iż w támtych kráinách wiele ieſt kruſzcow/ z ktorych grube bárzo y śiárcżyſte/ álbo też inakße mgły wſtawáią/ á z nich potym one dżdżyſte wody ſię rodzą. A ten pierwßy ſpoſob rodzenia ſię wod pomießánych álbo ćieplicżnych/ ieſt naſkutecżnieyßy y napomocnieyßy na choroby/ iáko ſię potym ßeroko pokaże. Wtory ſpoſob/ ktory iákoby z iákiegoś trafunku álbo z przypadku zſtawa ſię/ á nie z początku ſamey wody/ a ten takowy ieſt: wynika woda z źiemie/ y záraz ſię rodzi doſyć podobna oney wodźie/ ktorą opiſałem bydź podobną włáſnemu żywiołowi wody: w tym płynąc przez źiemię/ nátrafi na parę y ná mgłę podźiemną/ ktora przenikáiąc/ onę wodę/ odmienia ią/ cżym z ßcżerey y niepomießaney zſtawa ſię nátychmiaſt inakßa/ iákoby iſtność máiąc w ſobie y zápách nie wody/ ále rácżey oney páry y mgły/ ktora onę przechodząc y przenikáiąc/ mießa ſię z nią/ y zſtawáią ſię iuż y oná mgłá/ y oná wodá zá iedną rzecż zmießana: nie inácżey iáko owo bywa cżęſtokroć/ gdy przyſtawi kto w gárnku álbo w kotle do ogniá/ á on nie dobrze ogień gore/ ále dymny ieſt bárzo: oná wodá wprawdźie będźie ćiepła od onego gorącá ogniá: ále iż párá y dym on y przez gárnek przenikał w onę wodę: iákowy dym/ z iákowych drew/ tákowy też bywa y zapach oney wody ćiepłey: y cżęſto ſię trafia/ że by naidłużey oná woda byłá chowána/ tedy nigdy iuß onego zapachu pozbydź nie może. Tákowy ten ieſt ſpoſob wtory rodzenia ſię wod pomießanych podźiemnych/ iáko ſię to może potym ſnadniey pokazác. Trze-

ći ſpoſob ieſt rodzenia ſię pomießanych wod/ ktory práwie z trafunku bywa/ y ktory ſpoſob wßyſcy kładli/ ktorzy iedno o cieplicách cokolwiek piſáli: to ieſt/ kiedy woda płynie po siarczyſtem dnie ziemie/ álbo też po takowych ktore żelazną ma w ſobie máterią/ albo innego iákiego kruſzczu: tedy płynąc po oney ziemi/ bierze w ſię y mocy cokolwiek/ y przyrodzenia y zapáchu onego kruſzcu. nie inácżey iedno iáko wiec widamy/ że y wino y drugie napoie drzewem częſtokroć trącą/ w ktorym bywáią chowáne. Te trzy ſpoſoby rodzenia ſię wod pomießanych/ ſnadnie obacżyć w diſtillacyach rozmáitych wodek: ktore gdy ſpuſzczáią albo przepuſzczáią/ iáko to mowią in Balneo Mariæ/ tedy onego kwiecia/ álbo ziol/ z ktorych bywáią przepuſzczáne/ przymioty w ſobie zátrzymawáią/ iż nie máią inßey páry do ſiebie przymießaney/ iedno one ſame/ ktora z onych ziol iednoczy ſię z wodą. Ale gdy nacżynie ono będzie czym innem tráćić/ álbo też by nanmiey ogień ſię kurzy/ nátychmiaſt y wodki oney zapách wßyſtek ſię mießa. Te tedy trzy ſpoſoby rodzenia ſię wod cieplicżnych potrzebá dobrze pámiętać temu/ ktory chce dobrze zrozumieć przyrodzenia wßyſtkich wod ćieplicżnych: że álbo tákowe ſię rodzą záraz z pocżątku/ álbo potym biorą w ſię mgły y páry/ y zſtawáią ſię iedną rzecżą/ álbo też przymieſzáie ſię iákowa rzecż do nich/ z onego mieyſca przez ktore płyną. A te trzy ſpoſoby ſą iákoby fundamentem wßyſtkich wod ćieplicżnych/ że łatwie o káżdey mowić może/ kto te trzy ſpoſoby dobrze zrozumiał.

Rozdźiał Czwarty.

Seneká naylepiey nád inße, te trzy ſpo-ſoby pomießánia wod wyráźieł.

SEnecká / zda mi ſię / miedzy wßyſtkimi / ktorzy coſkolwiek o wodách ćieplicżnych piſáli / że naylepiey dotknął tych przycżyn y ſpoſobow rodzenia ſię wod pomießanych / ktory mowiąc y ßpyráiąc przycżyn / dla cżego wody rozmáite y rożney wonnośći / y ſmáku / znayduią ſię: kłádźie cżtery przycżyny. Pierwßą práwie poſpolitą / y ktorą od wßyſtkich ieſt położoná / ták ktorzy przed nim piſáli / iáko też y po nim / kłádźie: to ieſt / iż wody y ſmák y zapách biorą z oney źiemie z ktorey álbo wychodzą / álbo po ktorey płyną: á ten v nas był ſpoſob trzeći. Wtory ſpoſob powiáda bydź / ex eadem ſimulatione eius, to ieſt / iákowyſmy wtory ſpoſob położyli / gdy zárąz z pocżątku ſwego wodá płynąc / natrafiwßy ná mgły y páry / z onych zárąz bierze w ſię y zapách y ſmák onych par / ktore ſię z nią mießáią. Trzeći ſpoſob ieſt v tego Philozophá / kiedy wodá zſtáie ſię párą oną / álbo wiátrę / ktory iákowy ſam będźie / tákowa też y wodá ſię zſtáie: á ten był pierwßy ſpoſob v nas / iáko to możeß bacżyć w przeßłym rozdźiale. Oſtátni y cżwarty ma ſpoſob / kiedy powiáda / wody ſię zepſuią / nátychmiaſt nábywáią inákßego ſmáku y zapachu / kiedy wodá długo ſtoi bez żadnego porußenia: iáko w káłużách y w ieźiorách ſtoiących. Ale ten oſtátni ſtopień wod nie należy do wod ćieplicżnych / bo ſię z niego żadne wody nie rodzą / ktoreby pomocne

Seneca lib. 3. Quæſt. Nat. cap. 20.

były do zdrowia ludzkiego / iákowe są wszystkie cieplicżne: y daie piękny przykład / iáko w mleku poczuć cżesto okroć smak tych ziół pokármu onego / ktorym się pasie bydle: y w occie daie się poczuć moc onego winá / z ktorego się zstał octem: & nulla res est, quæ non eius á quo nascitur, notas reddat. Ták też y wodá musi te przymioty w sobie mieć / ktore albo z pocżątku záraz gdy się zstawáłá z wiatru wodą / oney páry zapach / albo gdy się cokolwiek innego do niey przymiesza / álbo też płynąc w się z oney ziemie nieco náciagnie. Na też trzy sposoby rodzenia tákowych wod / przypada wielki Philozoph y Medyk Andreas Cisalpinus, ktory krotkiemi słowy zamknął to wszystko com szeroko opisał / ták mowiąc: Aquæ non solùm ab exhalationibus, sed & ab ipsis corporibus metallicis inficiuntur, vnde sapores diuersos, odores, & colores acquirunt. Z ktorych słow łatwie obácżyć może káżdy / one dwá pierwsze sposoby rodzenia się wod od nas położone / ten trzeci niżey wspomina. Ale náiaśniey y naygruntowniey te rzecż o tych wodách wypráwił Andreas Baccius Philosophus & Medicus Romanus. z ktorego y my po niemáłey cżęści wzięli / iáko to możesz obácżyć v niego samego / gdy pisze o cieplicach wszystkich powszechnych.

Lib. 1 de Metal. cap. 5.

Lib. . de Thermis cap. 10.

Rozdźiał Piąty.

Znáki ktoremi poznáć, ktorego rodzáiu álbo sposobu pomieszánia iest káżda wodá.

Ale áby

ALE áby doſkonalſza y pewnieyſza náuká byłá o tákowych wodach / nauczmy ſię iáko poznáć w ćieplicách wodę káżdą / ieſliż ieſt pierwſzego rodzáiu / czyli wtorego / czyli trzećiego. Ná pierwſzy rodzay maſz / iedno trzy znaki dowodne / z ktorych łatwie poznaſz / ieſliż ieſt woda pierwſzego rodzáiu pomieſzánia. Pierwſzy ieſt / ieſli wodá oná ćieplicżna ieſt ſzczera y przeyzroczyſta : to ieſt / ma wprawdźie zapách y ſmák iákiego kruſzcu / y względem niego pomocna ieſt wielom y wielkiem chorobom : ale wodźie przyrodzoney y proſtey ieſt bárzo podobna / iáſna / przeyzroczyſta / ſzczera : ták dalece / że chociaſz y ſmakiem y wonnośćią ſwą oczywiśćie pokázuie moc y władzą / do uleczenia iákiechkolwiek chorob / iednák kiedy onę kto będźie diſtillował / tedy álbo żadnego / álbo bárzo máły ślad po ſobie zoſtáwuie w onem naczyniu / w ktorem byłá diſtillowána : á to dla tego / iż ieſt od ſámego przyrodzenia iákoby iuż przediſtillowána. A przeto mylą ſię bárzo ći ná tym w probie wod ćieplicżnych / że wſzyſtkich doświadczáć chcą diſtilluiac one : bo tákowe wody / ktore ſię kłádą w pierwſzym rzedźie / nic po ſobie nie zoſtáwuią. Druga proba álbo znak ieſt tákowych wod pierwſzych: ieſliż máiąc iáki znaczny przymiot do leczenia chorob / nie odmienne ſą / ále iednákowe záwſze / ták w ſmáku iáko y w wonnośći / y iednoſtayną obfitośćią wynikáią y płyną. Przyczyná tego ieſt / że tákowe máią bydź á nie inákſze : iáko álbowiem uſtáwicżnie zſtáie oney máteriey pod źiemią / z ktorey ſię rodzą y mnożą kruſzce / y iákoby naśienie ieſt ich iákieś / z ktorego / że ták rzekę / wiecżnie ſię rodzą : ták też

vſtáwicżnie

vſtáwicżnie y bez przeſtanku/iákoby z iákiego piecá gorącego pałáią / z czego podnoſzą ſię dymy y mgły ku gorze / z ktorych rodzenie onych wod ieſt vſtawicżne y wiecżne: iáko to widziemy w tákowych zrzodłach y wodach cieplicżnych. Trzeći y oſtátni znák ieſt: iż kiedy tákową wodę z zrzodłá własnego weźmieſz / y záwieźieſz onę dálekó / y przez czas niemáły chowáć będźieſz/ nie rychło tráći onę ſwe przymioty / ktorych nabyłá z pocżątku rodzenia ſwego / y iákowe ma w zrzodle ſámym. Tákowe wody ſą w wielu ćieplicach/ ták we Włoſkich/ iáko y w Niemieckich kraiach: ale y te náſze we Skle v Iaworowá tegoż rodzáiu ſą: álbowiem przezrocżyſta wodá ich ieſt w ſwem zrzodle ták dálece/ że iáſnieyſza ſię zda niżeli inna proſtá wodá. Do tego nie odmiennie záwſze wynika z zrzodłá ſwego/ y długo záchowuie y zápach y ſmák ſwoy / choćiaż będźie przewożna. Wtory rodzay wod ćieplicżnych nie ieſt ták przezrocżyſty y iáſny: á to dla tego / iż iákoby iákieś tylko pomieſzánie ieſt onych z tymi párámi y dymámi/ ktore ſię z nimi łącżą: y przeto kiedy onę kto warzy/ obacży to/ że ſię ieſzcże grubſzemi zſiáwáią. Też nie iednoſtaynie wypływáią / raz bywáią mocy y władze do vleczenia chorob lepſzey/ drugi raz podleyſzey: y gdy onę kto chowa przywiozſzy kędy / prędko oná moc ich wietrzeie. Trzeći rodzay wod ćieplicżnych ieſt napodleyſzy/ álbowiem te áni przezrocżyſte bywáią / bo płynąc nabieráią w ſię onego mułu z kruſzcu/ y ták nie mogą bydż iáſnemi / ále racżey obacżyſz onę bydż mętne: tákowe wody máią bydż doświadcżáne nabárźiey diſtillaciami/ gdy chceſz pewnie wiedźieć iákowy kruſzec máią: álbo

łą: álbowiem tákowem záwſze naczynie ono / w ktorym ie bedźieſz diſtillowáć / prawie wſzyſtko pomáżą onym kruſzcem / iákowy máią / y ná ſpodźie on wſzyſtek muł zoſtawuią: wſzákoſz y nie diſtilluiąc / ſnádnie y ludźie proſći poznawáią / ktorego kruſzcu máteryą w ſobie máią: bo oczymá to rozſądźić káżdy może. Ale tákowe wody znayduią ſie w prawdźie / wſzákoſz bárzo máło: bo nie ieſt to iákoby podobna rzecz do wierzenia / áby kiedy grunt ktore° źrzodła máiąc w ſobie kruſzcu máteryą / áby tám y pod źiemią y ná wierzchu źiemie / nie miáło wychodźić páry iákiey / ktora ſie przymieſzuie do oney wody: y ták że dwu miar moc y władzą onego kruſzcu w ſie bierze / część z páry / część z onego mułu / ktory ieſt w grunćie onego źrzodłá. To tedy ieſt pierwſze pomieſzánie wſzyſtkich wod ćieplicznych / y te znáki / ktoremi o nich ſądźić możemy. ále kto o káżdey z oſobná zechce ſądźić / powinien bedźie z ſmáku / z zapáchu / z bárwy / z iſtnośći / y náwet z dotknienia ſie oney / rozſądek czynić: á ná oſtátek y z ſámego doświádczenia / ná ktore choroby bywa pomocna / á ná ktore nic.

Rozdźiał Szoſty.

Wiele ieſt rodzáiow ſmáku, y iáko z ſmáku poznáć pomieſzánie káżdey wody.

Ośm naprzednieyſzych rodzáiow ieſt ſmákow wſzyſtkich / iáko vczy Galenus z Platona y
Galen. de ſimplic. Medic. cap. 35. & 36.

Mesues in Can. viuens. Thor 1.

Theophrástá w swych kśięgách: słodki/ tłusty/ ćiepły/ przykry/ ostry/ słony/ kwáśny/ y gorzki. kładą niektorzy ich więcey/ ktore zstawáią się z pomieszánia iednego smáku z drugim: iáko to bywáią niektore potráwy słodkáwe/ ále nie zgołá słodkie/ drugie gorzkáwe/ drugie też bárzo słodkie/ ktore názywáią niektorzy po Polsku dzoykie: ále te wszystkie zámknąć się mogą pod tą ośmią rodzáiow/ ponieważ káżda qualitas suscipit magis & minùs, iáko Logicy mowią/ to iest/ káżda iákość może bydź więcey táką niż druga. A dla zrozumienia prostych: bielsza rzecz iedná może bydź niż druga/ słodsza iedná może bydź potráwá niż druga: y ták o wszystkich onych smákach rozumieć potrzebá. Przeto nie zdá mi się/ áby więcey rodzáiow potrzebá czynić smákow: gdyż magis vel minùs non variant species, sed intensionem tantùm & remissionem rerum declarant. A z tych smákow iedne są wdzięczne/ y miłe zmysłom przyiemne: á drugie záś bárzo niesmáczne/ nie miłe y nieprzyiemne. Wdzięczne są/ słodki/ tłusty/ ćierpkáwy/ y kwáskowáty: á insze są bárzo nie wdzięczne/ iáko przykry/ gorzki/ ostry/ y bárzo słony. A te wszystkie smáki łátwie rozeznawámy w owocach y w innych potráwách: ále w wodzie one poznáć/ nie záwsze się to nada: wszákoż pomniąc iákowe smáki bywáią w potráwách/ gdy iákiechkolwiek wod będźiem kosztowáć/ probuiąc y doświadczáiąc ich mocy/ tedy do nich wszystkie przyrownywáć mámy: á niemász w źiemi żadnego smáku okazálszego/ y ktory naypłátwiey poznáć/ iáko słony/ iż y sámá źiemiá nabárźiey tákowym smákiem dáie się znáć. A przeto ná wielu mieyscách znayduią

się y gory

ſię y gory y mieyſcá pełne ſoli/ iáko to piſzą: iż w Kap-pádociey ták ią kopią iáko kámień. Tákże w Indiey gorá ieſt Oromenus názwána/ w ktorey iáko w ká-miennych gorách kámienie wyćináią/ ták tám ſol: y więkſzy dochod Krolowie máią z ſoli/ á niżeli z złotá álbo pereł. Piſzą iż w Arabiey ieſt iedno miáſto/ w ktorym z ſztuk ſoli mury y domy ſą pomurowáne/ ktore ſpoiáią wodą miáſto wapná. Ale y w Hiſzpániey ták-że w Niemcech/ y we Włoſzech/ ná wielu mieyſcách/ znayduie ſię tákowa ſol: wſzákoż nie ták wiele/ iáko v nas w Polſzcze w Bochni/ y w Wielicce/ w tych miá-ſtách wielki ſkarb ieſt Rzeczypoſpolitey: y tám ſię náy-duie oná ſol oczkowáta/ ktorą Láćinnicy názywáią ſal gemmæ, y Medycy náſzy częſtokroć oney vżywáią/ miáſto ſalem Ammoniacum, ktora znaydowáłá ſię miedzy piaſkámi w Afryce/ nie dáleko Cyreny: gdyż podobna ieſt tá náſzá támtey/ iáko to może obaczyć káżdy z opiſánia v Pliniuſzá. Tákowey ſoli bárzo wiele ſię náyduie w wielu ziemiách: y dla tego też naycżęſt-ſze znayduią ſię wody ſłone/ pochodzące z tákowych mieyſc w ktorych ſoli wiele ſię zámyka: bá y prędko y łátwiuchno ſol w wodę ſię obráca/ iáko to káżdy baczyć może. Tákowe ſłone wody ze dwoch przyczyn wynikáią z ziemie: iedna/ iż z morzá wychodząc/ á nie dáleko od niego wynikáiąc/ záchowuią przyrodzenie ſwego po-czątku: tákowe ſą niektore bliſkie morzá źrzodłá/ y kto-re wynikáią ná máłych morſkich wyſpách. Druga przy-czyná ieſt/ pomieſzánie ſłonośći ziemſkiey z wodámi/ tákowych ieſt wiele y w innych kráinách: ale v nas w Polſzcze bárzo ná wielu mieyſcách/ iáko v Drohobyczy/

 v Doliny/

v Doliny / v Soli Miástá / v Kolomyey : y ledwie nie co rok teraz w Ruskich kráiách po wsiach naydują się słone wody / z ktorych potym Prásołowie warzą sól / y w tołpy formują. Słone wody prędko się mogą zstáć gorzkiemi / ieśliż bárzo y długo od słońca będą palone / takowe są w iezierze Asphaltides w ziemi Zydowskiey / iáko pisze Aristoteles y Galenus : á tego smaku nabywáią z vpaloney słonośći y z kliju / albo ropy onego iezioră. Bywa też podczás rzecz gorzka z innych przyczyn / z bytnego ćiepłá / ktore ráczey przypala á niżeli trawi : iáko to widzieć w miedzie / ktory gdy przypaliß / tedy záraz gorzknieie : tákże y w żołądkach bárzo
Auer. 2. de Anim. tex. 106. & 5. colliget. goracych / ktore czynią rzygánia gorzkie. A czásem też bywa gorzka potráwá / iáko vczy Awerroes / z niedostátku ćiepłá : kiedy rzecz oná ma bydź słodka / ále ták wiele ćiepłá nie ma w sobie / ktorymby mogła strawić w sobie onę zbytnią wilgotność : iáko iabłka ktore doyźrzáłe / bywáią słodkie / te niedoyźrzáłe bywáią gorzkie. Gorzkie tedy wody bywáią też częstokroć / kiedy rzecz iáka gorzka przymießa się do oney wody : tákowych się wiele naydnie miedzy Czerwonem morzem / y miedzy Nylem rzeką Aegipską. Ostry smak wody ktore miewáią / te pokázują te kruszce : to iest / żywe śrebro / y iego párę máiąc w sobie : tákże ktore máią miedź w sobie / y párá iey zalatuie wody : do tego y te kiedy są Atramentum, Gory / álbo Myßy / álbo Chalcitis, z ktorych wiec wodki one bywáią distillowáne / ktore po Włosku zowią Aqua forte, á złotnicy Niemieckim słowem trzeią scheidt wáſſer. Gdy się iákowy kwás da poczuć w wodźie / domyślić się możeß / że te wody zalátywa párá kto-

rá ktorego ś kruszcu/ álbo żywego srebrá/ álbo rdze miedziáney/ albo też Chalcante. Nie bárzo kwáskowáte máią w sobie álbo hałun/ álbo nitrum, álbo sol/ álbo popioł. Słodkie wody zstawáią się od czystey gliny/ y tákowe są przezyzrzoczyste/ szczere/ y do picia bárzo pożyteczne y zdrowe: wody záś ktore smak máią iakoby mleczny záráz ná początku swym kedy się rodzą/ biorą w się álbo páre hałunu/ álbo klijsu: ktore wody bywáią cierpnące/ te álbo żelázá kruszcu/ álbo hałunu/ álbo iákich kámieni máteryią y páre pomieszáną miewáią.

Rozdźiał Siodmy.

Z zapáchu, iesliż może bydź poznáne pomieszánie wody.

Iesz że dochodzą máteriey w tákowych wodách niektorzy/ z wonności álbo zapáchu onych że/ iedno to doswiádczenie władzy y mocy káżdey wody (że ták bespiecznie rzekę) iest bárzo błáhe y płoche/ á to dla tych przyczyn. Naprzod żadnego zmysłu podleyszego/ y ktoryby nie doskonálszy był w ludźiách niemász/ iáko powonienie: przeto też tákiemu zmysłowi vfáć nie iest rzecz bespieczna. Do tego wodá z swego przyrodzenia nie ma żadnego smáku: iáko się to iuż pokazáło dostátecznie wzwysz. á gdy iákiey rzeczy wonność y zapách przymiesza się do niey/ á troche postáwiwszy vstoi się/ prędko wywietrzeie/ álbo máło co znáć oneg zapáchu. Przyczynę dáie Theophrástus/ że iest wodá z przyrodzenia swego bárzo subtylna/ y ćienka/ á rzeczy ćienkie/

 rzadkie/

rzadkie / y ſubtylne / do zátrzymánia zapáchu nie ſą dobre: wſzakoſz do zaniesienia zapáchu tákowe ćienkie y ſubtylne rzeczy bywáią ſpoſobne: iákowy ieſt naprzod wiatr / á potym woda. A to wiátr álbo to powietrze / gdy owo grube ieſt / y mgliſte / iáko wiec w mrozną źimie ſię trafia / tedy nie ieſt tak ſpoſobny do przeprowádzenia oney wonnosći / iáko on wiatr pogodny / y ćiepły letny. Ná oſtatek / y dla tego tá probá nie ieſt pewna z zapáchu / iż te wody miewáią w ſobie álbo ſáme truſzce / álbo paręz nich: á ziemiá tákże y inne rzeczy / ktore w ziemi ſię rodzą / rzadko bárzo miewáią iáki zapach / poniewaz wonność ná parze iákieyś ſubtylney y ſuchey mieſza ſię: a pary ziemne nie ſą ſubtylne / ale raczey przećiwnym obyczáiem grube y mgliſte. Wſakoż znaydują ſię iednak tákowe wody / ktore y daleko z ſiebie wypuſzczáią zapach / álbo śiárczany / álbo kliio̧wy / álbo też iáki inny. Tedy kto świádom dobrze onych rzeczy wonnosći / łatwie oſadzić będzie mogł z zapáchu / ktory ieſt truſzec w oney wodźie.

Rozdźiał Oſmy.

Z bárwy álbo fárby, iáko poznáć wodę.

YTO doświádczenie wody z ſámey bárwy nie ieſt tak pewne / abyſmy onemu mieli vfáć / y o przyrodzeniu wody / z oneyſz rozſądek czynić: wſzákoſz ieſliż ieſt czyſta albo nie / ieſt to znak nie poſlední. Sama woda wedle ſwego przyrodzenia nie ma mieć żadney

bárwy / álbo fárby : y przeto one Grecy názywáią ἄχροον / iákoby bezfarbna : wſzákoſz z przymieſzania iákichkolwiek rzeczy / bierze na ſię rożne y rozmáyte fárby / á nabárziey to może poznáć y porozumieć / z mułu y z oney máteriey / ktora zoſtáie na ſámym dnie káżdego źrzodłá. A nie mowię ia teraz o onych fárbách wody / kiedy ſię wodá pokazuie albo zielona / albo też inákſza / od oney rzeczy ktora wniey albo roście / álbo wrzucona bywa / álbo też ćienie wedle pátrzánia oká ludzkie° odmienia oną: bo to ćieniem mamy názywáć / á nie bárwą oney wody. Jednák y rzeki / y inne wody nayduią ſię rożnych barw / ktore y názwiſká od nichże máią : iáko Homerus Scamandrum zowie po Græcku / Xanthum, to ieſt / żołtym : iż iáko piſze Ariſtoteles / á z niego Plinius / kiedy owce z niego piią / zſtawáią ſię żołtemi : ále podobniezſza to ieſt / iż wodá w nim ieſt żołtáwa / álbo piáſek ná ſpodzie ma żołty bárzo / ktory gdy ſię z wodą mieſza / y wodę żołtą czyni. Także czerwone morze / ktore z południá miedzy Perſią y Arábią dwoiáką odnogą wypada / názwáne ieſt : iedni rozumieią / że go ták názywáią od promieni ſłonecznych / ktore one przenikáiąc y odbiiáiąc ſię / onę bárwę czynią ná wodzie : drudzy rozumieią / iż od piáſku y od ziemię: y iáko Strabo piſze / iż od Arábiey wpada w ono źrzodło álbo krynice czerwonych wod. Tákże y innych wiele wod / ták rzecznych iáko y morſkich / y źrzodelnych / mogłoby ſię przypomnieć / ktore názwáne ſą od bárwy / ktorą máią z pomieſzánia iákoby rzeczy : ále iż moie przedſięwzięćie to ieſt / ábym tylko o ćieplicznych wodach mowił / przetoſz opuśćiwſzy támte wſzyſtkie / krotko prze-

to przebieże / iákowa barwá bywa w ćieplicżnych wo-
dach z káżdego kruſzcu. Gdy tedy ná ſpodźie ono co ſię
iákoby vſtoi / będźie bárzo białe / bądź tego pewien / że
w tey wodźie ieſt háłun. A ieſliż oná wodá będźie źielo-
nawa / ſubuiridem vocāt Latini : tedy tylko ſámá śiár-
ká ieſt w niey. Zielone zaś właſnie wody pokazuią ſwoy
kruſzec bydź æs : to ieſt / iáko zowią z Niemiecká kopr-
waſſer / y ten ſię y po brzegach onego źrzodłá albo ſtru-
gach náyduie. Czarnawe wody y iákoby błękitne / czy-
ni atramentum. Náyduią ſię y czerwone wody iáko
krew / y proſći ludźie mniemáią / że to iákowyś cud / ále
ſię takowe wody zſtawáią z przymieſzánia iákowey źie-
mie / abo też glinki iáko ieſt minia / y glinek rozmaitych
wiele : do tego y rdze niektore ſą czerwone / y czerwone
też y iákoby krwawe wody czynią / tákże y Sandáraká
y ſory. Tákie źrzodło pokázuie ſię v Ioppen miáſtecż-
ká w Zydowſkiey źiemi / nie dáleko morza / y indźie tá-
kowe ſię náleść mogą. Ktore wody ćieplicżne ſą białe /
te albo źiemię białą / álbo kretę / álbo roſpuſzczony háłun
máią w ſobie / álbo wapno / albo popioł. Tákowe ſą
częſtokroć ćieplice nie dáleko od Padwi / ktore názy-
wáią Aponenſes / w ktorych ſię oczywiśćie pokázuie
albo popioł / albo też y wapno : bo záraz bywáią bia-
łe / á pod czás ſię też zda iákoby wodá mlecżna : y kiedy
ſię z prędka takowe wody pokázuią / tedy ludźie w po-
dźiwieniu to miewáią / powiádáiąc to między ſobą / iż
mlecżne wody wynikáią. Ale iáko ſię iuż ná przodku te-
go rozdźiału powiedźiáło / ten rozſądek wod z rozmai-
tey barwy / iż ieſt nie doſkonały / y nie pewny z wielu
miar / przeto opuśćiwſzy go poſtąpmy do innych pew-
nieyſzych.

Rozdźiał

Rozdźiał Dźiewiąty.

Grubość y ćięſzkość, iáſność, y ćiemność, ieſliż nam obiáſniáią pomieſzánie wod ćieplicżnych.

IEſzcze niektorzy y Medycy / y Philozophowie máią ieden ſpoſob / ktorym chcą rozſądek cżynić o wodách: á to z grubośći álbo też z ćienkośći tych wod / ktore w ćieplicách ſie nayduią: álbo też że ták rzekę / z przeyżrocżyſtośći álbo też ćiemnośći tákowych wod. Abym iaſniey o tey probie mowił: wodá z przyrodzenia ſwego záwſze ieſt cżyſta / ćienka / y przeyżrocżyſtá / iáko to widźiemy w źrzodłách y krynicach: przeto ktora wodá nie ieſt przeyżrocżyſta y ták ćienka / potrzebá ſie domniemáwáć / że álbo przymieſzánie iákowe ma w ſobie innych rzecży / álbo też od ćiepłá bądź ſłonecżnego / bądź podźiemnego zſtáie ſie grubą y ćiemną. Ná przykład: Morſka wodá ieſt grubſza / y nie ták przeżrzocżyſta iáko inne wody: á to nie zkąd inąd ma morſka wodá; iedno iż ćiepło ſłonecżne vſtáwicżnem paleniem y wárzeniem / ſubtylnieyſze y ćienſze cżąſtki oney wody morſkiey ku gorze wyćiąga / (co znáć y z páry y dymow / ktore ſie wieſzáią ledwie nie záwſze nád morzem) á grubſza wodá zoſtáie w morzu. A przetoż morze nie tylko ták wielkie ſtátki ná ſobie zſtrzymawa / ále też wody ſłodkie ktore z rzek wpadáią / nie ináczey iedno iáko oley ná wierzchu wody ná morſkiey wodźie pływáią / łatwie to káżdy widźieć może / ktory bywał w Gdań-

sku/ kedy Wistá wpada w morze/ że długo po wierzchu wody morskiey płynie Wistá. Toż powiádáią o Dunáiu/ ktory wielkim zapedem wpadáiąc in Euxinum mare, to iest w morze Czarne / iáko teraz zowią / ná czterdzieści tysięcy krokow po wierzchu morskiey wody / nic sie z nią nie mieszáiąc/ płynie. Tákże wszystkie wody / ktorekolwiek są stoiące / iáko to ná ieziorách / stawách/ y kałużách / záwsze grube bywáią. Niechcę ia tu wiele rzek y iezior y innych wod przypomináć/ iák wiele iest w rożnych y rozmáytych kráinách tákowych wod/ gdyż dosyć będzie przypomnieć to / co należy do wod cieplicznych. Ták tedy powiádáią ci / ktorzy tey proby záżywáią : że ktorakolwiek wodá cieplicznа iest bárzo ciepła y iásna/ że w niey káżdą rzecz obaczyć: tákowá wodá ma w sobie więcey sáletry ániżeli czego innego : tákowa iest tá nászá wodá we Skle : tákże álbo máło co nie ták iásne y przeyźroczyste są te wody / w ktorych naydnie sie háłun / tákowe są przy Padwiey niektore á ktore zaś náyduią się metne / y grube / á przecię máią w sobie iáki kruszec/ álbo iáko Łácinnicy mowią mineram/ te z rożnych ziem y sokow są pomieszáne/ y przeto nie są przeyźroczyste. Tákowe bywáią wody / w ktore gdy bywa wrzucone drewno/ do roku/ álbo też y dáley/ zstáie sie kámieniem : o iákowych rzekách álbo wodách wiele Historykow pisze. Ale to doświadczenie/ y tá probá cieplicznych wod/ aczʼ od wieku iest przyięta y zá bárzo pewną miána / iáko to y Fabianus Summerus pisząc o cieplicách Kárłá Czwartego Cesárzá/ zá Prágą/ wiele dowodzi z tey iedney proby/ że támte cieplice według gęstości swey/ máią táką minerę : iednák wiele iest:

ke ieſt tákowych/ktorzy nizacz nie máią tey proby/iákoż y ia ták rozumiem: á to z tych przyczyn. Powiedźiáło ſie to iuż nie raz/ iż wodá ták proſta/ iáko y ćieplicżna może bydź iednáko przezyzroczyſta/ iednáko ćiepła/ iednáko ſubtylna: iákoż to może bydź dobry rozſądek/ ieſli w tey ieſt śiarka/ álbo ſáletrá/ álbo háłun/ álbo też co innego? Ja ták rozumiem/ trudno to dobrze rozſądźić/gyż co może bydź ſpolnego wielom rzeczom/to iedney rzeczy od drugiey dźielić/y iey przyrodzenia pokazáć nie może. Do tego te wody ćieplicżne/ ktore pierwßym ſpoſobem máią w ſie iákoby wrodzoną one minere/powiedźieliſmy y prawie oczywiśćie pokazáliſmy/ że bárzo ſą przezyzroczyſte y ſubtylne wßyſtkie: iákoß to może bydź/ aby iedne minerę od drugiey máteriey mogliſmy rozeznáć/ tym ſpoſobem teraz przełożonym. A iż ten ſpoſob nie ieſt pewny y doſkonały/ opuśćiwßy go/ vdamy ſie do iákiego inßego pewnieyßego y ſkutecżnieyßego.

Rozdźiał Dźieśiąty.

Trzy proby doświadczenia wod ćieplicżnych przez wárzenie, wywietrzenie, y diſtillácią, ktora ieſt naypewnieyßa.

TE Tedy pięć ſpoſobow doświádczenia tych wod ćieplicżnych/ to ieſt z dotknienia/ widzenia/ zapáchu/ ſmáku/ y z przezyzroczyſtośći/ álbo z

grubośći / nie ſą doſkonáte ſpoſoby / do wybádánia y wymácánia oney máteriey / ktora z oną wodą ieſt pomieſzána: przeto náleźli ludźie biegli y vczeni / ták w Philozophiey / iáko y w Lekárſkich náukách ſpoſob ieden dáleko lepſzy y pewnieyſzy / á niżeli ten. To tylko ieſt rożny od onych pierwſzych / że one doświádczáią y probuią tych wod / nic nie náruſzáiąc y nie oddźieláiąc wody / od oney materiey z ktorą ieſt zmieſzána: á ten ſpoſob o ktorym mamy mowić ták ſie ma / że nigdy dobrego doświádczenia nie vczyni / áż wodę od máteriey z ktorą ieſt ziednoczoná / odłączy: ále záraz nas ten ſpoſob vczy tego / iáko ieſt zmieſzána y odmieniona wodá ćiepliczna / z onych trzech rodzáiow pomieſzánia wod wzwyſz od nas położonych. A tá probá troiáko może bydź czyniona / álbo przez wárzenie wody ćiepliczney / álbo przez euaporationem: to ieſt / iákoby przez wywietrzenie w ćieple / álbo ſłonecznem / álbo też izdebnem: á trzeći raz może doświádczyć tey wody przepuſzczáiąc one álbo diſtilluiąc w Alembiku. Wárząc tedy wodę ćiepliczną / ták ſobie poſtąpiſz. Weźmieſz gárniec nowy ſklany dobrze wypalony / y náleieſz wody oney pełno / warzże tedy wodę onę ták długo / áby iey wywrzáłá pierwey trzećia część: w ten czás powoniay iey y pokoſztuy / ieſliż będźie miáłá y zapách y ſmák tenże co y pierwey / tedy ieſzcze znowu warz áż wywre do połowice: ná ten czás powtorze ſkoſztuy / y powachay oney wody / w ktorey álbo pozoſtánie cokolwiek zapáchu y ſmáku onego pierwſzego / álbo nie zoſtánie nic. To odpráwiwſzy / dwoch rzeczy záraz ſię dowieſz: iedney / kiedy poſtoi oná wodá z ćwierć godźiny / álbo puł godźiny y złe-

ny/ y zleieß one polekku: tedy ná dnie w gárncu znay-
dźieß materiam/ ktora ieſt pomießána z oną wodą/ ál-
bo háłun/ álbo śiárkę/ álbo ſálytrę/ álbo kley/ y záraz
vznaß/ iákowey mocy y władzy ieſt tá wodá/ y ktorym
chorobom może bydź pożyteczna/ á ktorym nie. Dru-
giey rzeczy ſie możeß náuczyć/ kiedy oná wodá zapách
y ſmák ſtráći/ wywárzywßy onę do wywrzenia trzećiey
częśći/ álbo też do połowice/ potrzebáć to v śiebie do-
brze vwáżyć/ iż w oney wodźie nie ieſt wmießána ſámá
iſtność śiárki/ álbo ſáletry/ álbo iákowey inney máte-
riey: ále tylko ſpiritus, to ieſt pára álbo duch oney má-
teriey był wmießány w onę to wodę: ktory że ieſt ſub-
tylny y lekki/ przeto też prędko ſię rozſchodźi y nißcze-
ie/ nie zoſtáwuiąc nic po ſobie. A gdźieby y zapách/ y
ſmák/ pozoſtał po tákowem wárzeniu wody: wiedźieć
to mamy/ że tá wodá ieſt z pierwßego rodzáiu wod:
to ieſt/ ktora ſie záraz tákową ná początku ſwem vro-
dźiłá/ iáko ſie to iuż pierwey doſyć ßeroko y doſtátecz-
nie pokazáło. A ten ieſt pierwßy ſpoſob doświádczenia
w káżdey wodźie ćieplicżney/ máteriey álbo minerey.
Drugi ſpoſob ieſt łátwy tákże/ iáko y pierwßy. Wźiąć
tákże wody gárniec/ y poſtáwić ią ná słońcu/ álbo też
ieſli dni chłodne ſą/ w izbie ćiepłey/ y nie nákrywáć o-
ney niczym/ niechże ták ſtoi przez dni kilkánaśćie/ áby
ták wietrzáłá: potym ieſli wywietrzeie oná wodá/ że
nie będźie czuć ani zapáchu/ áni ſmáku żadnego; tákże
ſądź iáko y pierwey o tey wodźie: á to co vpádnie ná
dno y vſtoi ſię/ tedyć pokáże iákową máteryą álbo mi-
nerę ma w ſobie wodá. Jednákże obá te ſpoſoby nie ſą
ták doſkonáłe y doſtáteczne/ áby mogli wßyſtko od-

dźielić od wody cokolwiek iest wmieszánego do niey: bo on pierwszy sposob / ktory wárząc probuie wody / nie może wszystkiego oddźielić y odiąć od wody co w niey iest: álbowiem znayduią sie tákowe drobne rzeczy wmieszáne / że żadną miárą nie mogą iuż bydź oddźielone. Dáleko bárziey niepewnieyszy iest wtory sposob: naprzod / iż nie rychły y długi iest: potym / iż częstokroć sie to przytráfia / że oná wodá długo stoiąc / psuie sie / y iákoby sie zágnije: zkąd y zapách / y sinák inákszy zstawa sie oney wody / á niżeli go miálá z przyrodzenia. Zkąd wiec y to bywa / że po wierzchu wody ktora długo stoi / ná słońcu bywa bárwá czerwona / álbo rdzáwa / ktora bárwá rożna bywa od przyrodzoney bárwy oney wody. Ten trzeći sposob doświádczánia wod iáko iest napewnieyszy y nadoskonálszy / ták záś iest natrudnieyszy y naprácowitszy. A dwoiákim kształtem może bydź: iednym / kiedy będźie distillácia odpráwowan in balneo Mariæ: to iest / kiedy naczynie ono skláne w ktorym iest wodá ćieplicżna / wkładamy w drugie naczynie / w ktorym iest wodá ćiepła álbo wrząca: ále y ten sposob iest do rozłączenia wody od pomieszánia materiæque przytrudnieyszy. Drugim kształtem może bydź to odpráwowano per alembicationem ſiccam: á ten sposob tákowy iest. Niechay w piecku ktory iest vrobiony do distillowánia / że spodu będźie ogień gorzał / w wierzchniey dźiurze álbo w głębokośći / wstáwisz naczynie gliniáne szerokie / iáko to donicá / pełne piásku: weźmiey że kolbę skláną pełną wody ćieplicżney / o ktorey chcesz doskonáłą probę mieć: y połowicę oney kolby wstaw w piasek oney donice / á ná wierzch kolby

włoż helm

włoż helm z nosTkiem/ y otkay dobrze wszytkie dziury: kedy sie zchodzi helm z kolbą / potym weźmiey rurę skláną ták miąższą / iáko ná pálec dziuráwą z obu stron/ w iedne tedy dziure oney rurki włoż nosek helmu / y około chustką obwiń / áby żadna párá nie mogłá wyniść. Dopiero weźmi beczołkę drzewiáną/ pełną wody zimnej/ przewierciáną dwiemá dziurámi ná vkoś/ y one rurkę wpraw w one dziure/ nie ináczey iáko owę ktora gorzałkę spuszczáią. To przepuszczánie wody ciepliczney ták sie odpráwowáć ma/ iáko sie iuż opisáło: ále co tu vpátrywáć mamy/ teraz pilno sie náuczmy. Wiedzieć to potrzebá/ że on piasek w donicy będąc gorący/ zágrzewá w kołbie onę wodę/ ktora gdy sie zágrzeie/ párá z niey idzie/ y obiia sie o helm/ y znowu oná párá kupi sie y gęstnieie/ y obraca sie powtore w wodę/ ktora wodá przez one rurkę skláną ciecze/ y chłodnieie częścią od sámey rurki/ ktora iest sámá z siebie zimna/ częścią też od oney wody zimney/ ktorey nálano w onę drewniáną beczołkę/ y ták oná párá nie wywietrzeie/ choć sie obrociłá w wodę: á ták długo podkłádaycie ogniá pod on piecek/ áż wszystká wodá rozeydzie sie w párę. A potym iesli co pozostánie wody/ postáwić ná słońcu/ áby ieszcze od słońcá byłá wytrawiona/ á on fus ktory zostal ná dnie/ niechay vschnie od słońcá.

Figurá

Figurá Piecká.

A Piecek.
B Donicá pełná piasku.
C Kołbá w ktorey wodá Cieplicżna.
D Helm.
E Rurá śkláná.
F Beczká drewniána z zimną wodą.

Po przepuſzczeniu tedy tákowey wody ćieplicżney/pierwey ániżeli oſtydnie on fus/ ktory pozoſtał w kołbie/ przyłoż nozdrze do niego álbo do tey kołby/ y wąchay co zá zapách: álbowiem z onego zapáchu/możeſz iuż bliſko przyſtąpić do rozſądku oney materiey ábo minery. Potym kiedy iuż dobrze oźiębnie on fus/ weżmi go trochę w rękę/y rozetrzey miedzy pálcámi/ álbowiem ták ſnádnie możeſz obáczyć/ ieſliż śiárká/ álbo auripigment/ álbo też złoto. Po trzećie vczyń ták/ weżmi on fus/ y położ go ná tablicy ná ſłońcu: y potym przypátruy ſię/ ieſliż ſię błyſzczą w onym fuzie iákie świetne y błyſkáiące ſię iákoby prochy. Tym ſpoſobem poznáć może káżdy/ ieſliż w oney wodźie ieſt ſol/ ieſliż ſáletrá: iednák nie bywa poznawána/ áż ſáletry wiele będźie w onym fuźie: á ieſliż iey będźie nie wiele/ tedy ſię nie pokaże. Jeſt ieſzcże iedná miárá/ ktorą może poznáć y kruſzec/ ieſliż ieſt pomieſzány z wodą álbo nie: wźiąć bláchę żelázną wypolerowáną y roſpaloną: wſypáć ná nię on fus: tám ſię pokaże prędko/bądź popioł/bądź mármor/kith/wapno/śiárká/ſáletrá/ bielidło. Jeſli będźie wapno álbo mármor/ tedy nie zgore: bo choć co innego z onych śmieći zgore/ te ſáme zoſtáną: y ieſzcże będą bielſze niżeli pierwey. A ieſliż nie ſpali ſię/ á prędko zſtánie bárzo biała máteria/ tedy rozumiey że to ieſt kith. A ták te trzy rzecży/ wapno/ mármor/ y kith/ w tym ſię zgadzáią/ że ſię nie ſpalą ná roſpaloney bláſze/ále zoſtáią y zſtawáią ſię bielſzemi. w tym iednák rożność máią: że wapno y mármor nie rychło od ogniá bieleią/ y oná białość máło coś więkſza ieſt od przyrodzoney białośći obudwu: á kith bárzo prędko

zostáie białym od ognia/ y dáleko bielszym bywa ániżeli z przyrodzenia iest białym. Tymże doświádczeniem y o śiárce dowieß sie státecznie: álbowiem ná tákowey bláße rospußcza sie/ y zapách swoy przyrodzony zátrzymawá. Tákże doświádczyß soli y sáletry: álbowiem to oboie gore ná tey bláße/ y záraz błyska sie/ álbo iákoby iskry iákieś z siebie wypußcza: tym iedno rożna sol od sáletry/ gdy sie sol pali/ tedy iskry z błyskániem wypußcza/ y záraz trzeßczy/ á sáletrá bez trzasku błyska sie: ieśliż bielidło będzie/ tedy fus on czerwony będzie. Insze kruszce tą proba nie mogą być dobrze rozeznáne/ áżby pierwey on fus popsował sie/ álbo nálawßy nań octu mocnego/ álbo wodki złotniczey. Ale iżby nam to nie máło czásu strawiło/ á máło nam co po tym/ do tey wody we skle: przeto opußczáiąc to/ vkázuię o tym czytáć apud Gabrielem Fallopium, á ia teraz kśiąßki tę zkończywßy/ vdam sie do drugiey: kędy pytáć sie będę o ćieple przyrodzonym tych wod/ y czemu niektore nie są ćieple.

Rozdźiał Iedennasty.

Troie mniemánie o ćieple wod wrodzonem kládźie się, y sáraz się zbiia.

WIelkie od dawnych czásow miedzy ludźmi o przyrodzonych rzeczach sie bádáiących/ iest pytánie o ćieple przyrodzonym wod ćieplicznych: y ledwie nie káżdy Philozoph swoie osobne mniemánie położył/ ktorykolwiek o tákowych wodách mowił. Ale abym

le ábym iáſnie y doſkonále mogł wypráwić / y do po-
ięćia ludźiom podáć/zda mi ſię/ iż łatwie to porozumie
káżdy/kiedy wßyſtkie mniemánia onych medicow kro-
ćiuchno przebieże: gdyż vznánie rożnych ſentenciy ob-
iáſniáią lepiey káżdą rzecż/ nie inácżey iáko kiedy z
krzemienia ogień żelázem wybiiáią: ták też prawdá z
rożnych mniemánia rychley ſię pokázuie. Ieſt kśiąßká
iedná/ ktorą przypiſuią Ariſtoteli/ á nie ieſt iego/ ma
napis/ De proprietatibus elementorum: w tey kśią-
ßce powiáda ten piſarz/ iż byli niektorzy rozumieiąc
ták o ćieple wody: że wiátr záwárty w podźiemnych
dołách y lochách/ ſwym dećiem/ nie inácżey podobno
iáko miechy rozdymáią ogień y żarzą go/ ták też on
wiátr podźiemny dąc ná wody podźiemne/ zágrzewa
one. Przypiſuią to mniemánie iákiemuś ſtáremu Phi-
lozophowi/ ktorego zowią Mileus: ále tá ſentencia z
wielu miar ieſt nie prawdźiwa y błáha. álbowiem gdy
by wiátr miał zágrzewáć wody ćieplicżne/ ſpráwowáł
by to álbo z przyrodzenia ſwego włáſnego/ álbo onem
wianiem/ y porußeniem/ álbo oboygiem tym co raz.
Przyrodzenie wiátrow nie tylko nie ieſt áby miáło roz-
grzewáć/ ále przećiwnym obycżáiem/ rychley ießcże
chłodźi: y miedzy wßyſtkiemi wiátry/ ktore wylicżáią/
niemáß ćiepleyßego iáko Auſter, ktory z południa wie-
ie: á przećie y ten nie tylko goracey/ żadney rzecży nie
może vcżynić/ále y owßem ani letney. Ono też wianie y
porußenie ſpráwić tego nie może/ áby ſię ony wody miá-
ły rozgrzewáć: bo nigdy tego wiátry y tu ná źiemi nie
cżynią/ áby miáły gorące rzecży cżynić. A do tego wody
ćieplicżne záwße ſą ćiepłe: á wiátry gdyby oddech iáki

 miáły/

miáły/ pewna rzecz ná wierzch ziemie wypadßy/ nie o- grzewáłyby iuż więcey oney wody. Ozwie śię kto y rze- cze: inßa iest spráwá wiátrow tu ná wierzchu ziemie/ á inßa tych ktore pod źiemią są: álbowiem pod ziemią/ (iáko w ßkołách mowią) per Antiperistasin, porußa śię on wiatr/ y ćienßym y subtylnieyßym śię zstáie/ y po- tym sam rospala śię y ták zagrzewá wodę. Ná to ta- kowa odpowiedź: iż tákowe wiátry nie są vstáwiczne/ y przeto y wody nie vstáwicznie wynikáłyby ćiepłe. A choćby też kto ták mowił/ że mogą bydź vstáwiczne wiátry/ iáko y wodá iest vstáwiczna/ to iednák bydź nie może: gdyż wiátr kiedy raz wynidźie/ iuż nie może drugi po nim/ choćby śię też znowu vrodźił/ subtylniey- ßym śię zstáć y rozpálić/ gdy iuż oney Antiperistasin niemaß/ ktora przyczyną byłá onego ćiepłá wiátrow. Drugie mniemánie wspomina w támtey kśiąßce/ nie- iákiego Philozophá Tezmophilá/ ktory powiedźiał/ iż słońce przyczyną iest ćiepłá tych wod. A gdy mu kto zástáwiał śię táką mową: ieśliż słońce gorące wody czyni cieplicżne/ toć tedy y w źrzodłách y w krynicách/ y w rzekách/ y w stáwách/ w ieźiorách/ toż może vczy- nić: á nie widźiemy y o śrzod látá áby miáły bydź wo- dy w rzekách gorące: przeto nie zda śię bydź słußną przyczyną słońce gorącá wod ćieplicżnych. Temu zá- gadaniu ták ón zábiegał: słońce iest iáko tá przyczyná co grzeie/ iedno też potrzebuie tego/ áby te rzeczy ktore zágrzewa były tákowe/ ktoreby mogły łatwie przyiąć ono ćiepło. W ćieplicżnych wodách dno iest rzadkie/ miętkie/ y przeto snadniuchno przenikáią promienie sło- neczne one źiemie/ y potym gorącą ią zostáwuią. Rzekł zás y in-

záś y innych wod dno y źiemiá iest twárda / y do kupy spoiona : y przeto słońce nie może tego skutku dokázáć : iednák że wßystkich miar to mniemánie iest bárzo omylne. Naprzod / gdyby to prawdá byłá / pewna rzecz / musiałyby pod czás te wody bydź źimne : á osobliwie źimie/kiedy słońce promieni swoich nie pußcza ták prosto iáko lećie : á nawet / y lećie wody żadney y w stáwie nie może słońce vczynić gorącey / choćiaß cáły dźień grzeie y páli. Do tego y rzadkość oney źiemie nie może bydź vstáwiczna / gdyż wiemy to dobrze / że gdy kto miękką rzecz y rzadką przypala/ bądź ná słońcu / bądź też przy ogniu/ tedy oná rzecz zstáie śie twárdą y miąższą : tákże y dno onych wod ná początku będąc rzadkim y miękkim/ zá czásem musiáłoby śię zeschnąć. Ießcze widamy częstokroć / że te wody ćieplicżne wynikáią z skał y z kámieni/ y z gor wysokich / ktore z przyrodzenia swego są twárde y miąższe : zkąd znáć/ że słońce nie iest przyczyną ćiepłá onych wod. Ale y to ich może zráźić z ich mniemánia / że źrzodłá wod ćieplicżnych częstokroć znayduią śię głęboko w źiemi/ y głębiey ániżeli korzenie drzew : á trzyma to wiele ludźi mądrych / iż ćiepło słoneczne w źiemię nie przenika głębiey / iedno iáko korzenie drzew w głąb idą / iáko piße Theophrástus. Ale y to Philozophá tego mogło záwstydáć / y odwieść od swego omylnego mniemánia : iż słońce będąc bliższe poysrzedney kráiny powietrza / kędy śię rodzą dżdże/ grády / śniegi/ gromy/ nie może rozegrzáć : gdyż iáko śie wßyscy zgadzáią / vstáwicznie tá kráiná powietrzá źimna iest / dáleko mniey to może vczynić pod źiemią. Ná ostátek / wodá z przyrodzenia swego
 właśnie

włáśnie iest źimna / á ogień álbo promienie słoneczne są gorące / á źimna rzecz nie może się zstáć gorąca / iedno od wielkiego gorącá / iákoż to mogą vczynić promienie / gdy innych rzeczy / ktore są sposobnieysze do zágrzaniá / nie mogą rospalić. Nie iest tedy przyczyną ćiepło słoneczne ćiepłá wod ćieplicznych. Demokritus on wielki y przedziwny Philozoph / ktory vstáwicznie się śmiał / blizey przystąpił do przyczyny Cieplic tych wod: álbowiem ták rozumiał / że ono ćiepło nie zkąd inąd onym wodom przychodźi / iedno z wapná niegászonego / á popiołu podźiemnego / ktore obiedwie máterie gdy bywáią od wody zmoczone / ćiepło z śiebie wypuszczáią: y ták záraz y sámo wapno y wodá zstáią się ćiepłemi. Ale y tá sentencia ieszcże nie wynáyduie prawdźiwey przyczyny one gćiepłá. Naprzod dla tego / iż nie znaydźiesz pod źiemią wapná nie gászonego: prawdá iest / że znaydźiesz kámień z ktorego palą wapno: ále ten kámień nigdy się nie zstáie gorącym od wody polania / áż kiedy go przepalą ná wapno. Ale day to: żeby się ználázło wapno pod źiemią / y że po nim płyną wody wynikáiące z źiemie. Izali one wody nie muśiałyby mieć ná sobie barwę mleká? izali nie tráciełyby y nie pachnełyby wapnem: izali nie káżda wodá ćiepłá nie miáłáby w sobie przyrodzenia / istności / y włásności wapná: Przeto nie może bydź żadną miárą áby sámo wapno miáło bydź przyczyną ćiepłá wod ćieplicznych. Ale y to pokázáć może niedoskonáłość tego mniemánia: álbowiem gdyby od wapná wody ćiepło swoie bráły / tedy wszystkie wody ćieplicżne / muśiáłyby bydź tákowe iáko ług w bárwie y w grubośći swoiey /

ták / iż

ták / iż bybyły álbo czerwonáwe / álbo czerwone : á do tego grube. Ale y to nie pomáłu psuie te sentencią: wapno kiedy pala / záwße sie puka / y ná kilká cząstek drobnych sie rozsypuie : przeto przyßłoby do tego / żeby y gory kámienne (Agrikolá ták to zbijá) musiáłyby sie rozśieść / z ktorych wody wynikáią. Tego nie wspomina / że kamień wapienny raz od ogniá rospalony / nigdy potym nie rospala sie / iáko to widźiemy w sámym wapnie : że raz zgáßone / drugi raz ogniá w sie nie bierze : ále dosyć iuż o tym mniemániu.

Mniemánie tych, ktorzy śiárkę kládli przyczyną ćiepłá wod ćieplicznych, nágánia się.

Znayduią sie ießcze inßy Philozophi / ktorzy z tychże kśiążek de proprietatibus elemẽtorum, iedno mniemánie o tymże ćieple tych wod kłádą / y ták go poczywáią y wymuią sie go / iż śmieią sámemu Aristotelesowi te sentencią przypisowáć : á to dla tego / iż rozumieią / że Aristoteles te kśiąßkę pierwey miánowána nápisał / ále myląsie ná tym bárzo. A to mniemánie iest Alberti Magni, iż Aristoteles ták trzymał / że wody ćiepłe z przyrodzenia bywáią nie dla czego innego / iedno iż płyną przez materią śiárczáną : á śiárká tákże sie (powiada) od wody rospala / iáko y wapno. Ale myli sie ná tym bárzo Albertus Magnus, áby Aristoteles ták miał rozumieć : bo ácz tá sentencia iest w oney to kśiąßce / iednák trzebá to pewnie wiedźieć / że nie iest

Aristote-

Aristotelis: gdyż y rożny iest sposob pisánia Aristotelis á rożny w oney ksiąśce. Lepieyby był vczynił Albertus Magnus, gdyby był pátrzył v innych pisárzow/ ktorzy pisáli o tey wodźie/ tedy obaczyłby/ że inßy ták rozumieli/ á nie Aristoteles. Jáko to Vitruuius de Architectura cap. 3. pisze: iż wodá gdy płynie po dnie/ w ktorym iest álbo háłun/ álbo ropá/ álbo śiárká: w ten czás zstáie sie gorąca. Toż rozumie Seneca libr. 3. de Natur. Quæst. tákże y Plinius lib. 36. A ták to mniemánie wkorzeniło sie było w myśli niektorych ludźi vczonych/ że iuż dáley nie potrzebowáli pytáć sie o przyczynie ćiepłá tych wod: ále te zá prawdziwą mieli. iákowy był nieiáki Paulus Barauicinus/ ktory pisząc o ćieplicách Masini, powiáda: że choć one distilluie kto/ tedy nigdy nie poczuie żadnego zapáchu/ áni też smáku/ śiárki: przećie iednák (mowi) nie może bydź/ áby tey śiárki nie było: poniewaz tá wodá iest ćiepła. Przeto że sie to mniemánie bárzo wkrádło y vmocniło w sercách ludzkich/ potrzebá pilnie to pokázáć/ że tá sentencia ták iest márna/ iáko y inne/ o ktorycheśmy przedtym mowili. A nieprawdá tego mniemánia pokázuie sie: naprzod/ iesliż wodá zágrzewa sie w źiemi dla tego/ iż płynie po máteriey śiárczáney: tedy musiáłáby káżda wodá ćiepla bydź śiárczána: Albowiem wodá będąc tákową z przyrodzenia/ wßeláką postáć ná sie łatwie przyimuie: iáko płynąc po śiárce/ nie miáłaby w sie zapáchu y smáku śiárczánego wźiąć. A iż nie káżda wodá ćiepła iest śiárczysta: gdyż wiele sie zrzodeł tákowych nayduie ćiepłych/ w ktorych żadnem zmysłem nie domácaß sie śiárki. Tákowych iest bárzo wiele w dá-

le w dálekich kráiách: iáko y ći piszą/ ktorzy ták trzymá-
ią/ opisuiąc szczegulne ćieplice: w ktorych bárzo wiele
żadney wzmiánki nie czynią śiárki/ ále ráczey innych
kruszców. Powiádáią/ że nie dáleko Pisy miástá Wło-
skiego iest wodá bárzo gorąca/ á słodka: tákże ná Se-
nenskiey włośći iest wodá/ ktorą názywáią Corneto,
iest gorąca/á żadnego smáku nie ma. Munsterus opisuie
ćiepłe wody Lucenses apud Valesios, ktore są prze-
zroczyste/ wdźięczne/ smáczne/ y żadnego zapáchu á-
ni smrodu w sobie nie máiące. Ale opuśćiwszy inne przy-
kłády/ do drugiego dowodu przystępuię. Jesliż dla te-
go ćiepłe wody są/ iż płyną po dnie śiárczánym/ tedy
to muśi bydź nie omylnie/ że káżda śiárczána wodá/
ktora nią traći/ muśi bydź ćiepła. Ale to nie ták się z-
nayduie. Toć tedy nie słusznie się to kłádźie od nich/ á-
by śiárká sámá miáłá bydź przyczyną ćiepła wod ćie-
plicznych. A iż to ták ma bydź/ vczy nas szkolna iedná
sentencia. Posita caussa, ponitur effectus. Jáko to: O-
gień grzeie y pali: toć kedy będźie ogień/ pewna rzecz
záraz y palenie y grzánie muśi bydź: tákże śiárká ćie-
płe czyni wody. Toć w ktorey wodźie się oná nayduie/
tedy oná wodá ćiepła iest. Ale się wiele tákich źrzodeł
nayduie/ ktore z przyrodzenia swego są śiárczyste/ á
przećie źimne: możesz się doczytáć v Konrada Gesne-
rá/ ktory pisze o ćieplicách Helwetyckich/ gdźie ná roli
Tigrum iest źrzodło iedno śiárczyste/á źimne bárzo. A-
gricola pisze/ iż w Węgrzech przy mieśćie Budźie/ iest
krynicá źimna śiárczysta: tákże przy Neapolim y Pu-
teolos, nie iedno źrzodło znayduie się śiárczyste/ á źi-
mne. Ale co się w dálekie strony zágániáią ná dowo-

by/ domá ſię te° nápátrzyć możemy. Tá wodá we ſkle ieſt ſiárczyſta/ y ma do tego w ſobie ſáletrę/ á przedsię ieſt zimna / y nigdy tego żaden nie doznał áby kiedy miáłá bydź ciepłą. Tákże w Swoßowicách puł mile dobrze od Krákowá ieſt wodá ſiárczyſta/ y ſiárkę nie dáleko oney wody kopią / y pomaga bárzo ná kroſty y ná ínne rożne choroby/ á przedsię zimna ieſt. R przeto nie może ſię oſtać to mniemánie / áby ſiárká miáłá zágrzewáć y ciepłemi czynić wody wßyſtkie. Ale záſtáwi ſię kto ná tym/ y będzie mocno ſtał przy Senece/ ktory powiáda że ſiárká ták ciepłá dodáwa wodom iáko wapno niegáßone : ábowiem iáko ná wapno kiedy wleie wodę záraz ſię roſpala / y wapno y wodá : tákże y ná ſiárkę/ kiedy wody náleieß záraz ſię roſpali/ y wodę rozgrzeie. To podobieńſtwo niema mieyſcá / gdyż wapno nie gáßone/zſtawa ſię tákowym ſpaleniem wielkiego ogniá / y zoſtáie w onym kámieniu / iákoby iáka żagiew / ktora/ gdy wody náleią/ troche iákoby ściſnąwßy ſię do kupy / potym náwierzch ſię vkázuie : á ſkoro ná wierzch wynidzie troche poczekawßy niſczeie y iuż więcey nie roſpala ſię / byś y nawięcey wody nálał : ſiárká zás bądź będzie tákowa / ktora ogniá ießcze nie doznałá/(Sulfur viuum Latini, ἄπυρον Græci vocāt,) bądź też iuż ogniem byłá ſpráwowána / iednák záwße od ogniá ſię zápalá. Ale áby ſię miáłá kiedy ſiárká zápalić/ kiedy onę ábo w wodę wrzucą / ábo kiedy onę wodą poleią / tego ießcze żaden nieſmiał mowić:y choć by też chćiał probowáć / pewna rzecż nie doznałby tego żadną miárą. Anáoſtátek gdyby wody ciepłe zſtawáły ſię od ſiárki / pewna rzecż że wßyſtkie miáłyby w

ſobie

w ſobie zapách śiárczány: á zátym y toby poßło / że káżda wodá ktora zapách ma śiárczány / tedy ieſt śiárczána / y ćiepła. ále bárzo wiele ſię tákowych rzeczy y wod náyduie ná świećie / ktore zapáchu ſą śiárczánego / á przedśię nie máią w ſobie śiárki: iáko to ropá / (po łáćinie zową bitumen) tákże ná wielu mieyſcách kędy ſię wody záśmierdzą / tedy trácą wiec śiárką / iáko ná błotnych mieyſcách / w ſtudniách / ktorych wiátr nie przewiewa. Náwet y te máterie / ktore w źiemi kopáią / gdy ich palą tedy śiárką śmierdzą / iáko Auripigment / Sándáráchá. Nuż piorun abo iáko zowią piorunowe ſtrzałki / y wßytkie rzeczy od piorunu vderzone záwße śmierdzą śiárką / przetoż nie záraz trzebá rozumieć / áby tá śiárká miáłá bydź kędykolwiek y łatwie zapách śiárczány / gdyż częſtokroć ſmák też bywa ſłony / choćiaż ſoli niemáß / ábowiem y ſáletrá / ábo iáko po łáćinie zowią / nitrum, ſłony ſmák z śiebie wydáie.

Rozdział Trzynaſty.

Alexánder Petronius wymyślił był iákieś ćiepło przyrodzone źiemi, ále nie dobrze.

To mniemánie ktoreſmy pierwey nágánili / ták ſię było vpodobáło / prawie wßytkim piſárzom o ćieplicách / że żadnego onych ſtárych / ktorzy przed ßeśćią ſet lat żyli / y wyßßey / nie náydźieß ktoryby nie ták trzymał / iż śiarká ieſt przyczyną nayprzednieyßą ćiepłá wod ćieplicznych. Napierwßy Ioannes de Doadis porwał ſię ná tę ſentencyą / y doſyć ßeroko

roko y dobrze one zgánił/ iákoż y ktorzykolwiek po nim one náganili/ iáko to Gabriel Fallopius człowiek w Medicynie wielki/ y Reinerus Solenardor, nie przynieśli widzę nic więcey iedno to co y on. Dopiero potym wyrwáli się niektorzy chcąc co pewnieyszeg wynáleść o przyczynie ciepłá tych wod/ iáko to był nieiáki Alexander Petronius, ktory chcąc coś wynáleść powiedział iż iáko we wszytkich innych rzeczách / ták żywiących iáko też bezdusznych/ záwsze się pokazuie ciepło przyrodzone: ktorym káżda rzecz do swego kresu trwa/ y żyie. Widzimy to iáśnie ták w ludziách iáko y w bydletách / że iest iákoweś ciepło/ ktore trzyma ich ná świecie: ábowiem gdy ktore z nich vmrze/ záraz oziebnieie/ ták że żadne ciepło / áni żadne futrá onych ciał vmárłych nie ogrzeie. Toż się dzieie y w innych rzeczách przyrodzonych/ to iest w drzewách/ ktore ciepłem swym przyrodzonym stoią dotąd poki go staie; skoro

Galen: in lib: de Marasmo.

to w nich zniszczeie / nátychmiast one zeschną / nie inaczey iáko ludzie ábo bydletá w stárości gásną. Toż widzimy y w moszczách. ábowiem iż iescze iest wiele ciepła w nich/ tedy wreią: y winá poki ieszcze máią ciepło w sobie wrodzone tedy trwáią: iáko skoro wywietrzeie w nich / áliż záraz winá kwáśnieią. Przeto dobrze powiedział Gálen: iż acetum eſt vinum mortuū. Ocet/ powiáda/ iest wino ále vmárłe. Chciał tedy ten Petronius

Galen: in lib: de ſimpl: Med.

tákimże kształtem/ áby náydowáło się ciepło przyrodzone w ziemi / iáko y w człowieku / ktore to ciepło zágrzewáłoby one wody podziemne / ktore potym ná wierzch wynikáły ták gorące, że też/ iáko się pierwey powiedziáło/ może w nich y kury párzyć. Ale ten y drudzy kto-

rzy znim trzymáią dźiwnie błądzą. Bo ieśliż o źiemi mowią iáko o żywiole czwartym / tedy to żadną miárą ostáć śie nie może / gdyż źiemiá będąc żywiołem czwartym / iest źimna y sucha / iáko śie ná to zezwaláią wszyscy / y Philosophi y Medycy : iesliże rozumieią niektorzy / ile iáko o rzeczy zdrugimi żywiołámi pomieszánemi / tedy y tu nie ma mieyscá ich wymysł. bo day to że w źiemi náyduią śie wody / wiátr abo párá / y ogień / przećie te wszytkie rzeczy nie są ták pomieszáne z źiemią / ják iest wrodzone y ziednoczone ćiepło przyrodzone z innymi rzeczámi nádźiemnymi. Do tego ciepło wrodzone te własność ma : iż zágrzewa / wysusza / y iedne rzeczy od drugich oddźiela / z drugiemi łączy / wedle sposobności máteriey : przećie niema tákiey mocy y władzy / áby miáło ktorą rzecz ták gorącą y rospaloną vczynić / áby mogłá párzyć / y zágrzewáć / oprocz byś rozumiał że to może spráwić oná rzecz władzą zátáioną / Łáćinnicy mowią potentia, ktora do skutku nie może bydź przywiedźiona / iedno od ćiepłá iákiegożkolwiek. A przeto zá tymby to szło / iżby wszytkie wody musiáłyby bydź ćiepłe / ponieważ ćiepło przyrodzone w źiemi wszędy śie musi náydowáć ; á iáko Philosophi powiádáią / Posita caussa ponitur effectus : toć tedy iest ćiepło przyrodzone w źiemi : á do tego wody / muszą też bydź zaraz y wody ćiepłe / gdyż ćiepło przyrodzone wszędy iest iednostáyne. Przetoż błáhe / y nieprawdźiwe iest to mniemánie / kłádące ćiepło przyrodzone źiemi zá przyczynę Cieplic.

Aristot: in lib: de Generat.
Gale: de Elem

Rozdział

Rozdział Czternasty.

Ießcze niektorych sentencia o ćieple wod, y Cárdaná kilká mniemánia znoßą sie.

IEßcze sie ozywáią niektorzy z młodßych pisárzow / z niektoremi nowemi powieśćiámi y wymysłámi o tych wodách ćieplicżnych / powiádáiąc że to ćiepło nie zkąd inąd pochodźi tych wod / iedno z zágniłośći y záśmierdzenia bądź wod sámych / bądź też inßych máteriey / ktore rodzą sie w źiemi / y przez ktore wody one płyną. Ale tá / że nie rzekę ledwie nie nagłupßa sentencya ieſt miedzy wßyſtkiemi: ábowiem te máterie z ktoremi wody bywáią pomießáne / ták dáleko są od zágniłośći y záśmierdzenia / iáko niebo od źiemie. Poniewaž śiárká / háłun / y inße máterie są ćiepłe y suche wtádzą zátáione / á nic bárźiey przećiwnego nie ieſt zágniłośći iáko suchość / gdyż te rzecży narychley zwykły sie zágnić ktore są bárzo wilgotne. Do tego / gdyby to ćiepło wod pochodźiło z zágniłośći / pewna rzecż / muśiáłyby te wody ćiepłe być bárzo ßkodliwe / poniewaž y tá zágniłość ktora sie w ćiele ludzkim rodźi / wielkie y śmiertelne choroby ludźiom przynośi. A tákowe wody ćiepłe nie tylko áby miáły ßkodźić / ále też ná wiele chorob pomagáią / iáko sie potym pokaże. Nie dawnych cżásow był Hieronymus Cardanus cżłowiek swych cżásow wielki / (gdyby sie był nie vczynił mnieyßym / że wßytko sie nowemi wymysłámi báwił) ten rozmáite rzecży rożnych cżásow kładł przycżyną zágrzania tych

wod

wod podźiemnych/y iáko ſie nie zgadzał z inſzemi Philozophámi/ ták y ſam zſobą. Abowiem iednego czáſu powiedźiał/ że párá záwárta w onych pieczárách podźiemnych/ niegdy letnia/ podczás ciepła/ podczás goráca/ raz gorącą ábo letnią wodę czyni: ále ten wynálazek ieſt táki że nie tylko áby miał co w tey ſpráwie obiáśniáć/ ále ieſzcze znowu o toż bedźie pytáć o co y pierwey/ to ieſt/ á ta párá zkąd nábyłá tego ćiepłá? O to ſię też dawno pytamy: Przeto nic nam Cardanus nie powiedźiał. Ale śmieſznieyſzą ieſzcze ma ſentencyą ná drugim mieyſcu/ gdźie powiáda: quia aqua potentiâ habet in ſe calorem, qui ſuſcitatur ab aliqua re calida, iż wodá ma w ſobie ćiepło zátáioney władzy/ ále gdy bywa przyłożona y przytkniona do iákiey rzeczy ćiepłey/ tedy prędko ono ćiepło okázuie ſię. Ale iákom powiedźiał iż bárzo śmieſzna ieſt tá ſentencya/ ponieważ ieſt przećiwna wſzyſtkim Philozophom y ludźiom ktorzy ták trzymáią/ że wodá miedzy wſzytkiemi rzeczámi ieſt nazimnieyſzą/ przeto w ogień ſie obroćić nie może. Ale y ná trzećim mieyſcu ieſzcze foremnieyſzego coś powiáda: iż pod temi wodámi ćieplicznemi/ ieſt wiele węgla roſpalonego/ ktore vſtáwicznie iáko pod kotłem ábo pod innym naczyniem zágrzewa one kánały przez ktore wodá oná ćiecze. Ale czás trawić dármo zda ſie ten/ ktoryby te ſentencyą chćiał pſowáć/ gdyż doſyć ſámá ſię pſuie/ gdy Cardana ſpytamy/ zkąd doſtaie tego węgla/ ponieważ gdy iedno zgore/ á zgorzeć muśi/ potrzebá áby też kto inſzy przykłádał węgla/ ieſliż chce áby ono ćiepło wod vſtáwicznie trwáło. Abowiem iáko ſkoro węgla nie oſtánie/ wątpić o tym nie trzebá

Scaliger de Subtilitate.

nie trzebá iż ćieplicżne wody oziebnieią. A iáko ſie iuż nie raz powiedźiáło/ że wiele ieſt wod ćieplicżnych/ktore od kilku ſet lat záwße y nieodmiennie trwáią áż do tąd ćiepłe/iáko to y przy Padwi ieſt ich kilkánaśćie/ tákże y ćieplice Kárłá Ceſárzá y w Węgrzech wody ćiepłe. Przetoż opuśćiwßy iuż y Cardana, y inßych/ktorzy cokolwiek o tych wodách wymyślali/ poßukaymy czego pewnieyßego ábyſmy mogli ſie domácáć przyczyny prawdźiwey/ ábo przynamniey ktoraby iák nabliżey do prawdy przyſtępowáłá.

Rozdział Piętnaſty.

Ogień podźiemny ieſt przyczyną ćiepłá wod ćieplicznych, y ktorzy piſárze ták rozumieli.

PONieważ tedy żadna rzecż z tych wprzod pomienionych áni wiátr/ áni promienie słonecżne/ áni śiárká/ áni ćiepło przyrodzone źiemi/ áni zágniłość nie może ćiepłey wody vcżynić pod źiemią/ ßukaymy tedy czego innego/ cżymbyſmy ćieplice rozegrzali. Ale nic zoſtáie iuż nic innego iedno ſam ogień/ ktorego właſność ieſt/ y że ták rzekę iákoby iſtność/ káżdą rzecż ćiepłą y gorącą cżynić: co práwie ná káżdy dźień ledwie nie ná káżdą godźinę widźimy tu v śiebie ná wierzchu źiemie. Przeto y my ták rozumieć mamy/ że bądź gorącość tych wod/ bądź też ćiepło/ bądź letność nie co innego w nich ſpráwuie iedno ogień. To tákowym ſpoſobem pokázáć ſie może z tych ſtánowych y nieodmiennych propoſicyi. Wodá káżda z przyrodzenia

dzenia ſwego záwße ieſt zimna / y to ieſt oney miedzy inßemi żywiołámi właſność nieodiętna : przeto nie może ſię oſtáć od żadney rzeczy ćiepłą / ábo gorąca / iedno ktoraby byłá oſtátnie gorąca. A iż wodá ſámá z śiebie ieſt zimna ták ſię náucz. Abowiem gdyby záraz z przyrodzenia y z początku ſwego byłá ćiepła / pewna rzecz gdybyś onę poſtáwił ćiepłą y odiął wßytkie záwady / ktoreby onę mogły vczynić ábo ćiepłą ábo zimną / nigdyby nie oziębłá / ále záwße trwáłáby ćiepłą. Ale widzimy rzecz przećiwną / bo poſtaw wodę iák nágorętßą ná vmiárkowánym mieyſcu / ktore áni ćiepłe ieſt / áni zimne / obaczyß że prędko oſtánie ſię zimną / iż to iey ieſt właſność y przyrodzenie. Y przeto trzebá to wiedźieć / że wody ćieplicżne choćiaż ſą z przyrodzenia ſwego (iáko poſpolićie mowią) ćiepłe: przećię iednák ono ćiepło nie ieſt właſnie z przyrodzenia / ále ráczey z tráfunku ex accidenti: Abowiem zwykli ták ludźie poſpolićie mawiáć / iż tá wodá z przyrodzenia ſwego ieſt ćiepła; vważáiąc ráczey to że nieiáką ßtuką y wymyſłem oſtáłá ſię ćiepła / ále od przyrodzenia ſámego ieſt to ſpráwiono / że ieſt gorącą ábo ćiepłą. ále to ieſt właſnie z przyrodzenia ćiepłe ábo zimne ktore ab intrinſeco principio hoc habet, quod verò ab extrinſeco principio calefit, hoc ex accidenti, calidũ eſt. Toż o wodách ćieplicżnych rozumieć potrzebá / że one wrodzone zimno máią / ále bywáią zágrzewáne ogniem podźiemnym. Przeto to nieomylnie trzymáć mamy / że tá zimność wody ktora ieſt wielka / nie może bydź zágrzana iedno od wielkiego gorącá podźiemnego to ieſt ogniá. A ten ogień dwoiáki ieſt / ieden żywio-

ku sámego ktory ſię znáyduie / y mieyſce ſwoie właſne wedle porządku przyrodzonego ma pod ſamym okrągiem niebá: á drugi ten ogień náß ktorym wárzymy / y inne rzeczy spráwuiemy / ktory ieſt iákaś gorącość nawiętßa onego ogniá pierwßego: y przeto ten náß ogień iż ieſt przy iákieykolwiek záwße máteriey / prędko ſpali / czego on pod niebem nie czyni. Do tego ten náß ogień bez żagwi/ábo pokármu nie może wytrwáć/ y przeto kiedy nie ma co palić / y ſam gáśnie: á tám ten ktory ieſt żywiołem / nie potrzebuie żadnego podpału / áni żagwi / áby trwał. Tákowy tedy ogień náß náyduie ſię we wnętrznościách ziemie. A żebys to łatwiey porozumiał / náucz ſię tego: że ziemiá począwßy od centrum, to ieſt od pośrodku w głąb áż do wierzchu / ktora ieſt z przyrodzenia ſwego / iákoby gębká máiąc w ſobie wiele dziurek nieznácznych / ma do tego wiele koliſtych y krzywych mieyſc / we wnętrznościách ſwoich / co oczywiście widzą kopacze / ktorzy iákichkolwiek kruſzcow z ziemie dobywáią. A iż przyrodzenie nie ćierpi tego áby ktore mieyſce ná świećie miáło bydź prożne: przeto záwße znáyduią ſię te lochy w ziemi pełne ábo wody / ábo wiátru y duchu iákiegoś / ábo też ogniá. A żadna rzecz nie może ná świećie bydź dáremna / y prożnuiąca/ále muśi cokolwiek przecię odpráwowáć. Dla tegoż y te ognie podziemne nie mogą nic innego ſpráwowáć / iedno co ich ieſt przyrodzenie / to ieſt rzeczy przyległe y mieyſcá zágrzewáć. A iákoby ſię te ognie pod ziemią rodziły / potym ßerzey mowić ſię będźie / teraz tylko krotćiuchno nátknę / dwoiáką páre ábo dym Aryſtoteles ſtánowi podziemnych rzeczy początkiem/.

Alex: Aphrodiſ. lib: 2. Quæſt: Nat. cap: 17.

Ariſtot: lib: 3. Meteor.

tkiem: iedne páry ſą ćiepłe y ſuche z przyrodzenia ſwe-go / á druga ieſt párá ćiepła y wilgotna. Z tey poſle-dnieyſzey rodźi ſie wodá / ábo też ſzczera y czyſta; ábo nieczyſta wedle przyrodzenia oney páry: á z oney pá-ry pierwſzey rodzą ſie kruſzce / z ktorych záś iákoby zá-giew bywa tym ćiepłom podźiemnym / ále ſzerzey ſie to pokaże w dalſzey mowie. To mniemánie pokázuie ſie z piſm onego wielkiego Philoſophá Ariſtotelesá / ktory w iednych kśięgach ſwych / pytáiąc ſie czemu roz-máite ſmaki źrzodłá y rzeki máią? nie inną przyczynę dáie / iedno że ognie gorąiące náyduią ſie pod źiemią. Tákże w teyże kśiędze niżey powiáda / iż źiemiá wiele ogniá y gorącá ma w ſobie. Y jeſzcze niżey piſząc o trzę-śieniu źiemie / vczy / iż od gorącá wnętrznego źiemie / y od ćiepłá ſłonecznego rodźi ſie wiele wiátrow y du-chow / ktore potym czynią trzęśienie źiemie / kiedy chcą ná wierzch wypáść. Ale iáśniey ieſzcze ná onymże miey-ſcu pierwſzym teyże kśięgi to pokázuie / gdy ſie pyta / czemu niektore źrzodłá y rzeki wymikáią y płyną źim-ne / á przećie ſą ſłone. Nie dáie inney przyczyny iedno te / że znáć ktore ná początku wody ćiepłe bywáią y zá-grzewáią ſie od ćiepłá podźiemnego / á potym on po-czątek ogniá zgáśnie / tedy oná wodá od vpalenia od ogniá zſtawa ſie ſłoną / gdyż ſól nie zkąd inąd ſie ro-dźi / iedno od przypaláiącego ćiepłá. Nie Ariſtote-les iednák pierwſzy to podał do ludźi / ále on wielki Philozoph przed nim Empedocles, ktory wierſze piſał o przyrodzeniu rzeczy wſzyſtkich / iáko o tym świádczy Láćinſki Philozoph Seneca, ktorego náſládował y Lucretius, y tákże trzyma. Toż wiele innych dawnych

Ariſtot: 2. Meteor. cap: 3. circa finem.

Cap: 4.

Ariſtot: 2. Meteor. cap: 8.

Cap: 8.

Seneca lib: 3. Quæſt: N. tur:

Poétow / y innych ludźi mądrych trzymáli / iáko Virgilius in Ætna, Ouidius in Metamorphosi, Claudianus in fontibus. Aponi, Vitruuius, Plinius, Manlius in Astronomicis. Ale ći wßyscy stárzy / tylko námienili to zdánie swoie o tych wodách / z poślednieyßych zás napierwßy Ioannes de Dondis tę sentencyą obiáśnił / y wßytkie mieyscá ták z Arystotelesá / iáko y z inßych Philozophow wymácał służące do tego zdánia. A potym z niego wßyscy inßy poślednieyßy ten iego wynálazek wźiąwßy / ießcze lepiey y dowodniey go obiáśnili / iáko to Gabriel Fallopius, ktory ták o nim piße. Ioannes de Dondis, vt ab ipso exordiar, Patauinus, vir peritissimus, & Peripateticus sincerissimus, fecit tractatum de fontibus calidis agri Patauini, in quo quamplurimas & pulcherrimas quæstiones disputat, & magis Peripateticè Philosophatur quàm quiuis alius, quem ego viderim. Dosyć pieknie / y chędogo. Fallopius záleca tego Medyká Padewskiego: iákoż słusznie / gdy kto będźie czytał iego pismá / ktore pisał o ćieplicách Padewskich. Tegoż mniemánia chwyćił śię y Andreas Baccius Medyk onego Papieżá Syxtá piątego / ktory piekną y dostáteczną kśięgę nápisał / o ćieplicách ledwie nie wßytkiego świátá / acż nieco przedśię przymawia Dondo, ále wiere nieprzystoynie / ponieważ z niego wźiął wßystko. Tákże y Reinerus Solenander, ktory dosyć pieknie / y dostátecznie y krotko pisał o tych rzeczách nic nie miánuiąc nikogo / stanowi swoię sentencyą tákową iáko y ći wßyscy miánowáni.

Vitru: lib. 8. de Architect.

Rozdźiał

Rozdźiał Szesnasty.

Dowodźi sie to, że ogniow podźiemnych bárzo wiele się znáyduie.

POnieważ tedy ták postánowilismy / że wiele o-
gniów náyduie sie podziemia / ále nie dowiedli-
smy tego iedno iákoby gołą powieścią / że wiele iest
pieczar podźiemnych w ktorych pokázuią sie ognie /
wody / cześcią też y wiátry : przeto nam tego potrzeba
dowieść ábo dowodámi iákiemi / ábo też przykłáda-
mi / gdyż te dwá sposoby ma Medicina dochodzenia Galen: de Constit: artis.
rzeczy káżdey / y owßem wßystká Philosophia natura-
lis. A iż sie iuż nieco mowiło y dowodźiło niektoremi
ráciámi / teraz oczywiście dowieść sie może. Abowiem
częstokroć widywáne były ták gory iáko też y polá /
z ktorych zewnątrz źiemie wynikáły y wypadáły ná
wierzch ognie. Wiádoma iest wßytkim ludźiom Ætná
gorá w Sycyliey / o ktorey ták wiele ludźi wielkich pi-
sáło / że vstáwicznie płomienie y ognie wypadáią ná
wierzch / y záraz z sobą porywáią kámienie y źiemie / y
około oney gory wymiátáią. O teyże gorze ácz wiele
innych pisáło / ále osobliwie Virgilius książkę dosyć
piękną y niemáłą podał do ludźi / ácz teráźnieyßych
czásow Iozephus Scaliger tę książkę przypisuie Cor-
nelio Seuero : ále ktożkolwiek pisał / dosyć dobrze iá-
ko y Philozoph y Poëtá te spráwę przyrodzenia wypi-
sał. Ale y Plinius dosyć ßeroko y doskonale o tych o- Plinius lib: 2. cap: 103.
gniách tey gory pisał. Tenże ogień ktory wybucha z go-
ry Ætny

ry Ætny ták ſie ſzeroko y dáleko roſchodźi pod źiemią/ że áż pod morze z źiemią prowádźi ſie do bliżſzych y przyległych śiedmiu wyſp Włoſkich/ ktore názywáią Æoliæ Inſulæ, w ktorych wſzyſtkich náyduią ſie záwſze ognie. A owſzem áż do ſámey Cámpániey kędy ieſt Veſuuius gorá/ przy ktorey Plinius on wielki/ chcąc ſie domácáć przyczyny onego wynikáiącego ogniá/ y nie oſtrożnie blizko przyſtąpiwſzy/ od tegóż dymu y ogniá zginął/ przechodźi tenże ogień z Ætny góry. Támże ieſt págorek ktory zowią od Trebáczá Æneaſzowego Miſenum. Nuż ieſt ieſzcze wyſpá Ænacria, ktora pewnych czáſow gore. A kto bywał w Neápolim/ máłoż ſie tego nápátrzył/ kędy zowią teraz Puteoli y Baiæ, to ieſt Cieplice/ áżaż tám máło mieyſc gorących/ gdźie vſtáwiczny ogień z śiárką wybuchywa. A nie tylko we Włoſkich kráiách tákie mieyſcá ſie náyduią/ ále też y w Azyey y ná nowym świećie/ y w innych kráinach to widźieć może. Jeſt gorá ktora zowią Cophantus w Tátárſkiey źiemi Chámá wielkiego/ y Himera w Liciey/ z ktorych gor y we dnie y w nocy záwſze błyſzczy y świeći ſie ogień. Támże Epheſky góry iákobyś rzekł Wulkanowe. Nuż nie dáleko Perſyey przy Bábilonie/ kędy vſtáwiczne ognie przez pietnaśćie iákoby kominów wypádáią ná wierzch źiemie. Ale y w Szwecyey náyduie ſie Hecla gorá w Iſlándiey/ z ktorey gory v ſpodku wielkie ognie wybuchywáią/ á kray ten ieſt bárzo źimny/ kędy ledwie nie záwſze śnieg leży. Nie wyliczam ná innych mieyſcách wiele ogniów wylatáiących ku górze z źiemie/ tylko przypomnię co piſze z żeglowánia Christophori Columbi, ktory nowego

Plinius.

świátá doiechał / że tám iest iedná wyspá ex Insulis Fortunatis Teneriffem zowią / z ktorey tákże ognie wypadáią / iáko y z Ætny. Toż piszą y o nowey Hiszpániey ná támtym świecie / y tákże w tym kráiu / ktory názywáią Quatimala, kedy bárzo wiele ogniow ku gorze wynika / ale ieden nadziwnieyszy w ktorego płomieniu złotá rospuszczonego blask sie świeci. Rzecze tu kto: Prawdá to iest / że są pod ziemią ognie / ále te kedykolwiek są / tedy záwsze ná wierzch wylatuią / gdyż to przyrodzenie iest ogniá / áby sie wzgore záwsze piął. Do tego / gdyby pod ziemią miał bydź / musiałby sie prędko vdusić: ponieważ káżdy ogień áby trwał / potrzebuie wolnego oddechu / iáko to w nászym ogniu widzimy. Mnieysza to iest co mowią: że musiałby ná wierzchu ziemie sie pokázáć / gdyby sie znáydował pod ziemią. Abowiem iáko powietrze to ábo wiátr / tákże wodá ná wielu mieyscách w podziemnych pieczárách y lochách náyduie sie / á przecie ich ná wierzchu nie baczymy / y nigdy ná wierzch nie wynikáią: á czemuż y ogień nie może sie ználeść pod ziemią ktory ná wierzchu ziemie sie nie okázuie? Że wodá pod ziemią sie náyduie / świádkámi są dobrzy gornicy ktorzy kruszce kopią: ále wiele iest y rzek wielkich ktore długim ćiągiem pod ziemią płyną / áż kedy indziey nie rychło ná wierzch ziemie wylewáią. To powiádáią o Tygrze rzece. Alphæus rzeká w Grecyey przy Peloponezie przy iednym brzegu iákoby ginie / á w Sycyliey zás wypada / y iuż nie Alphæus, ále Aretusá bywa názywána. Tákże bárzo wiele wiátrow pod ziemią dáie sie czuć tym ktorzy w ziemi głęboko kopáią. A coż dziwno nam ma

bydź

bydź że ognie ſię tákowe náyduią pod źiemią/ ktore ná wierzch nigdy nie wyſkákuią: Ani trzebá ſię tego obawiáć/ áby on ogień nie zgáſł/ iż oddechu wolnego nie ma: Gdyż iáko ſię iuż nie raz powiedźiáło/ w lochách onych podźiemnych/ wielkie mnoſtwo wiátrow náyduie ſię/ ktore mogą pomnażáć y rozżarzáć on ogień. Niechayże iuż ták tá ſentencya mocno ſtánie/ że pod źiemią wiele ſkrytych y potáiemnych ogniow zákrywa ſię.

Rozdział Siedmnaſty.

Ogień káżdy bez podpału nie może bydź, á iż ogniá podźiemnego podpałem ieſt ropá, ábo kliy, y śiárká.

PRzedśię nie iuż to koniec/ y doſkonáłe pokazánie zkąd te wody ćieplične/ gorącość ábo ćiepłość máią: gdyſmy to dowodnie wywiedli/ że ćiepło podźiemne/ ktore ſię ná wielu mieyſcách náyduie/ zágrzewa one wody/ ktore ćiepłe na wierzch źiemie wynikáią. Abowiem nie doſyć ieſt to pokázáć/ potrzebá ieſzcze to wywieść ná iákiey máteryey báwi ſię ten ogień podźiemny/ to ieſt co zá pokarm iákoby ma do palenia/ ná ktorym ſię ták długo báwi? Poniewaž ogień ten náſz iáko widźimy nigdy nie może bydź ſam przez ſię/ ále muśi mieć tákową máteryą/ ná ktoreyby ſię báwiąc one palił/ y trawił/ y záraz ſám śiebie przymnażał y wcále záchowywał. A przeto ogień gore ták długo/ poki zſtawa drew/ iáko ſkoro ſpali one/ á nie przyłożyſz/ nátychmiaſt gáśnie/ á gdźie będźieſz przykłádał/ uſtáwicznie

wicżnie gorzeć będzie: tákże y w kagánku ták długo ſię świeći y ogień wydáie / dokąd ma doſtátek ábo oleiu / abo ßpiku; tákże y w świecy poki zſtáie woſku / ábo łoiu; iáko ſkoro v ktorey rzecży z tych nie zſtánie / zárazy ogniá nie zſtánie / y dla tegoż świátło nißczeie. Dla teyże przyczyny nie może bydź bez podżogi / iże tak názowe bez żágwi / tedy ten naß ogień dwoiákie ma poruſzenie / to ieſt / motum, ieden ku gorze iáko y on ogień / ktory ieſt żywiołem / że záwżdy ogień ku gorze ſię pnie / y byś go ty nabárźiey przyćiſkał / przećię on w zgorę ſię drze: á drugie poruſzenie ma ku dołowi / dla záchowánia y przymnożenia ſámego śiebie / z máteryey ná niſkośći ſobie przyzwoitey / z ktorey iákoby pokarm ma. Y ſłußnie ten ogień Alexánder názywa / rzecż iákąś zmieſzáną á nieſzczyry żywioł / iż nigdy nie ieſt bez iákowey drugiey máteryey / ktora ſię paśie / y z ktorey vſtáwicżność ſwoię bierze / y trwałość. Y dla tegoż też iáko ſię iuż rzekło / muśi y ku dołowi ſwoy pochop mieć / y poruſzenie dla oney máteryey ktora go może záchowáć / y záchowuiąc ſámá ſię w onże ogień obroćić. A iż nie może bydź nigdy ogień trwáły / áżby vſtáwicżna miał podżogę: y dla tegoż wielki ogień wielkiey podżogi potrzebuie / á máły podżogá nie wielka záchowa: vſtáwicżnemu ogniowi potrzebá vſtáwicżney podżogi / á ktory ná nie długi cżás ma trwáć / nie wiele też podpału trzebá: przetoż y ten ogień podziemny ktory ćieplice zágrzewa / nie może bydź bez vſtáwicżnego podpału / o ktorym podpale ábo podżodze rozmáićie rozmáići powiádáią y trzymáią. Nie wſpomnię tu onego wielkiego Medyká Ioannem de Dondis, ktory vchy-

Alex. Aphrod. in lib. Quæſt. Natur.

Galen. in lib. de vſu Reſpir. cap. 3.

Sebaſtian: Paparella lib. 1. de calido igneo.

ry vchybił tu brodu/ y bárzo ſię omylił; ábowiem po-
ſtánowiwſzy ono ćiepło podźiemne/ záraz ſzukáiąc pod
pału y paſzy temu ogniowi y ćiepłu podźiemnemu/ po-
wiáda że to ćiepło podźiemne ták ſię roſpala ćiepłem
ſłonecznym/ y innych gwiazd/ gdy ſię o wierzch źiemie
obiia/ tedy przenika źiemię: y gdy doydźie pod źiemię
y naydźie iáki dech/ ábo párę ćiepłą y ſuchą/ wnet-
że naydźie iáką śiárkę/ ábo inną máteryą pochopną
do zápalenia od ogniá zápalu. y ták on ogień podźie-
mny poczyna y trwa poki iedno máteryey zſtáie/ y wiele
innych rzeczy przykłáda/ ktore nie ſą podobne do wiáry
ludzkiey: y przeto one opuſzczam. A iż przedtym w tey-
że kśiąſzcze doſyć iuż mowiło ſię przećiwko temu; że
ſłoneczne promienie nie mogą ogniá wzniećić pod źie-
mią/ y do tego ták głęboko przeniknąć nie mogą iá-
ko głęboko ſię náyduią ognie: przeto opuśćiwſzy to ie-
Vitruuius lib: 8. cap: 3. go mniemánie poſtąpię dáley. Vitruuius powiáda/ że
on ogień ma ſwoie paſzą y trwáłość z háłunu: ále y to
nie może ſię żadną miárą oſtáć. Dwoiáka ábowiem
ieſt máterya tylko tego náſzego ogniá: iedná ieſt tłu-
ſta y ná kſztałt oliwy ábo olein iákiego; á druga zás
rzadka y ſucha y lekka/ y w ktoreyby ſię wiele náydo-
wáło takowego wiátru/ iáki vſtáwicznie przez vſtá w
ſię bierzemy y z vſt wypuſczamy. Oná pierwſza máte-
ria prędko ſię od ogniá zaymie/ y długo płomień/ y o-
gień záchowuie/ iáko to w kágańcách/ ábo w lampách
możeſz dobrze obaczyć; tá zás poślednieyſza ſucha y
rzadka/ prędko ſię też od ogniá zápali: ále prędko gá-
śnie/ y nie długo trwa: iáko to widáć częſto kiedy zápa-
la kto zgrzebie/ ábo ſłomę/ ábo y pápier. Przypátrzże
ſię teraz/

śie teraz ieśliż te własnośći háłunowi mogą służyć ábo nie. Oczywiśćie to baczyć możesz/ że háłun áni tłusty iest/ áni też nic oliwnego to iest oliwie podobnego w sobie nie ma/ gdyż iest háłun suchy: toć podobno dla tey suchośći łatwie śie może zápalić: ále tá suchość iest siccitas terrestris: to iest suchość ziemna/ ktora nie iest prędka do zápalenia: á támże suchość mi kłádźie/ ktoraby w sobie wiátr ábo powietrze miáłá: A przeto byś niewiem iáko długo háłun w ogniu miał/ tedy nigdy śie háłun nie zápali od ogniá/ czego może káżdy doświádczyć bez wielkich zawodow domá. Ták tedy y Vitruuiusa sentencya niepewna/ Georgius Agricola pisząc o kruszcách/y o inszych rzeczách podziemnych/kłádźie zá podzogę ogniá bitumen, to iest kliy/ ábo chceszli názwáć ropę abo naphthā. ábowiem tá máterya iest y tłusta/iáko to możesz baczyć w naphćie/ktora iest rodzáiu kliu/ y do tego prędko śie od ogniá zápala/ zwłaszczá gdy iest świeża. iáko niedáleko Mutyny/ ći ktorzy spuszczáią śię pod źiemię po naphćie/ iż trzebá po wielu wschodách bárzo ćiemnych tám zstępowáć/ muszą świátło mieć z sobą; iednák gdy bliźko przychodzą do naphthy/muszą świátło zostáwiwszy omácmie kopáć onę to naphthę. A nie złeć to po częśći mniemánie iest Agricolę: iedno iż przydáie że musi oná máterya bydź zápalona w sámych strugách/ ktoremi ćiecze wodá/ á nie pod onemi strugámi/przeto inszy o tym pytánie czyniąc/będźie szeroko mowić. A iákom powiedźiał/ iż to pytánie iest coś prawdźie podobne/ ácz go nie słusznie iáko śie mnie zdá/ nágánia Andreas Baccius, á nawietszy ten dowod/ rozumie bydź Baccius przećiwko Agricolam

Andr: Baccius lib: 1. de Thermis. cap: 20.

Agricole, że gdyby od tákowego kliin miáły ciepło wody cieplicżne / tedy nie mogłyby bydź vstáwicżne-go y iednostáynego ciepłá. A żeby ták miáło bydź / nie dowodzi ni cżym ten zacny pisarz / pisząc o cieplicách: przeto y my też nie powinniśmy iemu ná to odpowiá-dáć. Nowszem ci ktorzy świádomi dobrze naphthy / ták powiádáią / że nie tylko naphthá gore gdy ią wrzućiß w wodę / ále ießcże przymnożenie niemałe bierze z wody / ábo nieiáką wilgotność wody obraca w przyrodzenie y istność swoię / y z tey przycżyny to bywa / że ogień naphthy długo trwa; cżego może kto doświádcżyć. nie-chay weźmie iedne krople niemáłą naphthy / y niechay one wrzući do wody / y oneż to krople naphthy niechay zápali; obacżyß to ná oko / że bárzo długo oná kroplá naphthy będźie gorzáłá w wodźie / iákoby dług nie go-rzáłá bez wody: zkad sie to pokázuie / że ma naphthá iá-kiś pokarm z wody / dla ktorego przez ták długi cżás gore. Tegoż może káżdy doświádcżyć ná Camphorze / ktora też rodzay ieden iest tákowego kliin. Ießcże iest mniemánie ostátnie / ktore przypisuią Arystoteli / y tych wßystkich ktorzy zá nim y iego náuką idą: że nie co innego ten ogień podźiemny podpala y páśie / iedno śiárká. Znaydźieß to v Arystotelesá in Problematis, to iest w pytániach o przyrodzonych rzecżách / kedy tákie pytánie cżyni: Cżemu cieplicżne wody bywáią názy-wáne świętymi? cżyli podobno dla tego? że sie táko-wemi zstawáią od śiárki / y od piorunu / ktore rzecży są święte. Zkad sie pokázuie że Arystoteles ták rozumiał / o tych cieplicżnych wodách / że zapách y ciepło swoie nie skad inąd máią / iedno z śiárki á z piorunu: ále my

Arist: Problem. Sect: 24. Cor: vlt.

odrzuca-

odrzucamy piorun/ á stánowimy zá przyczynę naprzednieyszą cieplicznych wod ćiepłá/ śiárkę y kliy. Ná śiárkę zezwaláią sie prawie wszytkie narody/ ábowiem gdy ćieplice názywáią świątobliwemi; zás śiárkę Græcy zowią θεῖον to iest coś Boskiego y świątobliwe°: toć y ćieplice tákże rozumieią one świątobliwość bráć od śiárki. Vżywáli też oni pogánie śiárki do oczyśćienia iákiegoś domow/ y gmáchow wszelkich kádzenia śiárką. kliy zás ábo ropá/ dla tegoż iest podpałem tym wodom/ iż máterya iest tákowa że łatwie ogień do śiebie porywa/ y przez czás długi w sobie ogień y ćiepło záchowuie: á tákowe máią bydź te rzeczy/ ktore ogień záchowywáć máią/ y długiey trwáłośći onemu dodáwáć. Ná śiárkę iákom iuż powiedźiał prawie wszyscy stárzy pisarze zgadzáią się/ y iuż się to wywiodło wtey ksiąszce w Rozdziale 12. A iż ná támtym mieyscu zgániłá się sentencya tá/ á teraz onę zás przyimuiemy/ iákoś to nie ku rzeczy. prawdá iest że się ná onym mieyscu náganiło to mniemánie/ ále z rożney miáry. ábowiem oni Philozophi pytáli się de causa efficiente caloris, to iest o przyczynie/ ktora czyni y spráwuie ćiepło onych wod/ y záraz stánowili śiárkę: y dla tego náganny godna byłá ná on czás tá sentencya. A żesmy ćiepło y ogień podźiemny położyli zá przyczynę spráwuiącą ćiepłość wod/ á ten ogień nie może bydź bez máteriey: dla tegoż caussam materialem, to iest przyczynę ćiepłá tego máteriálną kłádźiemy ropę/ ábo kliy y śiárkę. A przeto gdy kto ták będźie brał przed się ono mniemánie iáko my teraz rozumiemy/ tedy prawdźiwe iest/ y ktore się zgadza známi. Do

mi. Do tego ießcze y ſpoſob inßy przynośi Albertus Magnus o roſpaleniu śiárki / á niżeli my potym przyniesiemy. Niech że to iuż ták ſtánie / że ogniá onego podziemnego / ktory rozgrzewa wody ćieplicżne / máteryą y podpałem ropá / ábo kliy / y śiárká.

Rozdział Ośmnaſty.

Mieyſce ktore ieſt w ktorym ſie one wody rozgrzewáią od onego ogniá podźiemnego.

PRzyſtałoby opiſáć teraz przyrodzenie śiárki y kliu / ponieważ te dwie rzeczy vſtánowiły ſie zá podpał y podżogę tego ogniá podźiemnego. Jedno iż ießcze ieſt coś potrzebnieyßego do wyrozumienia doſkonałego tych wod ćieplicżnych; przeto odłożywßy ná chwilę náukę o przyrodzeniu śiárki y kliu / zábáwimy ſię krotiuchno o tych dwuch rzeczách; ktore mieyſce ieſt tego ogniá podźiemnego / ná ktorym goráiąc / zágrzewa one wody / czyli záraz zmießána ieſt oná máteria z wodą / y támże záraz y wodę czyni pomießána á mieyſcem / y zárázem podpału dodáie ogniowi onemu / z ktorego też ma y wodá ćiepło? Czyli podobno ták ten ogień rozgrzewa wodę / że pod onemi ſtrugami ábo rurámi ktoremi wodá ćiecże / w źiemi vſtáwicżnie gorąiąc / one źiemię pod ktorą płynie wodá / rozgrzewa y roſpala / á potym y wodá záraz zſtáie ſię ćiepła. Georgius Agricola człowiek ſwych czáſow wielki / ták trzyma / że poſpołu z wodą oná máteria y ogień ieſt zmießána; y dla tegoż ośtawa ſie wodá ábo goraca / ábo

ábo letnią. Ale to mniemánie tego człowieká wielkiego ostać się nie może / áby o wszytkich wodách mielismy ták rozumieć: ábowiem musiałoby to ták bydź / żeby wszytkie wody miáły y zapach y smák; ábo siárczány / ábo oney ropy / bądź kliiu / ktory one zágrzewa. A iáko wiele iest tákowych wod ktore żadnego zapáchu áni smáku w sobie nie máią / áni siárki / áni ropy / dosyć szeroko się to iuż pokazáło w Rozdziale 12 teyże ksiąźki: y kto chce wiecey wiedzieć / niechayże czyta v tych ktorzy po łácinie o Cieplicách pisáli. Nie może się tedy gruntowáć Agricola ná tey sentencyey żadnym sposobem / áby tákowe mieysce miáło bydź tych ogniow podziemnych. Empedocles Philozoph / y z niego wziął Vitruuius, powiádaią / że ogień nie miesza się z wodą / (gdyż wodá nabárziey iest przyczyną ogniowi) ále się zápala pod ziemią / y wodá płynąc po wierzchu ziemie oney pod ktorą iest ogień / rozgrzewa się / y wedle wielości y wielkości onego ogniá / iedne wody bywáią gorące / drugie ciepłe / trzecie letne. Nie ináczey iáko piszą o Rzymiánách / że vrobili byli źrzodło iedno / z ktoregoby vstáwicznie płynęłá wodá ciepła / y vrobili rury miedziáne barzo długie á zakretne / nie ináczey iáko kiedy się wąż ábo żmiia iáka kręci. Wierzchnią tedy dziurą brały w się one rury wodę zimną / y spodnią wychodziłá potym wodá ciepła: ábowiem pod onemi rurámi vstáwicznie niecili ogień ludzie / y przeto w pierwszey rurze w ktorą napierwey wchodziłá wodá zimna / máło co zstawáła się ciepłą / w drugiey rurze byłá ciepleysza / y ták co dáley to się gorętszą zstawáłá / iż też co raz ogień wiecey dogrzewał y dłużey. Toż nam poświad-

Vitruui: lib: 8. Architect.

poświadcża wodá iedná w Cieplicách Padewſkich/zo-wią támte wodę łáźnią ś. Bártłomieiá/ kędy ieſt źrzo-dełko iedno w ktore wpada woda źimna z inąd : ſkoro tám pobędźie cżás krotki/ wnet ſię ſtawa ćiepłą/ á to nie zkąd inąd dźieie ſię/ iedno iże pod onym źrzodłem abo krynicą ogień ieſt vſtáwicżny ktory zágrzewa wßelaką wodę wpadaiąca do onego źrzodłá. To tedy dwoie mniemanie ieſt o mieyſcu kędy ſię on ogień cho-wa y zágrzewa te wody/ ále ktoreby z nich było pew-nieyße/ zda mi ſię trudno rozſądźić: bo oboie coś do rzecży powiádáią: y przeto też ia ták rozumiem/ że obo-ie ſą dobre/á to ták maß porozumieć. Kędykolwiek w ſá-mey wodźie ćieką cey/ y ná brzegách znáyduie ſię oná máteria/ ktorą powiedźieliſmy że ieſt podpałem y iá-koby żagwią ogniowi/ to ieſt/ ábo śiárká ábo ropá ; pewna rzecż iże w oney wodźie záraz ſię náyduie y podpał onego ogniá zágrzewáiącego wodę. Nie dá-leko Peruzá miáſtá we Włoßech ieſt wodá/ ktora ieſt y cżarna/ y ſmrodliwa/ á to dla tego y że oná ropá ieſt w wódźie/y záraz tenże ogień on záchowywa y pá-śie. A tákowych wod bárzo wiele ieſt ná rożnych miey-ſcách/ ná ktorych ſię zabáwiáć niechcę/ ábym Hiſto-ryámi nie rozwlokł tey kśiążki/ ktora doſyć iuż ieſt długa. A w innych źrzodłách/ y krynicach ktore ſię okázuią bydź ćiepłe/ á nie czuć żadnego zápáchu/ áni ſmáku ták śiárcżánego iáko też kliiowego/ abo ropy/ maß to wiedźieć; że nie w ſámey wodźie zápał ieſt onego ogniá/ ále pod źrzódłámi. nie inácżey iáko pod onymi rurámi/ ábo pod kotłem iákim ogień on gore y zágrze-wa one wody/ktory ogień im bliżey y przyleglteyßym ieſt

onym

Onym źrzodłom/ á do tego im więtßy będźie/ tym wodá ćiepleyßa bywa; á im dáley ieſt ogień odległy od wynikánia oney wody/ tym też letnieyßa wodá wypływa z oney krynice. A gdy ſię on ogień y zápał ogniá náyduie/ częśćią w ſamych ſtrugách oney wody/ częśćią też y pod onym źrzodłem ogień/ gorącośći ſwey dodáie/ y około onych wßytkich mieyſc potáiemny ogień ieſt zákryty/ że wody mußą bydź bárzo gorące/ ták dálece/ że potrzebuią tego aby były przedtym przeſtudzone/ á niżeliby onych kto miał vżywáć. A iżeby to prawdá było/ że pod źrzodłámi ogień ſię náyduie; ztąd to obaczyć możeß: iż wiele ieſt tákowych mieyſc z ktorych żadna wodá nie wypływa; á przećię ná onych mieyſcách ogień gore pod źiemią/ gdyż y źiemiá ſámá bywa ták gorąca/ że y ſchodźić po niey żadną miárą nie może.

Rozdźiał Dźiewiętnaſty.

Śiárká y ropá vſtáwicznie gorąc, iáko ich może przez ták wiele lat doſtáć.

NAydźie ſię ießcże kto ozywáiąc ſię z tym/ że to nie może bydź żadną miárą/ áby śiárká ábo tá ropa miáłá bydź pokármem y paßą tego ogniá podźiemnego/ á to z tey przyczyny. Ogień gdy ma trwáłość z iákiey máteriey; prawdá ieſt że on żarzy ſię y płomień więtßy wydáie/ y gorętßym ſię zſtáie kiedy ma doſtátek máteriey: ále przećię by nawiecey miał máteriey od ktoreyby ſię żarzył/ oney máteriey muśi vbywáć po troßę/ ták dálece że iey nie zoſtánie nic. Toż

podobno będźie y z śiárką y z tym kliem poki będźie zstáwáć śiárki / poty też y on ogień będźie trwał / y potyż y cieplicżne ono ćiepło wody w sobie będą mieć: iáko skoro wygore y wypali śię oná máteria / nátychmiast y ogień on zgáśnie / y wody one oziębnąć muszą. A widziemy y cżytamy o niektorych wodách / że od kilku set lat y od kilku tyśięcy trwáią záwsze ćiepłemi. iáko to przy Pádwi są iedne Cieplice / ktore názywáią Aponitanæ, ábo de Ebano, ktore dáley niż od dwu tyśiącu lat trwáią záwsze iednáko / y nie odmiennie gorące. Ná to krotko y łátwie śię odpowiedźieć może. Mnoży śię oná śiárká ábo ropá per accessiones singularū partium. to iest / iákoby przez przykłádánie cząstki do cząstki / á co raz nowey: ktore cząstki tenże ogień władzą swoią znowu rodźi; y dla tego nie strawi śię oná śiárká ábo ropá / iże nie rázem oná sztuká śiárki gore / ále po cząstce / y záraz przyrodzenie wznieca nową máteryą / z ktorey śię rodźi insza śiárká. Y iáko nie boimy śię áby wody nie vstáły / dla tego że śię z nich rodzą vstáwicżnie mgły y páry / ktore ku gorze ná powietrze powstawáią / ále z tychże pár powtore zás wodá śię rodźi: ták nie trzebá śię bać o to / áby nic zstáło śiárki kiedy ogień gore. Ale niechce śię tu wywierác ná to / iáko y źiemiá vstáwicżnie śię rodźi / bądź to z wody / bądź też z iákich innych przycżyn; dáleko ábowiem wyláćby śię muśiáłá mowá moiá / gdybych to chćiał pokázáć: dosyć teraz o tym / to tylko przydawszy. Płomień ábo ogień dwoiákim sposobem pászą swoie miewa z tych máteriy ktore mu iákoby żywnośći dodáią. Jednym sposobem kiedy płomień iákoby sam

ßuka sobie pokármu / y sam zá tą máteryą ćiągnie sie / z ktorey trwáłość swoie ma / iáko to kiedy owo drewno pali / drewno nieidźie zá ogniem: ále ogień sam zá drewnem po cząstce go paląc idźie. Drugi sposob iest / kiedy máterya sámá będąc sposobna do gorzenia / wlecze sie y bieży iakoby zá ogniem: iáko owo bywa w lampie / w ktorą oliwy náleią / knot iest ná samym końcu / á oliwa dáleko od niego / á przecie wßytká oná oliwá wypłynie potroße / do onego knotá gorąiącego. Tak też śiárká nie ták iáko drewno ma sie do ogniá / ále iáko oliwá do ogniá / iż sámá siárká ćiągnie sie do płomieniá y do ogniá / y dla tegoż ogień on ná iednym mieysczu záwße trwa / nie przemykaiąc sie ná drugie / á oná siárká po cząstce pomyka sie ku ogniu / záwße dodáiąc trwáłości y vstawiczności onemu. A rozumiey to o siárce tey ktora iest rospußczona / iáko to możeß obaczyć gdy rospuśćiß ná ogniu siárkę: toż sie dźiać może pod źiemią kedy y śćiány / y wierzch y spod oney źiemie będąc gorący rospußcza one siárkę wßystkę: y ták zápałem sie zstáie onemu ogniowi.

Rozdźiał Dwudźiesty.

Siárkę iáko kopią, y potym przetapiáią, y co zá przyrodzenie y moc oney iest.

PJerwey niż tę kśiążkę zákończę / powiem krotiuchno o przyrodzeniu siárki / tákże ropy; á ná końcu zamknę tym / czemu wody ćiepliczne naydują sie letne á niektore zimne. Siarka iest dwoiáka; iedna iest

przyrodzona ktorą w gorách kopią / Græcy názywáią ἄπυρον to iest ktora niedoznáłá ieβcze ogniá. Tákowa śiárká znáyduie śie ná tych mieyscách / ná ktorych iedno pokaze śię iákoby iaka śiłá tey śiárki: y ná niektorych mieyscách pokázuie śię czyſtβa / á ná niektorych bárzo nie czyſta. Druga śiárká ieſt / (robioną názywáią Græcy πεπυρωμένον) to ieſt ktora ogniá doznáłá / iż oną ogniem robiono. Tákową śiárkę rozmáitemi ſposobámi robią / wedle máteryey oney z ktorey ią palą. Gdyż ábo z śiárczyſtych wod nieinácżey iako ſol v nas w Ruśi robią; tákim ſposobem powiáda Agricola, że niedáleko Budy miáſtá ſtołecżnego Węgierſkiego / śiárkę záwβe robiwano. Ale ten ſposob rzadki ieſt robienia śiárki / gdyż kędykolwiek z náyduie śię wodá śiárczyſta / támże záraz może ználeść y źiemię w głębi śiárczyſtą / iáko śię to pokázuie w Swoβowicách przy Krákowie. Drugi ſposob ieſt robienia śiárki / kiedy weźmie kto źiemie śiárczyſtą / á nákłádźie iey wedzbany tákowe / iáko wiec przywożą oliwę / iedno że máią noſki / y zálepiwβy dobrze zwierzchu / potym do onego noſká przypráwi rurkę / ktorą zás dodrugiego gárká tákowegoż iedno że prożnego przypráwi. y obłożywβy ogniem / diſtylluie śię oná máteria / ták że co ieſt grubego drożdżom / ábo smieciom podobnego / zoſtáie náſpodźie onego dzbaná: á co ſubtilnieyβego tedy wypływa onym noſkiem / y do onego drugiego nacżynia ściekа / y ták śiárká ſámá zoſtáie. Y te śiárkę Aptykárze názywáią śiárką żywą / to ieſt ſulfur viuum, y potym onę w rozmáite formy ſtapiáią. Robią też śiárkę ieβcze y inákβym ſposobem / to ieſt tákowym / iáko owo

ko owo z drzewá oleyki distylluią per descensum. A inne ieszcze by sie mogły znaleść sposoby palenia śiárki / ále iż áni mieysce áni czás niedopuszcza mi tym sie báwić/dla tego one opuszczam. Wielkie iákies spowinowácenie ma siarka z ogniem / żeby iedno do namnieyszey iskry przyłożył siárkę / záraz a záraz záymuie sie / y tak długo gore / poki iedno tłustey oney máteryey w niey zstáie. Bárwy nie iednákowey iest káżda śiárká / ábowiem iedná iest żołta / druga bledsza ; znaydźie sie niektora iákoby źielonáwa / á druga też bárzo popielásta. Moc tę ma siárká káżda że zágrzewa / trawi/ y rozpędza: pomocna tesz iest kaszlącym dycháwicznym/ y gdy śiárki trochę weźmie/ábo wącha/ábo sie nią podkurzy / tedy mu poruszy phlágmę z vst. Gdy kto ma świerzb po wszytkim ćiele / tedy siárkę z másłem ábo z wieprzowym sádłem z mieszáć/ á tym sie smarowáć / pewna rzecż że on świerzb zginie: iednákże nápominam ludźi / áby tego bez rády Doktorá nie czynili : gdyż sie cżesto o wielkie niebespiecżeństwo ludźie przypráwuią. To też zá pewną rzecż niektorzy powiádáią/ że ktorzy ludźie chcą sie vdáć zá świątobliwe/ y bárzo trzeźwie/ tedy cżestokroć podkurzáią sobie twarz śiárką. Jakosz kiedy kto chce nástrászyć ludźi / tedy pogáśiwszy wszytkie świece / niechay zápali śiárkę/ á kto nań poyźrzy przez on płomień / będźie sie mu zdał bledszy y strasznieyszy ániżeli trup.

Rozdźiał Dwudźiesty pierwszy.

Ropy ábo kliiu y naphthy rodzáiow wiele, y Cámphorá iest rodzay kliiu, y ná serce dobra.

ROpá ábo kliy troiáki iest z swego záraz rodzáiu: ieden ábowiem naydnie sie takowy/ ktory iest bárzo rzadki iáko oliwá; ten pospolicie názywáią oleykiem z kámienia/ to iest/ Petrolæum: dla tego iż z gęstego onego kliiu przez kámienie y opoki wypływa/ y sączy sie bárzo rzadki. Vitruuius zowie oleykiem/ niektorzy Medeæ oleykiem; ktorego oná vżywáłá do spalenia męża swego nałożnicy: á Medici nazywáią naphtham słowem Babilońskim. Tákowego Petrolæum ábo naphthy/ rozmáita iest ná rożnych mieyscách bárwá: iedná naphthá iest biała; tákowa náydnie sie miedzy Mutinam y Parmam: druga iest żołtáwa/ iákowa przy gorze Gibium ná teyże dziedźinie Mutyńskiey. Znáydnie sie niektora z popielastey bárwy tákoby biáławą/ potym iest żołta/ czarna. Iest zás drugi rodzay ropy/ iuż troche grubszy/ iáko owo kiedy z wodą błoto suche pomiesza sie/ że troche zrzedniele/ tákowe niemal wszytko czarne iest/ y podobne bárzo smole/ iedno że troche gęstsze iest/ á niżeli smołá: y przeto niektorzy zowią go smołą. Tákowe iest bitumen Iudaicum & Sodomæum, to iest/ Żydowská ropá/ ábo też Sodomská/ ktore iest nalepsze/ y tákowe opisuie Dioscorides. Iest ieszcze trzeci rodzay tego kliiu/ ktory bywa bárzo twárdy y gęsty/ ktory tákowym zstawa sie ábo ná wierzchu ziemie z onych dwoch rodzáiow/

Dioscorides lib.

dźiałow / abo też ießcze pod ziemią zaraz takowym iest. A ten ktory śię ſkrzepnie y ztwardnieie ná wierzchu ziemie / iuż nie bitumen zowią / ále aſphaltum, Aptekarze. Teyże ropy abo kliu rodzay ieſt Camphora: abowiem gdy one zápaliß ná wodźie / tedy ießcze lepiey gore / iáko też y tá ropá / y gdy śię raz zaymie od ogniá / nie łatwie one zgáśiß. Toż rozumieią niektorzy o Gagatku / y też o burſztynie ktory śię nie dáleko Gdańſká znáyduie / ále o tym teraz ták ßeroko mowić nie dopußcza mi y czás y máteria. Tego iednak opuśćić nie mogę / co piße Ætius o Gágátku : toż niektorzy przypiſuią y przywłaßczáią y Cámphorze / kiedy owo kto ná ſerce vtyſkuie / że y pulſu ledwo czuć / y iuż iákoby ośiebnie / Cardiacos Grecy y Łácinnicy zowią / tedy roſpalić ábo Gágátek / ábo Cámphorę / y w winie one zgáśić / y dáć ono wino pić onemu choremu / nátychmiaſt y puls przywroći śię / y człowiek przyidźie do śiebie. Náwet weźmi kieliſzek wody / do tego Cámphory ták wiele iáko orzech laſkowy; y zápal w wodźie / y niechay zgorze: dayże wypić tákowemu choremu / ábo też białeygłowie ktora leży iáko martwa dla poruſzenia mácice ku gorze / zaraz á zaraz przyidźie k ſobie. Ale iuż doſyć o tych rzeczach.

Iacobus Dalechampius.

Ætius lib: [illegible] cap: 24.

Rozdźiał Dwudźieſty wtory.

Czemu niektore wody ćieplicżne, á oſobliwie śiárczyſte wynikáią źimne, á nie ćiepłe?

Oſtátnie y vwáżenia godne ieſt pytánie: Czemu wod náyduie śię wiele śiárczyſtych / ktore

nie

nie tylko áby miáły bydź ćiepłe / ále ſą źimne iáko y ktore inne / żadney máteriey przymießaney do siebie nie máią : A iżeśmy to iákoby vgruntowáli y poſtánowili / że káżda woda ćiepło ſwoie ma w prawdźie od ogniá / ále ten nie zkąd inąd ſwoie podpałe y trwáłość ma / iedno ábo z śiárki ſámey / ábo z ropy / to ieſt / kliiu / ábo z oboygá : toć tedy káżda śiárczyſta wodá powinna bydź ćiepła : bo ieſliż te ktore znáku żadnego nie máią w ſobie śiárki / á przećię ćiepło ſwe od niey máią : dáleko więcey káżda śiárczyſta wodá ma bydź gorąca / ábo przynamniey ćiepła. A widźimy że y v nas w Polſcze / iáko to pod Krakowem w Swoßowicach / y tu we Skle pod Jaworowem / tákże śiárczyſte wody ſie náyduią / á przedśię ſą źimne. A nie tylko v nas kedy kraie ſą źimne / ále też y w innych narodách : iáko ſię to dosyć ßeroko opiſáło w teyże kśiedze ; w Rozdźiale 12. Ná to pytánie y wątpliwość iákoby odpowiedźieć / troche przytrudnieyßym ; iedno kto pomni to wßytko co ſie iuż piſáło o ćiepłe tych wod / y o ſpoſobie iáko bywáią zágrzewáne od onego ogniá : zda mi ſie że może ſie ſpoſob táki náleść / iáko ſię ten węzeł rozwiąże / y wątpliwość wßytká zniesie. Naprzod tedy zła to ieſt Argumentácia ; śiárká ieſt podpałem y paßą ogniom podźiemnym ktore grzeią wody : toć tedy káżda śiárká powinna gorzeć : abowiem nie iuż to zá tym idźie / że ieſt drewno ſuche ábo oliwá do kágáńca / tedy iuż powinno y drewno gorzeć y oliwá ; gdyż gdy nie będźie zkąd ogniá ktorymby zápalić one máterie by też y ná wieki leżáły / nigdy gorzeć nie będą. Tákże rozumiey y pod źiemią / że może bydź máteria ktora bárzo ieſt ſpoſobna

ſpoſobna do przyięćia ogniá/ále iż nigdźie po bliſku nie ma ogniá od ktoregoby ſię iełá/ przeto też nigdy nie gore. A przeto trzy podobno mogą bydź tego przyczyny/ że one wody choćiaſz z początku ſwego tákie ſą/ że máią w ſobie śiárkę: iednák że podobno głęboko w źiemi pod onemi wodámi ogień ieſt ; y do tego niebárzo żárliwy y gorący / y przeto nie może przez onę grubość ábo miąſzość źiemie wodźie oney doſyćić ćiepłá. Druga przyczyná może bydź : że ogień on nie bárzoć w prawdźie głęboko ieſt pod źiemią : iedno iż nie ieſt bárzo gorący / ále iákoby owo kiedy co tleie y w zaduchu ieſt / y ćiepłá też potężnego nie ma ; dla tego iż bez oddechu ieſt / bez ktorego ogień nie może ſię roſpalić y rozgorzeć : przeto też y wody oney ná wierzchu źiemie zágrzáć nie może. Ale y to zá trzećią przyczynę może kto przynieść : że máterya śiárki y rodzay nie iednákowy ieſt wſzędy / y nie ták ſpoſobny do zápalenia od ogniá. ná iednym mieyſcu znáyduie ſię śiárká czyſta / á ná drugim bárzo z źiemią pomieſzána. Aryſtoteles Philozoph wielki/iednák nie bárzo przyiemną przyczynę dáie / dla czego tákowe wody wypływáią źimne ; powiádáiąc/ że dla tego iż z oną wodą vſtáwicżnie (podobno z ſámego z źrzodłá) záwſze ſię mieſza wodá źimna ktora oźiębia onę ćiepłą. Drugą przyczynę dáie. iż wody one od tego mieyſcá kędy ſię rodzą dáleko płyną/y ná drodze źiębnieią. Ale oná pierwſza ſentencya błáha ieſt ; ábowiem gdyby oná wodá dla tego miáłá bydź źimna / że ſię do niey przymieſzuie wodá źimna ſurowa : pewna rzecz oná wodá wieceyby ſzkodźiłá chorym ludźiom / ktorzyby iey vżywáli / á niżeliby po-

Ariſt: Sect: 24. Proble: 17.

Ariſt: 1. Meteor. cap:

magáłá: bo wiemy to dobrze; że káżda wodá źimna surowa bárzo szkodliwa iest/ y częstokroć choroby wielkie rodźi/ a ná żadną nie pomaga. Do tego on zapách nie mogłby ták bydź możny y znácżny/ iáko wiec bywa w tych wodách źimnych: gdyż widźimy że y wino gdy do niego przymiesza wody/ nie táki iuż zapách ma/ iákowy przedtym kiedy było sámo w sobie. Náostátek tákowe wody nie byłyby trwałe/ ále prędkoby sie psowáły/ y zásmierdły. Ale nie dźiw że ták nieostrożnie Arystoteles o tych rzeczách mowi/ gdyż on w tych kśięgách ktore názwał Problemata, wiecey wątpliwych rzeczy przekłáda/ á niżeli ná nie odpowiáda: y częstokroć á ledwie nie ná wszystkich mieyscách z wątpliwośćia ná káżde pytánie odpowiáda. Przeto nie dźiw że y o tey máteryey ták lekko mowił. Druga zás iego sentencya może bydź nieiáko vgłáskána/ gdy przydamy to: że te wody ktore máią moc leczenia choroby/ dla tego niektore źimne wypływáią; iż ná początku kedy y kiedy sie rodzą są bárzo gorace. ále iż dáleko przez źiemie sie przebiiáią ná wierzch teyże źiemie; á źiemiá iáko wiadomo iest wszytkiem iest z przyrodzenia swego źimna/ dla tegoż oźiebia y potym ták źimną wynika. Y ták one powieść wtorą Aristotelis ochronić możem. Ale rzecże kto. ieśliż ćiepło tráći wodá ná drodze ták długiey/ á czemuż nie tráći oney máteryey mocy/ z ktorą iest zmieszána zaraz od początku swego: Co łatwie stráćić/ kto pámięta one trzy sposoby pomieszánia wod tych ćieplicżnych z tymi máteryámi ktore ie pomocnemi czynią ná choroby. Że co sie iuż zmiesza zá raz od rodzáiu swego/ y ná początku ták że sie iuż iákoby prze-

by przewierzgnie w inßą istność: tedy áż do sámego końcá oná rzecz tákową bywa. Przypátrz się winu ktore mießamy z wodą / że raz go zmießawßy nigdy iuż nie rozłączyß: tákże y wodá ktora się rodźi tákową z początku/pewna rzecz że nigdy iuż nie stráći/áni zapáchu / áni smaku onego. Ináczey się dźieie z strony ćiepła onych wod: gdyż to może bydź oddalone od wody: iáko widźimy y w sámych wodach ćieplicznych/ kiedy one ćiepłe bierze w naczynie iákie z źrzodła sámego / gdy poł koi godźine iedne abo dwie / tedy ostydnie y oźiebnie / á przedsię nie tráći áni zápáchu / áni smaku / áni mocy oney máteryey z ktorą iest zmießana. Ták tedy iuż odpráwiwßy o wßytkich wodach ćieplicznych te dyscursy / iuż też czas mowić o naßey wodźie we Skle/dla ktorey te wßytkie mowy wprzod się odpráwiły / áby łatwieyßa o niey mogła bydź náuká.

KONIEC.

Pánu Bogu w Troycy iedynemu cześć y chwałá ná wieki wiekow Amen.



O CIEPLICACH WE SKLE.

KSIEGI TRZECIE.

PRZEZ

ERASMA SYXTA

PHILOZOPHIEY Y MEDICYNY DOKTORA.

Rozdźiał Pierwszy.

Wiele rzeczy potrzebá wiedźieć o wodźie we Skle.



Rzebiwszy sie iuż y wywikławszy z takowych vwikłania; y rozwinawszy iuż one węzły, ktoreby mogły nam przeszkodę czynić gdybyśmy o tey wodzie Jaworowskiey ktora iest we Skle, poczęli mowić: teraz iuż swobodniey trochę y bespieczniey / to cokolwiek godzi sie o niey wiedźieć / wszytkim ludziom do wiadomości podamy; nie bawiąc sie iuż długim pytániem y discursami; ponieważ iuż te pytania.

pytánia práwie wszystkie w pierwszych księgách odpráwiły się. Ale áby záraz ná początku mogł káżdy wiedźieć / czego się ma spodźiewáć y náuczyć w tey księdze: dla tego trzy rzeczy tylko o niey wypiszę. Jedná / zkąd tá wodá do wiádomości ludzkiey przyszłá / że ná rożne choroby iest pomocna ; czemu ták iest názwána sklána wodá / y iákie materie ábo minery ma w sobie; y przecz zimna iest / á nie ćiepła. Druga náukę o tey wodźie wypiszę iásnie y rozdźielnie ; ná ktore choroby osobliwie tá wodá Jáworowska iest pożyteczna / á ktorym záś szkodźi. Ostátnią náukę te podam ludźiom / iż nie dosyć iest wiedźieć / że to lekárstwo tey chorobie pomocne iest ; ále dáleko więcey potrzebnieysza rzecz iest vmieć sposob vżywánia. A dla tegoż Herophilus wielki y stáry Medyk Grecki dobrze powiedźiał : iż medicamenta omnia sunt munus Deorum, si illis bene vtaris ; sin malè, sunt venena. To iest / Lekárstwá wszystkie są iákoby vpominki y dáry Boże ; á dar Boski nie może być zły : wszákoż przydáie / iesliż ich będźiesz dobrze vżywał. á vżywánie dobre ná wielu rzeczách należy: nie tylko ná tym ábyś był pewien że tákowym chorobom pomocne iest ; ále też iáko wiele onego lekárstwa wźiąć ; do tego / ktorego czásu ; y iesliż przez vstá / czyli z wierzchu przykłożyć ; y co po wźięćiu onego lekárstwá czynić / y iáko się spráwowáć. Ktorych rzeczy człowiek w lekárstwách / tákże y Medik vwáżnie niezáchowuie / ten y lekárstwu przyganę / y sobie gotuie háńbę : bo z onego lekárstwá z stáie się iákoby trućizná / gdyż lekárstwo pomagáć ma á nieszkodźić. Toć y o ćieplicách / y o tey nászey Jáworowskiey

worowſkiey wodźie rozumiey ; że nie dosyć ieſt wie- dźieć / ktorym chorobom pomaga / ále ná tym wſzytko należy iáko iey ná káżdą chorobę vżywáć. To ieſt / ieſliż onę pić / czyli ſie w niey kąpáć / ieſliż poſpołu tych obudwu ſpoſobow probowáć : potym co czynić przed- tym niż onę będźieſz pił / ábo ſię w niey kąpał : co w ten czas kiedy onę pijeſz / abo w niey śiedźiſz / co potym kie- dy z wánny wynidźieſz / ábo kiedy wſzytkie miárki ná- znaczone wypijeſz. Ieſliż przy vżywániu tey wody po- trzebna rzecz lekárſtwa bráć / ábo nie. Nád to / ktorego czáſu lepiey ná iáką chorobę oney záżyć ; czyli ná wio- ſnę / czy lećie czy w ieśieni : y ieſliż źimie też moc ma / ktorey ieſt ná wioſnę. Te tedy wſzytkie rzeczy y náuki podam ludźiom do wiádomośći / aby ſnać / nie tak do tey wody Iáworowſkiey / ſzli ; iáko więc zwykły o- wce iedná zá drugą w wodę ábo ná paſzą iść / choćiąż nie wiedzą ieſliż dobrze oná pierwſza zaſzłá / ábo nie.

Rozdźiał Drugi.

Cztery ſpoſoby ktoremi dochodzą przyro- dzenia y władzey wod ćieplicznych : y iáko wodá Skláná do wiádomośći ludzkiey przyſzłá.

WOdy wſzytkie ćieplicżne / nie mogły przyść do wiádomośći ludzkiey / iedno temi czterema ſpoſobámi / ktoremi wſzyſtkich lekárſtw tak ludźie po- ſpolići / iáko też y Medycy doświádczáią : abo do- świádczeniem iákiem ; że będąc kto chorym z trafunku kąpał

kąpał ſię w oney wodźie: y po onym kąpániu y płokániu/ począł ſię mieć trochę lepiey; potym to czynił drugi raz/ y potym więcey/ áż znáczny rátunek vznał ná onę chorobę ſwoię/ że ábo do ßczędu oná chorobá byłá vleczona/ ábo też folgę wielką miał: potym do ludźi rozſławił onę wodę rozgłaßáiąc/ że Bog náprzod (iáko zwykli więc mawiáć) oná wodá zdrowie mu pierwße przywrociłá. Sprobował potym tego y drugi ná tákowąż chorobę/ y trzeći/ y dźieśiąty; y ták rozſławili onę wodę/ ták domá v śiebie/ iáko y v ſąśiadow ſwych/ y potym dáleko odległych ludźi. Drugi ſpoſob ieſt kiedy kto báczny/ y przyrodzenia rzeczy rozmáitych świádom będąc/ nátráfił ná wodę bądź to ciepłą/ bądź też źimną: y poczuwßy zapách/ náwet ná ięzyk w puśćiwßy/ ſmák miał oney wody/ poczuł w niey lub to śiárkę/ lub też ſáletrę/ lub háłun/ lub ſol: y wiedząc ná iákowe choroby oná máterya/ iáko to ſol/ ábo śiárká pomocne ſą/ záraz to w vmyśle ſwym záwárł y poſtánowił/ że tá wodá będąc od ſámego przyrodzenia ták pomießána/ bez pochyby może bydź pomocna ná tákowe choroby. Trzeći ſpoſob ieſt/ kiedy kto te obádwá ſpoſoby poſpołu z ſobą złączy. to ieſt/ nátráfi ná iákiego człowieká/ ktory wody ábo dopiero pierwßy raz záżywa ná chorobę ſwoię/ ábo też iuż drudzy nie raz oney wody vżywáli; przypátrzywßy ſię pilno przyrodzeniu y pomießániu wody/ roſkaże onemuż człowiekowi vżywáć dłużey/ y ſpoſob mu opiße/ iáko ſię ma ſpráwowáć: y gdy ſkutek zgodźi ſię z iego diſcurſem/ nátychmiaſt ſtáteczny dekret vczyni o oney wodźie/ że ná tákowe choroby pomocna ieſt/ y tákowe

vżywánie iey ma być. Ostátni sposob iest ἀναλογια ábo ἀναλογισμὸς to iest kiedy co iest od wiádomości nászey zákrytego / iż przyczyny włásney nie możemy wynáleść / á kiedy przyczyny doskonáley kto niewie ktoreykolwiek choroby / trudno one ma leczyć / tedy w ten czás dobrzy Medycy ták sobie postepuią. wezmą przed sie tákową chorobe / ktorey przyczyne dawno iuż wynáleźli / y doszli: á iż tá chorobá iest nieco podobna oney / ktorey żadną miárą przyczyny doyść nie mogą z podobieństwá oney choroby / dochodzą potym lekárstwá / y tey ktorey przyczyny nie máią wynáleźioney. Nie rozumiey iednák áby to ták mieli czynić dobrzy Medycy / iáko owi Empirici; ktorzy wszytkę náukę swoię zásadźili ná experientiey: abowiem oni żadney rzeczy przyczyny / áni wiedzą / áni też wiedźieć chcą: y przeto też ták leczą choroby / kiedy iednemu pomoże ná iáką chorobę / záraz rozumieią że y drugiemu / choćiaż ná innym mieyscu będźie bądź wrzod / bądź rána; á mieysce sámo w ćiele ludzkim bárzo odmienia lekárstwo / y tákowy sposob Galenus názywa Epilogismum. Ale to pusćiwszy / wroćmy się do tego cośmy poczeli: że czteromá sposobámi dochodzone bywáią wody ćieplicżne. Experientiá, to iest / doświádczeniem ná iákiej chorobie; rozumem ábo discursem / ábo też oboygiem tym rázem; ná ostátek podobieństwem iákim. Fallopius człowiek nie tylko sławy nieśmiertelney godźien w Medycynie / ále ktory się rowna onym dawnym y stárym Philozophom / śmiał ten wyrok o wszytkich wodách ćieplicżnych wydáć / że powiáda; niewiem áby ktora z tych wodá przywiedźioną do pożytku y wiádomośći ludzkiey

Galen: in lib: ad Thrasybulum.

ludzkiey była ktorym innym ſpoſobem iedno experientią / to ieſt doświadczeniem: y przeto ták powiáda / że vżywánie Cieplic / ieſt to lekarſtwo Empiricorum; to ieſt tych ludzi / ktorzy bez żadney náuki chodzą około zdrowia ludzkiego / y z tráfunku iáko ślepa kokoſz ná źiárno trafi / ták oni też wiec vleczáią choroby. A dáie przykład Fallopius o lekarſtwách ktore názywáią Grecy Antidota, Łáćinnicy Medicamenta magna; to ieſt / lekarſtwá wielkie: dla tego wielkie / iż wielkim y wielom chorobom pomagáią. iáko ieſt Theriaca, Mithridatum, Athanaſia, y innych bárzo wiele ktorych wſpominać teraz nie potrzebá. O tych lekárſtwách Fallopius foremnie trzyma: vdáiąc to że y Theriaca y Mithridatum ſą Empirica medicamenta; ponieważ wiele źiół / y innych máteriy wchodzi w nie / ktore ſobie ſą bárzo przećiwne / y nigdy ſię zſobą zgodźić nie mogą: y przydáie to ieſzcze; że wiele ieſt do tych lekarſtw máteriey przymieſzánych / ktore niepotrzebne ſą. A nie zgadza ſię (mowi on) to żadną miárą z rozumem / áby rożne y bárzo przećiwne rzeczy miáły bydź wkłádáne do iakiego lekárſtwá. Vnioſł ſię trochę ten wielki Medik Fallopius rozumieiąc ták áby Theriaca y Mithridatum nie były lekárſtwá wedle rozumu y dobrego rozebránia ná baczeniu zrobione: gdyż mogło to ták bydź w ten czás / kiedy on Mithridates krol Pontſki iednę rzecz z drugą mieſzáiąc / á doświádczáiąc ná złoczyńcách; vrobił ono lekárſtwo od śiebie názwáne: ále potomnych czáſow / kiedy Andromachus ſenior Neronow Medik / wźiąwſzy przed śię ono Antidotum Mithridatis, y przydawſzy trochyſcos z iáſzczurek / káżde źiele / y káżdą máteria ták

 ria ták

ria ták roſtrząſt / że vważnie wßytkie wchodzące máte-
rié w to lekárſtwo ſą w iedne kupę zyednoczone y po-
mießane. O czym ßeroko y doſkonale piſał y ſam Ga-
lenus dwoie kśiąg: iedne ad Piſonem, á drugie ad Pam-
philinum. Nie z miáry tedy Fallopius te wielkie lekár-
ſtwá pokłáda miedzy medicamenta Empirica; ponie-
waż o káżdey máteriey doſyć ßeroko Galenus diſcur-
ſow czynił / pytáiąc dla ktorey przyczyny káżde z nich
ieſt przymießáne. Przydáie to tenże Medik pißąc o Cie-
plicách / chcąc to pokázáć / że Cieplice tylko experien-
tia, to ieſt vżywánie y doświádczenie wynálázło / á nie
náuká y rozum ludzki. Vdáiąc to że y Galenus naß pi-
ßąc práwie o wßytkich máteriach ktore do lekárſkiey
náuki należą / o Cieplicách iákoby ábo nic / ábo práwie
máło co miał piſáć; á to dla tego / iże on o żadney rze-
czy nie rad kśiąg piſał / ktore z ſamego doświádczenia y
vżywánia obiáwienie y náukę ſwoie miały. Ale y w
tym mniemániu o Gálenie náßym bárzo záchodzi dále-
ko Fallopius, czemu ſię ia bárzo dziwuię. Co iżby ták
było iáko pißę Fallopius; izaż to dziwno że ći Philozo-
phi y ludzie vczeni / ktorzy napierwey nam náukę o iá-
kiey profeſsiey podáli / nie wßytko zámknęli w onych
kśięgach: iáko ſię to okázuie y v Aryſtotelesá / ktory pi-
ßąc o wßytkich rzeczach przyrodzonych / o krußcach nic
nie znaydzieß v niego / oprocz nieco iákoby we mgle in
Meteoris. Toż ſię dzieie y w piſmach Hypocratis &
Galeni. Ale o łáźniach ábo o kąpániu w wánnách do-
Galen: lib: 3. de Sanit. tuen. & lib: 5. ſyć dobrze y ßeroko Gálen ná wielu mieyſcách diſcuru-
ie: y owßem w trzećiey kśiędze / kedy vczy iáko zdrowy
człowiek ma ſtrzedz zdrowia ſwego áby w chorobę nie
wpadł /

wpadł / obiecuie osobną náukę wydáć o wszelákim kąpániu rozmáitych wod; tákże y w piątey księdze toż tákoby mowi. Nowszem w czwartey księdze wspominá; że iuż czásu iego weszło to było w zwyczay / że wody ćiepliczne dla porátowánia zdrowia piiáli. Wspominá tenże Gálen ná inszych rożnych mieyscách: iż częstokroć w vżywániu miedzy ludźmi bywáły ćiepliczne wody / że się w nich kąpáli. ále y przed Gálenem iesżcze Medici, ktorzy zá Augustá Cesárzá kwitnęli / iáko to Cornel. Celsus, Antonius Muſa, Archigenes, Scribonius, Largus, Herodotus, Aſclepiades. y inszy miewáli w vżywániu to kąpánie w wodách ćiepłych: y przetoż y inszy Pisárze / iáko to Historycy / Pisorymowie; Cieplice názywáli REM SACRAM, to iest / rzeczą ś. vistobliwą. To wszytko dla tego się przywiodło / áby się pokazáło / że nie tylko z sámego vżywánia moc y władzą wod ćieplicznych oni stárzy vznawáli; ále też podczas do tego przychodźili z rozsądku y z wielkiego vważenia rozumnego: tákże y z innych sposobow / ktore się iuż pierwey námienili. Prawdá to iednák iest / że naczęściey tákowych wod ludźie mocy dochodźili z tráfunkowego vżywánia / á niżeli z innych sposobow; ále żeby nie miał człowiek báczny y mądry / wyrozumiawszy przyrodzenie oney máteriey z ktorą wodá iest pomieszána doyśdź władzey y mocy wody ná ktore choroby iest pożyteczna / tego báczny żaden nie może przeć. Wiele ábowiem iest Cieplic / ktore ábo bydło chore / ábo ludźie z tráfunku one wodę piiąc / ábo też w niey się pławiąc / choroby swe vleczáli: y przeto potym do wiádomośći ludzkiey y do sławy przychodźiły. Ták ábowiem

Galen: lib: 5. Simpl. cap: 8. & 8. Meteor. & 1. ad Clau.

bowiem v Brándule woły / ktore cżáſu ſwego krwią mokrzyły / á chorobę tę iákoby przyrzutną wßytkie w támtym kráiu miáły: á to ſię dźiało roku Páńſkiego 1448. ktore nápiwßy ſię oney wody záraz ozdrowiáły: á ktore woły opodal były; bądź też bliſko onego źrzodłá á wody tey nie piły / tedy wßyſtkie zdychały. To ludźie widząc / y przypátruiąc ſię temu: poczęli z nienagłá tychże wod vżywáć do tákowychże chorob ludzkich / to ieſt kiedy kto miał nerek rzezánie / bol kámienny; ábo kiedy krwią mokrzył / y inße fluxy támtedy ćierpiał: á kiedy widźieli pomocne / y ná támte choroby krwáwe pożyteczne; poczęli potym vżywáć ná plwánie krwią / y ná inne choroby w ktorych krew ściekáłá. Powiádáią że v Filaku byłá iedná niewiáſtá / ktora miáłá zplwány (iáko to zowią) y iuż byłá wyćiekłá y wyſchłá / y mężowi iuż byłá obmierzłá (tákoż oprocz tego dosyć ieſt plugáwy narod niewieśći) chćiáłá ſię tedy dla tego w ſadzáwce ćieplicżney (ktorey ießcże dla zdrowia nie vżywáli) vtopić: gdźie iż vtonąć nie mogłá dla miąkkośći oney wody / ták ſię

Galen. de Empirica subfiguratione. iey zſtáło / iáko onemu ktorego ſłużebnicá iego otruć iáßcżurką / dla ſproſnośći oney choroby y brzydliwośći chćiáłá / á oná iego vzdrowiłá: ták też y oná niewiáſtá / długo ſię pławiąc y topiąc w oney wodźie / po kilku godźinach świeżßa y zdrowßa wyßłá; y kończąc potym ná káżdy dźień ono kápánie / do zdrowia dobrego przyßłá: y ták ná potym ludźiom ná inße fluxy zálećiłá / że y teraz w niemáłey cenie ieſt tá wodá. O naßey Jáworowſkiey wodźie we Skle / kiedym ſię dowiádował / z ktorey occáſiey do wiádomośći ludzkiey

tá wodá przyßłá; nie vmieli oni obywátele mnie nic powiedzieć. Piße iednák Woyćiech Oczko Medyk K. J. M. człowiek w lekárskiey náuce biegły / y sławy wielkiey zá swe prace godny; iż te wody párßywe ßkápy vkazáły Potym wołowiec nogę miąższą / y vlów pełną máiąc / kilká dni płocząc / á do zdrowia ią przywiodßy: náßym ludziom ták ßcżęśnie pokazał / że ledwie iest kto by z niey ná choroby rozmáite nie kontent odiáchał. Tákże pißą o onych ćieplicách co v Padwie / Aponitanas ie zowią / (dokąd Tiberius po odpowiedzi sykał) owce párßywe y bydło niezdrowe wßczęło. Ale iákom powiedział / nie tylko vżywánie y doświádczenie sámo może nam obiáwić y obiáśnić moc y władzą wody ćieplicżney: ále też y rozumne vważenie przyrodzenia ich / tákże y inne sposoby wzwyß pomienione. iedno że ludziom prostym tákowe krynice y źrodłá napierwey się pokázuią / dla tego iże w polách y w odległośći od ludzi pokázuią się / przeto też ludziom mądrym nie ták łatwie o nich discursy wywieráią się. Wody te Jáworowskie raz názywáią ták iáko się iuż miánowáło / że nie dáleko miástá Jáworowá K. J. M. milá dobra odległe: iáko też y Patauinas Thermas, to iest Padewskiemi ćieplicámi názywáią; iże blisko miástá Padwi w mili y dáley / te wßytkie one wody ćieplicżne wynikáią. Názywáią też te náße wodę Jáworowská woda śklána abo ze śkłá. bądź to od wśi w ktorey to źrodło iest położone / bądź też wieś iest názwána od tey wody: á woda dla tego iest przezwána śkłem; iże iest ták przeyźrocżysta iáko śkło nayśubtelnieyße: ábowiem kiedy kto w niey siedźie / naymnieyßy członek áż do sámego dná wánny w niey obacży.

Roz-

Rozdźiał Trzeći.

Wodá Skláná ma w ſobie śiárkę y ſáletrę, y cżemu ieſt źimna?

PIlnieyßa dáleko ieſt y potrzebnieyßa rzecż pytáć ſie o tym / co zá materie z tą wodą ſą pomießáne: ábowiem kto to dowodnie będźie wiedźiał / niepochybnie też ná ktore choroby ieſt pomocna / a ná ktore nie doydźie. A iż wiecey w kśięgách wtorych dáłá ſie náuká / ktoremi ſpoſobámi o tákowych wodách mamy ſądźić: przeto krociuchno przez te wßytkie ſpoſoby przeprowadźimy tę naßę wodę Iaworeńſką. Napierwey tedy zwykli ludźie mądrzy o tych wodách ſądźić z ſmáku; puśćmy my też tey naßey wody trochę ná ięzyk / y doświadczmy iey. A iż tá wodá dáie z śiebie / kiedy onę kto weźmie ná ięzyk / ſmák iákoby ſłony / y trochę ćierpniący; przeto może ſie kto domyślać / iż ma w ſobie ſáletrę y śiárkę: ále ieſliż zárowno oboię máteryą ma / ábo mi tego doſkonále ięzyk rozeznáć nie może / zapách ieſt tey wody śiárcżány / ábo iáko poſpolity cżłowiek zwykł mawiać / że tak pachnie iákoby iáycá przewarzáne: zkąd znáć że nie ſama śiárká ieſt w tey wodźie / ále ieſt niemáło przymießáney ſáletry / ktora táką wonność cżyni tey wody. Bo śiárká ma trochę inákßy zapách ániżeli tá wodá z śiebie wydáie. Bárwá teyże wody ieſt tákowa / że ocżywiście może baczyć śiárkę w niey. ábowiem chceßli doświádcżyć iż to ieſt bárwá śiárki pomießáney z wodą / vcżyń to ſam

Domá

domá. weźmi śiárkę/y z czystą wodą pomieszay y przywarz: obaczysz że tákowa bárwá oney wody będźie/ iákowa iest y we szkle. A fárba iey biała/y szklánemu y iákoby z trochą popiołu zmieszánemu podobna; iáko Oczko pisze. Ale y to bárzo mnie potwierdza w moim przedsięwźięćiu: że kiedy kto mieszka przy tey wodźie/ tedy ták srebrne/ iáko też miedźiáne naczynia wszytkie predko pośmiedźieią: że srebne naczynie zda się miedźiáne ábo mośiądzowe: nawet pieniądze w mieszku ktorekolwiek będą srebrne ábo posrebrzone/ wszytkie od namnieyszego do nawiętszego z śmiedźieią; że kto tego nie świádom/ będźie rozumiał że to pieniądze są fałszowáne: wszákoż pretko się przećie może wychędożyć/ bo nic nie vymuie tym áni wagi/ áni krasy pieniądzom oná śmiádość/ kiedy kto poobćiera: á kiedy kto vpuśći w tę wodę srebro tedy poczernieie. Ale opuśćiwszy te proby ktore nie są doskonáłe; gdy się vdamy do innych pewnieyszych/ tedy doskonáley y pewniey tegoż się doświádczymy co nam zmysły pokázuią/ y dowiádomośći przynoszą. A niemász inszych lepszych y pewnieyszych iáko one trzy/y od Fallopiusa, y od innych wielu położonych. Wárzyć tę wodę: ábo ná słońcu onę postáwić/ áby ták ewáporowáłá: á ostátni przez dystyllowánie w Alembiku. Tey naszey wody wywárzywszy/ ábo trzećią część ábo połowicę/ dáć sie iey vstáć/ y potym zlać: znaydźiesz ná dnie w gárcu máteryą śiárczáną y sáletry. Toż obaczysz kiedy zechcesz doświádczáć przez ewáporácyą ná słońcu: to iednák trzebá wiedźieć kiedy tę wodę będźiesz dystyllował w Alembiku, ieśliż onę wleiesz do Alembiku czystą/ pewną

wna rzecz że z niey nic nie zostánie ná dnie: á to dla tego; iż tá wodá záraz z początku swego rodzi się z tákowych par. á wody tákowe iáko się iuż pierwey powiedziáło/ nigdy dystyllácyą nie mogą bydź doświádczone: gdyż wodá ktora się tákim obyczáiem rodzi/ nie może bydź odłączona od tey minery z ktorey się rodzi. A tákowe też wody cieplicżne nalepsze y nadoskonálsze/ rozumiey; iákowa też y nászá Jáworowská iest: áni ćię to odwodźić od tego ma/ że wypada nie gorąca/ iednák w meáćie swym z ktorego wychodzi zimna być nie może: bo iż przez meaty niżiey początek zimnieysze bieży/ wnet oziębnąć muśi: lecz oney własnośći iż nie nie pozbyłá/ dym/ párá/ wonia/ y sam skutek znácznie pokázuie. Náwet toż świádczy/ że tá wodá iest śiárczysta; on muł ktory przy śćiánách oney studnie ábo źrzodłá nálgnął: ábowiem oczywiśćie to káżdy obaczyć może/ że w tey wodźie iest podostátku ták śiárki iáko y sáletry. Masz tedy iuż to pokazano/ co zá máterie w tey wodźie náyduią się/ y do tego czemu tá zimna wodá nászá iest/ co ácz y przedtym w kśiedze wtorey dosyć szeroko się wywiodło/ ale y tu krotko á wyrozumiáło się nátknęło.

Rozdźiał Cżwarty.

Zimnym y wilgotnym chorobom wodá Sklána iest pożyteczna.

WJedząc tedy to/ że tá wodá Jáworowská ma w sobie máteryą śiárczáną/ iáko to y zapach y smak y śmiádość rzeczy ktore przy niey bywáią pokázuie:

kázuie: ále ma ieszcze więcey w sobie sáletry á niżeli śiár-
ki; czego nam poświádcza ták wárzenie tey wody / iá-
ko też dystyllowánie: snadnie się iuż domacáć może-
my / na ktore choroby tá wodá może bydź pomocna / á
ktorym też żadnego rátunku nie dodáie / ale y owszem
ieszcze szkodźi. Abowiem kto dowodnie wie / iákową
moc y władzą ma śiárká y sáletra; tenże niepochybnie
wiedźieć może / ná co się też zeydźie tá wodá śiárczana
y sáletrzána. Bylić wprawdźie niektorzy Medici, kto-
rzy coś nád ludźie chćieli o tych wodách ćieplicznych
podáć do ludźi / vdáiac to / iákoby te wody miáły po-
mágáć ludźiom nie tą mocą ktorą máią oczywistą y
iásną / ále iákąś potáiemną / ktorą zowią à tota sub-
stantia: to iest / iákoby miáły iákąś moc wlaną wsię / y
vżyczoną od onych niebieskich gwiazd; ále to mniemá-
nie tych ludźi iest płoche / y máło co z rozumem się zga-
dzáiące / przeto też y ia nád nim báwić się niechcę.
Wrácam się ráczey do tego com począł ábym pokazał
na ktore choroby tá wodá Jaworowska iest pomocna /
á ktorym zás zászkodźić może. A iżbym iák nałatwiey-
szą náukę podał ludźiom o tym / dla tegoż záczynę od táko-
wych rzeczy / ktore wiádome są ludźiom. Ciáła ludzkie /
bá y bydlęce złożone są ze czterech żywiołow; z ogniá
ábo z ćiepłá / z wiátru / áerem łáćinnicy zowią / z wody /
y z źiemie: ktore to żywioły tę własność máią; że ogień
iest ćiepły / y suchy; wiátr ćiepły y wilgotny; wodá
źimna y wilgotna; źiemiá źimna y sucha. A iż z tych
czterech żywiołow ćiáło ludzkie iest złożone: potrzebá
ieśli ma trwáć / y żyć / żeby były ták pomiárkowáne te
żywioły miedzy sobą / áby snadź źimno ćiepłá nie zgáśi-

ło / ábo też ćiepło nie ták ſię záięło/áby do ßczędu wßy-
tkiego zimna nie wynißczywßy/ſámo potym człowieká
nie ſpaliło. Tákże gdyby ſuchość ták miáłá górę wziąć
nád wilgotnośćią / pewna rzecz muśi ćiáło wyſchnąć
iáko drewno ábo kámień ; y przećiwnym obyczáiem /
gdy ſię rozkrzewi zbyteczna wilgotność / prędko zá-
gniłośći/ y one iákoby zátęchliny wrácáią ſię do ćiáłá
ludzkieg̃/ z kąd potym rozmáitych chorob bárzo wiele /
ktore drogę śćielą do śmierći. Gdy tedy ćiáłá náße ták
dobrze pomiárkowáne ſą w tych czterech rzeczách / w
ćieple/w zimnie/w ſuchośći/y wilgotnośći : w ten czás
też możemy one názwáć zdrowemi / y dobrze pomiár-
kowánemi ; ále gdy ktore z nich wykroczy z przyrodze-
nia ſwego / y ná drugie ſię zwaśniwßy / y zwyćięſtwo
otrzymawßy ono záćłumia / á ſámo ſię roſkrzewia ;
natychmiaſt ćiáło ludzkie zdrowym bydź nie może ; ále
chorobá ſię rodzi tákowa / iákowa ieſt oná ábo wilgo-
tność / ábo też iákowość / to ieſt qualitas, po łáćinie
przewyćiężáiąca. Ná przykład/weźmie górę ábo ſámo
ćiepło / ábo też cholerá / ktora ieſt gorąca y ſucha ; pe-
wna rzecz ieſli ſię znieći oná gorącość wewnątrz przy
śiłách/prędko też zaymie ſię gorączká : a ieſliż w pá-
dnie do iákiey częśći ćiáłá / bądź to zwierzchu/ bądź też
wewnątrz / rodzą ſię róże : ábo też ieſli w mozg / ßá-
leńſtwá/ bol głowy ćięßkie y oſtre / y iákoby kłoćie y
rozdzieránie czyniące. ták że ieſli przewyćięży zimno / y
pocznie gáśić ćiepło przyrodzone : álić wnet národzi
ſię phlegmiſká plugáwego nie máło ; z kąd potym ie-
ſliż wątrobá oźiębnieie/ puchliná : ieſliż mozg ; álić pá-
ráliże / ćierpienie ábo ręki / ábo nog ; ieſliż ſię náwáli
do mo-

do mozgu wilgotności zbytniey / á do tego źimney / ażći człowiek iedno vstáwicżnie spi / że nád drugim chociaż y z działá bedźieß strzylał / tedy śie go nie dobudźiß. Przypátruiac śie ludźie częstokroć tákiemu rozrużnieniu tych żywiołow / lub to wilgotnośćiom ábo iákowośćiom ; y widzac też nie tylko w ćiele ludzkim / ále y kedy indźie / że kiedy śie badź zaymie ćiepło ábo ogień / tedy miásto pożytku ráczey ßkode czyni : nátychmiast rzecża iáka źimna iáko to woda zágáßáia go ábo też vwłaczáia / y vymuia oney máteryey / od ktorey śie żarzy : ábo też aby rychley zgásł / tedy go rozwiewáia / łáćinnicy zowia difflationem. Także gdy co zbytnie oźiebnieie / zwykli wiec ludźie rozgrzewáć ogniem: ábo też one máterya oźiebiáiaca wyrzucżáć / aby to tylko zostáło / przez co może bydź oná rzecż wporze swey záchowána. Ieśli też ktora rzecż wyschnie / y wywiednieie ; tedy one odwilżáia : ieśliż bárzo wilgotna śie zstánie / tedy wysußáia. To widzac w potocżnych rzecżách ludźie / rzućili śie potym do vważenia lekárstw : chcac przez nie do pierwßego pomiárkowánia ábo zdrowia / ćiáłá wykracżáiace przywieść. A przeto ná gorace choroby / wynaleźli lekárstwá chłodzace: ná źimne / zágrzewáiace : y ták ieśli śie złacża te wilgotnośći ; to iest / ieśli śie zmowi gorácość z suchośćia / y przewyciężá źimność y wilgotność : sámo to pokázuie / że kto chce ich pomiárkowáć / potrzebá ták wiele źimna y wilgotnośći przećiwko nim wystáwić / aby one zrownáły śie z nimi. To tedy wiedźiawßy / łatwie iuż káżdy náucżyć śie może / ná iákowe choroby Iáworowska wodá może bydź pá...ená. A poniewaź iuż śie to po-

 kázáło

kazáło pierwey; że śiárká iest gorąca/rozgrzewáiąca/ tákże y wysuszáiąca; przychodząc práwie do czwartego stopnia/ y do tego trawiącá: á ktore rzeczy są tákowe/ tedy záraz onym to ćiepłem swym spráwuią/ że y grube wilgotnośći subtelnieyszemi czynią/ y iákoby iey śćieráią y trawią. A sáletrá tákże iest gorąca/ y sucha/ wedle niektorych wtorego stopnia doskonále ábo iákoby ná początku trzećiego: toć też niemal tákowesz własnośći ma/ iákowe y śiárká: przeto káżdy to bacżyć łatwie może: że tá wodá Jáworowska będąc własny gorącey y wysuszáiącey/ nie może innym chorobom pomoc/iedno tym ktore są z zążiebłych bárzo wilgotnośći/ y ćiáłom bárzo wilgotnym. Toć tedy ná gorącżkę kto oney vżywa głupie czyni/ iákoby ogniá do ogniá przydáiąc: tákże suchym chorobom iáko y ćiáłom/ dáleko więcey zászkodźi/ á niżeli pomoże: gdyż do końcá leszcże ono ćiáło ták wysuszy/ że zostánie iáko drewno: á iesliż oná suchość przyłączona będźie do gorącá/ pewna rzecz że ono ćiáło zetleie prędko/ oną gorączką ktorą zowią hecticam febrem. A iesliż do źimná oná suchość iest przyłączona;tedy ostátek leszcże ćiepłá przyrodzonego zátłumi się: y będźie przyprowádzone ono ćiáło/ ad marasmum senilem. Zámykáiąc tedy ten dyscurs swoy/ poniewaz we wszelákich Cieplicách znáyduią się záwsze minery/ ábo máterye tákowe/ ktore są wysuszáiące/ lub to będą ćiepłe lub też źimne: nieomylnie to trzymáć mamy/ że wszytkie tákowe wody są wysuszáiące: iákoż y Galenus ták włáśnie trzyma. Toć też y tá nászá wodá we Skle wysusza: poniewaz iest y śiárczysta y saletrzána, ále oprc tego y rozgrzewa też

Galen: 1. de Sanit: tuenda, cap: 7.

przez

przez ſie: bo y oźiembić ábo vduſić ćiepło przyrodzo-
ne może / iáko ſie to w dálßych náukách o tey wodźie
pokaże. Zimnym tedy y wilgotnym chorobom / ábo
ráczey z tákowych przyczyn pochodzącym / wodá
Iáwororowſka ieſt pożyteczna y pomocna.

Rozdźiał Piąty.

Wyliczáią ſię ſczegulne choroby ktorym oſoblivvie pomaga tá vvodá Sklána.

ALe áby iáſnieyßa y doſkonálßa náuká podáłá
ſie ludźiom o tey wodźie / y áby oney ná wßyt-
kie choroby bydź pomocną nie wychwaláli: ábo też
gdy iednemu y drugiemu ábo y dźieśiątemu nie pomo-
że / áby oney nie gánili / y źle drugim nie vdawáli; po-
trzebá iákoby regeſtr nieiáki wypiſác tych chorob / kto-
rekolwiek oná rátuie y leczy. A to odpráwiwßy / poká-
że y to / ieſliż káżdemu człowieku godźi ſie záżywáć tey
wody / lub to w napoiu / lub też kąpiąc ſie. A iż w ro-
żnych członkách rożne choroby okázuią ſie; przeto kro-
ćiuchno przebieżę wßytkie choroby / począwßy od gło-
wy áż do nog. A ponieważ gorączká ieſt chorobá wßy-
ſtkiego ćiáłá; ábowiem wßytkie członki námáca / pocżą-
wßy y záiąwßy ſie od ſercá / roſchodźi ſie / y roſpala po-
tym wßytko ćiáło / y ſußy; á tá wodá ieſt też ćiepła y
wyſußáiąca / toć żaden z gorączką do tey wody ćiepli-
czney przyſtąpić nie ma: ábowiem coby to zá rozum był
ſuche ſußyć / á ćiepłemu ćiepłá áby ſie ießcże tym więcey
zápalał przydáwáć. Ale gdźiekolwiek ſie w ćiele po-
káżą

kążą zbytne wilgotnośći zimne / iáko to w głowie y w mozgu / y przy począthách żył suchych: to iest / w páraliżu / w kurczu; ale nie w káżdym / tylko ktory bywa z pełnośći wilgotnośći źimnych: gdyż bywa też kurcż y z suchośći / iáko vczy Hyppocrates y Galenus. Może też bydź pomocna tá wodá piskowi y głuchośći w vszách / ktora bywa ábo z wilgotnośći zimney / ábo też z wiátru y szumu iákiegoś: á to może spráwić czyniąc stillicidium, to iest / z wierzchu strumień ábo kápánie tey wody ná głowę. Toż może spráwić y tákże pomoc / gdy głowá długo boli z wilgośći zimney y nazbyt wilgotney. Tákże może pomoc gdy kto zwątloną pámięć ma / iż prędko zápámiętywa: ale iáko tego stillicidium zażywáć y kiedy / da się potym náuká. Gdy też kto choruie ná dycháwicę / y ná inne choroby ktore ná pierśi przypadáią z wilgotnośći grubych záziebłych y zápluganionych / bądź one piiąc / bądź też się w niey kąpiąc / gdyż Medici pospolićie vżywáią flores sulfuris dla dycháwice / y częstokroć z wielką pomocą dycháwicznych. Lupánia głowy / puł głowy bolenia tá wodá rátowáć może / powietrza ruszenie / skurczenie vst / szyie; ábo inszych członkow drżenie. A miedzy inszemi / to co descensámi wszyscy nazywáć zwykli / ktorych descensow wszystkie práwie członki ciáłá nie są prożne / y wszystkie stáwy: to iednák przydawszy / gdy wilgośći onych descensow są przyczyną zimną. Tákże oczom niemáło pomaga / ieśli choroby w nich będą zwierzchowne / ktore powiekom / skorze / á kátom należą / ábo prze wilgotność zbytnią z głowy / ábo żołądká / wzrokowi co szkodzą: lecz ktoby słabe z przyrodzenia

Hyppoc: 5. aph. 39. & Galen: ibid.

oczy/ ábo owe co kátáráktámi á błonkámi porosły/ wodą tą leczyć chćiał: y wodźie/ y rádźie/ przygáná rychleyßa / niż oczom popráwá. Vßom tenże pożytek tá wodá we Skle dáć może: gdy w nich ropá / oſtrupienie/ zálężenie / ábo głuchość z pełnośći iáka ſię náyduie/ wyſuſzáiąc á dymow vpleniáiąc/ dym w tákie vßy wpuſzczáiąc/ ćiepłą wodę ná kámień leiąc/ á przez trąbę z pápiru vczynioną w vßy wpuſzczáiąc/ á záraz oleykiem ruciánym w cebuli wielkiey vſmáżonym/ męąty one w vßu záwárte zátykáiąc. dobrze przedtym ćiáło przepurgowawßy/ co w vżywániu tey wody ná káżdą chorobę zachowáć potrzebá. W nozdrzách będąli krosty/ łupieże/ mięſo narośle/ (Polipum y odenas zowią) tą wodą ćieplicżną rátowáć ſię mogą. Zębom y dźiąſłom/ ktore zránienie / nárościenie/ deſcenſy/ kroſty / osłábienie/ á wielkie odwilżenie ćierpią / tá wodá pomocna vſtá płocząc. Trzyma to Woyćiech Oczko/ że tá wodá ieſt też pomocna ná oſłábienie żołądká / y ná grubośći ktore z niego pochodzą. gdyż ták piiąc / iáko y w niey śiedząc / wiátrom / ſurowośći / zgádze / brzydliwośći / do iedzenia niechęći / twárdośći / ćiężkániu wielką pomoc y rátunek przynośi. Ale znáyduią ſię drudzy Medycy/ ktorzy przećiwnie o tákowych wodách / ktore w ſobie máią śiárkę y ſáletrę trzymáią: powiadáiąc że wielką ßkodę żołądkowi tákowe wody czynią: á to nawięcey dla ſáletry / ktora z przyrodzenia ſwego / obrzydzenie iákieś y chćiwość do womitu czyni: y przeto nie tylko niechęć do iedzenia miałáby leczyć wodá / ále y owßem niechęć więtßą może ſpráwić w żołądku / gdy ią kto piie. Jednákże przyſtáie

ia bárá

ſą bárźiey do mniemánia Oczká: gdyż y kopiąc ſię ludźie tego doznawáią / y ći ktorzy onę piią / tedy y chęć do iedzenia / y ſmák lepſzy w iedzeniu miewáią. Nie źle ieednák y ći powiádáią ; że obrzydliwość / y niechęć do iedzenia czyni / gdy tá wodá nie wynidźie áni przez ſtolce / áni też przez vrynę / áni przez pot : ná ten czás abowiem y zátkánie żył y obrzydzenie potraw náſtępuie. Przeto ták onę piiąc / potrzebá áby wſzytká wychodźiłá / á niezoſtáwáło iey by namniey. Táſz wodá kiedy wielitách náyduie ſię / abo phlegmiſko iákie grube / ná kſztałt Szkłá roſpuſzczonego / iáko wiec w kolkách bywa / gdy w ielitách tákie roſpieránie nachodźi / nie ináczey iákoby pal iáki ábo klin zábiiał / y iednę rzecż od drugiey rozdźierał y rozbiiał: tákowym bolom / tá wodá bądź to przez kryſterę / iáko też y przez vſtá bárzo może być pomocna. Jeſli kto ma żywot phlegmą zbytnią nádęty / y iuż opuchliná ſię záczynie / ábo też iuż w poły ſię záweźmie : tedy błotem tey wody / ábo kąpániem ſię w tey wodźie / może prędko zábieżeć ; w przod iednák záżywſzy tych lekarſtw ktore Medyk będźie rozumiał / być potrzebne do wykorzenienia opuchliny. Nerki też zránione y phlegmą zátkáne ; tákże poránione mecherzyká y pendent : tá wodá ták doſkonále lecży / że żadna rzecż nad nie inna lepiey. A cżego áni ſálſą / áni drzewem / áni też innemi lekárſtwy wyſuſzáiącemi nie możemy wiec w nerkách y w mecherzu / tákże y w pendencie vlecżyć : tedy ſzcżeſliwie y z wielkim podźiwieniem / te wſzytkie przypadki bywáią vſkromiáne. A gdy wiec lub z przymiotu dworſkiego / lub też z inſzey przyczyny ropá przez pendent ciecże / á lekárſtwy ſtánowié

nowić śie niechce; tedy ta wodá bárzo iest pożyteczna: czegośmy iuż nie raz ná ludźiách rożnych doświádczyli/ ktorych tu wspominác śie nie godźi/ áni przystoi. Tákże niewiástom ktore sprosną wilgotnośćią mácice zámulona y osłábiáłą máią; y ábo nie dobrze/ ábo też nic co mieśiąc to wychodźi/ co wedle ich przyrodzenia miáłoby odchodźić: tedy te plugástwá wysusza/ mácicę otwiera y vmacnia/ twárdośći w niey zmiękcza/ náostátek iesliż z zbytnich wilgotnośći y zámulenia niepłodna iest/ tedy płodnieysza śie zstáie: czegom y sam doświádczył nie ná iedney. A iesliż ktora zwykłá przed czásem płod poroniwáć; tedy nád tą wodą párzyć śię iest rzecz bárzo pożyteczna/ y zdrowsza niż insze wszytkie párzenia ktorych báby bezrozumnie záżywáią. Wiele pomoc może táż wodá y ná chirágry/ y ná podágry/ ná scyátiki/ y ná bolenie członkow: wszákoż gdy będźie ktora zástárzáła z tych chorob; że śie iuż podágrá w guzy skámieniáłe obroći/ że iuż y kámienie miedzy członkámi rodźić śie będą: iákowy był v nas Iust Introligator/ ktory przez kilká lat leżał chory ná nogi y ná ręce/ v ktorego z członkow práwie wszytkich kámyczki wychodźiły. á przedtym niżeli śie mieysce otworzyło/ ból wielki y nieznośny ćierpiał: ná tákowe chirágry y podágry/ tá wodá nic nie pomoże. Nabárziey iednák tá wodá pomocna iest tym co máią skore po wierzchu plugáwą; bądź to będą strupy/ párchy/ otręty/ łupieże/ krosty suche ábo zropione: gdy śie w niey kto będźie ponarzał y kopał ták/ iáko śie potym náuká dostánia poda. Ná wrzody też oney záżyć możesz/ ná fistuły/ ná dymioną/ wole/ ná brodawki/ ná lisáie/ y ná

śiße zwierzchne plugáſtwá / zwłaßczá ktore w ſobie nie máią wielkiego zápalenia / ábo nie ſą bárzo głeboko á twárdo wewnątrz: náwet na owe blachy ktore po ćiele ſię pokázuią / co wiec ludźie proſći nazywáią ośládámi / y wiele báśni o nich plotą / bárzo ſkuteczną może bydź tá wodá: náwet choć te tákowe bláchy y lißáie będą z niemáłem zápaleniem; tedy ták ie znośi tá Jaworowſka wodá / że y śládu żadnego nie zoſtáwuie. czegom ia ſam ná ſobie doznał / gdym tákowych leßaiow y blach po ćiele bárzo wiele miał / á wßytkie poodchodźiły / y z wilgotnośći choleryczney nawiecey / choć ſię też poniekąd y drugie przymießały. Tym tedy wßytkim chorobom tá wodá Sklana / ktore ſię nápomniały / pożyteczna ieſt: á innym ktore ábo gorące ſą / ábo też z przyczyny gorącey pochodzą / nie tylko pożytku żadnego nie czyni / ále co więtßa / wielkie vßczerbienie zdrowia / náoſtátek y śmierć przynieść może.

Rozdźiał Szoſty.

Ktorey complexiey ludźiom tá wodá Sklána ieſt pomocna, á ktorym nie?

WJedząc iuż ktorym chorobom tá wodá náßá Sklána może bydź pomocna / przyſtoi iuż mowić o ſpoſobách dobrego vżywánia tey wody: gdyż iáko ſię iuż pierwey powiedźiało; káżde lekárſtwo więcey należy ná dobrym vżywániu: iáko przećiwnym obyczáiem złe vżywánie / lekárſtwo ono ſáme / y Medyká do hańby / y lekkiego vważenia przywodźi. Toż y táraz mo-

raz moiá powinność iest / ábym vkazał sposoby dobrego y porządnego vżywánia Sklánecy wody / y iużbym do tego przystąpił / iedno krociuchno pokáżę / ktorym ludźiom y Complexyiom tá wodá szkodźi / á ktorym nie. Naprzod tedy ktorzy pełni są krwie / y innych wilgotnośći / v ktorych nápełnione są wszytkie siły y iákoby nápięte / y ćięszkość niemáłą ćiáłá czuią; tákowi nie máią przystępowáć do vżywánia tey wody / áżby pierwey vplenili po máłey częśći oney to pełnośći; lub będźie z dobrych wilgotnośći / lub też zátechłych y zgniłych: bądź to vpuszczeniem krwie; bądź też lekárstwem purguiącym / y nie dosyć raz ćiáło przeczyśćić / ále raz y kilkánaśćie: wedle zdánia y roskazánia Medyká mądrego. Abowiem gdy tákowi ludźie vżywáią wod ćieplicznych / nie viąwszy onego mnostwá zbytnych wilgotnośći / przychodzą wiec wielkie descensy; ktore potym nagłą śmierć / (apoplexiam zowiemy) ábo sen vstáwiczny / y bezmierny (Tabeth z Arábskiego zowią) zá sobą przywłoczą. A to dla tey przyczyny: iż one wilgotnośći pierwey spokoynie w ćiele onym ná swych mieyscách leżáły y trwáły / y przeto tákich ćięszkich y strászných przypadkow ná człowieká nie zwaláły: ále gdy kto pocznie z onymi ćieplicżney tey wody vżywáć / nátychmiast ćiepłość ábo gorącość oney to wody / ktora iest dwoiáka; iedná potentialis to iest vrodzona od śiárki / y sáletry; á druga Actualis (ták w szkołách zwykli mawiáć) ktora iest od ogniá / ktorym pierwey zágrzewamy onęsz wodę: wszytkie wilgotnośći w ćiele ták nápełnionym y oćiężonym rospuszcza / nie ináczey iáko ábo wosk / ábo inną z śiádłą rzecz /

 ktore

ktore wilgotnośći rospuſzczone / iż nie mogą śię oſtáć ná dawnym mieyſcu / muſzą śię y tám y ſám ruſzáć / y z iednego mieyſcá ná drugie ſpływáć. A przeto gdy gwałtownie / y z wielkim zapędem ná zacne y naprzednieyſze mieyſce śię obálą / pewną śmierćią zabiiáią. A ieſliż po lekku ſpływáią w ktorekolwiek mieyſce ; ná ten czas choć o śmierć nie przyprawią / przećię iednak ćiężką inną chorobę / y nádwatlenie członká iákiego w ćiele ſpráwuią. Pilno tedy káżdy rádźić śię ma Medykow / niżeli do tey wody wſtąpi : aby ſnadź miáſto pomocy y pożytku / więtſzego niezdrowia nie doſtał. Owym też ktorzy pełni ſą cholery / y práwie od niey páláią / y ták wyſchli ſą że iedno ſkorá á kośći / lub też to z choroby tá ſuchość ćiáłá będźie : nie rádzę áby mieli śię kąpáć bądź też pić tę wodę Sklánę. Abowiem tákowi práwie iuż do końcá vwiędźiliby śię / y wſzytkie śiły ſtráćiliby : gdyż powiedźiáło śię iuż pierwey / że tá wodá zagrzywa / y wyſuſza : á tákowe ćiáłá odwilżáć y chłodźić potrzebá : przetoż tey wody chronić śię máią. Ale dla odwilżenia ćiáłá / niechay zażywáią wánien wod proſtych letnych / przymieſzawſzy do nich gdy ie grzáć będą ziół / ktoreby do tákowego odwilżánia pomocne znaydowáły śię. A tego chwalić nie mogę / co wiec dźieći drobne dla kroſt / y dla innych zwierzchnych plugaſtw w tey wodźie kąpią : abowiem ćiáłá onych ſą rzadkie / y wilgotnośći wielkiey potrzebuią ; gdyż y żyćie ich wilgotne ma bydź / iáko Hyppocrates y Galenus vczy / przeto wyſuſzáć ich nie potrzebá : á do tego zdrowſze záwſze dźieći bywáią / ktore plugaſtwá zwierzchne máią / á niżeli owe co nadobne

Hyppo: 1. aph: 16. Galen: in c. m.

zdźie-

z dźiećinstwá trwáią. A ná to Medykowi pámiętáć potrzebá; że stárcom zgrzybiáłym bárźiey może bydź szkodliwa á niżeli pożyteczna tá woda: ponieważ w onych iuż nie wiele ćiepła przyrodzonego iest / ktore większym ćiepłem tey wody Sklaney snádnie może bydź počłumione y zágászone. nie inaczey iáko gdy kto do lámpy / iuż práwie dogorywáiącey oliwę prędko y mnogo leie / rychley one zágási á niżeli rospali. Náostátek y białegłowy brzemienne / do tey wody nie máią iezdźić / aby snadź przed czásem nie poroniły płodu / insza iest że sie mogą náparzáć.

Rozdźiał Siodmy.

Ktore rzeczy potrzebá odpráwić wprzod á niżeli przystąpi do kąpánia w wodźie Skláney?

PRzystąpmy iuż teraz do sposobu vżywánia tey wody Sklaney: ktory iż iest czworáki; ieden kiedy kto się w oney kąpie / y w wánnie siada: drugi kiedy onę kto pije: trzeći kiedy kto Ductiey / to iest / strumienia y z wierzchu ná głowę ábo też ná inny członek z puszczania dla wysuszenia ábo vmocnienia onegoż członku vżywa: czwarty y ostátni iest / kiedy sie kto nad párą tey wody parzy. tedy ábych porządnie y łatwie wszystkich mogł náuczyć dobrego vżywánia tey wody; zacznę napierwey o wánnach ábo o kąpániu w tey wodźie Sklaney: potym porządkiem y o drugich sposobach mowić będę; przydawszy też nieco y o błoćie

tey

teyże wody Sklâney. Kto tedy chce z pożytkiem y z po: práwą zdrowia záżyć wánien y kapánia tey wody/ potrzeba mu wiedzieć/ że ma niektore náuki záchowáć przedtym niż przystąpi do wánien vżywánia: drugie/ iuż w wannie siedząc: á trzećie/ wyszedszy z wanny. Napierwsza tedy rzecz ma záchowáć ten ktory sie bierze do kapánia w tey wodźie Sklâney; áby sie o chorobie swey porádźił Medyká: ktory poznawszy własność y przyrodzenie iego choroby/ y wiedząc przyrodzenie y moc wody Sklâney/ do tego przypátrzywszy sie complexiey y postánowieniu ćiáłá twego/ dáć rádę zdrową iesliż pomocna ku zdrowiu tá wodá będźie/ ábo nie. obaczy też záraz on Medyk/ iesliż w onym ćiele chorym/ niemász y drugiego przypadku ábo choroby ktoraby przeszkadzáłá vżywániu wánien wody Sklâney. Wtora náuka iest/ ktorą trzymáć powinni ći ktorzy sie chcą kapáć w tey wodźie Sklâney/ y pilno sie oney náuczyć: co zá czás iest nalepszy vżywánia ták wszystkich wod/ iáko też tey nászey Sklâney. Napożytecznieysze tedy czásy są tákowe/ ktorych áni zbytnie goraco iest/ áni też zimná przykre: á tákowe czásy są wszystká wiosná ábo srzodek áż do sámey kánikuły tu w nászych kráiach; gdyż podczás tu v nas y o tych czasiech nie záwádźi kożuch mieć ná grzbiećie: á drugi czás dobry e [illegible] początek iesieni. Jednák y godźiny ktorych dobrze do wánien wchodźić pożytecżno słuszna wiedźieć: á te nie inne są/ iedno ráno ze wschodem słońcá; á po obiedźie przed zásćiem słońcá trzy god[illegible]ny: ábowiem tákowych godźin nie tylko że słońce nie pali/ ale co więcsza/ iż tych czásow żołądek nász potráwy one ktorych w się

nabrał

nábrał / iuż ábo doskonale strawił / ábo też po niemá-
łey częśći iuż przetrawił: á pokazáło się to ná końcu
pierwszey kśięgi / że bárzo szkodliwa rzecz iest do wánny
wchodźić / kiedy napełniony iest żołądek. Ani oglą-
dayćie się ná to by namniey / co niektorzy bałamutowie
bałamucą o roku przestępnym; ktory iáko ná wszytkie
rzeczy / ták też y ná Cieplice / y ná inne wody iest bárzo
niezręczny: ale iż dosyć szeroko y dostátecznie ten błąd
Fallopius, y nasz Oczko / náganili; przeto nád nim się
báwić nie będę. Jeszcze niektorzy wyrywáią się; ktorzy
czásu powietrza tey wody ćieplicżney záżywáć zákazu-
ią: gdyż vszłaby ich tá náuka o owem powietrzu ktoreby
ten wiatr / to iest / áërem, wszystek ták záraziło / że le-
dwo nie po wszystkim świećie / ábo po niemáłey częśći
morowe powietrze rozśiało się; ále w zánieśionych po-
wietrzach namnieyszey szkody tákowe wody ćieplicżne
nie máią. Trzećia náuka záchowána ma bydź / aby
mieysce sobie tákowe obrał ten / ktory się ma kąpáć w
tey wodźie / ná ktorymby áni słońce nie paliło / ábo też
áby wiatr iáki źimny go nie obwiewáł: to iest / w mie-
szkániu dobrze obwárowánym / kedyby áni gorącá zby-
tniego / áni też źimná nie czuć było. A nie tylko to
mieysce tákowe ma bydź kedy się kąpią ludźie / ále y sá-
mo źrzodło miáłoby przykryte bydź dla wszelákich nie-
pogod / ktore nie máłą y nie ládá iáką odmiánę w tey
wodźie vczynić mogą. Ale nász̄á Polská ma ten zły
przymiot do śiebie / że swych rzeczy ktore v nas się náy-
duią / choćiaż lepsze podczás á niżeli w inszych kraiách
są / niewa[ż]ymy sobie: y ták też tá wodá w wielkim zá-
niedbániu iest / gdyż áni sámego źrzodłá przystoynie

nie ocze-

nie ocebrowano / áni tež žadnego zákryćia nád sobą nie ma. Czwarta náuká iest / ktorą nádewßytko záchowáć pilno á pilno máią / ći ktorzy chcą z porátowániem zdrowia swego zážyć tey wody naßey ćieplicżney: áby nigdy do oney nie przystepowáli / ážby pierwey dobrze byli przyprawieni y przygotowáni / y do tego przeczyßczeni od bacżnego Doktorá. Gdyž cżestokroć / y práwie záwße wielkie ßkody / y przypadki nieznośne ludźie z tey wody wynoßą / ktorzykolwiek bez wycżyßczenia ćiáła do niey wstępuią; y nie ktorzy y o śmierć sámych siebie przyprawili. Dla tegož áby ani tey wodźie we Stle žadna nagáná nie była; y áby chorzy z porátowániem zdrowia / y z wielką vćiechą y weselem od niey odiechali; y áby cżásu y kosztu dármo nie trawili: rádzę y proßę / áby žaden do niey nie przyieždżał / ážby pierwey przystoynie o swey chorobie rozmowił się z dobrym y bacżnym lekárzem / ktoryby y przyrodzenie tey wody dobrze rozumiał / y sposoby vžywánia znał; á naostátek áby się tež ták ná complexiách / iáko y ná chorobách dobrze znał. Gdyž znáyduie się tákowych wiele y Medykow / ktorzy gdy iuž nie wiedzą co cżynić z chorobą; že áni lekárstwom žadnym nie vstępuie / áni tež folgi žadney nie máią: nie wiedząc co iuž cżynić / do tey wody y zdáleká odsyłáią / by się tylko onych chorych przykrych od siebie zbyli. Ale iáko chory nie ma się pußcżáć bez rády dobrego Doktorá do žadney wody ćieplicżney; ták tež y Doktor nie ma swey rády dáwáć choremu do tych wod / ážby pierwey dobrze wytrzast y exáminowal przyrodzenie y władzą wody: do tego chorobę y complexią dobrze poznał: y

ták iedno z drugim porownáwszy / coby mogło bydź z pomocą y rátunkiem chorego / rady swey ma vżyczáć. Te tedy cztery náuki są; ná ktore pámiętáć powinien / pierwey niżeli do onych wod przyiedźie ćieplicznych ten / ktory niechce z nárzykániem / y szkodą ták zdrowia iáko y mieszká od nich odiecháć.

Rozdźiał Osmy.

Jedennaśćie náuk ma káżdy záchowáć, ktory się kąpie w wodźie Skláney.

GDy iuż do tych nászych ćieplic przyiedźie / dla tego áby się w wánnách kąpał: y tám nie ma nic poczynáć bez instructiey tegoż Doktorá / ktory mu do tego kąpania rádźił. Napierwsza tedy náuká tá niechay będźie: áby oney wody / godźinę przed wschodem słońcá / z źrzodła sámegó nabrano / ták wiele ile iey będźie bydź rozumiał potrzeba / ná cały dźień do wánny. Gdyż w nocy onę bráć / nie ták dobrze / dla par onych grubych nocnych; po wschodźie słońcá nie ták bywa czysta; dla tego iż słońce resoluiąc onę mgłę nocną / część oney wpada w wodę / á część subtylnieysza ku górze się rozchodźi. Druga náuka do pámiętania potrzebna iest; áby oney wody nie wárzono / ale aby zágrzano: á to dla tego iż długim wárzeniem / przez párę / subtylna wychodźi y resoluie się moc tey wody. A przetoż ia ták rádzę gdy przy niey bywam; áby pierwey rozgrzano ná ogniu kóćieł / á potym dopiero nálać w gorący iuż kóćieł wody; bo iuż nie długo potrzebá oney wodźie trwáć w

 kotle /

w kotle / áby ſię ćiepła zſtáłá. To ieſt/ nákłádßy ogień dobry y roſpaliwßy go dobrze pod kotłem / wlać trochę wody oneß do kotłá / áby ſię nie pſował; á potym dopiero gdy ſię iuż y ogień dobrze rozgore / y kocieł dobrze rozgrzeie / lać onę wodę: tedy pewnieyßy y ſkutecznieyßy pożytek vczyni. Ták wodę iuż przygotowawßy / trzećią náukę tę będzieß miał: wſtáwßy z łożá / okriy ćiáło wßytko przyſtoynie / áby wiátr w nim śirotek (meatus ſeu poros cutis názywamy) nie zámknął / y tákbyś mnieyßy pożytek wánny miał; ſtáráć ſię maß áby przyrodzenie ſámo żywotći odmiekczyło: á gdźieby tego nie odpráwiało przyrodzenie; tedy weźmi ábo kliſterę w przod niż do wánny poydźieß / ábo też lekárſtwo lekkie wyßedßy z wánny. Kliſterę / ieſli kto doſtátni máiąc z ſobą Aptekárczyká / wedle opiſánia Doktorá y roſkazánia iego łatwie wźiąć: á gdźieby też doſtátku tákiego nie było / o táką nie trudno ktora ſię teraz opiſuie dla vbożßych. Weźmi polewki z ćielęćiny / ábo z kurá; lub też z mięſá wołowego / nie będźieli teo: weźmiże żuru pułkwarty / przymießayże do tych polewek do ktoreykolwiek z nich: ieſli będźieß miał z phlegmy chorobę / miodu prżáſnego łyßkę iednę ábo dwie: á pierwey vwárz w tym żurze ábo polewce / kmin polny y kramny; ábo też kopr włoſki / y kopr ſwoyſki: możeß też przydáć trochę oliwy / będźießli onę miał; á gdźie tey nie będźie / máſłá trochę / y żołtek z iáiá. to dobrze zmießawßy / będźieß miał kliſterę ktorey záżyieß przedtym niżeli do wánny wnidźieß. A gdźieby chorobá byłá z meláncholiey / tedy tákoweyże kliſtery beſpiecznie záżyć możeß / iákoć ſię iuż tu opiſáłá. Ale ieſli cholerá

lerá przyczyna ieſt oney choroby / dla ktoreyś przyſtą-
pił do zażywánia wánien / nie ieſt rzecz dobra y pożyteczna w kliſterze kłáść miod / y naśienia kminów
ábo koprów oboyga: gdyż w tákich ćiałách gorącość
ieſt przyczyna zatwárdzenia żywotá. Przeto do onych
polewek ábo żuru. nie kłáść áni kminów / áni miodu:
ále ieſli możeß doſtáć naśienia ogórkowego / bániowe-
go / y melonowego / choć też iednego rodzáiu z tych
trzech / przetłukßy trochę wrzućiß w polewkę y vwá-
rzyß: á gdy wywre / trzećią część oney polewki przece-
dźiß pięknie / y przydaß masłá ſámego / y żołtkow
dwá: á będźießli miał też kaſſyą ktora bywa dla kli-
ſter w Aptekách / przyłoż ze dwá łoty / y będźieß miał
kliſterę. Abo też miáſto polewki nárwi ſobie ślazu y
máłego y wielkiego / do tego rumienku / ßczawiu / po-
drożniku / liśćia fiiołkowego: y to vwárzywßy w wo-
dzie przecedźić / y przydać másłá y żołtkow / y będźie
kliſterá. A gdźieby też kto nie miał śię woli kapáć po
obiedzie / ten może wźiąć lekkuchne iákie lekárſtwo /
bądź w pigułkách / bądź też w konfekćie / ábo trunku.
Pigułki lekkie może bráć godzinę y predzey przed obiá-
dem / ábo przed wieczerzą. ieſli kto ieſt choleryk / y tę
conſtipacią z gorąca ma: niechayże tych pigułek vży-
wa po iedney ábo y po trzech iákom powiedźiał / ábo
przed obiadem / ábo przed wieczerzą. ℞ Pilul: de aloë
lota in ſucco roſar: ʒij. Reformentur pilulæ N. xv.
weźmie trzy ná raz. ábo też ktorych innych może zá-
żywáć / iáko to; ℞ Pilul: de trib: cum Rheubarba-
ro ʒij. Fiant pil: N. xj. Weźmie trzy ná raz / dwie go-
dźinie przed obiadem. Ieſliż chorobá początek ſwoy

y przyczynę ma z phlegmy / niechayże miewa w vżywániu te pigułki. ℞ Pil: de hiera cum agarico. ábo ℞ Pilul: Aleophanginar. ábo też oboie pospołu pomießa ʒij Fiant pilulæ N. xj. Weźmie na raz pigułek trzy: á iesliż te nie spráwią / tedy na drugi raz weźmie pięć / godźin dwie przed obiádem. A będźieli wolał cholerykt w konfekcie á niżeli w pigułach; tedy niechay ma záwße przy sobie tákowe konfekty. ℞ Cassiæ extract: ʒj Rheubarbari pulueris ʒj ábo też ʒij. misce. Ten konfekt weźmie dwie godźinie przed obiádem. A sámo Rheubarbarum, kto go zwykł bráć dobrze / bądź go ná proch stłuc / y wypić lub w piwie / lub też w polewce iákiey: niektorzy Rheubarbarum ták iedzą iáko chleb / nic się nie marßcząc. A phlegmátyk zechceli w konfekcie / niechayże tákowy ma przy sobie. ℞ Cassiæ extractæ, ʒij. Agarici trochisc: ʒij. Pul. mechoacane ʒß. Misce. fi. bolus cum sacharo. ktory weźmie dwie godźinie przed obiádem. A kiedy się tráfi do tey wody Meláncholik / y chorobę maiąc z wilgotnośći meláncholiczney / y przytym będźie miewał zatwárdzenie; tedy zechceli pigułki bráć / niechay te bierze ábo sáme / ábo z drugiemi zmießáne. ℞ Pil. de fumo terræ ʒij Fiát Pil: N. xiiij. weźmie z nich ná raz śiedm; dwie godźinie ábo y trzy przed obiádem. Może też vżywáć Senesu ktory będźie wárzył w polewce ćielęćinney / ábo z kurá / ábo też w śliwowey. Tych tedy lekarstw ábo klistér będźie vżywał ten / ktory zechce sobie odmiękczyć żywot zatwárdźiały: większych áni potrzebá przy wodźie vżywáć / y ia też ich wypisywáć niechcę. Acż Woyćiech Oczko / ßeroko dosyć aż nazbyt / y znaki complexiey opisuie / y

ſuie; y lekárſtwá rożne ná rożne choroby y członki ćiáłá / rozmáićie ludźiom podáie: ále áni tego ludźie niepoymą / y záżyć dobrze nie będą vmieli: gdyż y v ſámych Medykow / náuká vżywánia lekárſtw ieſt nátrudnieyßa; dla trudnośći / y iákoby niepoiętnośći káżdego y ßczegulnego człowieká miáry / iáko Galenus powiáda. Doſyć tedy te wiedźieć lekárſtwá / dla zmiękczenia żywotá tym / ktorzy ſię ábo wſtydzą rádźić Doktorá / ábo też dla ſkępſtwá niechcą / y więcey miłuią groß á niżeli zdrowie. Czwarta náuká ieſt: gdy iuż powinność ſwoię przyrodzenie odpráwi / y zbędźie onego ćiężaru z żywotá ſwoiego po ktorym nic; dopiero niechay ſię on moy pácyent / troche polekku przechadzą po onym mießkániu: to dla tego; áby ćiepło przyrodzone ktore w nim práwie wßytko zbiegło ſię było do żołądká / y do wnętrznośći / dla trawienia w żołądku; rozeßło ſię po wßytkim ćiele: y niechay to pilno vpátruie / ieſliż ießcze w żołądku co niepozoſtáło / coby iákożkolwiek mogło obćiążáć: ábowiem gdy ießcze co nieſtrawionego w żołądku ieſt / zwykłá więc wánná do żył náćiągáć: zkąd potym wielkie záткánie żył (obſtructiones zowiemy) náſtępuią. Dopiero piątą náukę ma wykonáć / ktora ieſt tákowa: częſtokroć ſię to tráfia / że tá wodá ćieplicznа naßá ieſt pomocna ná iákową chorobę: iedno iż ten ktory ſię ma w niey leczyć śiadániem w wánnie; miewa więc wątrobę gorącą / ábo nerki; przeto áby ſię bárziey te członki nie zápaliły / w przod niżeli wnidźie do wánny / námaż wątrobę vnguento ſandalino, a nerki máśćią rożową: á ieſliby y żołądek był wątły y ſłáby / tedy go námázáć

w przod

w przod oleykiem mástykowym: y ieśli niestráwny iest y zimny / z przydáć do mástykowego oleyku muszkatowego oleyku / y ták záwsze przed wánną námázywáć żołądek. To iuż ták odpráwiwszy / dopiero iuż wstąp do wánny; ále nie o raz ciáło ponurzay w tey wodźie / ále z lekka á z lekka ciáło w nię wpuszczay y ponurzay: to iest / pierwey nogi / potym łysty wpuść / y ták po lekku wszystko ciáło / áż do sámey szyie. A tá iest náuká szosta / ktorą ma Galenus, vcząc iáko kto ma wánien vżywáć / dla záchowánia dobrego zdrowia. Abowiem ktorá y siroty w niey / ták od ciepłá iáko y od zimná / gdy prędko ciáło obchodźi ktore z tych / záwiera się: ponieważ oná nagła gorącość ná ciáło ludzkie pádáiąca / iákoby kąsa ciáło; zkąd przychodźi drżenie / ábo iáko mowią po prostu dżygotká; á zá drżeniem przypada skurczenie ktory / y ściśnienie sirotek. A przeto też y wánná nie będźie ták skuteczna / áby miáłá wodá swoy skutek w ciele záwártym y ściśnionym spráwić. Siedząc iuż w tey wodźie po szyie; náucz się teraz siodmey náuki; co masz w ten czas robić / czyli też bárzo spokoynie y cicho w niey śiedźieć. Masz spokoynie śiedźieć / oprocz rąk y nog. ieśliby się co ná mdłość zánosiło / możesz z wody ná wierzch wyniść. Abowiem gdźie się ze wszytkiem ciáłem będźiesz obrácał / y miotał w wánnie; wszytká wodá musi się też poruszáć y mieszáć: zkąd dwie szkodźie będźiesz miał. iedne ktora wspominą Antillus y Oribasius, iż z onego poruszenia wody / párá oná będźie się wznośić; y ták głowę może obráźić / y pewnie obráźi: dla czego wchodząc do wánny / káżdy głowę powinien sobie obwiązáć / y okryć dobrze

Galen: 3. de Sanit. tuend. cap: 8.

dła páry dymow ku górze ſię wznoßących. y tá ieſt oſma náuká / ktora ma byd3 záchowana przy wánnie. A drugą ßkodę popádnie z nieſpokoynego śiedzenia w wodźie: iż bárźiey ießcze ćiáło ſię będźie rozgrzewáć z poruſzenia onego; á gdyby z pokoiem śiedźiał / tedy ćiáło y wodá łatwiey by ſię pomiarkowały z ſobą / przyzwyczáiąc ſię iedno z drugim / y przyſpoſobiáiąc. Przetoż y Hyppocrates vcząc / iákoby miáłá być pożyteczna wanná wody poſpolitey / y to nakazuie; áby śiedząc w wodźie iák naſpokoyniey śiedźiał / nic nie mowiąc áni czyniąc: ále ieſliż czego potrzebuie / to wßytko przez ſługi odpráwić. Dźiewiąta náuká niechay tá będźie: dwákroć ná dźień może śiádać w tey wodźie; ráno w pułgodźiny / ábo niechay w godźinę po wſchodźie ſłońcá: á po obiedźie w śiedm godźin / á naprędzey wßeść: dwie / ábo trzy godźiny przed záchodem ſłońcá. To iednák niechay pámięta: áby pierwßego y drugiego dniá / raz tylko ſię kąpał; dopiero trzećiego ábo czwartego dniá dwákroć pocznie ſię kąpáć / áby z nienagła przyſpoſobiáło ſię ćiáło / y przyuczało onemu lekarſtwu wodnemu. Tu mię iuż ſpytaß iákoć długo roſkażę śiedźieć w wánnie. tego Medycy kiedy vczą rozmáićie rozmáići podáią náukę. Antillus chćiał / áby ták w ćieplicżnych wodách śiadywáli chorzy / iáko więc piiąc ćieplicżną wodę ſprawuią ſię: że pierwßego dnia trochę / názaiutrz więcey / trzećiego dniá więcey / czwartego więcey; áż przyidą do więtßey miáry: y ták wſtecz idą vmnieyßáiąc / áż doydą pierwßey miáry / od ktorey zácżęli / ták że chce áby śiadáli w wodách ćieplicżnych / iednego dniá pułgodźiny / dru-

Macrobius in Saturnal.

Hyppoc: 3. de rat: vict.

ny; drugiego trzy czwierći: y co raz przyczyniáiąc przecz nadáley do dwu godzin: y wroćiwszy sie wzad/ vmnieyszáć po czwierći; ázby znowu przyszedł do pułgodziny. Ale tá náuká nie bárzo iest doskonała/ y przeto też nie potrzebna: lepiey drudzy vczą; áby káżdy siły swoiey y łátwego znoszenia wánny probował/ y vżywał. To iest naydują sie niektorzy ludzie/ ktorzy mogą śiedzieć godzin trzy y więcey. tedy ći mogą záżywáć tak/ iednak że nie więcey nád trzy godziny: gdyż wszelákiey wody ták długo mamy záżywáć/ y w oney śiedzieć/ poki v pálcow y nog pucki marszczyć sie będą; abo kiedy pot ná ćiáło występowáć pocznie. Niechayże te náukę dźieśiątą zámknę. słabszi nawięcey godzinę abo pułtory mogą śiádáć w tey wodźie; á duższy mogą dwie godzinie/ y trzy/ á niewiecey: gdyż zbytnieysze y dłuższe siedzenie w tey wodźie/ skórę po wierzchu zmarszcza y śćiąga do kupy y záwiera; dla czego potym mnieyszy pożytek tey wody muśi bydź. Niewiem z ktorey przyczyny ludźie ći ktorzy przyieżdżáią do tey wody/ vprzedli iákieś sobie mniemánie nieforemne/ o wyśiádániu w wánnách tey wody; iż káżdy ktory chce mieć porátowánie zdrowia od niey/ powinien wyśiedźieć w niey godzin pięćdźieśiąt: iż gdyby kto po dwie godźinie śiádał ná dźień; muśiałby dwádźieśćiá y pięć dni przy tey wodźie mieszkáć: á ieśliż po czterzy godziny ná dźieńby śiádał w niey; tedy trzynaśćie dni powinien wymieszkáć: ieśliż ośm godzin wyśiáda ná dźień/ nie powinien więcey mieszkáć y kąpáć sie w tey wodźie/ iedno siedm dni/ y to ieszcze z przydatkiem do pięćdźieśiąt godźin. To iest pospolite mniemánie o-

myłne

mylne y nieprawdźiwe o tey wodźie; iáko y to drugie/ gdy rozumieią niektorzy: iż piętnaśćie abo dwádźieśćia nawięcey dni wysiedźieć/ powinni dla porátowánia zdrowia w tey wodźie. Omylne są y nieprawdźiwe oboie mniemánia: bo iáko inne lekarstwá/ iednym rychło pomagaią; drugim nie rychło: á to dla tego/ iż w iednym ćiele naydźie się chorobá więtsza/ w drugim mnieysza/ choćiaż tegoż rodzáiu w obudwu ćiáłách będą: ták też y o tey wodźie rozumieć potrzebá; że nie dniámi/ áni godźinámi ratowáć pomoc oney przystoi: ále y owszem dni y godźiny stánowić mamy/ wedle wielkośći y ćiężkośći choroby/ ábo też vlżenia. A przeto kiedy się w niey będźiesz kąpał/ á obaczysz że potrosze pocznieć odelżywáć oná chorobá; tedy byś miał y czterdźieśći dni przy niey mieszkáć/ y co więcey mieszkay: á ták iey vżyway iáko ćię Medyk náuczył. Znaydą się też tákowi z chorobámi mnieyszymi y wolnieyszymi/ że y zá tydźień wszytkie się vśmierzą y zniosą; y przeto też niepowinni dłużey tey wody Sklányey vżywáć. Mieyże tedy tę náukę y przestrogę odemnie iedennastą/ ktorą y ten osmy Rozdźiał zámyka.

Rozdźiał Dźiewiąty.

Náuki ktore trzebá záchowáć po wyśćiu z wánny.

PODawszy náuki y przestrogi/ które máią záchowáć kąpiąc się w tey wodźie; przystoyna rzecz náuczyć iáko się máią spráwiáć po wyśćiu z wánien; ták

ták mießkaiąc ießcze v tey wody / iáko też odiechawßy potym do domów swoich od niey. Gdy tedy wysiedzi pacyent godzinę abo pultory w wánnie / napierwey wychodząc niechay go posługácz zetrze chustámi miękkiemi co niesurowemi: potym vwinawßy się w bołuch / abo w prześcieradło / zaraz niechay się położy w pościeli; y nákryć go potrzebá dobrze: kiedy poleży godzinę mniey ábo więcey / y będzie się pocił; y po stárciu poleży znowu áż sobie odpocznie dobrze / y przyidzie k sobie: dopiero wstawßy / iesli dzień niepiękny nie ma się wietrzyć: á iesli spokoyny ćichy / y ćiepły / może się trochę przechodzić. Druga náuká po wyßciu z wánny tá iest: po przechacce oney / abo też po odpocznieniu dobrym / ma obiad ieść: potráwy tákie ktore mogą bydź nazdrowße / ktorych ia ná tym mieyscu wyliczáć niechcę ani mogę: abowiem księgę iednę cáłą muśiałbym nápisáć. Tego iednák náucz się: że gdy wánny záżywaß tey wody / tedy bárzo skromnie obiad iaday; ále wieczerza niechay będzie trochę większa y dostátnieyßa: á to dla tego / iż maß wolą znowu przed wieczorem wniść do wánny: á niemaß do niey wchodzić / ážby w żołądku potráwy były dobrze strawione: przetoż gdy weń náwaliß wiele potraw / obćiążyß go; że y wpoły nie przetrawi onych potráw: y tak abo muśiß nie wchodzić do wánny przed wieczorem / ábyś tych ßkod we zdrowiu nie popadł / ktore się wzwyß miánowáły; ábo iesli ták niebáczny sam na się będzieß / poczuieß potym / iáko to zła rzecz nie słucháć rady Doktorow. Wieczerzey dla tego większey pozwalamy; iż więcey czásu maß w nocy do strawienia potraw w żołądku / y

ku / y więtße ieſt ćiepło przyrodzone w ſpániu; ponieważ wßytko zgromadza y zbiega ſię do kupy / y tym też lepiey / y prędzey trawi. Trzećia y oſtátnia náuká ieſt / ktora ma bydź záchowána / po vżywániu wánien wody Sklaney tákowa. kiedy iuż ßczęśliwie / y z porátowániem zdrowia twego wyśiedźiß iuż ták wiele dni / że rátunek znáczny y oczywiſty będźieß miał; nie iuż to rozumiey bydź koniec: iáko niektorzy czynią / ktorzy po pićiu drzewá ábo ſálſy / przez ktore częſtokroć wychodzą z wielkich y nieznośnych chorob / nátychmiaſt wrácáią ſię do ſwobodnego / ábo ráczey ſwawolnego y zwykłego ſwego żyćia: to ieſt znowu iedzą co nagorße potráwy / tákże vpiiáią ſię / y inne zbytki y ſwawoleńſtwá robią; przeto też częſtokroć ſię to tráfia / że powtore onáß chorobá wráca ſię / ábo ießcze gorßa á niżeli pierwßa. Abowiem żyćie przyſtoyne nietylko do vleczenia złego zdrowia y porátowánia / ále tez y do záchowánia dobrego zdrowia / rzecz ieſt nayprzednieyßa y napożytecznieyßa / v wßytkich lekárzow. Przetoż y moy pácyent / ktory od wody odieżdża z porátowániem zdrowia ſwego / niechay to pilno záchowa: áby tákowey dyety zażył / y w domu / iáką miał opiſáną od Doktora przy wodźie mießkáiąc / przynamniey przez dni czterdźieśći. niechay iada potrawy dobre y prędkie do ſtrawienia / á miernie: niech ſię ſtrzeże Pániey Wenery ták kąpiąc ſię w wodźie / iáko też odpráwiwßy iuż wodę: prace niech zażywa pomiernych: fráſunki od śiebie odgánia: ábowiem te więcey wątlą ćiáłá y zdrowie ludzkie / ániżeli nawiękße choroby.

Rozdźiał Dźieśiąty.

Dźiewięć przypadkow, ktore przy wánnách przypadáią, y iáko im zábiegáć.

NJemáß żadnego lekárstwá podobno ták ßczęśliwego y pomocnego człowiekowi/ ktoreby nie miáło przy sobie iákiey przysády: áby przećie nie mogło człowiekowi zášzkodźić drugiey częśći ćiáłá/ rátuiąc drugą. A przeto Medycy zábiegáiąc temu/ pilno w swych compositiách przestrzegáią tego/ áby poprawiáli wády one/ (correctiua zowiem;) ábo ieśli zostáwi po sobie iákie szkody ábo przypadek ono lekárstwo; nátychmiast zábiegáią wiec drugim lekárstwem: pámietáiąc ná onę náukę nášzego Hyppocratesá/ ktory ták roskázuie rátowáć choroby/ ita prosis ne noceas, ták rátuy zdrowia ludzkiego/ ábyś rátuiąc czego drugiego nie popsował: iáko teraz czynią Alchimistowie. A tá wodá Sklána w prawdźie wiele chorob rátuie/ iáko sie to iuż pierwey dosyć ßeroko pokazáło: ále wiele complexiey ćiał ludzkich/ y wedle dispositiey ćiáłá/ wiele wiec ßkod zostáwuie; ktore krotko przebieżę/ y iáko ich vchodźić/ záraz náuczę. Jest ich dźiewieć. Napierwßa iest constipatia, ábo zátwardzenie żywotá. abowiem wyćiągáiąc wilgotnośći ná wierzch/ y rozgrzewáiąc ćiáło/ y záraz wysußáiąc/ nie dźiwno to że zátwardza żywot. Ale tego łatwie vść możeß/ lub to klisterámi/ lub też Kassyą/ ábo śliwkámi przypráwnemi/ ták iákom ćię iuż náuczył pierwey w tey kśią-

ßcże w Rozdźiale 8. Drugi przypadek bywa/ że z pary
tey wody często wiec głowa niektorych boliwa. Temu
bolowi głowy ták ſię zábieży: wchodząc do wánny
dobrze ſobie obwinać głowę/ y śiedźieć z pokoiem w
wodźie mierno ćiepłey: do tego bráć ná káżdy dźień
przed iedzeniem konfekt rożowy z cukrem/ ábo idąc
ſpáć; ábo też myrobolani: ábo kończąc iedzenie Con-
fektem Pigwowym/ záwieráć żołądek. A kogo nieſtánie
ná to; niechay gruſzkę vpiecze ozimą/ y po iedzeniu onę
zie/ á po niey niech nic nie pije. Abo też niechay ſobie gło-
wę námáże oleykiem rożowym: á ieſli to nie pomoże; te-
dy ſtaw bánki ná plecach/ ábo iáko bálwierze mowią ná
ſtudźienkách. Trzeći przypadek przytráfia ſię tym/ ktorzy
gorącą głowę y ſuchą máią/ to ieſt nieſpánie: ná ktore
nie rádzę záżywáć żadnych opiata, iáko to wiec miewá-
ią bálwierze pigułki dla ſpánia; y ták z nimi wykrzyká-
ią/ iáko z nábeſpiecznieyßym lekarſtwem/ á one ſą bárzo
ſtráßne y ßkodliwe. Ale miáſto tego rádzę námázáć ſkro-
nie/ y trochę ná ćiemieniu/ tákże y pod nozdrzami vn-
guento populeo, zmießawßy z oleykiem fiołkowym:
y gdźieby to nie pomagało/ tedy może trochę do tegoż
mázánia przymießáć opium; gdyż nie ták ßkodliwa
rzecż ieſt vżywáć opium zwierzchu/ iáko wewnątrz.
Czwarty przypadek ieſt tákowy. częſtokroć ſię to trá-
fia/ że niektorzy bárzo ſię rozgrzewáią potym kopá-
niu w Sklányey wodźie: ták dálece; że zdádzą ſię mieć
y gorączkę. Jákoż gdy to roſpalenie tráfi ſię w ćiele
cholerycznym/ bać ſię trzebá/ áby ſnadź nie wpadł
on pacyent w gorączkę/ ktorą zowiem hecticam. te-
mu przypadkowi ták zábiegáy. wániey onych przeſtań
przez kilka dni: záżyway życia y potraw/ ktoreby o-
chładzá-

chłodzáły y odwilżáły ćiáło: do tego nie zániechywáy syrupow/ tákże y konfektow záżywáć chłodzących. Syrup táki będźieß miał. ℞ Syr: de ſucco borag: de endiuia, violati ſimpl: ãn. vnc. ſem. A quár: vel decocti violar: endiuiæ, borag: ãn. vnc. j. Miſ. pro ſyr. wezmieß go y ráno/ y po obiedźie/ w pięć abo w ßeść godźin. Konfekt tákowy maß. ℞ conſ. flor. borag. violar. roſar. ãn. ℥iij. ſpec: diarrh: abbat: vel triumſãtulor: ãn: ſcrup. ij. Miſ. fi. Conf. Tákże będźieß go brał ráno y po obiedźie/ iáko y Syrup. Potym w kilká dni/ przepurguy ćiáło tákowym ábo temu podobnym lekárſtwem. ℞ Caſſiæ extr: pulpæ, Tamar: Indor: ãn: ℥vj. Rheubarb. pul. ſcrup. ij. cũ ſacharo fi: bolus. A kto zechce w trunku wźiąć/ tedy Caſſiam y Tamarinam roſpuść w wodźie podrożnikowey: ábo borákowey/ ábo też w wodźie Jęczmienney/ o ktorą łatwiey: y wypiy dwie godźinie przed obiádem. A ieſliż ták ochłodnie ćiáło; tedy znowu ſię zwroćiß do kąpánia w wánnách: áletylko raz ná dźień to będźieß czynił poránu/ á po obiedźie nic. Piąty przypadek ieſt prágnienie wielkie, ktore dwoiákie może bydż: iedno tylko ná ięzyku y w podniebieniu/ z dymow y pár ćiepłych/ ták ćiáłá iáko oney wody. ále to łatwie vleczyć/ ábo wodą/ z octem zmießáwßy; ábo też ięczmienną wodą ptyſánną zowią; ábo y ſámą wodą proſtą płukáć vſtá: ábo też mieć cukier lodowáty w vśćiech. Jeſt drugie prágnienie więtße: kiedy w dołku (os ventriculi názywamy) y w żołądku ſámym/ wyſußona ieſt wilgotność/ ledwie nie przyrodzona. to ták vleczym: weźmi vlepku fiołkowego trzećią część kieliſßká; y przyley do niego ptyſánny/ y to

wypiy: tedy vgáśiſz tákie prágnienie. Abo też polewki zkurczętká/ w ktorey wrzał ſzczaw y endiuia: nie máło wypiy: tedy choćby też y wilgotnosć iáka cholerycżna naydowáłá ſię w żołądku/ łátwie onę vśmierzyſz. Szoſty ieſt pot zbytny po wyśćiu z wánien: ktory ieſli nie mdli pácyenta/ tedy dobry y pożytecżny ieſt; ále gdźieby mdłość przynośił/ tedy áni ćiáłá mácżáć nie potrzebá; áni innych lekarſtw na to záżywáć: tylko niechay pácyent abo ſię przeſtánie kąpáć/ ábo tylko raz ná dźień/ y to nie długo ma siedźieć w wánnie: á do tego iák w naletnieyſzey wodźie. Siodmy przypadek tráfia ſię/ ále bárzo rzadko: niechęć do iedzenia. ktora ieſliſz by przypádłá z roſpalenia ćiáłá wſzytkiego/ gdy ono vſkromiſz iákom ćię iuż náucżył wyżſzey: tedy y chćiwość iedzenia przyſtąpi bárzo prędko. Ale widźiałem ia wielu ludźi kąpiąc ſię w tey wodźie/ ktorzy niezmierną chęć do iedzenia miewáli: y ktorzy nieporządnie żyiąc/ y Doktorow ſię nie rádząc ábo też nieſłucháiąc/ choćiaſz ich nápominano/ ziadáli y zá dwoch/ ledwie nie zá trzech. Osmy ieſt przypadek mdłość. zwykli niektorzy śiedząc długo w wánnie/ á do tego ieſzcże w gorącey/ wpadáć w mdłość. tych łatwie vlecżyć: roſkazáć im w letney wodźie siadáć/ y nie ták długo: to ieſt/ ieſli siedźiał pułtory godźiny/ á przypadáłá nań mdłość/ niechay nie siedźi iedno godźinę/ ábo trzy cżwierći godźiny. Ale naydują ſię tákowi/ ktorzy iáko ſkoro do wánny wnidą/ záraz mdleć pocżynáią. tákim ináczey trzebá zábiegáć: to ieſt/ vpiec grzankę w occie onę vmocżywſzy/ może y cynámonem poſypáć/ dáć mu wącháć. Abo też vcżynić wezełek z rożey/ z ſándálow/ y z naśienia ſzczawowego/

wego /

wego; y octem ſkropić / ábo w nim vmáczáć / y dáć mu wąchać. Dziewiąty y oſtátni przypadek podczas przypada / oſtrość vryny / ktora rzezánie w pendencie y częſte chodzenie z wodą pobudza. ale y ten przypadek rzadki ieſt przy kąpániu w tey wodźie: częściey wiec ſię przytrafia tym ktorzy onę piią: wſzákoż ieſli kiedy przypádnie / ták możeſz poſtąpić dla vśmierzenia oney oſtrości vryny. Chwali Fallopius wodkę z kwiećia bobowego / ábo też z łupin bobu; iedno że iey v nas nie bywa / przeto tego ſyropu vżyieſz. ℞ ſyr: violat: ſimpl. de papauere. an. ℥j. Decoct:maluę, chordei, acetoſę, endiuiæ,violar. ſem: 4. frigid: maior. & minor. ℥iiij. Miſce. Te tedy tráfiáią ſię przypadki. Mogą przypáść y inne / z nieporządnego przyſtąpienia do tych wánien / y z nieprzyſtoynego vżywánia: ále o tych dosyć ſię iuż przeſtrzegło: dla tego ieſli kto iáką znáczną ſzkodę popádnie z złego vżywánia; niechay ſam ná śię nárzeka: á z tey kśiążki ratunku niech nie ſzuka / ráczey Doktorá niechay ſię rádźi.

Rozdźiał Iedennaſty.

Wodá Sklána dobra ieſt w napoiu chorobom y ktorym.

WTore vżywánie wod ćieplicznych ieſt / gdy ie piią. iedno że nie wſzytkie wody ćieplicżne ſą ſpoſobne y dobre do zdrowia w napoiu / y owſzem wiele ſię ich náyduie: ktore znáczną y niepowetowáną ſzkodę w zdrowiu vczynić mogą: przeto rzecże kto / że y tey

Sklaney

Sklaney wody podobno nie godźi śię pić. A może mieć ten po sobie to / cośmy powiedźieli pierwey; że tá wodá ma w sobie minerę śiarki y saletry: iákoż ták iest / á nie inaczey. á Antillus stáry Medyk / iáko pisze Oribasius, powiada / że śiárczáne wody nie są dobrze zdrowe w napoiu: dla tego / iż żołądek ták zmiekczáią / nie inaczey iáko owo skórę / kiedy kto długo rozmoczy w wodźie: zkąd potym obrzydzenie iákieś / ábo też chćiwość vstáwiczna do womitu pochodźi. Toż y Ætius przá vie trzyma. Ale myla śię ći Medycy. gdyż kedykolwiek iest przymieszána / ábo sáma śiárká / ábo też párá oney do wody; tedy y smák oney wody lepszy iest / y pożytek więcszy piiác onę: gdyż takowa woda y przenika lepiey / y wilgotnośći grube subtylnieyszemi czyni / y precż one śćiera y znośi. Przeto Galenus powiáda / że niektórzy purgowáli śię piiác wodę śiárczáną: y Tralliunus dawał ie wiec / gdy kto miał iákie bolenie y gryźienie w ielitách. Podobno Antillus rozumiał to o wodach tych / ktore z sámą śiárką zmieszáne są: á Galenus o tych / ktore y insze minery przyłączone do śiárki máią: iáko sol / sáletrę / hałun. Przetoż y naszá wodá Sklána / ponieważ ma w sobie saletry więcey á śiárki mniey; pewna rzecz / iż pożyteczna iest do zdrowia / gdy ią kto bedźie pił: ták dla śiárki ktora ma w sobie / iáko dáleko więcey dla sáletry / ktora gdy śię naydźie w ktorey wodźie / tedy one czyni naysposobnieysza do pićia: iáko to pisze Ætius ex Archigina, ktory żył czásow Nerona Cesárzá. A ná te choroby dobrze pić tę wodę / że krotko przebieżę. Naprzod / ná koliki / ná rzezánie w ielitách: bądź też y klistery z tey

Galen: 4. de Sanit. tuend. cap: 4.

Ætius lib: 16. cap: 33.

wody zechce dáć kto / dobrze vczyni : potym nerkom zránionym / y pendentowi iest bárzo pomocna / gdy owo ropá / y krew czásem z zielonośćią przez te mieyscá wychodzą : do tego ieszcze owe rzezączke ; bądź to z fráncę ią kto ma / bądź też z inney przyczyny / bárzo dobrze vzdrawia. A poniewaz iuż wiemy / ktorym choroboм tá wodá Sklána pomaga piiąc one ; y do tego że żołądká nie psuie / ále onemu bárzo dobrze pomaga gdy záźiębiony iest : przeto iuż przystąpmy iak naprzedzey do náuk y przestrog / ktore potrzebá temu wiedźieć / ktory one chce z pożytkiem zdrowia swego pić : á te náuki ná troie rozdźielemy. Naprzod podam náuki / ktore potrzebá záchowáć przedtym / niżeli kto pocżnie pić te wodę. Potym podam przestrogi / ktore piiąc tę wodę Sklána ma záchowáć ták pácyent piiąc wodę / iáko y Doktor ktory go przy tey wodźie strzeże : tákże y ći ktorzy mu vsługuią w ten czás. Náostátek da się náuká / co potrzebá będźie záchowáć temuż pácyentowi / kiedy iuż odpráwi wszytkie dni piiąc tę wodę / y czego sie ma strzedz.

Rozdźiał Dwunasty.

Náuki ktore máią záchowáć y Doktor, y pácyent pierwey, niż pocżnie pić tę wodę Sklána.

KRotko wypiszę pięć náuk / ktore ma v śiebie Medyk / tákże y pacyent vważyć pierwey / niżeli się doskonale puśći do wody / áby ią pił. Pierwsza iest.

Doktor ma wiedzieć dowodnie przyrodzenie tey wody/ także y choroby onego pacyenta / y wszytkie inne przypadki: abowiem ztąd ma vznać / iesliż godzi sie mu tę wodę pić/ albo nie. Niechay sie tu na mie nie obrażaią niektorzy Medycy: ktorzy gdy nie mogą nic pomoc lekarstwy chorobie ktorey / y gdy sie im naprzykrzyli chorzy; zwykli wiec odsyłać do tey wody chore / aby sie ich tylko zbyli: a pomożeli z trafunku iakiego tá wodá / tedy wykrzykaią; a iesliż nie pomoże / tedy w wielkiey hańbie / y naganie tak sami / iako y tá wodá v ludzi zostaią. Na takowych Medykow narzekał y sam Galenus, ktorzy do wanien nie vlećzone choroby odsyłáli. Galen: lib: 11. Met: Med.

Pilno tedy ma rozbieráć v siebie każdy Doktor/y chorobę pacyentá y przyrodzenie / tákże y władzą tey wody / y dopiero kazać onę pić. Wtora nauka iest. ma pilno oko obrócić Doktor na complexią / y na vsposobienie y vstosowánie (habitum corporis zowiemy) ciáła: abowiem chorobie może bydź pomocna tá wodá w napoiu/ ále ciáłu może bárzo szkodźić. A przeto ludziom complexyey słabey / do tego białego ciáła/ goracey wątroby y nerek / nie záwsze iest pożyteczna tá wodá; y owszem często záskodzić może. Do tego dzieciom w máłych lećiech nie może bydź pożyteczna: gdyż iáko Hyppocrates powiedział / victus humidus, cùm omnibus febricitantibus, tum maxime pueris, atq; illis, qui tali victu vti consueuêre vtilis: á tá wodá wysusza / co iest przećiwno dziecinnym latóm. Gdy iednak minie lat czternaście / á potrzebowałaby tego chorobá; tedy może tę wodę pić / ale mniey á niżeli większych lećiech: stárszy też zgrzybieli nie máią pijáć tey wody: dla tego iż Hyppoc: 2. aph: 16.

nie wiele ćiepłá przyrodzonego máią / y przetó prędkoby mogli ostátek zgásić. Ani też owym roskazuy pić tey wody / ktorzy swawolnie żyią: ktorzy káżdą rzecz chcą ieść y pić / spáć y w południe: ábowiem y ći żadnego pożytku y vćiechy nie odniosą. Jeszcze ktorzy chodzić nie mogą / nie máią tey wody pić: gdyż tá wodá iáko y inne ćieplicżne / powinná áby wyszłá z ćiáłá; bądź to przez stolce / bądź też przez vrynę / ábo ostátek przez pot: á nie może wynić / iedno kiedy vstáwicżnie pacyent z mieyscá ná mieysce chodzi. Naostátek y to Medyk w pácyencie ma vpátrywáć: áby on to chory miał żyły szerokie nie ćienkie / á do tego nie zátkane. Trzećia náuká iest / ktorą ták Doktor iáko y chory powinni záchowáć: cżás vpátrzyć ktorego ma pić te wode. A iż cżás iest dwoiáki / Rocżny y dzienny; pierwey náucz sie ktorego cżásu w roku ma pić. Nie dayże pić tey wody bárzo w gorace dni; áni też bárzo w źimne y mroźne: masz roskazánie Hyppocratesa sub cane & ante canem difficiles ac molestę purgationes. Y dáie Galenus trzy przycżyny / dla ktorych źle záżywáć lekarstw / gdy sie dzień przesila / y wprzod y potym przez niemáły cżás; ktore przycżyny zgodzą sie do tey wody. Naprzod ćiáłá w ten cżás są vpalone: y przeto kiedy iescze gorącey y wysuszáiącey wody będźie vżywał / bárzo szkodźić będą; gdyż y gorącżkę snádnie vcżynić mogą. Potym iż ludźie w ten cżás / słábi od gorącá / tescze sie tym bárziey rozpływáią od tey wody Skláney. A trzećia przycżyná iest: iż ono gorąco słonecżne / wode ktorą w leież w ćiáło ná wierzch ćiągnie / y ták przeszkadza skutkowi y pożytkowi oney wody. Toż rozumiey y o przesileniu no-

Hyppoc: 4. aph. 5.

cy / ktore bywa źimie przed Bożym Narodzeniem. A-bowiem ná ten czás/ y sámá wodá nieco straći swey mo-cy; gdyż źimno iákoby zámraża moc oney / choćiaż ni-gdy sámá nie zámárza: do tegó y ćiáłá są w ten czás bár-zo zawárte y gorące/ per antiperistasin iáko mowią Philozophi. Przetoż nalepszy czás będźiesz miał pić wo-dę Sklana/koniec Wiosny/ y początek látá: to iest po-czawszy od ś. Stanisławá w Máiu/ aż do ś. Janá/ zá czá-sem y do ś. Małgorzáty. Dobry też iest y początek iesie-ni / ktory śię ták ma rozumieć: od ś. Bártłomieiá áż do ś. Fráńćiszká. Jest drugi czás iákosmy go názwáli Dźienny: to iest / ktorey godźiny pić máią te wodę / ie-śliż ráno / ieśliż po obiedźie. To wiedz pewnie; że ni-gdy tey wody pić nie potrzebá po obiedźie / iedno ráno/ gdy słońce wschodźi: á to z tych przyczyn. Iż tá wodá máiąc przebieżeć przez ćiáło ; gdybyś one pił po iedze-niu / iuż śię muśi pozostáć w ćiele / y potráwy one po-psowáć / y wiele surowośći narodźić. A przeto ráno to má bydź: gdy y żywot śię vwolni: y żołądek śię iuż do-brze vprzątnie: y w ten czás ćiepło przyrodzone nie iest zábáwne y rozerwáne / ále práwie wszytko skupione: á náostátek wszytkie rzeczy w ten czás lepiey człowiek od-práwuie / kiedy słońce wschodźi. Czwarta náuká iest potrzebna też bárzo: aby ná mieyscu tego lekárstwá wo-dnego vżywał / ktoreby niebłotne było ; y kedyby ani źimno / áni gorąco ćiáłá násze obrażáły: ále áby wiátr ten ktorym żyiem / iák napomierniejszy był. A przeto może tę wodę pić y przy sámym źrodle ; gdyż tam miey-sce iest suche: może też y kędy indźie. Piąta y ostátnia náuká iest : áby pierwey dobrze przeczyśćił lekárstwy

ćiáło

ćiało y przygotował; iákoß y ludźie prośći ták poſpoliće zwykli mawiać. kiedy kto z ßkodą od tey wody odieżdża / tedy przypiſuią to temu: iż ſie wprzod nie przeſurgował / o czym ſie y pierwey doſyć mowiło / gdyſmy o vżywániu wánien vczyli.

Rozdźiał Trzynaſty.

Spoſob y náuki pićia tey wody Skláney, y przypadki ktore ſą, y iáko one rátowáć.

ALe czás iuż kázáć pácyentowi tę wodę Sklánę pić / gdy iuż ſie ták przygotował y wyćwiczył / co ma pierwey odpráwić niżeli ią pocznie pić: iedno y w tey ſpráwie / nie ládá iáki poſtępek ma bydź: przynamniey ßeść rzeczy abo náuk pámiętáć potrzebá. Pierwßa ieſt / ſpoſob vżywánia w napoiu tey wody: wtora; iák wiele tey pić: trzećia / iáką pić; ciepłą czyli źimną: czwarta záś / iák długo onę potrzebá pić: piąta; iákowe ma bydź zachowánie żyćia przy tym vżywániu / piiąc tę wodę: ßoſtą y oſtatnia poda ſie náuká; o przypadkach ktore częſtokroć zwykły przypadáć piiąc wodę Sklánę. Krotko tedy tę ßeść náuk y iáśnie przebieżemy / poczḁwßy od pierwßey. to ieſt / iákowy ſpoſob ma bydź w pićiu tey wody. Ráno wſtawßy ma ſię o to ſtáráć pacyent / áby ćiężar żołądká y żywotá wßytkiego był precz pozbyty / y żywot vwolniony: bądź to dobrowolnie / to ieſt / od przyrodzenia; bądź też przez kliſtere; iáko ſie iuż doſyć ßeroko vczyło o tym / kiedyſmy o vżywániu wody Skláney w wánnach mowili.

wili

wili. Potym niechay ſię po lekku przechadza/ lub tá w mießkániu/ lub też y po wietrze/ ieſliż cżás będźie ćichy y ſpokoyny: iednák chodzenie to ma bydź bárzo lekkie/ áby ſię ciáło nie roſpaliło. Dopiero niechay pocżnie pić tę wodę/ iedno nie rázem/ y nie iednym tchem: ále ieſliż pułgárncá będzie miał wypić onego dniá/ rozdzielże ſobie ná dwánaśćie kieliſzkow; y ießcże one kieliſzki rozdźielić ná cżworo: to ieſt/ trzy ná ieden raz tákim ſpoſobem. wypiwßy ieden kieliſzek/ przeydźieß izbę raz; záraz drugi wypiy/ y przeydźi przez izbę; y dopiero trzeći wypiieß: w ten cżás przechodźiß ſię dobrze po izbie/ bądź też po innym mieyſcu/ choćiaż y puł cżwierći godźiny: y znowu záś drugie trzy będźieß pił tymże ſpoſobem iáko y pierwße/ áż wßytkie wypiieß. Do tego po lekku będźieß pił á nie duſzkiem/ iáko mowią/ ábyś tylko on napoy wody odpráwiał zá godzinę: á kiedy iey będźie wiele/ zá pułtory godźiny. Ießcże to wiedz/ że tę wodę potrzebá pić dźień wedle dniá: to ieſt/ pierwßego dniá pułquarty/ drugiego quartę/ trzećiego pułtory quarty/ cżwartego dniá pułgárncá/ piątego dniá puł trzeći quarty/ ßoſtego trzy quarty/ ſiodmego pułcżwárty quarty/ oſmego garniec/ choćby też y dwie godźinie onę pić/ przećię potrzebá gárncá dopić. Znowu poydźieß ná zad áż przyydźieß do pułquartká od ktoregoś zácżął/ co raz po pułquartku vmnieyßáiąc: to ieſt/ dźiewiątego dniá wypiieß pułcżwárty quarty/ dźieśiątego trzy quarty; y ták vmnieyßáiąc ná káżdy dźień/ ſtánieß y zákończyß ná pułquartku. A nie záwße ták wiele potrzebá pić tey wody: bo może bydź choroba/ ná ktorey po-

ratowá

ratowánie dosyć będźie przyiść do pułgárncá / y znowu śię wroćić ná zad: ále to należy ná baczeniu dobrego Doktorá / ktory powinien náznáczyć miárę / iáko wiele kto ma pić. A to ieszcze pámiętáć potrzebá przy tey náuce: abyś śię nigdy nie kąpał w tey wodźie / kiedy oną będźiesz pił: iáko niektorzy niebáczni czynią / ktorzy śiedząc w niey piią oną / z wielką szkodą y zepsowániem zdrowia swego. Chodźić tedy potrzebá polekku gdy kto śię napiie tey wody dotąd / ażby wyszła lub to przez stolce / lub przez vrynę. Jednak áby łatwiey y snádniey mogłá y prędzey przeyść: ieśliż chcesz aby przez ielitá wyszłá / tedy dasz wprzod wypić manny rospuszczoney abo w polewce śliwowey / abo też w wodźie iákiey inney vnc. ij. y dopiero wodę pić będźiesz Jeśliż chcesz aby przez nerki y męchierz tá wodá przeszłá / ia zwykł dáwáć Syr: de althea Ferneli. Syr: violat simpl. abo też Capillor: Veneris ān: vnc: sem. cum decoct. Cicerum rub. y ták szczęśliwie przechodźi tá wodá przez one mieyscá. Gdy iuż oná wodá wynidźie z ćiáłá twego / dopiero roskażesz sobie dáć obiad; á poznasz że oná wodá iuż ledwie nie wszytká z ćiáłá wyszłá / pátrząc w one śklenice / w ktorąś wodę puszczał; ieśliż ták wiele iest wody / iákoś iey wypił. Do tego poki ieszcze wodá biała wychodźi z ćiáłá / nie myśl ieszcze o obiedźie: ále iáko skoro pocznie śię vkázowáć vryná iuż inákszey bárwy nie białey / rozumiey że iuż możesz roskázáć stoł nákryć. Tráfia śię to iednák częstokroć / że przed obiadem wszytká wodá nie odchodźi / y v drugich áż w wieczor abo w nocy: przeto gdy iuż wynidźie iey zpołowicę / abo część większą / y minie iuż godźin cztery abo pięć / bez

wszelákiey

wszelakiey boiáźni może obiad ieść pacyent: gdyż w nocy/ abo przed wieczorem / ostatek oney wody wynidzie. A będzie na obiedzie iadł dostatnie; iednak nie tak/ aby sie aż pás na nim zerwał: ale będzie iadł / po dostatku / zostawuiąc iesżcze cokolwiek appetitu: gdyż wieczerza piiąc wodę/ ma bydź abo bárzo skromna/ abo żadna; á zwłasżcża gdy nie wszytká wodá wynidzie z ciáłá. Ieśliż będzie miał wieczerzać; tedy collatia niechay vczyni: to iest/ abo dwá żołtki z iáiá wypiie / bądź w perdocie: abo kurczątko iakie nie wielkie. Naiadszy sie/ iáko naspokoyniey sie záchowáć: lub to lekkuchno sobie chodząc po miesżkániu; lub też siedząc zabawiáć się miłymi y vćiesżnymi rozmowami; á nie spáć. Druga náuká iest / iáko wiele ma pić pácyent tey wody. iedno żem iuż námienił/ iż nawięcey do gárncá ma dociągáć; przeto niechcę ponawiáć tego com iuż pierwey nápisał: to tylko przydaię/ iż ták z nienagłá maią záczynáć/ y co dzień przyczyniáć / áby przyrodzenie z lekká przyuczało sie / y gwałtownym trunkiem nie zátłumione było: gdyż dobrze Hippocrates powiedział. plurimùm, & repentè vel euacuare, vel replere, vel cal facere, vel refrigerare, vel alio quouis modo corpus mouere, malum. Omne siquidem nimium; naturæ inimicum. Contrà verò, quod paulatim fit, tutum: cùm aliàs, tum vbi ab vno, ad aliud facienda est mutatio. A dla czegoby gwałtowne vżywánie w napoiu skłaney wody mogło przyrodzenie zwátlić y zátłumić/ bárzo długie o tym discursy musiałbym czynić/ ktore Medycy dobrze wiedzą: á pácyenci Medykom wierzyć powinni/ chcąli bydź zdrowymi.

Hippoc: 2. aph: 51.

wymi.

wymi. Trzecia náuká iest/ nie máia tey wody nigdy pić pácyenci zimney; ále ciepłą: to iest áby bárziey ciepła byłá á niżeli letnia: áby nie ták goraca iáko vkrop: á potrzebá onę grzać w wodźie ciepłey; to iest naczynie z wodą skláną włożyć w vkrop goracy/ y ták długo trzymáć/ ażby śie dobrze zágrzałá. Spytałby tu kto/ iesliż tá wodá nie tráci władzy swey y przymiotow/ kiedy onę kto dáleko záwozi: gdyż pospolićie wody śiarczyste rády prędko trácą y zapách y moc/ gdy ie dáleko z ich zrzodeł kto záwozi. Ja ile mogę baczyć/ przypátruiąc śię tey wodźie/ widzę to że może onę y w dálekie mieysca woźić/ á przećię skutki swe w porátowániu zdrowia pokázáć może. Jednák lepiey záwsze ábo przy zrzodle sámym/ ábo też nie dáleko od niego tę wodę pić. gdyż y sámo trzesienie tey wody kiedy wiozą/ niemáło odmiánę vczynić może. Czwarta rzecz iest/ przez wiele dni ma pácyent tę wodę pić; to y o wszytkich trudno vstánowić; gdyż rozmáite choroby są: y choćiaż iednákie/ przećie iedná większa/ druga mnieysza. do tego complexie rożne/ y śiły nie iednákie wszytkich. Niektorzy przećię vstánawiáią czás: że gdy wielka iáka chorobá y ćiężka/ dni piętnaśćie; gdy mnieysza/ dni dwánaśćie; gdy ieszcze mnieysza/ dni dźiewieć: ále miárę czásu/ skutek y pożytek w ćiele tey wody bárzo dobrze mogą zámierzyć. Piąta náuká długa iest: ále krotko onę záwrę; z strony diety ábo żyćia: będźie iadł kury/ ćielęćinę/ ptaki/ iáyca/ y inne potráwy dobre: nie będźie śię frásowáł ni o co. Szoste y ostátnie są przypadki/ ktore wiec y choć kto porządnie pije tę wodę/ zwykły przypádáć. A tych acz wiele może śię náleść/ iednák naycześćiesze y

nazywy-

nayzwyczáynieyše te są śiedm. Pierwšy iest wymiot: cżesto wiec y pierwšego dniá przypada niektórym wymiot; ále ten pod cżas bywa pożytecżny: abowiem żołądek wiec wychędaża. Ale kiedy przypadnie trzećiego dniá / abo drugich potym; tedy zawše zrana niżeli pocżnie pić wodę śklaną / niechay weźmie klisterę cum hiera vel sale, ktorą klisterę gdy wyrzući / przystaw bańkę ná żołądek / ábo na pępek: y dopiero day mu wypić trzy abo cżtery kieliški wody. Tákże y názaiutrz daš pierwey klisterę / á potym wodę pić: bańki iednak nie bedźieš przystáwiał. A gdźieby wymioty nie vstawały; daley iuż nie postępuy ábyś miał roskazowáć tę wodę pić: ale myśl o cżym innym iákobyś zdrowie onego pacyenta rátował. Drugi przypadek iest / kiedy wodá zostáie śię w ćiele / y nie wychodźi: a zostáie abo w ielitách / abo też we wšytkim ćiele y w żyłach. Ná to powiedźiałem ia iuż naukę iedną; iż kiedy chcemy áby przez stolce tá wodá wychodźiłá / day mu w przod ná káżdy dźień pierwey niżeli pocżnie pić wodę abo wánny vnc. ij. abo też syr. rosat. solutiui vnc. ij. sem. Tákże áby z vryną wychodźiłá / dáć tákowe syropy / ktore onę poprowádzą onemi drógami / iáko śię iuż pierwey namieniło. Ale gdźieby iednák w ielitach pozostáła tá wodá / cżego śię domyślić możeš / iesliż pacyent cżuie odećie / y rospiránie w żywoćie / do tego wiatry y hucżenie po brzuchu: tedy day klisterę z tey że wody / przydawšy abo hiery, ábo ktorego innego lekarstwa. A iesliż w żyłach pozostánie: tedy day pigułki tákowe / ktore wodę wywodzą / przydawšy do nich Elaterij grana duo vel tria. Dobra też y Mechoacan:

 abowiem

ábowiem wode ráda wywodźi z ćiał ludzkich. Trzeći przypadek zwykł bywáć / chćiwość do ſpánia vſtáwiczna: tego ſie vchronić mogą / ábo ruty záwſze wácháiąc; ábo ſtroiow bobrowych; ábo ieſli te rzeczy nie pomagáią / potrzebá będźie śćieránie vczynić rámion y plecy: y przyſtáwić że czſtery bánki: śćiągáiąc tylko ná doł á nie siekáiąc. Ale czześciey v naſzey wody przypada nieſpánie / ániżeli chćiwość do ſpánia wielka: gdyż tá wodá máiąc w ſobie śiárkę / á padnie ná głowę z przyrodzenia gorącą y ſuchą / bez pochyby bárzo roſpaliwſzy y wyſuſzywſzy głowę / o nieſpánie przypráwi człowieká. Ale temu przypadkowi czwartemu iákoby ſie miáło zábiegáć / dałá ſie náuká pierwey gdyſmy o przypadkách mowili / ktore z śiedzenia w wánnie pochodzą. dla tegoż puśćiwſzy ten przypadek / przyſtępuię do piątego / á ten ieſt oſtrość vryny y rzezánie: ále y o tym doſyć ſie iuż mowiło ná onymże mieyſcu / kedy y o nieſpániu. Szoſty przypadek przypada ták tym ktorzy piią tę wodę / iáko y tym ktorzy ſie wniey kąpią / kurcż wnogách: ktory ieſliby wielki przypadał / niechay pacyent poprzeſtánie vżywánia wody: ále ieſliby nie wielki był / temu łatwie zábieżeć; y niema przeſtawáć pić tey wody / ábo ſie wniey kąpáć: iednák zábiegáć trzebá temu kurczowi / cześć kliſterámi w zwyſz miánowánymi / cześć też mázániem oleo lumbricorum, amigdalarum dulcium, przydawſzy pod czas y laurinum & rutacorum. Oſtátni przypadek trafia ſie ſłábość iákaś / y iákoby zemdlenie: lub to z ſłáboſći żołądká do wſzytkiego ćiáłá pochodźi / lub też ſkąd inąd. Temu zábiegáć potrzebá / żołądek roboruiąc: to ieſt vmacniáią-

macniáią-

macniáiąc ábo kołaczkámi / ábo też Morszelámi. Kołaczki te niechay będą ℞ Rotular. diarrh. abbatis N. v. weźmie ie godźin dwie przed obiádem / ábo też ℞ Rotular. aromatici rosati. N. v. Także ie weźmie iáko y pierwsze. Morselle niechay weźmie ábo Imperatoris, ábo też wedle potrzeby nápisze mu Doktor insze. Niektorzy rostkázuią ná te słabość / wodę te pić náprzemiány; to iest iednego dniá pić / á drugiego nic: ale ten sposob vżywánia tey wody nie podoba mi się.

Rozdźiał Czternasty.

Co ma záchowáć pácyent, gdy odpráwi wszytkie dni piiąc tę wodę Skláną.

GDy tedy szczęśliwie / y z popráwą nieiáką odpráwi tákowy postępek vżywánia tey wody Skláney moy pácyent; niechayże się iuż gotuie do domu: lub też domá mieszkáiąc przywożono mu ią / y domá ią pił / iuż niechay zániecha nietylko wody / ále ledwie nie wszytkich lekarstw: á wszytek się do tego niech obroći / áby diet iák náprzystoynieyszą záchował. A tá iż ná sześći rzeczách należy / tych przestrzegáć potrzebá. Powietrze niech będźie zdrowe nie ná błotnych mieyscách / áni ná mglistych. Zabáwki potrzebá mieć wdźięczne y vćieszne / y prace pomierne: bo iáko proznowánie y gnuśność / do prac człowieká nikczemnym czyni / y zdrowia go zbawia; ták też y prace zbytnie y gwałtowne zdrowie ludzkie psuią y targáią. Potrawy potym niechay tákowe iada / ktoreby y prędko mogły

gły bydź ſtrawione; y ktoreby áni wiátrow / áni zá-
gniłosci żadney / áni też ſurowośći / áni obćiążenia
żadnego tak w żywoćie / iáko też y w żyłach / y we wſzy-
tkim ćiele nierodziły: á takowe ktoreby były / łatwie
śię od Doktorá dowieſz / ktory wedle potrzeby tak com-
plexiey twoiey / iáko też y choroby ktora iuż przeſzłá /
wypiſzeć ie. Także y napoiu będzieſz zażywał tákiego
ktory napożyteczniejſzy będźie rozumiał zdrowiu twe-
mu Medyk: to záwſze záchowuiąc / abyś tylko ná obie-
dźie y ná wieczerzy pił / á miedzy obiadem y wieczerzą
iak napilniey śie wyſtrzegay napoiu: á nadto / abyś
śię też nie vpiiał. Do tego / ſen y nieſpánie máią bydź
ták pomiárkowane wedle choroby y zdrowia twego /
Hippoc: 2. aph: 3. 4. áby ni w czym nie wykraczáły: gdyż Hippocrates
powiedział / Somnus & vigilia, vtraque ſi immode-
rata exiſtant malum, iáko też o iedzeniu y pićiu tam-
że ták mowi: Non ſatietas, non fames, neque aliud
quicquam, quod naturæ excedat modum, bonum.
Potrzebá tedy doſpáć w nocy; ále południowego ſpá-
nia trzebá śię pilno ſtrzedz: gdyż wſzyſtkie deſcenſy y
fluxy / nabarziey ten ſen pobudza. Jeſzcze y affektow
wielkich y niepomiernych / iáko to zagniewánia wiel-
kiego / abo też fráſunku y ſmutku ſtrzedz śię trzebá:
iáko też y przećiwnym obyczáiem / zbytniey rádośći y
weſela: ponieważ te námietnośći niektore nie tylko o
złe zdrowie / ále co większa y o śmierć zwykły przyprá-
wiáć. Naoſtátek / y Wenery zabaw zániechay przez dni
przynamniey czterdźieśći: ponieważ nie tylko wodá /
ále też y inne lekárſtwá / w tym czáśie / choć ich kto nie
bierze moc ſwoię częſtokroć pokázuią / y porátowánie
zdro-

zdrowia. A dla tegoż stárać śie ma pácyent áby po káżdych lekárstwách wielkich y długich / iák nadłużey y naprzystoyniey te ßeść rzeczy chował / chceli w dobrym zdrowiu żyć.

Rozdźiał Piętnasty.

O Ductyách ábo strumieniu, iáko go záżywáć, y czego śię strzedz przy nim.

IEst trzeći sposob vżywánia wod ćieplicznych / przez Ductie / iáko Włoßy mowią / Láćinnicy stillicidium, á Græcy ἐμβροχὴν ktory ieśliż był v stárych Medykow ták Græckich / iáko y Láćińskich / o tym ia teraz niechcę dysputowáć. Dosyć teraz wiedźieć ; iż choćiaż v nas w Polßcze nie ták często ábo zgołá nie vżywáią / we Włoskich iednák kráiach często bárzo / y z wielkim pożytkiem do porátowánia zdrowia w vżywániu częstym bywáią. Nic tedy innego nie iest Ductia, iedno pußczenie wody strumieniem / bądź ná głowę / bądź też ná inną część ćiáłá : mieinaczey / iedno iáko owo rurká v hántfosá ćiekłaby wodá ná iedno mieysce nie przestáiąc puł godźiny / ábo godźinę. Siedźie tedy / ábo też ná brzuch leże chory / y nád nim drzewiány skopiec zákryty / ábo też hántfos / ábo też bárykłá iáka będźie postáwiona / v ktorych czopek ábo rurká wpráwiona iest / ktora wodá ma bydź pußczána ćiepła (nie bárzo iednák goraca) lub to ná głowę / lub też ná inny członek. A tych Ducticy ábo strumienia ná to vżywamy / abyśmy záźiębłą cząstkę ćiáłá ogrzáli y wysußyli : ábo ábyśmy rospędźili y zmiękczyli twár-

dość / ábo też abyśmy vmocnili. Y przeto dla tego z daleká y z wysoká te wode strumieniem puszczamy/ aby onym zapędem większy pochop wziąwszy wodá / tym bárziey zágrzewáłá : á zágrzewaiąc / insze skutki nam pożądane vczyniła. Ale spytasz mię : to iuż tak niechay Włoszy vżywáią Ductiey/ gdyż máią wody rozmaite: ale v nas tá wodá Sklána / abo y inne / nie znidzie się podobno ? Krotko : wodá tá we Skle ma w sobie siarkę y sáletrę : á te máteryę y zágrzewáią / y suszą / y zmiękczáią / iako się iuż pierwey to pokazało : y do tego kiedy się dowiáduią Pisarze / ktoreby wody napożytecznieysze były do Ductiey / napierwey kłádą siárczyste : przetoż y tá nasza barzo dobra iest do tych strumieniów czynienia. A nabárziey może być pożyteczna tá wodá w Ductyách / complexyiom y náturóm zimnym : bądź to zimno będzie od lat / bądź też z choroby. Chorobóm tákże pomocna iest z zimnych wilgotności pochodzącym / lub też członek ktory oziembnie bez wilgotności. A náostátek ná te członki y mieyscá one spuszczáć y czynić potrzebno iest / ktore zaraz z początku swego są zimne; iáko to wszytkie kości/ błonki. Y przetoż zaniechay Ductiey w tych ciáłách / ktore máią głowy ciepłe y suche / ábo też gorące y wilgotne : tylko w tych dobre są / ktorzy máią głowy zimne y wilgotne. A naprzednieysze y naczęstsze mieysce Ductyiom iest ciemię: kędy iest fugá / y spoienie kości ná przodku głowy/ (suturam coronalem názywamy) iż tam tędy nabárziey lekárstwá wszelákie do mozgu przeyść mogą. y dla tego y stárzy Medycy częstokroć ná wysuszenie głowy / ná tymże mieyscu zwykli więc palenia czynić /

y áperturę żelázem rospalonym. Może się też wody strumień puszczáć y ná páciérz / y ná kárk ; á osobliwie kiedy kto ma kurcz / ábo trzesienie szyie / ábo też páráliż : tákże iesli ábo iezyká ćierpnienie / ábo oczu y powiek páráliż nastąpi / tedy bárzo dobra iest tá wodá tym sposobem vżywána. A pierwey niżeli Doktor rozkaże tákich strumieniow ábo Ductiey vżywáć ; niechay to y sam Doktor y chory iák naprzystoyniey opátrzy y odpráwi co się iuż náuczyło : iáko wiele rzeczy trzebá záchowáć / y przestrzegáć pierwey / ániżeli pić tę wodę pocznie / ábo się w niey kąpáć : y dla tegóż ia tu vczyć iuż niechcę / co przed Ductyámi czynić. Nápomnieć się iednák godźi : áby iák napilniey tego doglądáli Medycy / żeby chorzy dobrze przedtym / y przygotowáni lekárstwy potrzebnemi / y przepurgowáni byli : gdyż więtsza dáleko szkodá może bydź w zdrowiu z tych Ductiy / kiedy głowá ábo ćiáło będźie nápełnione złych y źimnych wilgotnośći / á niżeli pomoc : y dáleko więtsze przypadki y choroby mogą przypáść / á niżeli po nieporządnym kąpániu / y pićiu tey wody. Czás / ktoregoby z pomocą tákiego strumienia nalepiey záżyć nie iest inszy / iedno wiosna / y począteḱ iesieni : y to nalepszy śrzodek ábo koniec wiosny. A kiedyż ma śiádáć pod tym strumieniem? Ráno y wieczor. wszákże iesli kto będźie słáby / tedy dosyć nań będźie śiádywáć pod táką Ductyą ábo strumieniem poránu ; y to przez dni dwádźieśćiá / ábo dwádźieśćiá y cztery. A gdy ráno / y wieczor będźie śiádał pod tym strumieniem : tedy przez dni pietnaśćie. Dopuść iey kápáć strumieniowi przez godźinę / ábo też y co wiecey / wedle śiły / y

potrzeby oney częśći / ná ktorą kápie oná wodá ; ážby poczuł że ſię iuż dobrze zágrzałá. A ieſliż ná źiemię bę- dźieß puſzczał tákowey wody Ductyą ; tedy maß one dáć ogolić : áby lepiey moc wody y ćiepło przenikáło / áż do mozgu. A iáko ſkoro wynidźieß z pod onego ſtrumie- nia ; tedy ábo Szkárłatu ßtuczkę położ na ciemieniu / ábo też chuſtę we troie / ábo we czworo zwinąwßy ; y dopiero ná to włożyć iałmułkę / w ktorey źiołá będą przeßyte / według potrzeby y choroby / y complexiey głowy : częśćią dla tego / áby iák nadłużey zatrzymana byłá moc y władza oney wody ná onym mieyſcu ; czę- śćią áby też od wiátru głowá nie byłá obrázona. Zyćie ták pod ſtrumieniem śiedząc / iáko też y po odpráwie- niu onego / przynamniey przez dni czterdźieśći zacho- wáć iáko naprzyſtoynieyße / áby iedno drugim ſię rá- towáło : o czym ſię też ßeroko mowiło / gdyſmy vczyli iáko ſię ſpráwowáć ták kápiąc / iáko też y piiąc tę wo- dę. Zwykły ießcze przy tákowym ſtrumieniu też niemal przypadki przypadáć ktore też w kápániu / ábo piiąc tę wodę : przeto o tych mowić niechcę / gdyż náucżyć ſię onych możeß / iáko maß onym zábiegáć z támtychże mieyſc. Są iednák dwá ktore naczęśćiey przypadáią przy tym [illegible] mieniu. á te / ſen / y Catarrhus. A ledwie nie kożdemu ſen przypada wpoł ſtrumienia : ábowiem gdy ſię głowá rozgrzeie od onego ſtrumieniá / żadną miárą to nie może bydź / áby dymy y wapory nie miáły ſię poruſzáć w ćiele / y potym od ćiepłá onego nabite- go / do głowy przyćiągnione y zátrzymáne ; z ktorych łatwiuchno ſen wielki przychodźi. Temu ſnu ábo y ſpá- niu ták więc zábiegay. napierwey niechay onego pá-

cyentá

eyentá kto potraca aby nie spał: á iesliż to niepomoże/ tedy kazáć przestáć; y nákrywszy głowę niechay sie troche przechodzi/ á potym znowu pod strumieniem siedźie. Drugi iest Catarrhus ábo descens z głowy; lub to do nozdrzy/ lub do vst/ lub też do piersi; ale nanjebespiecznieyszy iest do piersi: y przeto gdy táki przypadnie/ á vczyni kaszel wielki/ niechay poniecha onego strumienia: iesliż iednak kaszel máły będźie nieszkodliwy/ może vżywáć strumienia porazu na dzień/ y nie dosiadaiąc godziny: á idąc spáć weźmie Confectu rożowego w cukrze tak wiele iáko włoski orzech. a nalepszy takowy Confect będźie/ ktoremu minie rok abo dwa abo trzy.

Rozdźiał Szesnasty.

Nápárzánie nád tą wodą ná co iest pomocne: y o innych niepożytecznych sposobách vżywánia tey wody.

MOże ieszcze bydź iedno vżywánie tey wody/ tákowe: że sie pacyent w oney nie będźie maczał/ ani też nie będźie iey pił/ ani też strumienia pusczał; bądź ná głowę/ bądź też ná inny członek chory: á przećię znaczny pożytek tey wody vczuie. A to tym sposobem. Zagrzawszy dobrze tę wodę coby goraca byłá/ y ieszcze namieszawszy teyże wody błotá ktore sie ná dnie w zrzodle náyduie/ posadźić pácyentá nád tą parą/ áby w on członek wchodźiłá. A to vżywánie ná rożnych częściach ćiáła może bydź: naprzod tak mogą białe-

głowy záżywáć / gdy mácicę bárzo záplugáwioną złe-
mi y zimnemi wilgotnośćiámi máią: zkąd nie tylko
wiele nieznośnych chorob ná nie przypada / ale też y
niepłodnemi ſtawáią ſię / dla ſćiſkłośći mácice. Prze-
to tákowe z wielką nádzieią niechay ſię vćiekáią do tey
wody; y ieſliż im dopuśći śiłá kąpáć ſię w tey wodźie:
tedy iey vżyią ták / iáko ſię pierwey dáłá náuká. A
gdźieby y przyrodzenie ćiáłá wßytkiego / y śiłá / y do te-
go iáka inna chorobá przeßkadzáłá do kąpánia w
Sklaney wodźie; tedy beſpiecżnie tákowego párzenia
ábo kurzenia vżywáć mogą. A to tym ſpoſobem. zá-
grzawßy dobrze wodę tę Sklána / y wláwßy onę w ná-
czynie / ktoreby nie bárzo ßerokie vſtá ſwe miáło; nie-
chay śiedźie ná ſtolcu dźiuráwym / y zewßąd iák nale-
piey niechay ſię okryie / áby oná párá nic á nic nie
wychodźiłá. Ażeby ießcże tym lepiey oná párá do
mieyſc onych chorych áż dochodźiłá; tedy dáć vtocżyć
do Tokárzá z drzewná długi liiek / ktoryby z iedney ſtrony
ßeroką y rozłożyſtą miał iákoby pokrywkę / ktoraby mo-
głá okryć dobrze on gárniec / w ktorym wodá Sklaná
gorąca będźie: á drugi kray onego liyká / ma bydź ćien-
ki / áby przezeń mogłá oná párá przenikáć do onych
mieyſc. A to białegłowy gdy zechcą cżynić / máią ſię
rádźić pierwey bacżnego Medyká / ieſliż tá wodá po-
mocna będźie ábo nie; y ćiáło dobrze przecżyśćić nie
raz / ani dwá: á do tego wßytkie one przeſtrogi y náu-
ki zachowáć / ktore ſię wprzod podáły tym / ktorzy ábo
onę pić / ábo ſię w niey kąpáć chcą. A tákowe kurze-
nie trzebá cżynić ráno ná cżcżo: y wiecżor może / w go-
dźin ßeść po obiedźie: przez cżás ták długi / ażby w

onymi

ącym párzeniu ten ſkutek ſię pokazał; iż będąc oná biá-
łagłowá dobrze obwiniona y okryta/ żeby pará nic ná
wierzch nie wychodziłá / á gdy kurząc ſię nad oną pá-
rą/ zapách śiarczány aż do nozdrzy y do vſt przyidźie
ze ſpodu / w ten czás rozumiey/ że tá białagłowá może
ieſzcze y dźiatki rodźić / y znaczną popráwę iuż w zdro-
wiu ſwym ná onych mieyſcách ma / wedle nauki Hip-
pokrateſá / ktory ták piſze: Si mulier non concipit, & Hippoc: 5.
ſcire placet, an ſit conceptura; veſte præligatam, & aph: 59.
vndique obuolutam, ſubter ſuffito: ac ſi odor cor-
pus peruadere videatur ad nares & os vſque, non ſuâ
culpâ ſterilem eſſe ſcito. A nie tylko białegłowy pá-
rzenia y kurzenia z tey wody máią záżywáć / ále też
y ná inne choroby ćiężkie mężczyzná z porátowániem
wielkim mogą też czynić. Abowiem gdy w vſzach abo
ropa / abo záleżenie / ábo też głuchość z pełnośći
ſię náyduie; tedy ná kſztałt fumarol Neápolitáńſkich
ludźie vbodzy/(iáko to dobrze vpátrzył D. Woyćiech
Oczko) dym w tákie vſzy puſzczáć mogą: to ieſt / ćie-
płą wodę ná kámień żelázny gorący/ ábo ná zużel/
ábo też ná cegłę roſpaloną láć: á potym przez Embo-
tum, ábo przez trąbę z pápiru vczynioną / w vſzy onę
párę puſzczáć / á záraz oleykiem ruciánym w cebuli
wielkiey ná trzonie vſmażonym / meaty záwárte prze-
práwuiąc / dobrze przed tym ćiáło przepurgowawſzy.
Tákże y nozdrzom/ niemáły pożytek tákowe kurzenie
przynieść może / gdy tylko ſámego wyſuſzenia potrze-
buią. Wiele ſię ieſzcze/ y innych ſpoſobow ćieplicznych
wod vżywánia poſtronnych / iáko też náſzey Skłá-
ney náyduie. bo iedni gębkę ábo chuſty máczáiąc

w wodźie

w wodźie cieplicżney/ náparzáią on cżłonek ćiáłá ktory iest chory: drudzy zaś zwykli wiec potráwy w tákowych wodach wárzyć: niektorzy przy iedzeniu one pią. ale te wszytkie sposoby máło co / y owszem żadnego pożytku do porátowánia zdrowia nie przynoszą: á co większa / wielką szkodę y w ten czás záraz / y nápotym zá sobą przywloką. Abowiem gdyby one kto pił przy obiedźie abo przy wiecżerzy miásto napoiu / pewna rzecż / nieznośne y nieugaszone prágnienie vcżyniłaby. Do tego/wielkaby przeszkodá byłá w żołądku onym potrawom / żeby nie mogły bydź dobrze roszáfowáne y rozesłane po innych żyłach y cżłonkach ciáła wszytkiego: zkąd wnet národziłoby się zátkánia (obstructiones názywamy) żył wielkiego. z ktorego wnet chorob niezlicżona rzecż / á zá chorobami śmierć. A gdybyś w tey wodźie warzył potráwy/pewna rzecż / że rychleybyś obrzydzenia w iedzeniu dostał / á niżeli ratunku zdrowia: gdyż abo máła / abo żadna moc nie zostawiłaby w potráwách: ále sam tylko niewdźięcżny y przykry ták zápách / iáko y smák. A parzenie ono gębámi abo chustámi / máło co pomoże: gdyż lepiey się w niey kąpáć / abo strumienia / co Ductą názywamy / przystoynie zażyć.

Rozdźiał Siedmnasty.

Błoto wody Skláney, ná co iest pomocne; y iáki sposob ma bydź onego vżywánia.

A Nie tylko w tym źrzodle Sklánym wodá się nayduie / ále widziemy ocżywiśćie muł y błoto / ktorego

ktorego ácz práwie żadnego vżywánia niemász / części dla tego / że naród nasz záwsze swoie rzeczy domowe zá nic nie ma: y przeto też y Medycy mało co abo práwie nic o tym błoćie mowią: y ieszcżem żadnego nie słyszał / ktoryby roskazował błotem tey wody człowiek chory okłádáć. Ale y Medycy częstokroć leniwi iesteśmy / y nie rádźi głowy sobie morduiemy nád temi rzeczámi / ktorych stárzy przed námi / ábo nie znali; ábo nie doświádcżyli; y do wiadomośći przez pismo nie podáli. á náwet nie rádźi swych y czytamy / ktorzy lub to po Láćinie / lub też po Polsku pisáli. Abowiem iáko nas wiele tákowych / ktorzybysmy mieli one ksiąszkę o Cieplicách po Polsku od Woyćiechá Oczká nápisáną / z ktorey wiele náuk / y niemáły pochop do dálszych rzecży wynáleźienia Medyk dowćipny może mieć. Ale nie moiá rzecz strofowáć drugich. lepiey vczynię / kiedy cokolwiek powiem o błoćie tey wody Skláney. iesliż sie przyda ná porátowánie iákiey choroby / czyli nie? Błoto nic innego nie iest / iedno źiemiá; gdyż źiemiá iest ábo sucha / ábo tłusta: iednák ták spoiona / że sie iedná część drugiey trzyma / y nie ládá iáko iedná część od drugiey odstáie: á błoto nic innego nie iest / iákom powiedźiał y iedno źiemiá / iednák zmieszána z rzeczą iáką wilgotną / to iest / z wodą / ábo z czym innym. Kto tedy chce wiedźieć doskonále / iesli Cieplic ktorych błoto może bydź ná co pomocne; pierwey niech vpátrzy / iesli y źiemiá sámá dáie z siebie iákie porátowánie zdrowiu. Pisze tedy Galenus: Iż wszelka źiemiá ma władzą wysuszánia: y przetoż ludźie prośći przykłádáią wiec glinę ná nogi nábrzmiáłe y opu- Galen: lib: 9. Timpl.
chłe / y

chte / y częstokroć z dobrym skutkiem. A przydáie Galenus. Widźiałem w Alexándriey opuchłe / y ná lewe boki chore / ktorzy źiemie z Ægyptu vżywáli / ledźwie / vdy / rámiona / zad / boki / y piersi námázuiąc ; á znáczną pomoc odnosząc : tymże sposobem dawne zápalenie / y miękkie odętośći / (co œdemata zowią) że tá źiemiá leczyłá. A owszem mowi dáley ; znałem niektore / ktorym gwałtowne hæmorrhoides zwodniły ćiáło / że śie w nich krew dobra nie rodźiłá / tylko wodá : y iuż krew wszytká zćiekłá byłá z ćiáłá / że ztąd wielką pomoc znali. To tedy Galen trzyma o źiemi Ægyptskiey. A dla czegoż mi nie ma tegoż trzymáć / y o innych źiemiách / że wielki pożytek przynośić mogą zdrowiu: á zwłaszczá gdy máterya w oney źiemi ábo błoćie nayduie śie tákowa / ktora wielóm chorobóm pomaga. Przetoż y nászego błotá w tey wodźie Skláney nie ważmy sobie lekce: gdyż máiąc w sobie śiárkę y sáletrę / wysuszáć práwie dobrze y zmiekczáć / y do tego vmacniáć człónki chore może. Czterzy tedy pożytki może przynieść to błoto. Pierwszy : iż twárdośći y guzy záтwárdźiáłe / może zmiekczyć. Drugi : iż zmiekczone iuż twárdośći / może rospędźić y rozegnáć per insensibilem transpirationem, iáko Medycy mowią. Trzeći : iż wysusza wszelkie zbytnie wilgotnośći. Czwarty : y ostátni / że vmacnia y zágrzewa członki chore y ośiębione : á nabárźiey to spráwuie / że vmacnia y rozgrzewa ná stawiech y ná wszytkich mieyscách / ná ktorych są ábo suchych żył wiele / ábo błonek / y wiązow ktoremi śię iedná część do drugiey wiąże. A pierwey niżeli do tego okłádania błotem członkow chorych przystąpisz /

piß / náuk onych y przestrog ktore się podáły / gdym o kápániu wtey wodźie Sklaney mowił/ nie zániechiway: á odprá wiwßy one / dopiero tym błotem okładay członek chory. A dwoiakie iest vżywánie tego błocenia: naprzod / on członek chory wtoż do wody ćieplicżney zágrzaney / áby meaty skorne otworzyły się / y rospárzywßy iuż on członek; dopiero obłoż go błotem ćiepłym; y obłożywßy wystaw ná słonce sam on tylko członek obłożony błotem / á ćiáło wßytko niechay bedźie pod iakim przykryćiem áby go słonce nie paliło: y ták długo trzymay to błoto ná chorym mieyscu/ áż od słońcá zeschnie / y pocżnie opádáć: y záś powtore obłoż inßym ćiepłym błotem / y tákże trzymay ná słońcu: á to cżynić raz y trzy / y cżtery / y więcey / ieśli prędko bedźie osycháć. A dopiero znowu ábo do wánny wnidźieß ze wßytkim ćiáłem / ábo też on sam członek obmyy w tey wodźie ćieplicżney. Toż vcżyniß y po obiedźie w godźin ßeść ábo śiedm. Drugi sposob vżywánia tego błotá może bydź. náparzywßy w wodźie pierwey mieysce chore / roskażeß okłádáć błotem członek/ pierwey trochę błotá włożywßy / potym co raz więcey/ áż wielką kupę onego błotá nágwáliß ná ono chore mieysce / y ták długo trzymáć go ná onym mieyscu/ choć też nie ná słońcu / áż oźiebnieie: tedy zrzućiwßy ono błoto/ znowu tákże drugą kupę nałożyß raz y trzy/ y potym obmyć iáko y pierwey. A nie dłużey zá káżdym rázem pod tym błotem trzymáć chory członek / iedno godźinę / ábo pułtory nawięcey: ábowiem ktorzy dłużey więc pod tym błotem párzą mieyscá chore / wpádáią cżęsto w gorącżki vstáwicżne. Y tę náukę

przypomnieć nie wádźi: że iáko piiąc wodę tę / ábo też kąpiąc się w niey; mamy pierwszego dniá poczynáć po lekku; to iest / puł godźiny / á co dźień przyczyniáć czásu: toż y w tym okłádániu tym błotem záchowáć potrzebna y pilna bárzo rzecz iest: gdyż iáko się pierwey dobrze powiedźiało z Hippokratesá: Omne nimium naturæ inimicum, iż káżda zbyteczna rzecz przyrodzeniu iest przećiwna: y co się gwałtownie dźieie / záwsze z sobą szkodę przynośi. A odpráwiwszy się z tym błotem / ieśliż iákie bole zástárzałe y twárdośći masz / y że ły suche skurczone; ábyś tym prędzey skutku pożądánego dostąpił / máśćiami im pomagay / ktoreby ni zápaláły / á moc do miękczenia miały: tákowe są / dialthea, emolliens Venetorum, emplastrum de meliloto, napożytecznieysze do tey spráwy może bydź ono co go Montagnaná opisał: ℞ Olei sesamini: amygdalarum dulcium ān vnciam sem: medullæ crurum bouis, adipis castrati, pinguedinis gallinæ. ān vnciam vnam, vitellos oui duos, croci drachmam vnam, cum aceto in quo fuerit dissolutum ammoniacum. fiat linimentum. Mamy też y my we Lwowie vnguentum Anserinum nászych Medykow compositiey / ktore bárzo iest pomocne ná tákowe przypadki. Wszákoż nie záraz do tego błotá máśći vżywáć potrzebá: gdyż pewna rzecz iest / że przez się sámo bárzo miękczy / y tákowe twárdośći rospadzá. A gdy iuż pomoc odnieśie od tego błotá / niechayże przećie przez czás niemáły ábo plastr nośi ná onym mieyscu / ktore chore było: ábo ná káżdy dźień dwá rázy niechay máże onoż mieysce máśćią / ktoraby onemu mieyscu

Hippoc: 2. aph: 51.

naysposobnieysza y napomocnieysza była / wedle zdania y roskazania Medyká. A do tego ieszcze w życiu bądź pomierny ; przynamniey / iako sie pierwey namienił o / przez dni czterdźieśći : á tak vydźiesz iuż choroby oney ktora ćię pierwey trapiłá.

Rozdźiał Ośmnasty.

Francá iesli może być woda Skláną vleczona, ábo nie ?

SNadźby iuż przystało skończyć tę kśiążkę : ponieważ iużechmy o tey wodźie we Skle to odprawili y nauczyli / co y przystoyna wiedźieć / y cosmy na pocżątku obiecáli. y pewna rzecż iużbym tu stanął / iedno ieszcże mi nie dopuszcżáią kończyć dwie wielkie á nieznośne choroby / ktore nieolutowáne okrućieństwo nad narodem ludzkim tych wiekow wykonywáią. Jedna iest przymiot / abo po prostu mowiąc / páni francá : á druga / on nieszcżęsny gośćiec / abo kołtun ; o ktorym mniemánia wiele głupich / y baśniom barzo podobnych miedzy ludźmi. Zamknę tedy te kśięgi moie o wodźie Sklaney temi dwiemá chorobami : pytáiąc sie / iesliż ta woda tak francy / iako y gośćcowi iest co pożytecżna. A żeby łatwiey káżdy mogł poiąć ten moy discurs , pierwey będę o tym mowił / iesliż wodá Skláná może francowatym pomoc / cżyli nie ? dopiero / iesliż tym ktorzy kiedykolwi k fránce mieli / ná inne choroby / á nie ná france / godźi sie z pożytkiem zażyć tey wody ? á náostátku / o tym przedźiá-

wnym gośćcu y wezłowatym mowić bede. Fráncá/ iáko prawie wßyscy Medycy trzymáia / iest to choroba tákowa / ktora fundament swoy w watrobie / y pánstwo zakłáda. y tám zapaliwßy napierwey sáme watrobe / przy tym y wßytke krew / á z nią wßytkie wilgotnośći / nie poiętá ießcze do tych czas ſkaze we wßytkim ćiele zostáwuie. Widomeć ſą iey owoce / ábo ná głowie / ábo też ná pendenćie / pod czás y ná końie: ále istotá iey / y zepsowánia krwi iákoby stopień iáki / nie iest poiętny y widomy. A tak popsowawßy krew zimnemi wilgotnośćiami / do kośći y do ßpiku prawie sámego przenika / y watli wßytkie y naprzednieyße częśći ćiáła: iáko serce / mozg / y sáme watrobe / y prawie iáko nielutośćiwy okrutnik / wßytko przyrodzenie w niwecz obraca. Zkad to sie w niey przytráfia / że nie iednáko sie ze wßytkiemi / ktorzy w iey okrućienstwo wpadáią / obchodzi: ábowiem wedle wielkośći y ćieżkośći oney zárázy / kedy iey kto dostánie / y wedle też sposobnośći wilgotnośći w ćiele / y wedle complexiey / y wedle mieysc / y członkow / rozmaite owoce y choroby / ábo przypadki wzbudza / y rodzi. Przeto iż tá chorobá ná pocżatku iest záwße goraca y nieco sucha; bo po dostániu oney / natychmiást watrobá zapala sie / y zaraz też ono goraco / ktore iest nad przyrodzenie / wrzawe krwie sprawuie: zkad potym ábo ná mieyscá wstydliwe kwiaty wynikáią; ábo też pontałami głowe násadzi: nie zda mi sie / áby tá wodá we Skle / miáłá co pomagáć tey francy / gdyż tá wodá iest zagrzewáiaca y wysußáiaca: á zátem Doktor dobry nie leczy choroby goracey lekárstwy
goracey-

mi/ ále przećiwnemi raczey ; oprocz gdy przyczyná
chorobę one czyniaca byłaby zimna. Nad to: france
materya ieſt zakryta/ y zarazaiey ; ták y iſtotá/ y ſpo-
ſob zárazenia iakis nie pojety/ y taiemne iákieś ma w
iednymże ćiele rożnice : dla tego nie może to bydź ża-
dna miará/ aby w iedney częśći ćiała pomagaiac co
przypadkóm tey choroby/ drugim zaś nie miała ßkody
vczynić : gdyż rożne choroby y przypadki w iednym
ćiele z niey rodzą ſie. W prawdźie/ przypada ná to
Woyćiech Oczko/ tak pißac o Cieplicach/ iako też w
oney kśiażce/ co ia o Przymioćie piſał; że niektorym
zwierzchownym ſkazom z tey choroby mogłaby pomóc:
w przod iednak zażywßy innych lekarſtw: iednákże/ po-
wiada Oczko/ iſtnosć choroby tey/ żadna miará wy-
nißczyć ſie nie da/ ponieważ głeboko bárzo záśiadłá.
Fallopius rozumie/ że niektore z niey wodami ćiepli-
cznemi moga bydź ratowáne przypadki z francy: ie-
dno nie kapaniem w nich/ ale raczey piiac one wody.
wßakoż y to mniemanie Fallopiuſa nie ieſt ni czym
potwierdzone: przeto może mu też nie wierzyć. To ie-
dnak o tey naßey wodźie pewnie trzymay: że gdy kto
ma rzezaczkę (gonorrhæam nazywamy) kiedy owá
ropa zielona pendentem ćiecze/ y rzeże bárzo/ y porani
wiec meat/ y we wnatrz pendent; tedy tá woda dźi-
wnie te zranienia leczy/ y goi/ biorac przed nia lekár-
ſtwá: czegom ia nie raz doświadczył. Rozumiałbym
też/ że y guzom owym twardym/ ktore franca vpo-
minki po ſobie zoſtáwia ſwym dworzanom/ błoto
z tey wody mogłoby niepomału pomoc: zażywaiac go
tym ſpoſobem/ iako ſie iuż pierwey dała nauka. Także
kroſty/

kroſty / liſzáie / dźiury / świerzby / może porátowáć; iſtoty iednak ſamey wykorzenić żadną miarą nie może. Vpominam tedy wßytkich tych / ktorzy wyſługę iáką znáczną máią od tey pániey francy; aby oni zániechawßy tey wody ćieplicżney / y ſobie nie zdrowia więtßego / y tey wodźie złego vdánia nie czyniąc / vdáli ſię raczey do innych lekárſtw: iáko do drzewá / Lignum Sanctum zowią / tákże do ſalſy: á kto chce ſobie ná potym przyczynić chorob / y przednieyße częśći ćiáłá powátlić / iáko mozg: tedy może y kurzenia záżyć / y turbitow / y mázánia abo ſpárádrapów. Pozoſtáie nam iuż ono pytánie odpráwić / ieſliż tym ktorzy mieli kiedy fráncę / ná inne choroby potym godźi ſię tey wody vżywáć dla porátowánia zdrowia / czyli nie? O tym krotko może ſię odpowiedźieć. Fráńcá nie iednákowa bywa: iedná ktora ſię predko da znieść / y wykorzenić; druga też wielkich záwodow y pracy / á do tego ćierpliwośći w lekárſtwách potrzebuie / przećię iednák y tá da ſię vgłáſkáć / że ſię vćißy w ćiele; bywa druga ták iádowita / że áż do śmierći práwie ozywa ſię w ćiele ludzkim; raz w tym członku / á drugi raz w inym: á tákowa więc w ſáme kośći y częśći ćiáłá naprzednieyße / że ták rzekę wradza ſię y wpija. Łatwie tedy pierwßego pytánia domyślić ſię możeß / co wiedząc co ſię teraz powiedźiáło / ktorzy beſpiecżnie mogą ná inne choroby / wyleczywßy ſię z france / vżywáć tey wody; á ktorzy nie? Abowiem oni pierwßy ktorzy doſkonale ſię wyleczyli / gdy iáka potym ná nie choroba przypádnie / ktora może ſię leczyć tą wodą / mogą ſię w niey kąpáć; y oną pić ieśli trzeba z

ká: ále ktorzy iuż bárzo maią nadwatlone zdrowie po fráncy / y ieszcze ciáłá ich nie dokończa wolne / niechay to wiedza zá rzecz pewna / że chcac sie rátowác / ná one chorobe ta woda / znáczne zepsowánie prawie iuż do końca zdrowia odniosa / á zatym predko y śmierć. Przetoż ieśli ich kiedy ta mysl napadnie / aby do tey wody iáchali / y one abo pili / abo też w niey sie kopáli / niechay sie pierwey z madrym Doktorem rozmowia: y wyrozumiawszy one wszytkie przypadki / y okoliczności choroby oney / y wiedzac też przyrodzenie / y moc także władza wody Sklaney / snadnie y barzo tátwie rozsadek vczyni / ieśliż to z twym dobrem bedźie / abyś sie miał vdáć do tey wody ábo też z szkoda. A gdy Doktora bedźiesz słuchał / ani ná wode potym nárzekáć nie bedźiesz / ani chorob y bolów sobie nieprzyczyniß.

Rozdźiał Dźiewiętnasty.

Gośćcowi ábo kołtunowi, ieśliż wodá Sklána iest co pomocna, ábo nie?

Nowa á trudna / ták do vznánia iey istoty / iáko też y do leczenia ziáwiłá sie chorobá od lat trzydźiestu y kilku / w kraiach Ruskich: á napierwey ná Pokuciu przy Bieszczadach / á teraz co dźień daley roschodzi sie / y rozszerzewia. A słusznie / bo áni Medycy / choćiaż iuż nie złe początki maia podáne od Medykow Padewskich / niechca sie zakrećić około niey: áni też chorzy żadnych lekarstw zażywáć niechca / vprzedszy v siebie w głowie y w rozumie / drugi prawie

koltun

kołtun iáko y ná wierzchu głowy / że żadnych lekárſtw tá chorobá nie potrzebuie / y Doktorow ſię nie boi; ále ráczey baby mogą leczyć te choroby / á nie Medycy. Bezrozumna mowá ieſt tych ludzi / ktorzy ták niebácznie y głupie mowią: bo ieſliż nievleczona ieſt chorobá / toć iey nikt vleczyć nie może: toć áni bábá: gdyż nievleczone choroby y my Mydycy / kiedy ták o ktorey rozumiemy / pußczamy ná ſame náturę / ktora / trafia ſię to podczas / ſámá wiec zwycięża / czemu żaden dowćip y náuká lekárſka podołáć nie może. Przetoż kiedy o goſćcu ludźie powiadáią / że żadnym ſpoſobem nie może bydź vleczony / mieliby zániechác y bab / ktore áni náuki żadney o przyrodzeniu ludzkim / áni władzy y mocy ziół / y innych rzeczy ſtworzonych nie máią / tylko ßeptánia iákies / ktore od Dyabłá ſámego pochodzą. Abowiem żadney baby nie widział / ktora ſię porywa ná to / áby ludźie leczyłá / izby ſwoie lekárſtwá miáłá odpráwowáć bez ßeptánia y mruczenia iákiego: ktore iákom iuż powiedźiał / od Dyabłá ieſt. Słowá abowiem ſáme / przez ſię niemáią żadney mocy do porátowánia zdrowia / tylko to znaczą ná co ſą wymyslone / od tych ktorzy ie napierwey tworzyli: ále aby miały co komu ßkodźić abo pomagáć tego nie máią. Rzeczeß á czemuß y święći Boży ſłow niektorych vżywáli / kiedy ludźiom ná zdrowie pomagáli? y tákże ony baby ſłow świętych vżywáią / y nie wſpominaią Dyabłá / ále wßytko nabożne ſłowá ßepcą. Swięći Boży mieli záwße ták przy ſobie / iáko y przy mowie ſwey moc Bożą przytomną / y przeto nie ná ßeptánie ich / ále na mo-

dlitwę

bliwe / á częstokroć ná roſkazánie ſame / nie tylko choroby z ćiał ludzkich / ále y przeklęći czarći vſtepowáć muśieli: á to wßytko ſpráwowáła oná świątobliwość żywotá ich. A baby / (pytay śie iedno /) ná czym ſwoy żywot zá młodu ſtráwiły; á o tych mowie / ktore śie to ná lekárſtwá vdáią: ná wßelkich niecnotach. y w ſtárośći ſwey / iż iuż ſáme nie mogą niecnot płodźić / tedy ábo zwodzą / ábo czárámi toż robią. Zda śię podobno komu / żem od rzeczy odſtąpił / ále mię żal tych nàßych kraiów do tego przychodźi. Rzadki bowiem ieſt dom / y rzadka białagłowá / ktora tym babóm niecnoty ſwoie ſłowy pieknemi y świątobliwemi pokrywáiącym (ták záwße dyabeł ludźiom / pod płaßczykiem cnoty y nabożeńſtwá / ſwoie niecnoty vdáie) nie wierzy: á oſobliwie w tey chorobie / co ią gośćcem ábo kołtunem názywáią / nawięcey śię zabobonów y czar pláta. Zkąd y ono tákże głupie mniemánie miedzy ludźmi śię zyáwiło: że rozumieią o tey chorobie / iáko o nieiákiey beſtiey / ktorey kiedy śię czego zábáży / tedy iey potrzebá dodáć / áby iákiey ßkody nie vczynił á. Y tráfia śie to często v tych ludźi ktorzy máią kołtun / że śię im zachce winá y piią go: ieśli żadnego po nim bolu nie czuią; mowią ták: polubił gośćiec wino. y iuż zátym będą pić wino dźień w dźień / y częſtokroć ſobie podpiią / dla tego / iż gośćiec polubił / y rad pije wino. Y ták piią ná każdy dźień; y vpiiáiąc śię / náprzykrzy śię przyrodzeniu / (iákoż káżda rzecż zbytnia / muśi obrzydnąć) wzbudzą śię bole wielkie: wnetże zániechaią / mowiąc; iuż nie polubił gośćiec winá / trzebá mu ßukáć inßego napoiu: y vdáią śię ábo do miodu / ábo
 do go-

do gorzałki/á náostátek/y do barßczu: y kupią barßcz/ mowiąc / że śie vśmierzáią bole wßytkie teraz kiedy barßcz piię. Bráćie / słuchay iedno: prawdá to / że bole vćichną rychley w ten czás kiedy barßcz piieß / bo przedtym rozgorzáło śię ćiáło kiedyś śię vpiiał / bądź to winem / bądź miodem / bądź też gorzałką: otoż że śię wychładza ćiáło tym napoiem barßczowym / ießcze by iabłecznikiem lepiey: tedy nie dziw / że y ty do śiebie iákoby przychodziß: gdyż káżdy piiánicá po przepiciu / zwykł śię wiec chłodzić tákowemi napoiámi. Tákowych tedy lekkomyslnych y głupich rozumienia iest o tey chorobie Pokuckiey gośćcu: o ktorych inßego czásu może śię ßerzey co pisáć / ieśli Pan Bog zdrowia przedłuży: teraz nie mogłem śię zátrzymáć / ábych głupiey y grubey prostoty kráiów náßych nie miał vpomnieć / aby zániecháwßy swego głupstwá / puśćili śię ráczey zá Pánem Bogiem/y przyrodzeniem. Ale czás śię mi wroćić do tego / o czym ná początku począłem śię pytáć; ieśliż ná gośćiec tá wodá we Skle / iest pomocna / ábo nie? Chorobá tá / ácz zda śię tylko bydź we włosach; ále kto wiádom z czego śię włosy rodzą / łatwie y tego może doyść; co zá przyczyná / y co zá máterya iest tego skręcenia włosow / y ktore efficiens, to iest / czyniąca y spráwuiąca tę chorobę. Materya nie może bydź inßa / iedno párá iákaś y dym z tłustych y grubych / á oliwie podobnych wilgotnośći: ktora gdy śię podnośi ku gorze / y do głowy przychodzi do tych mieysc y dziurek / ktoremi włosy wyrastáią; że iest gruba y tłusta / opiera śię w onych meatach: y zástánawiáiąc śię przy włosiech / ieden do drugiego skupia / y

pia/ y iákoby zlepia y ſkliia; y ták ieden do drugiego zlepiwßy/ ſkręca one w kupę: á gdy ſię oſtáie w ćiele tá materya/ záwße czyni wielkie przypadki y bolenia w onych mieyſcách/ w ktore wpada. Jeſli do mozgu ſię obroći/ czeſto zawrot głowy przypada; ieſliż do pierśi/ znáczne duſzenie/ iákoby powrozem gárdźiel záćiąga; ieſliż do ſercá/ wnetże nudnośći/ drżenie ſercá/ ckliwość; ieſliż ſię też zoſtánie miedzy páćierzámi/ áli kurcze niektorych członkow. Do tego ießcże przymießywa ſię niemal záwße oná chorobá/ ktorą Láćinnicy zowią Pedicularem morbum, Græcy φθυρίασιν á my wßywą chorobą. Bo y v tych ktorzy máią ná głowie kołtun/ niemal v káżdego wßy wiele bywa: y ieſliż ſię nie wywiie/ ále bole nieznośne czyni; tedy w guzách/ (że ták nazowię) gośćcowych/ náyduią ſię wßy. Był to ieden chłop/ ktory miał wielkie bole ták w páćierzách/ iáko też y kurczenie nog/ y rąk czeſtokroć ćierpiał: vczynił ſię mu guz niemáły nad krzyżem/ w ktorym y bol/ y wielki świerzb miał: nie mogąc znieść iuż onego świerzbu; drugiego chłopá áby mu on guz przerznął (ábowiem był bárzo miękki) prośił/ y prawie go do tego przymuśił: kiedy mu go przerznął/ ćiekło w prawdźie coś podobnego ropie; ále garść włoſow y wßy poſpołu z nimi wyćiągnął. Jako ſkoro wßytko wybrano z oney rány/ y wyćiekło do ßczedu/ natychmiaſt zdrow był/ y żadnego kurczu nie czuł/ áni bolu. Máterya tedy goſćcu/ nie może bydź inßa/ iedno tłuſta/ oliwie podobna/ z ktorey gorąco y ćiepło/ lub przyrodzone/ lub też przećiwko przyrodzeniu będźie/ poruſza parę y dym prędki/ gorący/ y podobny

onym ſádzóm / ktore wiec palą Drukárze dla inkauſtu; abo ktorą palą v nas w Ruſi chłopi ná wſiach / y Málárzom przedáią. A tá materya kiedy do głowy y do włoſow przyidźie / tedy one plugawe y ſproſne kołtuny rodźi ná głowie; v chłopow nieinaczey iáko rogi á v białychgłow iáko czepce / ábo iámułki owe tureckie. ieſliż też niechce ſię wywić ná wierzch głowy; tedy zoſtáiac w inſzych członkach ćiáłá ludzkiego / rożne y ćięſzkie choroby wzbudza / iáko ſię iuż wzwyſz námieniło. Z kąd y to wiedźieć y náuczyć ſię tego możeſz / że tá chórobá nieinaczey ſię trafia wtákowych ćiałach / ktore máią w ſobie wiele bárzo gorącá / ktore áż przypala y przykopcywa ták wilgotnośći ćiáłá / iáko też y ſáme wnętrznośći; w ktorych ſię zámykáią wilgotnośći. Tákowe ćiáłá ſą krwiſte / y cholerycżne / ktore prędko przypalenie y roſpalenie mogą poczuć: ieſliż ieſzcze do tego będą pomagáć ták trunkami / iáko y potrawámi bárzo gorącemi. Może też bydź y w ćiáłach meláncholicżnych / y phlegmatykach: ále nie ták rychło / y nie ták wiele / y do tego nie ták bárzo ſzkodliwych / iáko we krwiſtych / y wcholerycżnych. Iuż tedy przypátrzmy ſię / ieſliż tá wodá może iáką pomoc przynieść temu kołtunowi. Wprawdźie ia nie mogę tego wśię przyiąć / abych miał ták trzymáć / żeby tá wodá miáłá co pomágáć tey chorobie: áni w zględem przyczyn / ktore one czynią; áni też w zględem choroby ſámey / y przypadkow iey / ktore ſię zá nią wloką. Przycżyny iáko ſię iuż pokazáły / ſą gorącośći. łatwie tedy káżdy bacżyć może / wiedząc że tá ieſt wodá gorąca y ſuſząca / że ſię względem gorącośći przyczyny / nie

nie znieydźie: bo byłoby to / żeby śię ogniá do ogniá przyczyniało. Ani też wedle máteriey / nie godźi śię tey wody vżywáć / ktora iest tłusta: bo ktore rzeczy są tłuste / tedy máią w sobie záwsze iákoby żagiew iákąś / y gorąco wrodzone / że prędko zápalić śię mogą: y przeto nie iest rzecz bespieczna tę wodę dáć ábo pić; ábo śię w niey kąpáć / áby ieszcze bárźiey śię tá máterya nie przypaliła / y potym więtszych ieszcze przypadków y chorób nie namnożyłá. Chorobá też sámá (iesliż choroba mamy názywáć to pokręcenie włosow / gdyż choroby w częściach ćiáłá y członkach / ktore żyćie iákie máią / czego włosy nie máią) niepotrzebuie tey wody: gdyż bądź to śię wywiie ten gośćiec ná głowie / niewiem co może zá pomoc przynieść / y áby miał od tey wody spáść zgłowy nie wierzę. Lub też niewywiie śię / ále śię tuła po ćiele / y zmieysca na mieysce przechodźi / nie widzę ia miary żadney / aby miáłá tá wodá wywabić go y wyćiągnąć ná głowę: gdyż oná zgłębokich mieysc y zewnątrza nie wyćiąga złych wilgotnośći / ále te tylko / ktore pozaskurzu zostáią / y około związow y członkow. Przypadki też ktoremi śię więc pokrywa tá chorobá gośćiec / nie mogą śię vśmierzyć y vkoić tą wodą. bo áczby niektorym nieco mogło śię pomoc; ále przyczyná czyniąca / chorobę tym bárźiey mogłaby śię rozżarzyć. zá czym y chorobá / y one wszytkie przypadki co raz więtszemiby śię stawáły. Nie rádzę ia tedy żadnemu / ktory tylko ná gośćiec choruie / do tey wody śię vdáwáć: gdyż nie mogę tego v śiebie wynaleść / ktorym sposobem / y zktorey miáry miáłaby pomágáć: iedno trzebá dobrze rozeznáć iesliż prawdźiwie gośćiec

 wie gośćiec

śćiec iest / czyli inna chorobá. Abowiem ták się ludźkie teraz tym mniemániem vpili / że by iedno kto na cokolwiek záchorzał / nátychmiast gośćcem / abo koltunem / one bole krzczą. A iuż teraz v nas w Ruśi / miedzy ludźmi prostymi / náyduie się niemało / y przymędrszych: niemász iuż áni france / áni páralyżow / áni kurczu / áni łamánia w kośćiach / áni dychawice / áni drżenia sercá / iedno gośćiec. Ale prawda to iest / że iest wiele gośćcowátych w Rusi / iednakże nie przeto iuż inne choroby poginęły: gdy zá zbytkámi nászemi / y zá grzechámi / nie vbywa chorob / ale práwie co wiek y co dźień / / ieszcze przybywa. Nazywaymysz tedy páralyże / páralyżem: kurcze / kurczem: podágrę / podágrą: fráncę / fráncą: á gośćiec / gośćcem. A kiedy będźiem názywáć własnemi názwiski każdą chorobę / łatwiey káżdą z nich leczyć będźiemy mogli: á ieśli sámi nie znamy się ná chorobach / zostawmy to ná tych / y puśćmy się ná nich / ktorzy się około tego obieráią / y wszytek żywot swoy ná tym trawią / vt sciant discernere lepram à lepra: to iest / áby vmieli rozeznáć trąd od trądu / y káżdą chorobę od drugiey choroby / choćiaż w iednym ćiele będą: gdyż mogą bydź nie tylko dwie / ále y trzy o ieden raz / y więcey w iednym człowieku: ktore ták więc leczyć potrzebá / áby iedne znosząc / drugich nie przyczynił. Ale iuż dosyć teraz o gośćcu / może Pan Bog zdárzyć / że się co y o tym nápisáć może. Teraz ná tym / com krotko nápisał / przestań: y więcey też o tey wodźie się iuż nie spodźieway / gdyż niektorym zda się podobno przydłuższym to moie pisánie.

DOKONCZENIE.

M. VRBANI BRYLLII,

LEOP: ACAD: ZAM: PVBLICI PROfess: in Excellentiss: Domini Erasmi Sixti, Leop. Philosoph: ac Med: Doct: THERMAS.

ΕΠΟΣ.

IActat Roma suas Lymphas, Germania iactat
Lata suas; certant nobilitate Deæ.
Non ego vos Diuæ formæ condemno; neq; ausim
Ponere tam bellas deteriore loco.
Thure ego odorifero, & donis altaria vestra
Accumulem potiùs, munera iusta ferens.
Ast audite Deæ. Placitæ fiducia formæ
Compulit haud paucos, deteriora pati.
Displicuisse sibi, pars est fere maxima laudis,
Maiorisq; minor, præmia sæpè tulit.
Nec vos (si sapere audetis) assumite vobis
Omnia; nam nocuit complacuisse sibi.
En vobis Nympham, vitri quæ à nomine nomen
Ducit; at est fragili firmior vna vitro.
Non specie externâ sibimet blanditur, at intrò
Eximiis Diuûm, quæ data dona sibi.
Frontem si spectes, nihili tibi iurè videri
Posset. sin vires; non nisi magna Dea.

Cælo est digna tenus tolli, at q; accumbere Diuũ
Mensis, & pasci cælitùs ambrosiâ.
Ergo, iam iactare tuas Germania Lymphas
Cesses; & Latiũ è laude remitte tua.
Non solis vobis concessum est laude potiri:
Mortale & donis, accumulare genus.

IN EASDEM THERMAS,

EXCELLENTISS. DOMINI.
Erasmi Sixti Leop:
EPIGRAMMA.

NVllus in orbe sinus Baiis prælucet amænis,
Romanæ fidicen dixerat antè Lyræ.
Erasmi Sixti Thermas spectauerit idem:
Protinùs exclamet, victus earum opibus.
Concedant Baiæ Thermis, queîs cõmoda mille,
Mille voluptatis, mille salutis eunt.

Alberti Zelonicij. Acad. Zam: Profess.

omylki

Omyłki ktore Drukarz poczynił tak popraw.

Kárta	Wierß	Omyłká	Poprawá.	
4.	7.	świadkach	świątłach.	
5.	3.	wiedzieć	widzieć	
5.	14.	ſnażną	ſnadną.	
12.	2.	też	toż	
12.	7.	przemienieniu	przemienienia	
15.	22.	obruſzył	obur:ył	
20.	10.	Redit	Tendit	
22.	27.	będzie	będziem	
31.	9.	bierze	bierzem	
31.	10.	może	możem	(lutren)
45.	25.	Seneca vocat	ſichrotatren	Pacho-
46.	1.	Sanarolam	Sauonarolam.	
46.	11.	á niedzie	á wnidzie	
46.	16.	iedno	raz	
54.	6.	Ciſalpinus	Cæſalpinus.	
61.	7.	mowiący	wymazáć to potrzebá	
67.	6.	ieſli iedno	ieſt iedno	
68.	26.	Gory	Sory	
71.	10.	odmieniáiące	odmieniáią	
75.	8.	gyß	gdyß	
78.	22.	materiæq;	máteryey	
83.	20.	co raz	o raz	
87.	11.	niedoſtáie tego Tytułu Rozdział Dwunaſty.		
88.	13.	Barauicinus	Parauicinus	

92.

Kártá	Wierß	Omyłká	Popráwá.
92.	3.	Solenardor	Solenander
93.	23.	toć tedy	toć kedy
102.	11.	Ænacria	Ænaria
107.	7.	á tamže suchość mi kłádźie	á tamte suchość kłádźiemy
107.	26.	przeto inßy otym przeto niżey otym pytánie czyniąc będźie	pytánie czynić będźiem
111.	15.	przyczyna	przećiwna
123.	4.	można	mocny
130.	5.	Pamphilinũ	Pamphilianum.
132.	15.	z plwány	z pławy
140.	7.	doskonále	doskonálego
141.	22.	to schodźi	rozchódźi
145.	5.	ábo też nic	ábo też nie
145.	26.	otrety	otreby
146.	5.	ośládámi	ostudámi
147.	18.	Tabeth	Subeth
147.	26.	vrodzona	wrodzona
156.	3.	Alcophãg	Alephang.
156.	9.	zj.	vnc. j.
161.	10.	rátowáć	ráchowáć
166.	14.	Cassiam y Tamarinam	Cassiam Tamar Indos.
168.	11.	chordei	hordei
	17	Tralliunus	Trallianus
171.	23.	Hyppocrates	Hippocrates
180.	27.	Rutacorum	Rutaceum
185.	29.	dopuść iey kapáć	dopuśćić y kápáć
189.	15.	też	tóż
191.	23.	y iedno	iedno

Kártá	Wierß	Omyłká	Popráwá
136.	2.	ziemie	ćiemie
188.	4.	śćiſkłośći	śliſkośći
188.	15.	też	tož
188.	24.	trzonie	trzánie
191		Timpl :	Simpl :
	16.	niektore zniey	niektoremi
	11.	nieinaczey	naczesćiey





B J
C

